

JAN RUFF
ADWOKAT

DYSCYPLINA ADWOKATURY

WARSZAWA — 1939

KSIEGARNIA POWSZECHNA

Subject do 49147 575
20 XI-67
72

JAN RUFF
ADWOKAT

DYSCYPLINA ADWOKATURY



Edward Rettinger

WARSZAWA — 1939

KSIEGARNIA POWSZECHNA



284384

Druk. Społeczna
W-wa, Pl. Grzybowski 3/5
tel. 205-80.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0174175

D-1160/113.
19.VII.55

Adwokat
Edward Rellinger

„...Ieżeli nie będzie posłuszeństwa od tych, którym zwierchność ma do rozkazania i ieżeli każdy nie podległości, ale samowładney rady instynktem rządzić się będzie, lepiey nie mieć obywateli, jak nie mieć powinnego. Potrzeba więc wskazuje aby ten stan lurydyków w Polsce... w karby przyzwoitey subordynacji był wprowadzony“.—

„Adwokat Polski za cnotą“. Warszawa 1791 rok

Art. 67 Prawa o ustroju adwokatury powiada: „Adwokat jest powołany do obrony prawa i słuszności; powinien obowiązki swego zawodu spełniać sumiennie i gorliwie, mając na względzie dobro Państwa; dla sądów, urzędów i organów adwokatury mieć poszanowanie, strzec powagi i godności stanu, kierując się zasadami honoru i koleżeństwa.“

Syntetyczna treść przepisu ustawy mieści w sobie najbardziej elementarne zasady etyki zawodowej palestry; ogół zaś norm i zwyczajów, stanowiących żywą wykładnię tego przepisu, tworzy dyscyplinę adwokatury.

Przestrzeganie jej należy do rzędu podstawowych obowiązków adwokata; czuwanie nad jej zachowaniem, doskonaleniem i rozwojem, nad krzewieniem i realizowaniem, a wreszcie nad wiązaniem jej ze zmiennymi i płynnymi warunkami i okolicznościami życiowymi — wchodzi w zakres działalności samorządu adwokackiego.

Czy wykonywanie zawodu adwokackiego wymaga specjalnej dyscypliny korporacyjnej i czy wyrazem tej dyscypliny musi być troska o poziom etyczny członków korporacji, wyższy i surowszy od etyki pozostałych obywateli?

Minęły zdaje się bezpowrotnie czasy, w których uważano instytucję adwokatury za niedającą się pogodzić z moralnym poczuciem społeczeństw, wśród których ona istnieje. — Platon w idealnym Państwie nie udzielił miejsca adwokatom, Morus, roztracając obraz szczęśliwego życia mieszkańców Utopii, usunął z niej adwokatów. — W czasach znacznie nam bliższych znaleźli się autorzy, którzy uważali, że gdy sędzia i prokurator dążą do tryumfu prawa, adwokat — tylko do pieniędzy. — Inni widzieli w adwokacie uosobienie cynizmu i sprzedajnej przewrotności. — Nie tak dawno nawet jakiś anonimo-

Spotykane w tekście skróty oznaczają: 1.D — wyrok Sądu Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w Warszawie, 2. Do. — wyrok Sądu Dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, 3. Ds. wyrok b. Senatu do spraw adwokackich przy Sądzie Najwyższym, 4. Uw. — uchwała Rady Adwokackiej w Warszawie, 5. Un. — uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej.

b - 251/05

wy autor, pozwolił sobie na złośliwą napaść i aluzję do szarfy i emblematu, jaki stanowił dopełnienie stroju urzędowego naszej adwokatury.

Powiadam, że czasy te minęły: życie wykazało niesłuszność zarzutów, a podnoszące się niekiedy z ukrycia głosy napaści wywołują tylko niesmak lub pogardę. Można by zresztą tym głosem przeciwstawić opinie ludzi tak wielkich i zażywających nieśmiertelnej sławy w Panteonie ludzkości, że samo imię ich stanowi tarczę osłaniającą skutecznie stan adwokacki. — Wystarczy powołać choćby Bruyera, d'Aguesseau, Woltera, Molięra, Bellarta, Thibeaudeau...

Trafnie przeto powiada b. dziekan Chełmoński: „zawód adwokata jest dlatego tak trudny, że granice pomiędzy wykonywaniem adwokatury — jako posłannictwa obrony prawa z jednej strony, a jako najmu usług w kierunku li tylko obrony interesów poszczególnych osób — z drugiej — kreśli wyłącznie sumienie adwokata.“

Sumienie adwokata jest tą najpierwszą księgą zasad etycznych, do której zwracać się musi przede wszystkim adwokat. Zanim głos zabierze przez swe właściwe organa korporacja lub zanim zwyczaj i poczucie moralne napiętnują jakiś czyn — do własnego sumienia odwołać się musi adwokat i zważyć w nim, czy konkretne postępowanie jego da się pogodzić z poziomem etycznym zawodu, z jego honorem, godnością i posłannictwem.

Cel i zadania adwokatury ujęte są w lapidarną treść art. 67 Prawa o ustroju i w uroczystą, prawie sakralną rotę przysięgi adwokackiej (art. 65 pkt. 1). Oba te przepisy dają nam również odpowiedź, że zespołowi uprawnień i obowiązków zawodowych odpowiadać musi specjalny klimat moralny adwokatury: — wyższy od przeciętnego i bardziej od niego wrażliwy i delikatny. — W doskonaleniu i pogłębianiu rygorów etyki zawodowej, tego praktycznego idealizmu korporacji, adwokatura znacznie wybiegła poza linie zakreślone ogólną dyspozycją ustawy. Można powiedzieć, że sama, z własnej woli i nieprzymuszona, zacieśniła więzy etyczne i w bezustannej trosce o umocnienie ich, uczyniła z zawodu adwokackiego posłannictwo społeczne, stając częstokroć wyżej ponad swój obowiązek.

Jak nurt bystry rzeki, z pokolenia w pokolenie przepływa niezmiennie ideał etyczny adwokatury, z pokolenia w pokolenie jak artykuły wiary przekazywany i doskonalony, utrwalany w tradycji i z tradycji tej czerpiący jak z niewysychającego źródła podjęte w bezustannym dążeniu do doskonałości.

„Uczucie i popędy jednostki — powiada filozof²⁾ — za-

²⁾ Prof. H. Höffding Etyka t. I, str. 14 n.

leżą od natury, warunków etycznych i spuścizny całego gatunku. Prócz tego... zostaje ona wprowadzona za pomocą rozwoju i wychowania w pewną duchową atmosferę... W sądach etycznych, w silnych wybuchach uczuć, wyrażających ocenę ludzkich czynów, wypowiada się nie tylko pogląd danego osobnika, lecz wynik doświadczeń całego gatunku. Etyka istniejąca w gatunku, jest warunkiem zdrowia i siły życia ludzkiego.“

Rozdział I.

1. Władza dyscyplinarna.

A. Właściwość „ratione personae“.

Art. 2 Prawa o ustroju adwokatury stanowi, iż organem powołanym do strzeżenia godności stanu jest samorząd adwokacki, który zadanie swoje wypełnia w tej dziedzinie przez ustalanie i krzewienie zasad etyki zawodowej (art. 2 pkt. 2 lit. c); organem powołanym do stosowania posłuchu względem tych zasad jest sądownictwo dyscyplinarne (tamże lit. d).

Samorząd adwokacki w realizowaniu swoich zadań, o jakich mowa wyżej, działa za pośrednictwem Naczelnej Rady Adwokackiej i Rad Okręgowych oraz przez Sądy dyscyplinarne Rad Adwokackich Sąd Wyższy przy Naczelnej Radzie Adwokackiej i Izbę do Spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym (patrz art. 30, 44 i 48 Prawa o ustroju).

Wedle art. 21 Prawa o ustroju do zakresu działania Okręgowej Rady Adwokackiej należą wszystkie sprawy, wchodzące w zakres działania samorządu adwokackiego.

Z przepisu tego w związku z art. 2 wynika, iż do dziedziny działalności Rad Okręgowych należy ustalanie i krzewienie zasad etyki zawodowej, tudzież sądownictwo dyscyplinarne.

Wyraz „ustalanie“ wskazuje, iż dekalog etyki zawodowej nie może być oparty na trwałych i niezmiennych zasadach, lecz że ustalanie granic etycznych działalności adwokackiej zależne jest od realnych warunków życiowych, tak samo jak zależne jest od nich obejmowanie zasięgiem zakazów i nakazów etycznych konkretnych wypadków w postępowaniu adwokata.

Ustalanie, a więc tworzenie obowiązujących zasad etyki zawodowej i jej krzewienie, a więc nadawanie uchwałom i orzeczeniom mocy obowiązującej nie następuje w myśl zasady *ne varietur*.

Rada może zawsze odstąpić od ustalonej oceny przypadków lub uchwalonych zasad postępowania, zastępując je innymi, bądź też do odstąpionych powrócić.

Również Sądy dyscyplinarne nie są skrupowane treścią zapadłych orzeczeń, lecz władne są od przyjętej uprzednio praktyki odstąpić.

Organami Rady w zakresie ścigania naruszeń zasad etyki zawodowej są rzecznicy dyscyplinarni (art. 128 i 120 pkt. 4).

Organem samorządu adwokackiego w okręgu Izby w zakresie karania adwokatów za naruszenie obowiązków lub uchybienie godności stanu, jest Sąd dyscyplinarny Izby (art. 2 lit. d, art. 30, art. 108, 114 lit. a i 118 pkt. 1).

W organizacji samorządu adwokackiego Naczelna Rada Adwokacka, stanowiąca słuszenie chlubę naszej organizacji korporacyjnej, jest powołaną nie tylko do koordynowania działalności Rad Okręgowych, ale w materii nas interesującej jest organem, który ustala jednolite zasady wykonywania zawodu adwokackiego (art. 35 pkt. 1 lit. d. i art. 42 pkt. 2), co oczywiście w praktyce oznacza zarówno ustalanie, jak też krzewienie zasad etyki zawodowej i nadawanie tym zasadom mocy obowiązującej wszystkie Rady Okręgowe.

Organem naczelnym samorządu, w zakresie sprawowania sądownictwa dyscyplinarnego, jest Wyższy Sąd przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, względnie Izba do Spraw Adwokatury. (Art. 114 i 115).

Każda Izba adwokacka posiada własną osobowość prawną (art. 7) i każda też Izba sprawuje władzę dyscyplinarną nad swoimi członkami. Wyjątki od tej zasady przytoczone są w ustawie (art. 115 pkt. 2 lit. a i pkt. 3 lit. a-c).

Uchwały powzięte przez Izbę lub organa tej Izby w zakresie ustalania i krzewienia zasad etyki zawodowej są wiążące tylko dla członków danej Izby. — Natomiast uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej lub orzeczenia jej Sądu, albo Izby do Spraw Adwokatury są wiążące dla wszystkich adwokatów we wszystkich Izbach (por. art. 3 pkt. 1, art. 42 pkt. 2, art. 51 i 52).

W zakresie sprawowania dyscypliny korporacyjnej wyłącznym gospodarzem w stosunku do członków Izby, jest Rada Adwokacka i Sąd dyscyplinarny Izby.

Właściwość tych organów wyklucza wszelkie inne władze. Represje natury dyscyplinarnej, przewidziane w Prawie o ustroju adwokatury, mogą być tylko i wyłącznie stosowane przez powołane do tego władze korporacyjne. Nie mogą one być orzekane przez sądy państwowe jako kara dodatkowa przy wymierzaniu kary z ustawy karnej powszechnej. — Nie mogą również znaleźć zastosowania kary dyscyplinarne przy wykonywaniu przez adwokata jego obowiązków zawodowych w sądach lub urzędach. Sędzia przeciwko adwokatowi naruszającemu porządek lub powagę obrad może zastosować sankcje art. 311 kpk. i art. 60 — 64 Prawa o ustroju sądów powszechnych, względnie art. 171 § 2 kpc., nie może jednak posługiwać się przepisami regulującymi dyscyplinę korporacyjną. W orzeczeniu Nr. IC 1467/26. Sąd Najwyższy orzekł, iż „wypowiadanie opinii, że adwokat uchybił obowiązkowi, ciążącym na nim z tytułu

sprawowania czynności zawodowych nie jest zadaniem Sądu, gdyż należy to do władz nadzorczych palestry.“

Również Rada Adwokacka w Warszawie ustaliła, iż z mocy art. 60 — 63 Ustawy o ustroju sądów powszechnych uprawnienia służące przewodniczącemu na rozprawie sądowej w stosunku do adwokata występującego w sprawie, mają charakter zarządzeń czysto porządkowych, a przeto zastosowanie ich nie może zastąpić lub wyłączyć odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata przed władzą korporacyjną. (Sprawozdanie Rady za r. 1930/31 str. 37 oraz za r. 1926/27 str. 20 i za r. 1927/28 str. 22 — 23).

Jakie są granice kompetencji dyscyplinarnej każdej Izby?

Wszyscy adwokaci i aplikanci adwokaccy zapisani na listę danej Izby, podlegają władzy dyscyplinarnej Rady i Sądu swojej Izby.

Jeżeli adwokat naruszy zasady dyscypliny na obszarze innej Izby, nie zmienia to w niczym właściwości jego Izby. Władza jego Izby, jego Rady i jego Sądu kroczy za nim wszędzie, gdziekolwiek się znajduje i gdziekolwiek wykonuje swój zawód adwokata.

Władza dyscyplinarna w czasie dotyczy nie tylko zdarzeń obecnych w okresie należenia do Izby, ale odnosi się również do zdarzeń przeszłych, które miały miejsce, kiedy adwokat nie był członkiem adwokatury, względnie gdy należał do innej Izby i czyn mu zarzucany nie był przez tamtą Izbę rozpoznawany.

Rada ma zawsze prawo poddać ten czyn zbadaniu i ocenie z punktu widzenia obowiązujących prawideł i zwyczajów etyki zawodowej. Jeśli zdarzenia znane są w chwili zgłoszenia się kandydata o wpis na listę, mogą uzasadniać odmowę wpisu; jeśli ujawnią się po wpisaniu na listę — dają podstawę do represji dyscyplinarnej.

„Kontroli Rady ulegać może nie tylko działalność adwokata w czasie jego należenia do Izby, lecz również działalność z okresu wcześniejszego przed przyjęciem do adwokatury; Rada Adwokacka bowiem winna czuwać nad tym, by do stanu adwokackiego nie należały osoby, których poziom etyczny nie odpowiada wymaganiom jego honoru i godności; jeżeli by się okazało, że do adwokatury przyjęta została osoba, której niewłaściwe oblicze moralne ujawniło się dopiero po przyjęciu, Rada ma prawo ocenę jej działalności z okresu poprzedzającego, przyjęcie do adwokatury oddać pod rozpoznanie Sądu dyscyplinarnego. W tych jednak wypadkach winna ona kierować się szczególną ostrożnością, pomnąc, że wiele czynów niedopuszczalnych dla adwokatów, nie stanowi ujemy w znaczeniu formalnym dla kogoś stojącego poza adwokaturą, a są przy tym takiej natury, że pojęć etycznych nie wypaczają; może więc taka osoba, po wejściu jej do adwokatury, nigdy

nie stanąć w kolizji z honorem i godnością stanu.“ (Uw. ogłoszona w sprawozdaniu za r. 1926/27 str. 20).

W związku z powyższym może powstać pytanie, czy władza ścigania przewinień dyscyplinarnych rozciąga się na przeszłość? To znaczy: jeśli ktoś opuści szeregi adwokatury i po tym opuszczeniu ujawni się czyn podlegający represji, popełniony w czasie, gdy sprawca należał jeszcze do stanu adwokackiego, — czy będzie wówczas sprawca podlegać ściganiu dyscyplinarnemu?

Pomijając zagadnienia przedawnienia ścigania (art. 113 pkt. 1) należy udzielić odpowiedzi przeczącej.

Payen i Duveau w swoim podręczniku³⁾ cytują opinię Rady Paryskiej, która zapytuje, w jaki sposób możnaby orzec karę zawieszenia lub wydalenia z adwokatury w stosunku do osoby, która już z adwokatury wystąpiła?

Jurisprudencja francuska również wyraża pogląd, iż represja w takim wypadku miejsca mieć nie może.

Jeszcze pytanie inne. — Czy adwokat, który opuścił szeregi adwokatury może być ponownie przyjęty do niej, jeśli się okaże, iż w czasie, gdy był zapisany na listę, popełnił czyn ulegający represji dyscyplinarnej?

Pod tym względem nie może być chyba żadnych wątpliwości. — Art. 57 pkt. 1 powiada, iż na listę wpisanym być może ten, kto m.in. jest „nieskazitelного charakteru i swym dotychczasowym postępowaniem daje rękojmię zachowania godności stanu adwokackiego“.

Warunek nie należy do rzędu tych, którego brak mogą zastąpić inne. — W myśl art. 57 i w związku z art. 58 i n. jest to warunek kategoriyczny i nieodzowny. Jest to nadto warunek, którego nie może wymazać przedawnienie, ani inna przyczyna wyłączająca ściganie.

Rada adwokacka ma obowiązek zbadać charakter petenta; odsłonić kartę jego przeszłości i ustalić, czy nie pokrywają jej plamy, których wymazać nie może ani czas ani żaden akt łaski⁴⁾.

Jeszcze inne zagadnienie.

Czy mianowicie adwokat przez zgłoszenie wystąpienia z adwokatury, może uwolnić się od grożącej mu represji dyscyplinarnej?

Odpowiedź znajdujemy w ustawie. — Art. 90 Prawa o ustroju stanowi, iż dopóki toczące się postępowanie dyscypli-

narne nie zostanie ukończone, adwokat nie może być skreślony z listy.

Jeszcze pod rządem dawnego Prawa z 1932 r. który zawierał podobny przepis (art. 92) Naczelna Rada Adwokacka w dn. 11 stycznia 1935 (Protokół pkt. 67) wypowiedziała się jak następuje: „Prawo o ustroju adwokatury wyraźnie nakazuje, by skreślenie adwokata z listy na jego prośbę nie nastąpiło przed prawomocnym zakończeniem postępowania dyscyplinarnego, o ile postępowanie wszczęto przed uchwałą o skreśleniu. — Przepis ten ma niewątpliwie na celu, by przez dobrowolne skreślenie z listy, adwokat nie uchylił się od odpowiedzialności dyscyplinarnej, w wyniku której może nastąpić skreślenie z listy na podstawie wyroku dyscyplinarnego“.

Również pod rządem tymczasowego Statutu Palestry Rada warszawska i Rada Naczelna hołdowały tej samej zasadzie.

Jeszcze w 1920 r. (Spr. Nr. 56/20) Rada warszawska orzekła, iż w wypadkach, gdy o wykreślenie z listy zwraca się członek Izby, przeciw któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne, Rada zawiesza rozważenie podania aż do prawomocnego merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy dyscyplinarnej. — Rada Naczelna w orzeczeniu z dn. 21 czerwca 1924 r. wypowiedziała się, iż „gdy wykreślenie nastąpi przed rozpoznaniem skargi, upada odpowiedzialność dyscyplinarna i nawet zgoda oskarżonego nie może tej odpowiedzialności wznowić. Adwokat przeto nie powinien być wykreślony przed rozpoznaniem i rozstrzygnięciem wniesionej na niego skargi, gdyż w ten sposób każdy, na którego skarga została podana, mógłby uniknąć odpowiedzialności, opuszczając szeregi adwokatury“ (analogiczna uchwała Naczelnej Rady z dn. 22.X. 1927).

W sprawie Nr. 85/25 Rada warszawska wyjaśniła, że „do czasu ukończenia toczącego się postępowania dyscyplinarnego członek Izby nie może być wykreślony z listy na własne żądanie; mógłby bowiem w ten sposób wbrew prawu uniknąć odpowiedzialności dyscyplinarnej przed władzą korporacyjną za czyny popełnione w czasie, gdy był wpisany na listę“ (Palestra 1926 str. 557).

Wreszcie, jak to wyżej zaznaczyłem, pod rządem Prawa z roku 1932 Regulamin Rady warszawskiej z 1933 r. w § 83 pkt. 3 głosi: „...zgłoszenie wystąpienia skutkuje wykreślenie z listy z dniem zgłoszenia, jeśli przeciwko występującemu nie toczy się postępowanie dyscyplinarne... w razie przeciwnym — Rada Adwokacka może odroczyć powzięcie uchwały, co do wykreślenia z listy, do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia spraw dyscyplinarnych.“

Może powstać jeszcze kwestia, czy np. w okresie trwania prawomocnej kary zawieszenia może adwokat wystąpić z adwokatury? Zdaniem moim, pod tym względem przeszkód nie ma.

³⁾ Payen Duveau Les règles de la profession d'avocat r. 1936, str. 479 n.

⁴⁾ Massonnié La juridiction du barreau r. 1912, str. 74, patrz również Uchwałę Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 11.IX.1926 r. w „Palestrze“ r. 1926, str. 554 n., oraz Regulamin Rady Adwokackiej w Warszawie § 46—82, drukowany w „Palestrze“ za r. 1933, str. 215 i n.

Zarówno tekst obowiązującej ustawy, jak też tekst poprzedni i praktyka władz korporacyjnych domaga się, ażeby ukończone zostało prawomocnie postępowanie dyscyplinarne. Ponieważ postępowanie dyscyplinarne obejmuje: a) dochodzenie i b) postępowanie przed sądem dyscyplinarnym, przeto wnosić należy, iż z chwilą, gdy to postępowanie zostało zakończone, może adwokat wystąpić z adwokatury, o ile oczywiście w samym wyroku prawomocnym nie nastąpiło pozbawienie prawa wykonywania zawodu lub wydalenie z adwokatury. — Z punktu widzenia powagi i godności stanu czyn, który pociągnął zawieszenie w czynnościach zawodowych, został należycie napiętnowany, a kara orzeczona została wciągnięta do akt personalnych adwokata (art. 150 pkt. 1).

Jeżeliby w przyszłości ubiegał się skazany o wpisanie go ponownie na listę, sprawa orzeczonej kary mogłaby stać się aktualną.

Z treści art. 90 i dotychczasowej praktyki wynika, iż w razie wniesienia odwołania przez oskarżyciela lub obwinionego do czasu uprawomocnienia się orzeczenia (skazującego czy uniewinnającego), nie może nastąpić wykreślenie z listy.

Jeżeliby, jak to zaznaczyłem, skazany adwokat zamierzał w przyszłości ponownie wstąpić do adwokatury, będzie rzecz Rady ocenić, czy zapadły wyrok niewykonany dyskwalifikuje go w sensie art. 57 pkt. 1 lit. b, czy też z uwagi na jego charakter zasługuje adwokat na ponowny wpis na listę i poddanie go prawomocnej i niewykonanej karze. Za tym poglądem przemawia m. in. okoliczność, że przepisy Prawa o ustroju adwokatury nie znają instytucji przedawnienia wykonania kary.

Stwierdzenie trwałej niezdolności adwokata do wykonywania zawodu (upadek sił fizycznych lub umysłowych), nie stanowi przeszkody do wszczęcia lub przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego. — Dopóki więc nie zostanie postępowanie ukończone, za czyn popełniony przed stwierdzeniem w trybie właściwym trwałej niezdolności, nie może nastąpić skreślenie adwokata z listy. (patrz Un. z dn. 11 stycznia 1935 pkt. 11 Palestra r. 1935 str. 135).

W jaki sposób należy postąpić w przypadku, gdy w czasie wszczętego postępowania dyscyplinarnego okaże się, iż obwiniony adwokat dotknięty jest chorobą umysłową?

Jeżeli stwierdzonym zostanie, iż choroba psychiczna wystąpiła po popełnieniu zarzuconego przewinienia dyscyplinarnego, należy postępowanie dyscyplinarne przeciwko obwinionemu zawiesić na czas choroby.

Jeżeli natomiast okazałoby się, że obwiniony adwokat był już chory, a więc niepoczytalny, w czasie dokonania przewinienia dyscyplinarnego, wówczas postępowanie dyscyplinarne należy umorzyć. (por. Siewierski — Nisenson Kodeks Postę-

powania Karnego str. 9). — Nie podlega bowiem w myśl art. 17 § 1 K.K. karze ten, kto w chwili czynu nie mógł rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swoim postępowaniem. (por. SN. 43/34).

Ograniczenie jurysdykcji Rady i Sądu do adwokatów danej Izby, nie oznacza, ażeby adwokat po wystąpieniu z jednej Izby mógł zostać bez przeszkód wpisanym na listę adwokatów innej Izby. — Nadużyciom tego rodzaju stoi na przeszkodzie obowiązek publikowania nazwisk kandydatów i obowiązek sprawdzenia przez Radę, czy ubiegający się o ponowny wpis adwokat odpowiada warunkom art. 57 pkt. 1 lit. a - c. (patrz również art. 63 Prawa o ustroju i Regulamin Rady warszawskiej z 1933 r. § 51 i n.).

Wreszcie zauważyć należy, że wystąpienie z adwokatury nie może nastąpić w czasie, gdy toczy się przeciwko adwokatowi postępowanie karne lub zapadł nieprawomocny wyrok karnej. — O ile wyrok prawomocny karnej zapadnie, obowiązkiem władz adwokatury będzie sprawdzić, czy czyn wymaga represji dyscyplinarnej. — Zależnie od wyników tego sprawdzenia, Rada zezwoli lub odmówi zezwolenia na wykreślenie natychmiastowe z listy.

W zasadzie wszyscy adwokaci, zapisani na listę, podlegają władzy tej Izby, do której należą. — Jednakże ustawa wprowadza wyjątki w stosunku do adwokatów pełniących funkcję urzędowe we władzach samorządu. Wyjątki te dotyczą właściwości Sądów i samego postępowania dyscyplinarnego. (art. 115 pkt. 2 lit. a i pkt. 3 lit. a i c.). Nadto dalsze wyjątki dotyczą zmiany ogólnej właściwości Sądu i trybu postępowania, jeśli chodzi o zarzut wniesienia lekkomyślnej kasacji lub działania na zwłokę, wszczęty z inicjatywy Sądu Najwyższego (art. 115 pkt. 3 lit. b i art. 135 pkt. 3), dalej zawieszenia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów pełniących urząd ministra lub podsekretarza stanu (art. 111 pkt. 3), a wreszcie gdy wszczęcie ścigania dyscyplinarnego uzależnione jest od postępowania poprzedniego innej władzy dyscyplinarnej. (art. 111 pkt. 2).

Art. 111 pkt. 2 stanowi, iż adwokat, sprawujący urząd publiczny lub wykonywujący mandat publiczny, nie może być pociągnięty z tego tytułu do odpowiedzialności, dopóki właściwa władza dyscyplinarna lub sąd karnej nie potępi tego czynu. — Przepis więc ten wyraźnie rozróżnia i oddziela zawodową działalność adwokata od jego działalności publicznej. — Dwie te różne funkcje nie mogą być utożsamiane, choć Rada ma zawsze prawo i obowiązek ocenić ze stanowiska etyki zawodowej i godności stanu każdy czyn adwokata, chociażby nie wpływał on z zawodowej działalności adwokata. — Art. 111 pkt. 2 wprowadza zasadę wyprzedzenia w postępowaniu i orzekania przez właściwą władzę dyscyplinarną lub karno-sądową,

a nawet uzależnia prawo wkroczenia organów korporacyjnych od potępienia zarzucanego czynu przez inną władzę.

Wynikało by z tego, że o ile czyn adwokata, sprawującego urząd lub mandat publiczny, nie zostanie przez odnośną władzę potępiony, Rada miałaby być pozbawioną prawa samodzielnej oceny czynu adwokata, chociażby z punktu widzenia godności stanu. Taka redakcja artykułu nastrocza wątpliwości i zdaje się pozostawać w kolizji z niezależnością adwokatury i prawnym - publicznym charakterem jej samorządu. Jeśli np. czyn adwokata nie znajdzie potępienia przed sądem karnym, czy znaczy to, że nie może on być potępiony ze stanowiska etyki zawodowej? Weźmy inny mniej drastyczny przykład. Adwokat poseł zostanie uniewinniony przez Sąd marszałkowski. Czy to ma oznaczać, iż nie wolno już jego czynu ocenić korporacji adwokackiej? Czy z tego by wynikało, iż Sąd sejmowy jest sędzią lepiej poinformowanym w ocenie czynu adwokata - posła ze stanowiska etyki adwokackiej, niżeli własna tego adwokata korporacja? Może się w tych warunkach zdarzyć z łatwością rażąca kolizja w wymierzaniu dyscyplinarnej sprawiedliwości. Adwokat poseł za czyn swój, wobec niedopatrzenia się w nim uchybień, zostanie uniewinniony przez właściwy sąd dyscyplinarny, adwokat, którego trybuną jest tylko sala sądowa, za identyczny czyn będzie ścigany przez władze adwokatury i ukarany. Skąd ten nierówny podział i skąd ta premia poselska?

W wyroku Nr. D. 201/36 czytamy: „skoro adwokat zobowiązany jest do przestrzegania zasad honoru, tudzież do strzeżenia powagi i godności stanu, Sąd dyscyplinarny ma prawo i obowiązek zbadać, czy w działaniu obwinionego, choćby nie pozostającym w związku z wykonywaniem zawodu, nie mieści się wykroczenie przeciw wymaganiom honoru i godności stanu”.

Również w wyroku Nr. D. 98/34 czytamy: „postępowanie adwokata, występującego w wykonywaniu takich lub innych funkcji publicznych, społecznych czy urzędowych, działającego nawet w charakterze nie mającym nic wspólnego z praktyką adwokacką, podlega kontroli i ocenie władz korporacyjnych”.

Analogiczny pogląd wypowiedziała Rada warszawska w uchwale z dn. 3.III.31 (prot. Nr. 33/517, § 20, tudzież w sprawozdaniu za r. 1925/26 str. 28 oraz za rok 1927/28 str. 31).

Dlatego też respektując zasadę art. 111 pkt. 2 w tym sensie, że ingerencja władz korporacyjnych może się ujawnić dopiero po wypowiedzeniu się właściwej władzy, stwierdzić należy, iż represja organów adwokatury nie może ograniczać się tylko do wkroczenia w razie uprzedniego potępienia czynu adwokata, pozostającego w związku ze sprawowanym przezeń urzędem lub wykonywanym mandatem, lecz władze adwokatury mają

zawsze prawo samodzielnie ocenić czyn adwokata, bez względu na wyniki poprzedniego postępowania przed innymi władzami.

Zagadnienie zakresu kontroli władz korporacyjnych niewątpliwie należy do dziedziny niezmiernie skomplikowanej i delikatnej. Przeprowadzanie granicy pomiędzy działalnością adwokata jako polityka, jako posła lub senatora, lub jako powołanego do sprawowania urzędu, np. w sądach inwalidzkich, w urzędach rozjemczych itp. a działalnością zawodową nie jest rzeczą łatwą.

Nie jest też rzeczą łatwą ustalanie, czy wystąpienie adwokata nie w roli zawodowej, powodując np. represję innych władz, stanowi jednocześnie naruszenie godności i honoru adwokackiego. I odwrotnie: czy czyny tolerowane i obojętne w sensie działalności adwokata poza zawodem, mogą być zawsze uważane za takie same ze stanowiska godności i powagi stanu?

Zadne ogólne zasady nie mogą tu istnieć.

Tak jak często adwokat musi szukać odpowiedzi we własnym sumieniu, pozostawiony sam na sam z dramatycznym nieraz dylematem moralności i obowiązku, tak samo ocena ze stanowiska godności i honoru adwokatury, działalności publicznej adwokata - obywatela, może zależeć od konkretnego wypadku i konkretnych towarzyszących mu okoliczności.

Na Zachodzie oddawna już ścierały się i ścierają nadal dwie różne opinie. Jedna z nich w sposób stanowczy usuwała spod jurysdykcji korporacyjnej czyny niezawodowej natury popełnione przez adwokatów, druga — zwłaszcza w epoce Restauracji — wyrażała pogląd przeciwny⁵⁾.

Współczesna jurysprudence francuska zajęła stanowisko, iż władza dyscyplinarna Rady Adwokackiej może i powinna wkroczyć w wypadku, gdy postęпки adwokata natury politycznej stanowią naruszenie przysięgi adwokackiej lub też godzą w honor i godność stanu w taki sposób, że zaufanie, jakim po-

⁵⁾ Dupin w Listach o zawodzie adwokata t. I., str. 578 pisał: „Wszystko cokolwiek dotyczy rodziny należy do zakresu jej wewnętrznej jurysdykcji; honor polityczny podlega sądeniu przez opinię publiczną; ustawy karne do sięgają przestępstwa; każda korporacja może mieć swoją dyscyplinę i swoje sądy specjalne. Jednym słowem wszystko, co może obrazić porządek, jest, zależnie od przedmiotu, podległe odpowiedniej represji. — Pomieszanie tych różnych władz wprowadzić może tylko zamieszanie do organizacji społeczeństwa. Tak samo jak ustawy karne nie mogą sięgać do wewnętrznych spraw rodziny, jak z drugiej strony honor polityczny podlega jedynie kontroli opinii, tak samo władza dyscyplinarna rozmaitych zawodów może dotyczyć tylko czynów, związanych z wykonywaniem tych zawodów. Jeśli by udzielono tej władzy szerszej kompetencji, zostałaby ona wynaturzona i skompromitowana. Należy skończyć z tym uzurpowaniem władzy w życiu publicznym i prywatnym i jej degenerowaniem w postaci nietolerancyjnej tyranii”.

winien się cieszyć adwokat w spełnianiu swoich obowiązków zawodowych, może być poważnie narażone na uszczerbek⁶⁾).

Stwierdzić należy, że poglądy naszej, adwokatury zbliżone są pod tym względem do zasad francuskich — czego dowodem zresztą są cytowane wyżej uchwały i orzeczenia.

Ciekawą jest kwestia, czy adwokat poseł lub senator może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej w czasie wykonywania mandatu, czy też chroni go immunitet poselski i wszczęcie przeciwko niemu postępowania za czyny popełnione w związku z wykonywaniem zawodu adwokackiego uzależnione być musi od wydania go przez właściwą Izbę parlamentarną?

Pod tym względem Prawo o ustroju adwokatury milczy, podnosząc jedynie w art. 113 pkt. 5, że przedawnienie nie biegnie w czasie, gdy z mocy ustawy adwokat nie może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej. — Jedyne wszakże wypadek wskazany w ustawie dotyczy adwokatów ministrów i podsekretarzy stanu. — Należało by z tego wnosić, iż zasadniczo adwokat może być pociągany do odpowiedzialności w czasie wykonywania mandatu, o ile inne ustawy inaczej nie stanowią. Ponieważ zaś Ustawa Konstytucyjna z dn. 23 kwietnia 1935 jest ustawą zasadniczą, tedy przepisy w niej zawarte stanowią mogą odpowiedź na postawione pytanie. — Pozbawienie adwokatury ingerencji w stosunku do posłów i senatorów - adwokatów, stworzyło by dla nich wyjątkowo uprzywilejowaną sytuację: byli by bowiem oni wyposażeni we wszelkie prawa stanu a zwolnieni od obowiązków, jakie ciążyą na każdym adwokacie wobec korporacji.

W tej kwestii interesujący pogląd wyraził zmarły Dziekan Z. Sokołowski w artykule p.t. „Odpowiedzialność dyscyplinarna posłów i senatorów”, ogłoszonym w *Palestrze* (r. 1924 str. 15 n.). Wprawdzie artykuł był pisany pod rządą Konstytucji 1921 r., której art. 21, redagowany pod przemożnym wpływem ustawy z dn. 8 kwietnia 1919 r. zdawał się w sposób bezwarunkowy obdarzać adwokatów - parlamentarzystów immunitetem nietykalności, nawet w dziedzinie ich zawodowej działalności adwokackiej, jednakże wywody zmarłego Dziekana nie utraciły do dzisiaj nic z trafności i słuszności swojej argumentacji. — Warto je cytować.

„Racją bytu immunitetu parlamentarnego jest potrzeba zapewnienia posłom swobodnego wykonywania obowiązków poselskich... Zgoła inaczej rzecz się ma z odpowiedzialnością korporacyjną. Jest ona tak ściśle związana z przynależnością do korporacji, że niepodobna sobie wyobrazić, aby w gronie jej znajdować się mogły jednostki, względem których Statut i nakazy etyczne korporacji nie miały by zastosowania, zwłaszcza gdy

przynależność do niej jest najzupełniej dowolna... Skoro adwokat wybrany na posła zajmuje się w dalszym ciągu praktyką adwokacką, to konsekwentnie podlegać musi swej władzy korporacyjnej, której przez sam fakt wstąpienia do adwokatury dobrowolnie się poddał i która nie pochodzi wszak z zewnątrz, lecz przez niego samego została wybrana...”

Autor podnosi dalej, że Rada byłaby bezsilną wobec wszystkich wypadków naruszenie przez adwokata obowiązków zawodowych ze szkodą dla wymiaru sprawiedliwości, z krzywdą dla interesów klienta i z ujmą dla całego stanu obrończego.

„Osoba poszkodowana przez adwokata posła mogłaby w drodze cywilnej dochodzić wynagrodzenia swej krzywdy, natomiast korporacja musiałaby pozostawać biernym tylko widzem, gdyby dobre imię adwokatury było w tym czasie szarpane przed sądem.”

„Pod powagą Statutu Palestry, czytamy w końcu, członkowie Izby, chociażby posiadali mandat posłów lub senatorów, mogą być pociągani przez Radę adwokacką do odpowiedzialności dyscyplinarnej, bez potrzeby wyjednywania zgody Sejmu lub Senatu, za wszelkie wykroczenia przeciwko obowiązkowi zawodowemu, obowiązkowi i honorowi stanu obrończego. Wyjątek stanowi tylko działalność parlamentarna tych osób w Sejmie lub poza Sejmem, która nie może być przedmiotem roztrząsania przez władzę korporacyjną.”

Jeszcze dalej pod względem tym (pod rządą Konstytucji marcowej) posunęła się Naczelna Rada Adwokacka. — W trzech decyzjach z dn. 1.III 1924, 17.IV 1926 i z dn. 8.XI 1930 Naczelna Rada wyjaśniła, że art. 21 Konstytucji nie dotyczy dyscyplinarnej odpowiedzialności adwokatów, pełniących obowiązki posłów lub senatorów, za wykroczenia przeciwko obowiązkowi zawodu, godności i honoru stanu obrończego, oraz że adwokat piastujący mandat posła lub senatora może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej za takie wykroczenia bez uprzedniego zezwolenia Sejmu lub Senatu. — W decyzji z dn. 8 listopada 1930 r. dotyczącej ciekawej kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata posła, który uchybił honorowi i godności stanu obrończego w przemówieniu parlamentarnym, nie pozostającym przeto w związku z działalnością zawodową, Rada Naczelna powiada: „...nawet życie prywatne w pewnej mierze podlega kontroli władz dyscyplinarnych, że więc a fortiori w granicach zachowania godności stanu i honoru powinny podlegać kontroli władz korporacyjnych publiczne wystąpienia; ...za uchybienie godności stanu obrończego, zasodom koleżeństwa, wymaganiom honoru i przyzwoitości, adwokat może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej korporacyjnej nawet w wypadku, jeżeli uchybień tych dopuści się ja-

⁶⁾ Patrz Appleton *Traité de la profession d'avocat* 1928, str. 460 i n. Payen et Duveau op. cit., str. 455 n.

ko poseł lub senator w przemówieniu sejmowym" (patrz bliżej Palestra 1931 str. 204).

Pod rządem obowiązującej Konstytucji kwietniowej art. 42 znacznie liberalniej traktuje m. in. uprawnienia władz dyscyplinarnych i ścieśnia zarazem nadmierny zakres nietykalności poselskiej. — Ust. 2 art. 42 Konstytucji reguluje kwestię odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata posła lub senatora w ten sposób, iż postępowanie dyscyplinarne wszczęte przeciwko tym osobom przez władze korporacyjne przed uzyskaniem lub po uzyskaniu mandatu ulega zawieszeniu na żądanie Sejmu (lub Senatu) do czasu wygaśnięcia mandatu.

Nie jest to również rozwiązanie idealne. Stwarza ono bowiem dla władz korporacji adwokackiej obowiązek bezwzględny zastosowania się do żądania Parlamentu, co oczywiście nie zawsze z punktu widzenia korporacyjnego może być pożądaną. W każdym razie sytuacja obecna jest znacznie wyraźniejsza, aniżeli istniejąca poprzednio. Trzeba bowiem przypuszczać, iż w żadnym wypadku Izba poselska lub senacka nie skorzysta ze swojego uprawnienia, gdy przeciw zawieszeniu postępowania przemawiać będą ważne i słuszne motywy władz adwokatury.

We Francji w dn. 6 lutego 1934 r. wniesiony został do Parlamentu projekt, wedle którego zakazuje się adwokatom posłom lub senatorom wykonywać obowiązki obrończe przez cały czas sprawowania mandatu oraz ogranicza zakres ich działalności konsultacyjnej. — Payen wprost domaga się, ażeby „zakazać członkom Parlamentu pozostania w adwokaturze lub wstępowania do adwokatury... Zakaz kumulacji stanowisk nie tylko by utrudnił, ale też znacznie ograniczył nadużycie pewnych szczególnie groźnych wpływów w Pałacu Sprawiedliwości, gdyż stałyby się one znacznie niebezpieczniejsze.”⁷⁾

B. Właściwość „ratione materiae“

Jako zasadę ogólną przyjąć można, że ingerencja władz samorządu adwokackiego sprowadza się do wypadków naruszenia przez członków palestry obowiązków zawodowych lub do uchybienia honorowi i godności stanu.

Trudność natomiast następuje się wówczas, gdy usiłujemy

skodyfikować zakres obowiązków adwokata lub zdefiniować bliżej przypadki pogwałcenia zasady godności stanu.

Cresson powiada, że „kompetencja władz dyscyplinarnych stosuje się do tych wszystkich wypadków, które dotyczą życia zawodowego, honoru i powagi adwokata: nie zatrzymuje się nawet przed tajemnicą życia prywatnego i przed prawami opinii publicznej.”⁸⁾

Payen i Duveau uważają, iż kompetencja dyscyplinarna dotyczy uchybień zawodowych, których wyrazem są przepisy ustawowe lub zwyczaje adwokatury i stwierdzają, iż wyliczenie taksatywnie tych wszystkich naruszeń jest rzeczą niemożliwą⁹⁾.

Źródłem więc dla ustalenia istoty przewinień dyscyplinarnych jest ustawa i zwyczaj.

Ustawa jednakże wskazuje na najbardziej elementarne i jasne uchybienia, wypływające z wykonywania zawodu adwokackiego. — Natomiast niewyczerpaną, wiecznie żywą i wiecznie twórczą skarbnicą norm etyki stanu obrończego jest sama adwokatura, która czerpie wskazania z tradycji, dążąc stale do podnoszenia kwalifikacji moralnych członków korporacji ponad przeciętny obowiązek i ponad przeciętne pojęcie dobrego i złego.

Nie uzurpując sobie zgoła prawa do wyczerpania całości, postaram się niżej, w oparciu o orzecznictwo Izby warszawskiej i Naczelnej Rady Adwokackiej przedstawić najbardziej charakterystyczne przykłady uchybień dyscyplinarnych.

1. Nadużycie wolności słowa.

Przekłady: użycie przed sądem nieodpowiednich wyrażań w stosunku do adwokata strony przeciwnej (D. 146/33), niezachowanie umiaru i rzeczowości w pismach do osób trzecich. Używanie pogrozek, próba zastraszenia strony przeciwnej konsekwencjami natury karnej (D. 47/35), przekroczenia granic wolności słowa przy krytyce działalności urzędowej sędziego (D. 11/35), publiczne podnoszenie niesprawdzonych zarzutów, poniżających godność strony przeciwnej (D. 135/35), nadużycie wolności słowa przy wnoszeniu pisma do sądu, redagowanie pism odwoławczych nieodpowiednich co do treści i formy, zadawanie pytań na rozprawie dyskredytujących kolegę, wycieczki osobiste, mające na celu sprawienie przykrości przeciwnikowi, sędziemu, obwinionemu, świadkowi lub biegłemu (D. 114/34, D. 239, D. 139/35, D. 119/34, D. 163/35, D. 232/36), podawanie w formie obraźliwej w wątpliwość twierdzeń kolegi przeciwnika (D. 51/28, D. 22/29), użycie jakichkolwiek obelżywych zwrotów pod adresem strony przeciwnej (D. 74/25, D. 87/35,

⁸⁾ Cresson: Usages et règles de la profession d'avocat 1888 r. II str. 101.

⁹⁾ Payen — Duveau op. str. 452.

⁷⁾ F. Payen. O powołaniu adwokatury W. 1938, str. 184. — Na tle afery Stawskiego kwestia kumulacji mandatów poselskich ze stanowiskiem zawodowym adwokata stała się we Francji szczególnie aktualną, wywołując żywą polemikę na łamach prasy fachowej. Odezwały się liczne głosy, wyrażające się stanowczo przeciwko łączeniu tych dwóch stanowisk i dla umocnienia argumentacji sięgnięto do licznych i poważnych przykładów postępowania wybitnych mężów stanu, a nadto powołano opinię wybitnych przedstawicieli adwokatury. — Streszczenie tej interesującej polemiki znajdzie czytelnik w „Palestrze“ za r. 1934, str. 249. — uw. autora.



D. 107/36, D. 289/36), użycie w korespondencji z urzędami lub osobami prywatnymi zwrotów niewłaściwych, a tym bardziej obraźliwych (D. 18/28). — „Nadużywając wolności słowa przy redagowaniu skargi, adwokat nie może się w następstwie zasłaniać tym, iż klient wziął na siebie odpowiedzialność za prawdziwość zarzutów w skardze tej podniesionych. Nie ma znaczenia również czy skargę podpisał adwokat czy klient. Istotne jest tylko, czy adwokat przy redagowaniu skargi nie postąpił ze złą wolą, bądź też lekkomyślnie lub niedbale“ (Ds. 54/36).

2. Stosunek do kolegów.

Przykłady: nieporozumienie się z kolegą w sprawie, którą uprzednio on prowadził, a którą klient pragnie powierzyć temu nowowwybranemu adwokatowi (D. 212/35, 186/36, 54/23), nieodpowiadanie na listy kolegi (244/36, 46/34), obelżywe traktowanie kolegi adwokata (D. 138/31), aplikanta adwokackiego (D. 103/36, 57/28), nieporozumienie się co do godziny przybycia do sądu (D. 223/32, 1830/36), wzięcie sprawy pod nieobecność przeciwnika (D. 36/28, 8/25), złożenie skargi do sądu na kolegę bez uprzedniego zwrócenia się do władz Izby (D. 51/25, Un. z r. 1935 i 1936), obraźliwe traktowanie kolegi na rozprawie, np. tytułowania go przez „pan NN.“ (D. 17/28), używanie nieparlamentarnych wyrażen pod adresem kolegi (D. 107/36), wystąpienie w imieniu klienta przeciwko koledze bez zezwolenia władz korporacyjnej (D. 81/36, 24/36, Un. z 5 X 34 i 21 IX 35), ujawnienie zarzutów osobistych przeciwko koledze wobec jego bliskich (D. 27/36), nieprzestrzeganie względów szacunku wobec b. patrona (D. 81/35), kwestionowanie odpisu pełnomocnictwa złożonego przez kolegę (Uw. 16 VI 31), opuszczenie sali przed przemówieniem przeciwnika (Uw. 14 X 30) niepoddanie sporu z kolegą adwokatem korporacyjnemu sądowi polubownemu (Do. 27/37), porozumiewanie się bezpośrednio ze stroną przeciwną z pominięciem jej obrońcy (Ds. 48/37), zakwalifikowanie przez adwokata wobec osoby postronnej postępowania kolegi w sposób uwłaczający jego czci lub godności (D. 105/50), postawienie wbrew oczywistości na publicznej rozprawie sądowej koledze adwokatowi zarzutu, iż wprowadził sąd w błąd co do wysokości wydatków, które poniósł jako kurator (D. 69/34), niezawiadomienie Rady adwokackiej o posiadanych zarzutach w stosunku do kolegi adwokata i skierowanie ich w piśmie do sądu (Do. 69/36), skierowanie na drogę sądową karną w trybie oskarżenia prywatnego skargi o obrazę lub zniesławienie przeciwko koledze adwokatowi, zamiast zwrócenia się do Rady adwokackiej (Uw. prot. Nr. 6 § 54 z 1933/34 r.), narażenie kolegi adwokata na sprawę karną, celem ratowania klienta od ewentualnej odpowiedzialności karnej lub cywilnej, gdy jedyną pod-

stawą wytoczenia koledze sprawy są jego poufne zwierzenia udzielone w toku prowadzonych układów (D. 177/36), opublikowanie listu otwartego skierowanego przeciwko koledze z powodu prowadzonej przez niego obrony (Uw. 25 I 38 prot. Nr. 7 § 42), wyzyskanie przymusowej nieobecności kolegi w celach konkurencyjnych (D. 183/34), bezpośrednie komunikowanie się adwokata substytutą z klientem, a pominięcie kolegi, który udzielił substytucji (Do. 8/36), usiłowanie czynnego znieważenia kolegi (D. 122/35), nieokazanie pomocy napastowanemu koledze (D. 12/27).

3. Stosunek do władz korporacyjnych.

Przykłady: lekceważenie praw ustrojowych i zarządzeń władz korporacyjnych (D. 100/34, 9/26, 67/36), uchylanie się od wyjaśnień wobec władz korporacji (D. 111/36, 184/34), niereagowanie na wezwanie władz korporacyjnych (D. 9/35, 223/35, 105/33, 107/30, 15/28, 105/31, 16/29, Do. 1766/35, 1164/35, 1817/35, D. 115/36 Do. 120/36, 18/37), niewłaściwa krytyka kolegów pełniących funkcje urzędowe we władzach korporacji (D. 180/34, 258/32, Un. z dn. 6 VII 35), wprowadzenie w błąd władz korporacyjnych przy składaniu wyjaśnień (D. 65/26, 56/26), uporczywe uchylanie się od płacenia składek i innych świadczeń na rzecz korporacji (D. 102/34, 179/34, 14/34, 178/34), niezawiadomienie Rady o przeniesieniu siedziby (D. 25/34).

4. Stosunek do klientów.

Przykłady: wprowadzenie klienta w błąd przez niezgodne z prawdą upewnianie go, że sprawa została wniesiona do sądu (D. 256/36, 13/36, 93/35, 109/34, 75/24, 56/26, 54/26), nieodpowiadanie na pisma klienta (D. 215/35, 111/31, 24/28, 32/29, 15/28, Do. 141/37, Uw. 13 X 36), niedokonanie na żądanie klienta rozliczenia (D. 187/36), przetrzymanie dłuższy czas pieniędzy podjętych dla klienta (D. 174/34, 9/33), zaniedbanie należytej ochrony interesów klienta (D. 58/36), niewniesienie w terminie opłat z pieniędzy otrzymanych od klienta (D. 215/35 68/30), dopuszczenie w skutek tego uchybienia do zwrotu skargi przez sąd (D. 6/27), zaniedbanie wniesienia pisma sądowego i pozostawienie klienta w niewiadomości (D. 203/35), zatrzymanie bez zgody klienta części wyegzekwowanej sumy na honorarium (Uw. 30 VI 36, D. 9/33), niezdanie rachunku z otrzymanych od klienta i wydatkowanych sum (D. 76/34), zawiadomienie klienta listem zwykłym o zaniechaniu przyrzeczonej czynności, uwarunkowanej terminem zawitym (D. 139/36) zwleknięcie z zawiadomieniem klienta o wyniku sprawy (D. 29/24), zawiadomienie listem zwykłym klienta o otrzymaniu wezwania do uiszczenia opłat sądowych (D. 13/27), zaniedbanie dostatecznie wczesnego zrzecze-

nia się pełnomocnictwa w razie odmowy dalszego prowadzenia sprawy (D. 179/36, 103/33, 76/30, Uw. z r. 1933 prot. Nr. 7 § 32), udzielenie pomocy prawnej stronie mimo udzielenia tej pomocy przeciwnikowi (D. 23/30, 214/35, Do. 170/37, 167/37, Uw. 26 IX 35, 11 VI 35), udzielenie porady w sprawie przeciwko osobie lub instytucji, której adwokat jest stałym radcą prawnym lub prowadzi wszystkie jej sprawy (D. 1/26), podjęcie się prowadzenia sprawy lub udzielenie porady w sprawie, w której adwokat był poprzednio sędzią (Uw. 1932), udzielanie porad zmierzających do obejścia prawa i współdziałanie w tym z klientem (D. 74/35, 145/36), nabycie pretensji od klienta i zawarcie z nim pozornej umowy (Do. 96/37), bezkrytyczne spełnianie zleceń lub rozkazów klienta (Ds. 1/20), poświęcanie godności stanu i etyki zawodowej dla ratowania klienta (D. 177/36), zaciąganie pożyczek u klienta i wyzyskanie nad nim swojej przewagi (D. 69/36, 123/36), branie udziału w udzieleniu lichwiarskiej pożyczki przez klienta (D. 12/27), uzyskanie pisma od klienta, w którym rzeka się on prawa odwołania adwokatowi pełnomocnictwa w toczącej się sprawie (D. 300/32), niezachowanie lojalności wobec klienta, względem którego adwokat stał się kontrahentem (D. 72/31), podjęcie się prowadzenia sprawy karnej przeciwko osobie, której w tym samym czasie adwokat prowadzi sprawę cywilną (D. 245/32), przyjęcie wynagrodzenia od strony przeciwnej (D. 193/26), niezachowanie spokoju i godności w stosunku do klienta (D. 44/34), dopuszczenie do znieważenia klienta w kancelarii (D. 11/26), wadliwe zorganizowanie kancelarii powodujące szkodę dla klienta (D. 114/34, 491/35), nieusprawiedliwione niestawiennictwo na rozprawę (D. 50/28, Do 167/36), pobranie pieniędzy od klienta i ludzenie go pomyślnym wynikiem w oczywiście beznadziejnej sprawie (D. 55/26).

5. Stosunek do sądów i urzędów.

Przykłady: niezachowanie umiaru, taktu lub poprawności w stosunku z sądami, urzędami i instytucjami publicznymi (D. 98/34, 92/20, 14/21, 70/26, Ds. 9/22), użycie zwrotu obraźliwego pod adresem sądu w piśmie procesowym (D. 226/32, 19/30, 44/30, 84/34, Uw. 14 X 30), niedopuszczalna krytyka osoby wyrokującego sędziego (D. 74/30), wnoszenie skargi na sędziego w drodze nadzoru bez upewnienia się uprzednio o słuszności zarzutów (Uw. Pr. 43 § 39 za r. 1932), obniżenie autorytetu sądu wobec publiczności na rozprawie (Uw. 4 II 36), pozostawienie bez odpowiedzi pisma sądu (D. 298/32, 32/29), pozostawienie bez odpowiedzi pisma prokuratora (D. 191/34, 15/20), zlekceważenie sędziego komisarza przez adwokata pełniącego obowiązki syndyka upadłości (D. 324/32), wywołanie gorszącego zajścia w sądzie lub urzędzie (D. 79/35, 94/20), uzewnętrzenie

nie w obronie wzbudzenia naruszającego powagę sądu (D. 77/22), używanie niewłaściwych ruchów i pód podczas obrony (D. 14/21), wprowadzenie sądu w błąd (D. 164/34), dokonanie manipulacji i zmian w aktach wydanych przez sąd adwokatu (D. 164/34), złożenie z wiedzą adwokata pełnomocnictwa niepodpisanego przez samego klienta (D. 105/34, 81/35), zgłoszenie w sporze w celu działania na zwłokę niezgodnego z prawdą zarzutu (D. 65/35), poświadczenie i złożenie sądowi dokumentu w odpisie, z którego oryginałem adwokat się zupełnie nie zapoznał (D. 115/36), ograniczenie przemówienia w Sądzie Najwyższym do oświadczenia przez adwokata, iż popiera kasację (D. 187/32, 35/25), zgłoszenie wniosku o wpisanie ostrzeżenia do księgi hipotecznej z decyzji zabezpieczającej pozew w sprawie umorzonych (D. 108/30), przyjęcie wpłaconej omyłkowo przez komornika sumy i spowodowanie powtórnego zapłacenia tej kwoty przez komornika (Uw. 3 XI 36), niezawiadomienie sądu o niemożności przybycia na rozprawę (D. 40/26, Uw. Prot. 431 31 § 15 za r. 1928), opuszczenie sali sądowej przed końcem rozpraw bez usprawiedliwienia się przed sądem (Uw. 23 IX 30), niezawiadomienie sądu o zrzeczeniu się pełnomocnictwa (D. 97/35, Uw. 14 X 30), wyjednywanie terminów wcześniejszych niż przewidziane w ustawie (Uw. Prot. Nr. 7 § 31 za r. 1933), zabieganie o wydanie lub niesprostowanie błędnych lub omyłkowych decyzji przez sąd (Ds. 8/22).

6. Sposób prowadzenia sprawy.

Przykłady: niesumienność i brak gorliwości w prowadzeniu sprawy (D. 187/31), zredagowanie skargi kasacyjnej bez sprawdzenia akt (D. 19/29, 105/22), niedbałe opracowanie skargi kasacyjnej, zawierającej zwroty nieobmyślane i rażące (Ds. 4/25) założenie skargi kasacyjnej w celu działania jedynie na zwłokę (Ds. 1/20), jaskrawa nieznajomość prawa lub oczywiste zaniechanie w prowadzeniu sprawy (D. 91/24, Un. 25 IX 37), powoływanie się przez adwokata w przemówieniu obrończym na argumenty nie mające nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości (D. 52/22), cofnięcie apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego bez jego zgody (Uw. 5 X 37), niejednokrotne traktowanie powierzonych adwokatowi spraw (D. 19/29), bezkrytyczne popieranie przed sądem żądań klienta jawnie bezzasadnych, a w formie i treści niewłaściwych (D. 170/35, 97/33, 6/22), podpisanie pism procesowych opracowanych przez obrońcę sądowego w sprawie, w której obrońca nie może z mocy ustawy występować (Uw. 31 III 36), dostarczanie aresztowanemu listów z wiadomościami od osób trzecich (D. 15/23, D. 106/37), złożenie skargi kasacyjnej wyraźnie sprzecznej z postanowieniami prawa, nie da się usprawiedliwić przekonaniem adwokata o niesłuszności wyroku (D. 16/28), zaopatrywanie przez adwokata własnym

podpisem i pieczętą pism, sporządzonych poza jego kancelarią a przeznaczonych dla sądu (Ds. 50/34), prowadzenie fikcyjnego procesu, obliczonego na obejście ustawowych trudności (S. N. II 48/34), odstąpienie sprawy koledze bez zgody klienta (D. 29/25), podejmowanie się za wynagrodzeniem interwencji w sprawach dotyczących personalnej obsady stanowisk (D. 185/36), działanie w postępowaniu upadłościowym w charakterze pełnomocnika pewnej grupy wierzycieli, działając w rzeczywistości w imieniu upadłego (Uw. 16 II 37), nie może być nadal pełnomocnikiem strony w procesie adwokat, który został przesłuchany w sprawie tej jako świadek (Uw. 24 XI 36) obrona klienta nie może być osiągana z uszczerbkiem godności stanu i etyki zawodowej (D. 19/21, 177/36), dopuszczenie do niewykonania przez klienta zobowiązania, do którego w jego imieniu zobowiązał się adwokat - pełnomocnik (D. 45/34), używanie presji w pismach kierowanych w imieniu klienta do jego przeciwników (D. 47/35, 90/23), podjęcie się w zastępstwie kolegi obrony jednego z oskarżonych przy jednoczesnej obronie drugiego z oskarżonych i istniejącej sprzeczności interesów tych oskarżonych (D. 188/32), pomieszczenie w jednej osobie obowiązków kontraktowego urzędnika instytucji państwowej i adwokata, występującego w procesie przeciwko tej instytucji (Ds. 8/21), mylne skierowanie pisma odwoławczego bezpośrednio do instancji odwoławczej (D. 21/27), nieznanomość sprawy i posiłkowanie się okolicznościami niezgodnymi ze stanem faktycznym (D. 54/23), powoływanie się na nieistniejący protokół i nieistniejące zeznania świadków (D. 51/24), przytaczanie nieprawdziwych okoliczności w obronie (D. 29/24), przemilczanie przed sądem okoliczności, które są ściśle związane z przytoczonymi i tworzą z nimi jedną całość (D. 53/27), występowanie z pełnomocnictwa osoby zmarłej (D. 55/27), występowanie w sprawie z pełnomocnictwa obu stron (D. 41/28).

7. Obrona z urzędu (karna i cywilna).

Przykłady: niezachowanie jaknajwiększej skrupulatności przy prowadzeniu obrony z urzędu (D. 67/35), spóźnione zgłoszenie się do sądu celem zapoznania się z aktami sprawy powierzonej z urzędu (Ds. 1/23), lekkomyślne niewniesienie kasacji przez obrońcę z urzędu (Uw. 13 IV 37, por. S.N. CIII 1439/35), niezapowiedzenie kasacji w przypadku niepomyślnego wyroku (Uw. 24 III 36, Un. 4 VII 31, D. 73/35, S. N. II 131/32), niestawienie się w terminie rozprawy do sądu (D. 8/27), niezawiadomienie klienta o terminie rozprawy w wypadku przejścia sprawy do wyższej instancji poza siedzibą adwokata obrońcy z urzędu (D. 114/33), niezwrócenie się do właściwej Rady adwokackiej o wyznaczenie adwokata do zastępstwa przy badaniu świadków poza siedzibą adwokata wyznaczonego z urzędu (Uw. 22

I 35), nieusprawiedliwione zaniedbanie obowiązków obrońcy z urzędu (Do. 1816/36, Un. 13 VI 36¹⁰), Uw. 10 V 31), przyjęcie honorarium za obronę z urzędu od strony ubogiej (D. 88/26, Do. 68/36).

8. Honorarium.

Przykłady: wystąpienie przeciwko klientowi na drogę sądową o honorarium i zwrot kosztów bez upoważnienia Rady (D. 53/28, 46/28, 145/35), wystąpienie przeciwko klientowi na drogę karną z powodu niezapłacenia honorarium (Uw. 4 V 37), ustąpienie osobie trzeciej tytułu wykonawczego zasądzonego honorarium od upadłego (Un. 5 III 27), przyjęcie honorarium przez adwokata likwidatora w naturze (Un. 7 V 27), zgłoszenie się osobiście do mieszkania klienta z żądaniem uregulowania honorarium (D. 57/30), przyjmowanie honorarium na sali sądowej (D. 169/35), zatrzymanie dokumentów klienta na zabezpieczenie nieuregulowanego przez niego honorarium (Uw. 1 VII 30, Un. 9 III 35), przyjęcie zastawu od klienta na zabezpieczenie zwrotu wyłożonych za niego kosztów (D. 53/28, Un. 7 V 27), przyjęcie honorarium za obronę z urzędu (D. 88/26), zażądanie listem otwartym honorarium od klienta i zagrożenie mu sprawą sądową w takim liście (D. 80/25), umawianie się z klientem o honorarium nie za ogół czynności w sprawie, lecz za każde wystąpienie w sprawie (Un. 23 I 37), umawianie się o honorarium niższe od taryfowego na wypadek przegrania sprawy (Un. 4 VII 36), ustalanie honorarium według zasady „od wygranej”, a nie „od sprawy” (Ds. 2/23), uzależnianie wysokości honorarium w sprawie karnej od wyniku sprawy (Un. 25 VI 32), prowadzenie pertraktacji i zawieranie umów o wysokości honorarium z upadłym lub wierzycielami przez adwokata kuratora lub syndyka upadłości (D. 38/31) umawianie się przez adwokata kuratora spadku wakującego z dłużnikiem tego spadku o honorarium i pobranie tego honorarium (D. 78/26), podejmowanie się sprzedaży rzeczy uwięzionego klienta, celem uzyskania pieniędzy na kaucję i zabezpieczenie sobie na tej kaucji honorarium (Ds. 7/22).

9. Reklama.

Przykłady: niedopuszczalną jest reklama pod wszelką postacią, np. umieszczenie przy ogłoszeniu o przeniesieniu kancelarii obok nazwiska dopisku „b. długoletni sędzia” itp. (D. 133/33, Un. 3 IV 19, 2 X 35), umieszczenie ogłoszenia w pismach o otwarciu kancelarii adwokackiej (D. 13/29, 57/27), umieszczenie nazwiska w rubryce „adwokaci” w książkach adresowych lub reklamowych (Un. 2 II 35, 6 VII 35, 25 IV 36,

¹⁰⁾ Zasadnicza uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie obrony z urzędu, ogłoszona w „Palestrze” za r. 1936, str. 607 — uw. autora.

Uw. 28 VII 34), umieszczenie przed bramą szyldu rażącego swoją wielkością (Rada poznańska 15 III 35) wywieszenie na drzwiach kancelarii tabliczki ze zniekształconym nazwiskiem i nieistniejącym tytułem „advokat przysięgły” (D. 78/26), wskazywanie swojej specjalności obok tytułu adwokackiego (Un. 6 VII 35), rozsyłanie do osób obcych zawiadomień o osiedleniu się w nowej siedzibie, które formą i treścią zbliżone są do druków handlowych (D. 141/33, Uw. 3 III 31), umieszczanie ogłoszeń w prasie zagranicznej (Un. 6 VII 35), udział w redagowaniu sprawozdania prasowego ze sprawy, w której adwokat występował (D. 60/26), rozsyłanie celem sprzedaży wzorów umów z drukiem zachwalającym te wzory (Do. 1816/36), wyrażenie przez adwokata zgody na narzucanie prac jego przez wydawcę odbiorcom (Un. 6 VII 35).

10. Nielojalne zyskiwanie praktyki.

Przykłady: niedopuszczalne jest narzucanie komukolwiek swojej pomocy zawodowej przez adwokata (D. 7/29, 29/29, 114/33, 104/35), niedopuszczalne jest korzystanie z usług pośredników, choćby wynagradzanych przez klientów (D. 49/29, 129/35, 107/35), niedopuszczalne jest przyjęcie przez adwokata sprawy od pokątnego doradcy („biuro próśb”) — (D. 98/31), wchodzenie w porozumienie z osobą nienależącą do adwokatury, celem wspólnego prowadzenia kancelarii (D. 11/28), niedopuszczalne jest pozyskiwanie klienteli za pośrednictwem pracowników własnej kancelarii (D. 11/26), niedopuszczalne jest prowadzenie kancelarii w lokalu, w którym mieści się biuro próśb (D. 3/29), niedopuszczalne jest prowadzenie kancelarii w mieszkaniu obrońcy sądowego (D. 21/29), niewłaściwe jest prowadzenie kancelarii w mieszkaniu własnego dependenta (D. 11/26).

11. Godność stanu.

Przykłady: podejmowanie się interwencji w sprawie personalnej obsady stanowiska i pobieranie za czynności te wynagrodzenia (D. 185/36, Ds. 1/37), pośredniczenie za wynagrodzeniem przy uzyskaniu koncesji na sprzedaż biletów loteryjnych (Uw. 8 III 38), stawianie osobistych zarzutów koledze adwokatowi podczas rozprawy (D. 138/31), niezachowanie w pismach obrończych oględności i powściągliwości (D. 54/28), brak uprzejmości względem kolegi, traktowanie go w sposób lekceważący i poniżający (D. 86/30), uchylanie się od wynagrodzenia za pracę osób zatrudnionych przez adwokata w jego kancelarii (D. 81/36), wchodzenie w kontakt z podejrzanymi aferzystami (D. 8/35), uczestniczenie w zakazanej przez prawo umowie (D. 31/32, 213/35), uchylanie się od uiszczenia należności z własnego weksla wystawionego za klienta (Uw. 28 I 36),

wdawanie się adwokata w załatwianie fikcyjnych transakcji (D. 334/32), podjęcie się obrony oskarżonego przeciwko któremu adwokat ma jednocześnie powierzoną inną sprawę karną (D. 123/33), wyzyskanie przymusowej nieobecności kolegi w celu zajęcia jego stanowiska stałego radcy prawnego w instytucji handlowej (D. 183/34), usiłowanie wprowadzenia do wymiaru sprawiedliwości czynnika administracyjnego w osobie ministra sprawiedliwości (D. 58/28), domaganie się od strony przeciwnej zaspokojenia pretensji klienta pod groźbą wytoczenia sprawy karnej (D. 4/29), uogólnianie i publiczne ujawnianie jako rzecz powszechną posiadanych przez adwokata wiadomości o popełnionych nadużyciach (Do. 1802/36), występowanie w charakterze cesjonariusza przy uzyskaniu zaspokojenia pretensji klienta (Do. 26/36), podjęcie się roli detektywa, chociażby przez osoby trzecie, celem wysledzenia autora anonimu (Do. 22/36), sprzedawanie klientom kartek drukowanych zawierających w treści upomnienie o zapłatę i opatrzonych drukowanym podpisem adwokata-autora tych kartek (Do. 26/36), uchylanie się od stawienictwa w charakterze świadka przed sądem i nieusprawiedliwienie swojego nieprzybycia (Do. 1817/36), składanie w procesie karnym w charakterze świadka nieścisłych i chwiejnych zeznań (Do. 1836/36), telefonowanie do żony kolegi adwokata w sprawie zarzutów osobistych przeciwko temu koledze (Do. 27/36), niezareagowanie na zniewagę w lokalu publicznym i niezażądanie satysfakcji (Do. 87/36), świadome otworzenie listu adresowanego do innej osoby (Un. 18 XII 37), ogłoszenie w prasie treści skargi wniesionej przeciwko urzędnikowi (Ds. 3/20), niezachowanie właściwej miary nawet w konflikcie natury prywatnej (Ds. 6/20), wypowiadanie gróźb pod adresem urzędnika (Ds. 1/21), procentowe wynagradzanie pracowników kancelarii od spraw przyjmowanych podczas nieobecności adwokata (Ds. 5/20), próba porozumienia się z sędzią w mieszkaniu prywatnym sędziego, w sprawie którą on prowadzi (Ds. 8/22), wydawanie fikcyjnych dowodów na pokrycie poniesionych wydatków (D. 5/22).

12. Tajemnica zawodowa.

Przykłady: wyjawienie tajemnicy powierzonej przez klienta przy zeznawaniu w charakterze świadka w sprawie tego klienta (Ds. 27/35), niezachowanie powierzonej z zastrzeżeniem tajemnicy wiadomości udzielonej przez stronę przeciwną (D. 26/35, Uw. 19 II 35, Un. 13 X 34, 19 III 35), skierowanie pisma do sądu otrzymanego od klienta w sprawie apelacji, z ujemną krytyką sędziów pierwszej instancji (Do. 112/37), ukrywanie w pertraktacjach z kolegą faktu wniesienia sprawy do sądu i wyjawienie następnie w tej sprawie w roli świadka uzyska-

nych od kolegi przeciwnika, z zastrzeżeniem dyskrekcji, wiadomości (D. 209/35).

13. Stosunek do młodszych kolegów (do aplikantów)

Przykłady: publiczne postawienie przez adwokata młodszemu koledze niesłusznych a uwłaczających czci zarzutów (D. 57/28), wyrażenie się w sposób obelżywy wobec aplikanta o jego patronie (D. 30/34), niedbałe kierowanie wykształceniem zawodowym aplikanta, niewypelnianie zaciągniętych względem niego zobowiązań, uchybianie postępowaniem swoim powadze patrona (D. 2/35, 29/36), fikcyjny charakter stosunku patrona do aplikanta (D. 24/34), postępowanie zmierzające do pozbycia się aplikanta z kancelarii bez usprawiedliwionej przyczyny (Uw. Nr. 14 § 12 za rok 1933), udzielanie aplikantowi zezwolenia na samodzielne prowadzenie praktyki (D. 30/36, Ds. 33/35, D. 104/35), podpisywanie in blanco substytucji aplikantowi (D. 45/29), zawarcie układu z aplikantem ograniczającym termin trwania aplikacji i ustalającym tymczasowość stosunku współpracy (D. 26/36) wynagradzanie aplikanta procentowym dochodem z kancelarii (Do. 4/36), odmówienie bez ważkich powodów dalszego pełnienia obowiązków patrona (Un. 6 VII 35), dopuszczenie aplikanta do udziału w dochodach kancelarii (Do. 1590/35), zastępowanie się przez aplikanta w konsultacji dla niezamożnej ludności (Uw. Nr. 23 § 11 za rok 1933), wymuszanie bezzwrotnych pożyczek od aplikanta, przyjęcie wynagrodzenia („kupno patrona”) od aplikanta za objęcie obowiązków patrona (D. 18/36).

14. Kancelaria adwokata.

Przykłady: zaniedbanie lub nieprawidłowe wykonanie czynności przez personel kancelarii skutkuje odpowiedzialność dyscyplinarną adwokata (D. 55/28, D. 79/26, 97/34, 114/34, 191/35), wynagradzanie pracownika kancelarii przez udział procentowy w dochodach i powierzanie sekretarzowi czynności, do wypełniania których powołany jest tylko adwokat (D. 96/36, Do. 28/37), prowadzenie kancelarii w mieszkaniu dependenta (D. 11/24).

15. Ingerencja dyscyplinarna w sferę pozazawodową adwokata.

a) Życie prywatne.

Już wyżej wspominałem, że w zasadzie władza dyscyplinarna samorządu adwokackiego może również sięgać do dziedziny życia adwokata, niezwiązanej bezpośrednio z wykonywanym przez niego zawodem.

To prawo ingerencji wynika z charakteru funkcji adwokata i z jego stanowiska w hierarchii organizacji społecznej. — Zawsze i wszędzie, w każdej sytuacji i przy wszelkich okolicznościach adwokat powinien „strzec powagi i godności stanu”. — Powaga i godność stanu obowiązują adwokata nie tylko i wyłącznie w czasie wykonywania rzeczywistego czynności zawodowych, lecz towarzyszą mu we wszelkiej jego działalności; są one jego nieodstępnym cieniem, który porusza się za adwokatem, który nieustannie mu towarzyszy, jak długo należy on do stanu obrończego.

Nie do pomyślenia zresztą jest, ażeby można było oddzielić od osoby adwokata jego życie poza korporacyjne. Nie do pomyślenia też jest, ażeby z chwilą zdjęcia togi po skończonej obronie lub po przyjęciu ostatniego klienta w kancelarii — adwokat przestał być związany nadal z adwokaturą.

Sąd Kasacyjny francuski powiada: „Jest rzeczą niemożliwą oddzielić adwokata od człowieka; honor i godność adwokata nie mogą istnieć bez nieskazitelnosci adwokata w życiu prywatnym. Adwokat, który jako ojciec rodziny popełnia czyny oszukańcze, znaleźć się musi w rzędzie tych, którzy uchybiają obowiązkowi nieodłącznemu od zawodu adwokackiego; jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby mógł być wyposażony w zaszczytne godności, jakie mu nadaje duch jego stanu, jeśli człowiek prywatny oddaje się działalności, zasługującej na potępienie” (Cass. 8. 3. 1847. D. P. 1847. 197).

Jest rzeczą niemożliwą przeprowadzić linię podziału i rozdzielić uchybienia zawodowe adwokata od uchybień popełnionych przez niego w jego życiu prywatnym. — Jest to niemożliwe dlatego, że może w żadnym innym zawodzie honor i nieskazitelnosc nie są tak nierozdzielnie związane z wykonywaniem samego zawodu, stanowiąc jego istotę i treść.

Byłoby jednak rzeczą daremną próbować ująć w normy teoretyczne zasady, jakimi władza korporacyjna musi lub powinna kierować się, wkraczając na drażliwy teren prywatnego życia adwokata. — Jedyną wskazówką dla Dziekana, Rady i Sądu dyscyplinarnego jest zawsze w tym wypadku poczucie taktu i umiaru. Pod tym względem pouczających przykładów dostarcza nam własna nasza praktyka.

„Ingerencja organów adwokatury, powołanych do czuwania nad działalnością członków korporacji, musi następować wówczas, gdy postępowanie adwokata i czyny przezeń popełnione, nawet w sferze życia prywatnego, nabierają rozgłosu i stają się przedmiotem krytyki publicznej, lub też wówczas, gdy stawiane są adwokatowi zarzuty, mogące podważyć zaufanie, jakie społeczeństwo powinno mieć do osoby adwokata” (D. 22/25).

„Władze korporacyjne obowiązane są ingerować w sferę

działalności zawodowej adwokata w wypadkach, gdy zachodzą okoliczności o charakterze honorowym lub etycznym". (D. 14/33).

„Niedopełnienie w pewnych okolicznościach zaciągniętego przez członka palestry zobowiązania, uznane być musi za naruszające powagę i godność adwokatury". (D. 50/34).

„Tytuł „adwokat” pociąga za sobą obowiązki nie tylko w stosunku do osoby klienta i zakresu jego interesów, ale również w stosunku do życia i osób z poza zakresu zawodowego" (D. 207/35).

„Ustawa nie ogranicza bynajmniej ingerencji Rady tylko do czynności zawodowych adwokata, a poddaje jej kompetencji i kontroli wszelkie wykroczenia przeciwko obowiązkowi zawodowemu, honorowi i godności stanu adwokackiego, bez względu na to, czy wykroczenia te popełnione zostały w dziedzinie zawodowej, czy też nawet w życiu prywatnym adwokata" (Decyzja z dn. 3 III 31 Prot. Nr. 33/517 § 20 za rok 1931 Warszawa).

„Adwokat odpowiada dyscyplinarnie za postępowanie swoje poza działalnością zawodową, uchybiające godności stanu" (Do. 20/36).

Prócz tych ogólnych zasad, jakimi kierują się władze samorządu adwokackiego przy przenikaniu w sferę życia prywatnego adwokata, z bogatej (niestety) kazuistyki przytoczyć należy następujące charakterystyczne przykłady:

Udaremnienie egzekucji przez ukrywanie zajętych przez wierzycieli ruchomości i korzystanie następnie — celem uniknięcia odpowiedzialności karnej — z amnestii stanowi, ciężkie uchybienie godności stanu adwokackiego (D. 61/37), chwytnie się przeróżnych sposobów, zmierzających do ustawicznego odraczania zapadłego przeciw adwokatowi wyroku (D. 126/36), uniemożliwienie egzekucji, jakkolwiek praktykowane przez niesumienne dłużników, nie może być jednak stosowane przez adwokata, jako nie licujące z godnością stanu, gdyż adwokat z mocy swojego powołania powinien być obrońcą prawa, dawać przykłady poszanowania tego prawa, a nie przeszkadzać w jego wykonaniu (D. 5/31), lekkomyślne zaciąganie zobowiązań bez możliwości późniejszego ich honorowania (Uw. 28 I 36 Prot. Nr. 8 § 33 za rok 1936), niedotrzymanie zobowiązania pieniężnego wobec instytucji, która przy udzielaniu pożyczki polegała na słowie honoru adwokata (D. 118/34), lekkomyślne zaciąganie zobowiązań wekslowych, systematyczne uchyłanie się od zapłaty i uciekanie się do wybiegów na szkodę wierzyciela (D. 288/36), niewykonanie zobowiązania zapłaty komornego i terminowego zwolnienia lokalu mimo złożonej w tym względzie obietnicy (D. 14/32), nieuiszczanie drobnych zobowiązań pieniężnych, powstałych z zakupu materiałów kancelaryjnych

(D. 9/35, 175/36), wystawianie czeków bez pokrycia (D. 63/35), zawieranie transakcji handlowych i towarowych (D. 8/35), złośliwe niewykonanie obowiązków podatkowych (D. 100/33, 154/32, Uw. 20 IV 37 Prot. Nr. 16 § 19 za r. 1937), uchyłanie się adwokata od honorowania bezspornego zobowiązania względem lekarza za okazaną pomoc (Do. 14/36), zwlekanie z uregulowaniem długu karcianego (D. 130/36), gra w hazard w tajnych klubach w otoczeniu osób nieznanych i podejrzanego konduity (D. 65/21), poniżenie godności podwładnej pracowniczki zawiera cechę „krzywdy", która częstokroć żadnym wyrokiem nie może być wymazana; wyrządzona zaś krzywda w stosunku do kobiety w większej jeszcze mierze uwłacza jej godności, godząc jednocześnie w samego krzywdziciela i w stan adwokacki, gdyż obrona sponiewieranej godności kobiecej jest znacznie trudniejsza (D. 207/35), wywołanie zajścia w restauracji w stanie nietrzeźwym (D. 25/24), niezareagowanie adwokata na czynne znieważenie w lokalu publicznym i niezrażanie od sprawcy znieważenia satysfakcji (Do. 87/36), nieprzestrzeganie należytego zachowania się w miejscu publicznym (D. 195/32), — A oto wreszcie bardzo charakterystyczny wyrok, wkraczający w intymną dziedzinę życia małżeńskiego adwokata: „Jakkolwiek w zasadzie stosunki małżeńskie adwokata, czytamy, jako dziedzina ściśle poufna i osobista i z natury rzeczy nie znoszą żadnej postronnej ingerencji, wymyka się spod interwencji władz korporacyjnych... skoro zaś na skutek jaskrawie nielojalnego i niepoprawnego zachowania się adwokata wykracza poza zakres określony przez zwyczajowo przyjęte ramy poufności... w tego rodzaju postępowanie adwokata muszą wkroczyć władze korporacyjne powołane do strzeżenia godności stanu" (D. 49/30).

Na koniec wyrok blisko dotyczący spraw osobistych adwokata: „Adwokat, który uchyla się od przyjętego zobowiązania płacenia alimentów dla nieletniego dziecka, nie udzielając mu pomocy w granicach swych możliwości i wykazując w ten sposób brak troskliwości, uchybiając panującym pojęciom o obowiązkach moralnych, zasługuje na represję" (Do. 191/37).

b) działalność publiczna.

Jeżeli na znaczną trudność natrafia w każdym wypadku rozstrzygnięcie pytania, czy postępowanie adwokata w sferze życia prywatnego narusza zasady etyki stanu obrończego i wymaga represji dyscyplinarnej ze stanowiska władz samorządu adwokackiego, to nie mniejszą trudność stanowi omówienie tego problemu z chwilą gdy zetkniemy się z rozległą dziedziną działalności publicznej, w której tak często i tak żywo adwokaci biorą udział.

Wszystko, co powiedziane zostało wyżej, a co związek miało ze sferą prywatnego życia adwokata, zdaje się wskazywać,

że conajmniej w tym samym stopniu, jeżeli nie w wyższym, powinno się odnosić do sfery życia publicznego. — Nie znaczy to jednak, że każdy krok adwokata w życiu publicznym podlega ocenie i ewentualnej represji jego władz korporacyjno-adwokackich; podlega natomiast tej ocenie taka jego działalność, która w sposób rażący odbiega od przyjętych zasad, prawideł i zwyczajów, dotyczących godności stanu i honoru i która te tak wysoko cenione wartości stanu narazić może na uszczerbek.

Z powyższego wynika, że pod względem oceny i kontroli nie mogą istnieć jakieś stałe i określone probierze, lecz że w każdym konkretnym wypadku musi być kwestią rozważania przez organa samorządu adwokackiego pytanie, czy pewien wypadek narusza w czymkolwiek prawidła i zwyczaje etyczne stanu i jeżeli narusza, to w czym i dlaczego. Najważniejszą zaś kwestią przy tej ocenie musi być poczucie honoru i taktu ze strony osób władzę w korporacji sprawujących.

Tak samo adwokat w swojej działalności publicznej nigdy nie może zapominać, że wiążą go tysiące nici ze stanem adwokackim i świadomość tej mocnej spójni w żadnym wypadku nie może i nie powinna go opuszczać.

Z drugiej zaś strony władze korporacyjne, które są obowiązane z całą energią ścigać wszystkie wypadki uchybień popełnionych przez adwokatów, nie mniejszy mają obowiązek stać w obronie kolegów-adwokatów, wystawionych często na niesłuszne i krzywdzące ataki, skierowane przeciwko ich publicznej działalności. — W każdym z tych wypadków, gdy jednocześnie z zaatakowaniem adwokata-działacza publicznego, naruszona zostanie jego godność, cześć i dobra sława, jako adwokata, władze adwokatury, a nie mniej i ona jako całość, winny solidarnie stanąć w obronie napastowanego kolegi. Ten bowiem obowiązek nie tylko wypływa z poczucia koleżeństwa, jakie powinno przenikać stan obrończy, ale z poczucia także godności i honoru całego stanu. — Zagadnienia te zresztą wiążą się z kwestią koleżeństwa i solidarności stanu adwokackiego.

Poucających w tym względzie przykładów dostarczają nam dzieje francuskiej adwokatury, która zawsze umiała trafnie ocenić, czy i kiedy działalność publiczna adwokata naruszała zasady i zwyczaje stanu, a kiedy w żadnej nie pozostawała z nimi kolizji¹¹⁾.

Przytoczone wyżej zasady znajdują całkowite swoje odbicie w praktyce Izby Adwokackiej w Warszawie.

¹¹⁾ Patrz bliżej Appleton op. cit., str. 460, Payen i Duveau op. cit. 455 — przyp. aut.

„Statut Palestry, czytamy, nie ogranicza bynajmniej ingerencji Rady tylko do czynności zawodowych adwokata, a podaje jej kompetencji i kontroli wszelkie wykroczenia przeciwko obowiązkowi zawodowemu, honorowi i godności stanu adwokackiego.“ (Decyzja z dn. 3 III 31 prot. Nr. 33/517 § 20).

„Władze korporacyjne obowiązane są ingerować poza sferę działalności zawodowej adwokata w wypadkach, gdy zachodzą okoliczności o charakterze honorowym lub etycznym“ (D. 14/33).

A oto kilka konkretnych wypadków, dotyczących oceny publicznej działalności adwokata.

„Aczkolwiek nie można adwokatowi zaprzeczyć prawa krytyki publicznej tych czy innych niedomagań życia publicznego i funkcjonowania aparatu władz państwowych, jednakże, wobec możliwości i celowości wykorzystania przede wszystkim innych środków, w imię harmonii i współdziałania adwokatury z sądownictwem, adwokat, dopatrujący się niedomagań w funkcjonowaniu aparatu sądowego, powinien zwrócić się z interwencją do właściwych władz, ewentualnie za pośrednictwem Rady adwokackiej, a nie powodować ataki w prasie“ (Uw. 30 VI 1930, Prot. Nr. 9/943 § 29).

Gdy chodziło o treść broszury napisanej przez adwokata, w której urząd prokuratorski dochodzenie umorzył, lecz dopatrzyl się „nadużycia stanowiska adwokata“, Rada wyjaśniła, że „w ocenę publicystyczno politycznych wystąpień adwokatów, wykraczających poza ramy działalności zawodowej i podlegającej kontroli opinii publicznej, Rada adwokacka... mogłaby wchodzić jedynie w wypadkach, gdyby adwokatowi z powodu takiej działalności lub w związku z nią, postawiono zarzut złej wiary lub gdyby w działalności tej adwokat przekroczył granice bądź określone ustawami ogólnymi, bądź ustawą ustrojową adwokatury“ (Sprawozdanie Rady warszawskiej za rok 1925/26 str. 28).

W innej uchwale Rada odmówiła prośbie adwokata o wszczęcie przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego z powodu zarzutów jakie mu zostały postawione w niepodpisanym artykule dziennikarskim, że adwokat ten wykazuje brak sumienności i zaślepienie partyjne. Rada wypowiedziała się, że „nie każda krytyka działalności zawodowej adwokata w prasie uzasadnia sprawdzenie w trybie postępowania dyscyplinarnego“ (Sprawozdanie Rady warszawskiej za r. 1929/30 str. 23).

W wyroku z dn. 29 V 1926 (D. 31/26), w którym chodziło o umieszczenie przez adwokata listu otwartego w prasie, zawierającego niezgodne z istotnym stanem rzeczy informacje o działalności instytucji wojskowych, Sąd dyscyplinarny wypowiedział się, że „tego rodzaju krytyka naraża na szwank in-

stytucje wojskowe i powinna być uznana za niedopuszczalną, tymbardziej, że list został podpisany przez autora z dopiskiem „advokat” i że „zasadniczo advokat nie powinien w sprawach tego rodzaju odwoływać się od prasy, lecz należało zwrócić się do odnośnej władzy, celem wytknięcia rzekomych niedomagań”.

„Postępowanie adwokata, występującego w wykonywaniu takich czy innych funkcji społecznych, publicznych czy urzędowych, działającego nawet w charakterze nie mającym nic wspólnego z praktyką adwokacką, podlega ocenie i kontroli władz korporacyjnych” (D. 98/34, Un. 5 I 29).

„Advokat odpowiada dyscyplinarnie za wystąpienia publiczne w związku ze sprawowaniem mandatu do organów samorządu terytorialnego, niezależnie od tego czy wystąpienia takie mogą pociągnąć inne represje, przewidziane w regulaminach odnośnych zgromadzeń” (D. 19/30).

„Advokat, który kupczy własnymi przekonaniem, podlega represji dyscyplinarnej” (D. 31/24).

DODATEK I

Uchybienia dyscyplinarne w ocenie innych Izby Adwokackich.

Okres dwudziestoletni, jaki nas dzieli od wskrzeszenia Państwa Polskiego, pozwolił również poszczególnym Izdom adwokackim utrwalić szereg nader istotnych zasad i prawideł etyki zawodowej, ujętych bądź w orzecznictwie Sądów dyscyplinarnych, bądź w uchwałach Rad Adwokackich. — Mimo zrealizowania dopiero w 1932 r. idei unifikacji adwokatury polskiej pod wspólnym kierunkiem Naczelnej Rady Adwokackiej, poglądy na etykę adwokacką, ujawnione w stanowiskach poszczególnych Rad adwokackich, wykazują całkowitą zbieżność, jeżeli nie jednolitość stanowiska. — Można przeto śmiało powiedzieć, że jeszcze przed formalno - prawną unifikacją, adwokatura polska owiana była jednakowym duchem etycznym.

To też zebrane wyżej orzecznictwo dyscyplinarne, chociaż dotyczy w zasadzie działalności samorządu adwokackiego w jednej dziedzicy, stanowić może również pogląd adwokatury jako całości. — Poniżej, znów nie uzurpując sobie praw do ujęcia całości, przytaczam orzecznictwo poszczególnych Izby, z zaznaczeniem, że podane przeze mnie orzeczenia dotyczą nie tyle odmiennych poglądów tych Izby, lecz raczej stanowią uzupełnienie bogatego dorobku w dziedzinie krzewienia zasad etycznych stanu.

1. Izba wileńska.

a) Nadużycie wolności słowa: Advokat nie powinien publicznie czynić uwag, poniżających godność innego

adwokata (D. 40/25); advokat nie ma prawa kwalifikowania przed sądem postępowania swego kolegi, jako nieelicującego z godnością stanu. Jedynym sposobem reagowania w takich wypadkach powinno być zwrócenie się do Rady adwokackiej (D. 8/25); advokat winien sam szanować swe słowo i żądać takiego szacunku ze strony innych; dlatego też nie powinien narażać siebie na sytuację, która może nasunąć podejrzenia co do szczerości i prawdziwości jego słów... zupełnie niedopuszczalnym jest składanie przez adwokata rozmaitych, a wręcz ze sobą sprzecznych oświadczeń na różnych posiedzeniach sądu, odnośnie tych samych okoliczności (D. 24/22).

b) Stosunek do klientów: obrońca nie może ponosić odpowiedzialności za porady prawne, których udziela podsądnemu w zakresie okoliczności dotyczących powierzonej mu sprawy, w szczególności za poradę, czy oskarżony ma się do winy przyznać, czy też nie. Wniosek taki wypływa z przepisów prawa, które ochraniają tajemnicę narady obrońcy z podsądnym (D. 89/36); advokat winien jaknajogólniej unikać sytuacji dwuznacznych, które mogłyby wywołać wrażenie lub przypuszczenie u klientów, że wymiar sprawiedliwości lub urzędowanie organów sądowych mogło być uzależnione od czegokolwiek bądź innego, jak tylko od ustawy (D. 23/29); w razie nieporozumień z klientem odnośnie zapłaty honorarium, o ile nie ma pisemnej umowy, advokat, który nie zwrócił klientowi pełnomocnictwa lub nie zawiadomił go o zrzeczeniu się prowadzenia sprawy, jest obowiązany stawzić się na posiedzenie sądu i bronić sprawy (D. 7/29); nawet choroba nie zwalnia adwokata od odpowiedzialności za nienależyte załatwienie spraw jego klientów (D. 8/29); advokat, będąc doradcą osób, które udają się do niego z prośbą o złożenie podania od ich imienia, ponosi całkowitą odpowiedzialność za treść złożonego przez niego pisma (D. 13/22); nieudzielenie w ciągu dłuższego czasu i niezważając na wielokrotne prośby klienta informacji o sprawach powierzonych adwokatowi, stanowi zaniedbanie elementarnego obowiązku adwokata informowania swojego klienta o stanie sprawy (D. 134/34).

c) Sposób prowadzenia sprawy: Advokat nie powinien się podejmować prowadzenia sprawy w warunkach, gdy sprawa ta ma jednocześnie charakter własnej zemsty osobistej, a tymbardziej nie powinien takiego procesu wywoływać (D. 155/36); advokat nie jest obowiązany składać sądowi do akt sprawy dokumentu, otrzymanego od klienta, gdy uważa, że interesy obrony tego nie wymagają (D. 31/30); powoływanie się adwokata w skardze na wręcz niestosowne lub nieistniejące przepisy prawne jest niedopuszczalne i nie może być usprawiedliwione brakiem czasu lub podręczników (D. 41/26); czynienie przez adwokata uwag, podkreśleń lub adnotacji w aktach sądowych jest niedopuszczalne (D. 28/26); wszelkie przerzucanie odpowie-

działności na sekretarza kancelarii adwokackiej, w żadnym wypadku nie może usprawiedliwić niestawienia adwokata na rozprawę sądową (D. 23/22); będąc w przyjaznych stosunkach z sędzią, adwokat winien być specjalnie ostrożnym i nie afiszować swych stosunków w czasie przewodu sądowego, aby nie dać najmniejszego powodu do zakwestionowania obiektywności i bezstronności sędziego (D. 31/22); adwokat nie powinien zapominać, że sposób obrony klienta nie może kolidować z powagą korporacji (D. 86/36).

d) Stosunek do władz korporacyjnych: Uchylenie się od złożenia wyjaśnień, żądanych przez Dziekana Rady lub rzecznika dyscyplinarnego, będące przejawem lekceważenia obowiązków korporacyjnych, stanowi poważne wykroczenie dyscyplinarne (D. 29/36, 11/37); wykonanie zarządzeń Rady Adwokackiej, względnie jej Dziekana, winno być uważane przez adwokata jako jeden z najpoważniejszych jego obowiązków, związanych z należeniem do Izby adwokackiej (D. 14/26).

e) Honorarium: Adwokat nie ma prawa określać jednostronnie wysokości własnego wynagrodzenia, lecz winien to uczynić w drodze porozumienia z klientem lub na podstawie przepisów o wynagrodzeniu adwokatów (D. 132/35); umieszczenie przez adwokata w umowie o honorarium kary wadialnej, nie licuje z godnością adwokata (D. 41/27); uchybia etyce i godności stanu adwokackiego adwokat, który nie wykonał polecenia Rady Adwokackiej zwrócenia klientowi pewnej kwoty pobranego honorarium, a na rozprawie sądowej, powstałej z powództwa tegoż klienta o zwrot pobranej sumy, przyznanej przez Radę Adwokacką, dowodził niesłuszności roszczeń klienta i ze względów formalnych osiągnął oddalenie powództwa (Spraw. 1933/34 str. 58).

f) Konsultacja bezpłatna: Adwokat udzielający porad w konsultacji adwokackiej, skierowując osobę, która się do konsultacji zgłosiła, do swojej kancelarii, celem zyskania w niej klienta, wykonywuje nienależycie obowiązki konsultanta (D. 7/26).

g) Godność stanu: Przyjęcie przez adwokata na przechowanie towarów klienta, w toku prowadzonej przeciwko niemu, jako dłużnikowi egzekucji, w związku z długiem, należnym adwokatowi, nie licuje z godnością stanu (D. 127/34); bezprawne zatrzymanie przez adwokata, zwróconej mu przez sąd kaucji kasacyjnej klienta, stanowi uchybienie przeciwko obowiązkowi obrończym i etyce adwokackiej (D. 31/36); adwokat powinien unikać wszelkich zajęć z członkiem palestry w obecności osób obcych (D. 30/24); sąd nie jest miejscem do prowadzenia agitacji wyborczej: rozdawanie osobom postronnym w gmachu sądu przez adwokata, mającego na sobie wstęgę adwokacką, odezw wyborczych i numerków stronnictwa politycznego, nie licuje z

godnością stanu (D. 12/28); adwokat o każdym wiadomym mu przestępstwie, popełnionym przez członka palestry na tle wykonywania obowiązków zawodowych, winien niezwłocznie zawiadomić Radę Adwokacką. Składanie skargi bezpośrednio do prokuratora z pominięciem Rady jest niedopuszczalne. W wypadku zaś popełnienia przez adwokata przestępstwa na tle wykonywania zawodu, członek palestry ma nie tylko prawo, ale czasem nawet obowiązek zakomunikowania o powyższym władzom, jednak i wtedy powinien jednocześnie podać do wiadomości Rady okoliczności sprawy (D. 57/27); wywieranie wpływu na świadków w pewnym dodatnim dla siebie kierunku podczas postępowania dyscyplinarnego, nie tylko nie licuje z godnością adwokata, lecz świadczy również o zachwianiu się poczucia godności osobistej i braku podstawowych zasad etyki (D. 81/33); godzenie się na reklamowanie adwokata, jako radcy prawnego biura podań, w rozpowszechnianych ulotkach i ujawniająca się w tym współpraca z biurem podań nie licuje z godnością adwokata i uchybia jego obowiązkowi zawodowemu (D. 1/33); pobranie przez adwokata wynagrodzenia za obietnicę przyjęcia do swojej kancelarii aplikanta adwokackiego stanowi niezwykle ciężkie uchybienie etyce i godności stanu adwokackiego. Gdyby nawet stwierdzono, że adwokat otrzymał od przyszłego swego aplikanta lub jego rodziny pewną kwotę z zamiarem traktowania jej jako pożyczki, to i wówczas należałoby postępowanie adwokata ocenić jako niezgodne z etyką zawodu adwokackiego, gdyż pożyczka nie utraciłaby charakteru usługi za obietnicę przyjęcia aplikanta (D. 90/36); niewykonanie przez adwokata jego własnych zobowiązań majątkowych prywatnych w zasadzie podważa zaufanie do niego i narusza powagę oraz godność stanu. Z tego względu tylko należycie usprawiedliwione niewykonanie przyjętego zobowiązania majątkowego nie stanowi wykroczenia dyscyplinarnego. Nie stanowi usprawiedliwienia ogólnikowe powołanie się na „ciężki stan materialny”. Bezwzględnie karygodne jest niepłacenie długów prywatnych, połączone z rozmyślnością, złośliwością lub lekkomyślnością. (Sprawozdanie r. 1936/37 str. 40); udzielenie zawodowo krótkoterminowych pożyczek pod weksle na odsetki, nawet prawnie dopuszczalne, nie tylko nie licuje z godnością adwokata, lecz stanowi poważne wykroczenie etyczne. Udzielanie takich pożyczek z pobieraniem nadmiernych odsetek jest nie tylko czynem nieetycznym i uchybiającym godności stanu adwokackiego, lecz nadto stanowi przestępstwo karne, a powodując utworzenie opinii, że adwokat trudni się lichwą, naraża na szwank dobre imię całej korporacji adwokackiej (D. 127/34).

2. Izba lubelska.

Udział adwokata w czynnościach prawnych ze świadomo-

ścią, że one nie będą mogły osiągnąć skutków prawnych, zamierzonych przez którąkolwiek ze stron, stanowi wykroczenie przeciwko obowiązkowi zawodowemu (D.79/35); adwokat nie ma prawa do puszczania w obieg wiadomości, które mu zostały udzielone jako adwokatowi i w przewidywaniu, że nie wyjdą poza ściany gabinetu (D. 8/37); w myśl obowiązujących przepisów KPK śledztwo w sprawie karnej do czasu jego ukończenia jest tajne i uzyskiwanie jakichkolwiek informacji, dotyczących rezultatów tego śledztwa, a w szczególności w celu użycia tych informacji na zewnątrz, bez wyraźnej zgody sędziego śledczego, jest niedopuszczalne (D.3/36); zastępca nie może przyjmować nowych spraw dla zawieszonego adwokata (Uchwała z dn. 3 XII 33).

3. Izba krakowska.

Ani wiec, ani lokal wyborczy nie jest właściwym forum do załatwiania spraw pomiędzy adwokatami (D. 7/20); potępienia godnym jest praktykowane przez niektórych adwokatów przesuwanie spraw czysto cywilnych na drogę karną (D. 104/23); adwokat jest obowiązany do posłuchu i poszanowania wobec swej władzy przełożonej zawodowej (D.111/23); wystawianie starszego kolegi na pośmiewisko jest naruszeniem godności stanu; właśnie tego rodzaju obniżają bardzo powagę stanu (D. 175/26); przestrzeganie form towarzyskich między adwokatami podlega ocenie ze stanowiska godności stanu na równi z publicznymi wystąpieniami adwokata — z uwagi na to, że adwokat obowiązany jest strzec godności stanu bez względu na charakter swego wystąpienia (D.45/32) narusza ciężko część i godność stanu adwokat, który dla poparcia spraw swego klienta podejmuje działania sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej lub innymi ustawami, lub takie działania podjąć usiłuje, choćby ich dokonanie nie nastąpiło z powodu pewnych przeszkód (Ds. 13/32); poszukiwanie przez pokrzywdzonego adwokata zadośćuczynienia na drodze honorowej, nie może odebrać sądowi dyscyplinarnemu korzystania w pełni z własnych uprawnień, t.j. piętnowania w postępowaniu dyscyplinarnym adwokata, który dopuścił się obrazy kolegi w szczególny sposób, zagrażający powadze i szacunkowi, jakim winien być otoczony stan adwokacki. Zadośćuczynienie, udzielone adwokatowi, jako jednostce pokrzywdzonej, nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia czci przynależnej całemu stanowi, do którego strzeżenia jest powołana władza stanowa (Ds.100/30). Tłumaczenie się obwinionego skrajną nędzą nie może usprawiedliwić tego zachowania się obwinionego, że on przez kilka lat nie odpowiadał wcale na upomnienia Rady Adwokackiej o zapłatę zaległych składek i nie uważał za stosowne zwłoki swej należycie usprawiedliwić (Ds. 38/35); nie powinien być adwokatem, kto nie uważa za czynny, nie licu-

jące z godnością stanu adwokackiego, podróży turystycznych na jednym wózku z komornikiem jadącym na egzekucję, pocieszania dłużników, udzielania im porad z kaptowaniem do kancelarii brata adwokata, spacerów w poszukiwaniu miodu, połączonych z informowaniem właścicieli pasiek o otwarciu kancelarii adwokackiej przez brata, doręczanie kartek z adresami tej kancelarii za pośrednictwem urzędów różnym osobom (Ds.110/37).

4. Izba lwowska.

a) Godność stanu: Przytoczenie przez adwokata w odwołaniu od wymiaru podatku obrotowego okoliczności merytorycznie zbędnych, a odnoszących się do obrotu innych kolegów, względnie członków wolnych zawodów — jest wykroczeniem przeciwko obowiązkowi i uchybieniem godności stanu (63/29, 185/29 i 142/32); udanie się o wczesnej rannej godzinie bez żadnej ku temu koniecznej potrzeby do mieszkania klienta dla wypełnienia formularza do uzyskania prawa ubogich i wypełnienie tego formularza w obecności rodziny klienta pozostającej jeszcze w łóżkach — jest wykroczeniem przeciw obowiązkowi i uchybieniem godności stanu (117/34); powoływanie się przy przyjmowaniu sprawy na „odpowiednie stosunki” i oświadczenie, że pieniądze są potrzebne na protekcję — uchybia obowiązkowi i godności stanu (59/34); adwokat, który, dowiedziawszy się o ciężkich zarzutach skierowanych przeciw niemu w procesie, toczącym się między innymi osobami, nie stara się oczyścić z tych zarzutów, staje się winnym wykroczenia przeciw godności stanu (173/28); adwokat, który zaciągniętej u kolegi nieznacznej pożyczki okolicznościowej w terminie nie zwraca, a upomnienia pozostawia bez odpowiedzi i uchybienia terminu nie usprawiedliwia, staje się winnym wykroczenia przeciw godności stanu (34/26); adwokat, który, wręczywszy swemu koledze na pokrycie uznawanej przez się pretensji jego oblig prawny, tego obligu następnie nie honoruje, lecz przez wniesienie zarzutów przeciw należności tej pretensji, wszczyna z tym kolegą proces, który wobec treści tych zarzutów poniża adwokata w opinii sądu, popełnia wykroczenie przeciw godności stanu (42/25); popełnia wykroczenie przeciw godności stanu adwokat, który dla swego klienta, pozostającego w konflikcie natury osobistej i towarzyskiej z innym adwokatem, układa artykuł dziennikarski o treści drwiącej, wyszydzającej i ośmieszającej kolegę zawodowego i oddaje ów artykuł swemu klientowi, celem ogłoszenia go w powszechnie czytany dzienniku miejscowym (51/24); narusza godność stanu adwokat, który wobec niemożliwości znalezienia pomieszczenia dla siebie i swej kancelarii, zawiera z właścicielem domu umowę, w której zobowiązuje się w zamian za dostarczenie mu lokalu na kancelarię, wydawać temu właścicielowi pewien procentowy udział w czystych dochodach z kancelarii uzyskiwanych

(71/24); adwokat, odstępujący swą kancelarię za odpłatą przy pomocy pośrednika, a zatem czyniący przedmiotem obrotu handlowego w celach zysku dobro idealne, wytworzone dzięki jego osobistym przymiotom i zdolnościom, podkopuje zaufanie społeczeństwa, względnie swoich klientów do stanu adwokackiego, a tym samym wykracza znacznie przeciw godności stanu (152/26, 103/27 i inne); adwokat, który zawarł ugodę imieniem trzeciej osoby, a następnie zarzuca jej nieważność z powodu przymusu psychicznego, pod którym się sam znajdował w chwili zawarcia ugody — narusza godność stanu (12/30); jest wykroczeniem przeciw obowiązkom i godności stanu, jeżeli adwokat doręczoną mu, jako rzekomemu pełnomocnikowi pozwanych, skargę zatrzymuje i nie zwraca sądowi, lecz mimo braku pełnomocnictwa wdraża się w spór, a po przeprowadzeniu procesu wnosi odwołanie, oparte właśnie na braku pełnomocnictwa (25/30); adwokat, który treść przemówień na poufnym koleżeńskim zebraniu i osoby występujące przeciw postępowaniu jego solicytatora podaje temuż solicytatorowi do wiadomości, umożliwiając mu przez to karno - sądowe wystąpienie przeciw uczestnikom takiego zebrania, popełnia rażące wykroczenie przeciw godności stanu (20/27); adwokat, który celem ułatwienia klientowi przygotowania i przeprowadzenia akcji przeciw jego przeciwnikowi, zamierzonej nadomiar za interwencją innego adwokata, podejmuje się za osobnym wynagrodzeniem tajnych wywiadów, zbierania materiałów itp., które wpadają raczej w zakres funkcji policyjnych, organów wywiadowczych lub prywatnych biur śledczych, w każdym zaś razie nie mają nic wspólnego z wykonywaniem adwokatury, i który ponadto swoje wynagrodzenie czyni zależnym od wyników swoich czynności i płatnych w miarę postępu tego śledztwa i rezultatów osiągniętych przeciw danej osobie, dopuszcza się bardzo ciężkiego uchybienia przeciw godności stanu (74/27).

b) Stosunek do kolegów: Adwokat, skoro podpisał pismo sporne, które sama strona ułożyła, i zezwolił na wniesienie tegoż do sądu, nie może się skutecznie zasłaniać twierdzeniem, jakoby ubliżające czci kolegi wyrażenia, zawarte w tym piśmie, umieszczone zostały przez nieuwagę kancelarii (28/28); adwokat, który aby uzyskać dowód niewłaściwego postępowania kolegi, podsuwa temuż sposobność popełnienia takiego czynu, wprost go wywołuje, a wywoławszy, żąda ukarania, wykracza daleko poza uprawnienia adwokata w doborze metod walki z objawami konkurencji naruszającej godność stanu. Każde wystąpienie adwokata, choćby miało na celu usunięcie i zwalczanie błędów popełnionych w wykonywaniu zawodu przez inne osoby, winno dostosować się do zasad przyzwoitości i lojalności koleżeńskiej, zarówno w sposobie działania, jak i doborze środków (17/31); adwokat, który w toku rozprawy sądowej wciąga w dyskusję osobę zastępcy strony przeciwnej i jego stosunek do za-

stępowanej przez niego strony, popełnia wykroczenie (112/31); jest obowiązkiem lojalności koleżeńskiej zatrzymać w dyskrekcji zapatrywania prawne objawione prywatnie przez zastępcę strony przeciwnej (23/28); skoro adwokat porucza swym kolegom — do tego przez dłuższy czas — zastępstwa i nie zastrzega się wyraźnie, że honorarium, a nawet wydatki gotowe zapłaci jedynie w miarę tego, czy i kiedy należności te zapłaci jego mocodawca, to nie może żadną miarą uchylić się od tego obowiązku (54/28); wykracza przeciw godności stanu adwokat, który poruczywszy swemu substytutowi zastępstwo klienta, za równoczesnym oświadczeniem, że kosztą sam wyrówna, kosztów tych następnie nie płaci (145/26); stanowi wykroczenie dyscyplinarne współdziałanie przez adwokata przy publicystycznym omawianiu i naświetlaniu w toku będącego procesu, w którym adwokat ten jest obrońcą, w piśmie nieprawniczym, codziennym, z widocznym celem urabiania opinii i godzenie w cześć kolegi, zastępującego stronę przeciwną (131/26); powoływanie się na świadków, bez koniecznej potrzeby, a nawet notorycznie, adwokatów zastępujących strony przeciwne w danych procesach, a zwłaszcza żądanie ich zaprzysiężenia, o ile w szczególności okoliczności uboczne wskazują, iż czyni się to w celu dokuczenia przeciwnikowi, względnie adwokatowi go zastępującemu, jest wykroczeniem dyscyplinarnym (96/26).

c) Nieuczciwa konkurencja, reklama: Popełnia wykroczenie adwokat, który współdziała przy ułożeniu tekstu komunikatu dziennikarskiego, przy umieszczaniu przez jego klienta w codziennym piśmie płatnego ogłoszenia, zawierającego pod formą podziękowania za udaną obronę prawną, chępliwe i pospolite przechwałki mające cechy reklamy (107/24, 75/22); staje się winnym adwokat, który rozpowszechnia wiadomości o otwarciu kancelarii przez rozlepienie w mieście, które obrał za swą siedzibę, różnorodnych kolorowych afiszów. Nie odbiera takiemu działaniu cech karygodności dyscyplinarnej okoliczność, że ów sposób praktykowano od szeregu lat w tym miejscu, i że jako stary zwyczaj, nie wywołuje u tamtejszego społeczeństwa zgorszenia lub niesmaku (22/26); zatrudnienie w kancelarii w jakimkolwiek charakterze człowieka podejrzanego o pokątne pisarstwo lub popełnienie innych czynów karygodnych z chęci zysku oraz niedopełnienie przyjętego wobec kolegów obowiązku wydalenia takiego funkcjonariusza, jest wykroczeniem dyscyplinarnym (24/26); wchodzenie w kontakt z osobami, które, nie będąc adwokatami, ofiarowują za niestosunkowo wysokim wynagrodzeniem swoje usługi celem przeprowadzenia i korzystnego załatwienia swoimi wpływami spraw przez adwokata prowadzonych, tymbardziej zaś ofiarowywanie swojej interwencji stronie, czy też jej zastępcy, celem uzyskania takiej pomocy osób trzecich, stanowi ciężkie wykroczenie przeciw god-

ności stanu (70/27); adwokat, obejmujący zastępstwo bez wiedzy i zezwolenia poprzedniego zastępcy w sprawie, dopuszcza się przewinienia dyscyplinarnego, choćby z tym poprzednim zastępcą nie utrzymywał żadnych stosunków towarzyskich i zawodowych i choćby nawet miał przyczyny uważania go za swego nieprzyjaciela. Adwokat bowiem obowiązany jest do przestrzegania zasad lojalności wobec każdego ze swoich kolegów zawodowych bez wyjątku (91/23).

d) **Stosunek do władz korporacyjnych:** Adwokat, który nie szanuje swej władzy autonomicznej i w pismach, przeciwko jej uchwałom skierowanych, zamiast argumentów rzeczowych, występuje ze swawolną i nieuzasadnioną, a ironizującą krytyką, zasługuje na represję dyscyplinarną (83/27); niezłożenie wobec sądu dyscyplinarnego żądane przez ten sąd w sprawie dyscyplinarnej zeznania w charakterze świadka, uzasadnia odpowiedzialność dyscyplinarną (55/28).

e) **Sposób prowadzenia spraw:** Obowiązkiem adwokata przy przyjmowaniu zleceń klienta jest wszechstronne rozważenie, czy dane zlecenie nie może podlegać zarzutowi ze stanowiska moralności, a tymbardziej nie wolno mu interweniować w sprawie takiej w sposób, który zdolny jest wzbudzić podejrzenie, że działalność adwokata chce popierać niemoralne zamiary tego klienta (214/28, 147/30); świadczenie sporządzanie pozornych aktów prawnych i wywołanie pozornych procesów dla udaremnienia roszczeń przeciwnika swego klienta nie jest obroną prawną godną adwokata i stoi w rażącej sprzeczności z przepisami ordynacji adwokackiej (74/25); wystąpienie adwokata, choćby w imieniu osób trzecich, o uznanie bezskuteczności aktu, który swego czasu przy jego interwencji został zawarty, jest wykroczeniem dyscyplinarnym (82/28); lekkomyślne i nie mające dostatecznych podstaw prawnych wyłączenie sędziego oraz wnoszenie przeciw prawomocnym orzeczeniom sądowym dalszych, ustawą nieuzasadnionych, środków prawnych i wniosków jest czynem ściganym dyscyplinarnie (175/29); adwokatowi nie wolno posługiwać się nieprawdziwymi twierdzeniami. Postępowaniem takim podrywa adwokat zaufanie jakiego powinien używać tak wobec Sądu, jak i wobec stron (7/30).

f) **Tajemnica zawodowa:** Adwokat powołujący się celem obrony swego klienta na dokument, mający wykazać niewiarogodność jego przeciwnika, który był swego czasu klientem tego adwokata, i to dokument posiadany właśnie z powodu dawniejszego z nim stosunku, popełnia ciężkie wykroczenie przeciw obowiązkowi tajemnicy zawodowej, wiążącej go z jego dawnym klientem (19/29).

g) **Życie prywatne, działalność publiczna:** Adwokat winien nawet poza swoim urzędowaniem, a zatem także przy wykonywaniu swoich zobowiązań prywatnie - praw-

nych z umowy, zachować wobec swego kontrahenta lojalność, punktualność i ścisłość, tudzież unikać nawet pozoru jakoby, korzystając z niepomyślnej sytuacji prawnej swego kontrahenta, próbował uchylić się od wypełnienia swoich zobowiązań. Zawodząc to zaufanie, jakie społeczeństwo ma prawo żywić do adwokata jako osoby publicznego zaufania, podkopuje adwokat stanowisko adwokatury i poniża swą godność osobistą (25/23); adwokat odpowiada dyscyplinarnie także za każdy niewłaściwy i powagę stanu na szwank narażający akt zarządu majątkiem własnym lub członków najbliższej swojej rodziny. Staje się winnym wykroczenia dyscyplinarnego adwokat, który, zarządzając funduszami swojej żony, wymawia sobie u osób trzecich nadmierne odsetki z udzielonego z funduszy żony kapitału (26/26); adwokat powinien nie tylko w sprawach swoich klientów, ale tym bardziej w swoich własnych postępować w ten sposób, aby nie wykraczać przeciw godności stanu. Dopuszczenie we własnej sprawie aż do przysięgi manifestacyjnej i udaremnienie jej przez niestawienie się na terminie do odebrania jej wyznaczonym, koliduje z godnością stanu (67/29); adwokat sprawujący obok swego zawodu — dziennikarstwo, musi, przy całej należytej dziennikarskiej swobodzie słowa i myśli, trzymać się granic, których przekroczenie narusza godność stanu adwokackiego (51/24); jakikolwiek udział adwokata w wydawnictwie lub redakcji pisma periodycznego, stojącego na poziomie pism brukowych i obliczonych przeważnie tylko na sensację, oraz niezdrowe instynkty społeczeństwa, narusza w wysokim stopniu godność stanu (6/28).

h) **Stosunek do aplikanta:** We wzajemnym stosunku adwokata do aplikanta powinien być przestrzegany ton nie tylko czysto służbowy ale także koleżeński, gdyż kancelaria w której odbywa swoją praktykę, jest dla niego szkołą, w której odebrać ma wykształcenie dla przyszłego zawodu, tak pod względem wiedzy fachowej, jak etyki zawodowej. Wytoczenie, czy to przez adwokata, czy też przez aplikanta, sporu przed sądem państwowym o nieporozumienia lub pretensje pieniężne, z wzajemnego stosunku wynikające, uchybia godności stanu (36/28); obowiązkiem adwokata jest pouczenie aplikanta i wykazanie mu błędów, lecz może to uczynić tylko w formie poważnej, a nie obraźliwej i agresywnej, gdyż tego rodzaju dyskusje nie licują z charakterem kancelarii adwokackiej (151/30).

5. Izba katowicka.

Przyjęcie mandatu strony przeciwnej w sprawie adwokata przeciwko b. klientowi o honorarium z procesu, w którym adwokat przyjmujący mandat był przeciwnikiem, godzi w godność stanu i jest sprzeczne z obowiązkiem adwokata (Uchwała w Sprawozdaniu za r. 1937); narusza godność adwokata, który o ko-

ledze w piśmie do sądu wyraża się: a) niejaki pan, b) ludzie źle praktykowani przez naturę i upośledzeni przez nią zewnętrznie i wewnętrznie (D.9/32); winien jest naruszenia godności stanu adwokata, który wyraża się o koledze, że w imieniu swoich klientów wnosi zazwyczaj zamiast jednej skargi więcej skarg, by spowodować wyższe koszty sądowe i więcej na tym zarobić (D.13/35).

6. Izba poznańska.

a) Podstawowe obowiązki stanowe i zawodowe: Ogłoszenia adwokatów w gazetach winny być ograniczone do wypadków koniecznej potrzeby, mianowicie do powiadomień o osiedleniu się, przeniesieniu biura i poszukiwaniu personelu biurowego; reklamowanie się adwokatów w jakiegokolwiek formie jest niedopuszczalne, nie licuje również z godnością i powagą stanu adwokackiego, żeby adwokat używał swego nazwiska do ogłoszeń osób trzecich jako adresu, pod którym mają być złożone oferty, albowiem ogłoszenia tak ujęte mogą wywołać wrażenie, że adwokat ten zajmuje się zawodowo pośrednictwem; nie licuje z powagą i godnością stanu adwokata przysparzanie notariuszowi klienteli za wynagrodzeniem w jakiegokolwiek formie przez notariusza; niedopuszczalne jest udzielanie przez adwokata substytucji emerytowanemu urzędnikowi skarbowemu do zastępowania przed władzami skarbowymi; auto-reklama adwokata w sprawozdaniu z rozprawy sądowej, napisanym przezeń i ogłoszonym następnie w dzienniku, uchodzić musi za uwłaczające godności stanu adwokackiego nielojalne współzawodnictwo przez zdobywanie sobie w ten sposób klienteli wśród czytelników; adwokat może współdziałać przy ogłoszeniu w prasie codziennej sprawozdań z procesów tylko o tyle, o ile wymagają tego względy rzeczowe, przyczem dbać powinien o to, ażeby sprawozdanie ogłoszone było w formie wykluczającej nawet wrażenie reklamy, pod żadnym warunkiem natomiast nie wolno mu udzielać dla tego rodzaju ogłoszeń swej fotografii (podobizny); adwokat powinien nawet starać się o to, aby prasa zaniechała umieszczania o jego czynnościach sprawozdań, mających cechy reklamy; wywiadów, przeznaczonych do ogłoszenia, adwokat może udzielać tylko w wypadkach zupełnie wyjątkowych, mianowicie jeżeli tego wymaga interes publiczny i o ile adwokat nie narusza przez to tajemnicy zawodowej lub interesów swego mandanta; adwokat, jako współczynnik wymiaru sprawiedliwości i stojący na straży tegoż, obowiązany jest do prawdomówności nawet wówczas, gdy za naruszenie obowiązków swego zawodu pociągnięty jest do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Wobec tego posługiwanie się kłamstwem, zwłaszcza systematycznie, stanowi ciężkie przewinienie; niedostateczna obrona własnej czci może być uchybieniem obowiązkom zawo-

dowym; nie zaleca się, aby adwokat podjął czynność w sprawie spornej, w której rozstrzygnięciu współnik jego brał udział jako sędziego; adwokat z reguły nie powinien zajmować się sporządzaniem zwykłych donosów do władz prokuratorskich, może on opracować wnioski o ukaranie tylko wówczas, jeżeli tego wymaga konieczna, prawidłowa obrona mandanta, w szczególności w sprawach zawikłanych, wymagających dokładnego wyświetlenia pod względem prawnym, jakiego mandant sam dokonać nie jest w stanie; niedopuszczalnym jest umówienie honorariów nadmiernych; stosunki zawodowe adwokatów z obrońcami prywatnymi są niedopuszczalne o tyle, o ile dadzą się pogodzić z obowiązkami, z godnością i ze stanowiskiem społecznym stanu adwokackiego.

b) Obowiązki wobec władz: Stosunek adwokata do władz winien być nacechowany szacunkiem: obowiązek w tym względzie jest naruszony, jeżeli adwokat w pismach procesowych używa niewłaściwych w odniesieniu do sądu wyrażań lub przemawia do sądu podrażnionym głosem.

c) Obowiązki wobec klientów: Własne przekonanie adwokata, iż środek prawny nie rokuje widoków powodzenia, może być zakomunikowane mandantowi, nie wystarcza jednak samo przez się do zaniechania uwiadomienia go w czas o zapadłym wyroku i przysługujących mu środkach prawnych; adwokat, który bez dostatecznego powodu wypowiada mandat, nie może żądać za swoje czynności wynagrodzenia o tyle, o ile mandant zmuszony jest zapłacić je nowemu swemu zastępcy; adwokat nie powinien żądać wynagrodzenia za czynności, które z jego winy nie mogły odnieść pożądanego skutku, o ile mandant roszczenie jego o wynagrodzenie, które nawet za te czynności adwokatowi w zasadzie przysługuje, przeciwstawić może roszczenia odszkodowawcze i to chociażby z tytułu niemożności ściągnięcia tych kosztów od strony przeciwnej; adwokatowi nie wolno dzielić przedmiotu sporu na kilka mniejszych obiektów, celem uzasadnienia właściwości sądu grodzkiego, bez szczególnego rzeczowego powodu, względnie bez uprzedniego szczególnego pouczenia mandanta o skutkach takiej prorogacji; niegodnym jest adwokata rozmyślne spowodowanie większych kosztów, aniżeli wymaga rzeczowa obrona mandanta.

d) Obowiązki wobec przeciwników: Adwokat winien w pismach, skierowanych do sądów, i w ustnych wywodach powstrzymać się od przytaczania twierdzeń widocznie nieprawdziwych, zarzutów widocznie nieuzasadnionych oraz twierdzeń i zarzutów, nie mających istotnego związku z daną sprawą, oraz zaniechać używania zwrotów mogących stanowić formalną zniewagę. Nawet wyraźne w tym kierunku polecenia mandanta nie zwalniają adwokata od odpowiedzialności za naruszenie powyższych zasad; postępowanie adwokata w stosunku

do przeciwnika procesowego nie może być nacechowane bezwzględnością. W szczególności adwokat może jedynie wyjątkowo i tylko w ostateczności uciekać się do groźby doniesienia karnego, wcale zaś nie wolno mu jej używać jako środka zniewolenia do ustępliwości.

e) Stosunek do władz korporacyjnych: Obowiązkiem jest adwokata w pismach, wystosowanych na wezwanie wydziału Izby adwokackiej, oświadczyć się na skierowane przeciwko niemu zarzuty wyczerpująco i zgodnie z przebiegiem sprawy, zwłaszcza zaś przedstawić dokładnie treść swych akt podręcznych, co do szczegółów istotnych dla sprawy, będącej przedmiotem wniesionego przeciw niemu zażalenia.

f) Wolność słowa, sposób prowadzenia sprawy: Wyrażenie krytyki co do pewnych osób lub grup osób, chociażby niesprawiedliwej lub niezupełnie sprawiedliwej, nie uzasadnia jeszcze odpowiedzialności dyscyplinarnej, jeżeli krytyce nie towarzyszy chęć ubliżenia lub poniżenia; to samo odnieść należy do krytyki władz; — adwokat, który wysuwa w procesie lekkomyślne zarzuty, oparte na zmyślonych twierdzeniach, wykracza przeciw obowiązkowi prawdomówności, jaki ciąży na każdej stronie, a przede wszystkim na członkach adwokatury, która winna przestrzegać przepisów ustawy; adwokat, który, opierając się wyłącznie na swoim niesprawdzonym zapatrywaniu prawnym, wysuwa w zażaleniu zarzut stronnictwośći sądu, nie może skutecznie zasłaniać się błędnym przekonaniem, że brońi słusznej sprawy, gdyż błąd jest następstwem jego własnego niedbalstwa; obowiązek sumiennego wykonywania zawodu nakazuje adwokatowi, aby sam zaznajamiał się z pismami, wpływającymi do jego biura: niedopełnienie tego obowiązku nie da się usprawiedliwić ani niedomaganiem personelu kancelaryjnego, ani też rozległą praktyką.

g) Stosunek do kolegów: Nie dotrzymując danego koledze zawodowemu przyrzeczenia i narażając przez to jego interes majątkowy na szwank, adwokat narusza nie tylko obowiązek sumiennego wykonywania zawodu, lecz okazuje się ponadto niegodnym poważania, jakiego zawód adwokacki wymaga; zaniechanie przez adwokata, przed podjęciem przezeń obrony, porozumienie się z adwokatem, który w danej sprawie poprzednio był czynny, jako obrońca tego samego oskarżonego, wykracza przeciw obowiązkowi koleżeńskości; adwokat z reguły nie powinien komunikować się ze stroną przeciwną, o ile ta powierzyła swoje zastępstwo adwokatowi, z pominięciem tego adwokata, w szczególności winien unikać nawet wrażenia, jakoby w interesie swego mandanta wolał układać się ze stroną przeciwną bez udziału jej adwokata; żądanie od adwokata zastępującego stronę przeciwną przedłożenia uwierzytelnionego pełnomocnictwa z nierzeczowych powodów, jak np. w celu uzyskania od-

roczenia rozprawy, jest niedopuszczalne; rozmyślne uniemożliwienie rozprawy przez spowodowanie wywołania rozprawy, bez uprzedniego porozumienia się z adwokatem przeciwnika i wydalenie się bez wniosku, uzasadnia odpowiedzialność dyscyplinarną¹²⁾.

Rozdział II.

Powaga orzeczeń dyscyplinarnych.

Zastrzeżone i przekazane ustawowo władzom samorządu adwokackiego orzecznictwo dyscyplinarne nie nosi charakteru prywatnych sądów obywatelskich lub honorowych, powołanych i uformowanych ad hoc dla oceny moralnej jednostki, ani też nie odpowiada sądom koleżeńskim, orzekającym w sprawach członków jakiejś organizacji społecznej lub politycznej.

Dyscyplinarny wymiar sprawiedliwości jest prawidłową jurysdykcją, utworzoną, zorganizowaną i uregulowaną w zakresie swojej działalności przez ustawę¹³⁾.

Określony w art. 30 Prawa o ustroju zakres działania Sądu dyscyplinarnego Izby adwokackiej posiada wszelkie uprawnienia władzy publicznej, powołanej do wymierzania sprawiedliwości. — Uprawnienia te w tej samej mierze przysługują Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu (art. 44 Pr. o u. a.) oraz Izbie do Spraw Adwokatury (art. 48 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Orzecznictwem w sprawach dyscyplinarnych adwokatów nazywamy władzę sądenia takich czynów, które są uznane za przewinienia dyscyplinarne. Władza ta w rozumieniu publicznego prawnym przysługuje Państwu, które sprawuje orzecznictwo najwyższe. Z punktu widzenia procesowo - prawnego Państwo powołuje samorząd adwokacki do udziału w wypełnianiu zadań

¹²⁾ Orzecznictwo przytoczone w niniejszym Dodatku opiera się na sprawozdaniach poszczególnych Rad adwokackich i zestawieniach umieszczanych w rocznikach Czasopisma Adwokatów Polskich, w szczególności jeśli chodzi o Izbę poznańską, na sprawozdaniu Wydziału Izby za rok 1931, oraz na Orzecznictwie dyscyplinarnym Sądu Najwyższego zestawionym przez ś. p. sędziego Leżańskiego w Czasopiśmie Adwokatów Polskich, Dział Województw Zachodnich r. I, str. 23 i r. II, str. 22 i n. i str. 67 i n. — Ogólne wytyczne zasad etyki zawodowej i zasad koleżeństwa znajdzie czytelnik w Regulaminie koleżeńskim dla członków Izby Adwokackiej w Poznaniu ogłoszonym w Sprawozdaniu Rady Poznańskiej za r. 1937, przedrukowanym przez Bassechesa i Korkisa „Ustrój Adwokatury oraz Zasady etyki zawodowej”, str. 318 i n. Lwów 1938, nadto w Zasadach etyki adwokackiej — wytyczne ustalone przez Radę Adwokacką we Lwowie, ogłoszonych w Sprawozdaniu tej Rady za r. 1933/34, str. 32 i n., przedrukowanych w całości w Palestrze r. 1934, str. 584 i n. i u Bassechesa i Korkisa o. c. częściowo na str. 363 i n. — przyp. autora.

¹³⁾ Por. Payen i Duveau op. cit., str. 458, Massonnié op. cit., str. 85 n. Gardenat: Traité de la profession d'avocat r. 1931, str. 275, J. des Cressonnières: Decisions du Conseil de l'Ordre des avocats près la cour de Bruxelles, 1906 r., str. 337, Cresson o. c. str. 76; Dr. A. i M. Friedlaender: Kommentar zur Rechtsanwaltsordnung 1930, str. 425 n. — przyp. autora.

życia zbiorowego i w określonym zakresie powierza mu sprawowanie orzecznictwa pochodnego (*iurisdictio subalterna*), a mianowicie w granicach dyscypliny korporacyjnej, której przedmiotem są wszelkie sprawy adwokatów i aplikantów adwokackich o naruszenie obowiązków lub uchybienie godności stanu¹⁴⁾.

W Reskrypcie P. Ministra Sprawiedliwości z dn. 4 stycznia 1935 r. Nr. II A. 2/35 m. in. czytamy: „Sąd dyscyplinarny Izby adwokackiej jest z mocy ustawy powołany do rozpatrywania spraw dyscyplinarnych adwokatów i Państwo zapewnia orzeczeniom jego wykonalność przymusową... całe postępowanie prowadzone jest w interesie publicznym. Z powyższego wynika, że Sąd dyscyplinarny Izby adwokackiej jest sądem szczególnym, któremu Państwo zleciło jurysdykcję w określonych sprawach, że jest on zatem instytucją prawa publicznego, „władzą” („urzędem”) w ogólnym znaczeniu tego wyrazu”.

Sąd dyscyplinarny nie jest wprawdzie sądem rozstrzygającym naruszenia przepisów prawa karnego lub cywilnego i orzekającym o skutkach tych naruszeń, ale jest sądem, który w określonej ściśle dziedzinie, mianowicie naruszenia przez adwokata jego obowiązków zawodowych lub godności stanu, orzeka o samym fakcie tych naruszeń i płynących z tego skutkach, sięgających w swojej sankcji w sferę zawodowej działalności adwokata. — Państwo Sądom dyscyplinarnym samorządu adwokackiego wydzielą dziedzinę sądenia, daje im w tym zakresie całkowitą niezależność i zapewnia pełne poszanowanie dla zapadłych orzeczeń. Orzeczenie Sądów dyscyplinarnych nie polega tylko na stosowaniu określonego przepisu prawa specjalnego do konkretnego czynu, ale często na stosowaniu norm zwyczajowych do tego czynu. — Nie tylko więc szczególną sprawuje jurysdykcję Sąd dyscyplinarny, lecz również specjalne jest prawo, którym kieruje się przy ferowaniu swoich orzeczeń: — prawo stanowione i zwyczajowe. I raczej to ostatnie góruje często nad pierwszym.

Sąd dyscyplinarny jest obowiązany (*vide* art. 30 Pr. o u. a.) orzekać w każdej przekazanej jego orzecznictwu sprawie, dotyczącej dziedziny powierzonej jego pieczy. — Sąd dyscyplinarny przeto nie jest powołany do orzekania w sposób ogólny, z pominięciem konkretnie przekazanej mu sprawy, ale nie znaczy to wcale, ażeby orzekając w określonej sprawie, nie poruszył jednocześnie i nie ustalał na przyszłość zasad ogólnych, dotyczących prawideł i zwyczajów etyki zawodowej stanu obrończego. — Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej powiada: „Władze korporacyjne władne są ustalać zasady postępowania, nie mogą jednak rozstrzygać, czy ewentualne postępowanie adwokata, w tych lub innych konkretnych okolicznościach odpowiada-

ło by jego obowiązkom; ocena indywidualnego postępowania adwokata w konkretnej jego postaci z punktu widzenia godności stanu lub obowiązków zawodowych możliwa jest tylko przy rozstrzygnięciu o odpowiedzialności dyscyplinarnej lub wymiarze kary porządkowej”. — (Uchwała z dn. 21 września 1935 r.).

Sąd dyscyplinarny przeto, obok Rad adwokackich i Naczelnej Rady Adwokackiej oraz Izby do Spraw Adwokatury, jest jednym z współtwórców żywej tradycji stanu, przekazującej ogółowi zasady, umacniające postawę moralną adwokatury.

Orzeczenia prawomocne sądów dyscyplinarnych mają powagę rzeczy osądzonej (*res iudicata*).

Skoro zapadło już orzeczenie sądu dyscyplinarnego w sprawie, ponowne rozpoznanie przewinienia miejsca w zasadzie mieć więcej nie może.

Wyjątek od tej zasady przewidziany jest tylko w razie wznowienia postępowania dyscyplinarnego (art. 154 Pr. o u. a.) i to z zastrzeżeniem, iż kwestia dopuszczalności wznowienia postępowania dyscyplinarnego jest zależną od uznania Sądu dyscyplinarnego („Sąd dyscyplinarny może... zarządzić wznowienie”), a nadto że wznowienie na niekorzyść skazanego nie może nastąpić po upływie terminu przedawnienia ścigania. (art. 154 pkt. 4 Pr. o u. a.).

Przytoczony wyżej wyjątek potwierdza tylko ogólną zasadę o powadze rzeczy osądzonej.

Sądy dyscyplinarne, ani też żadne inne władze samorządu adwokackiego nie mogą więc poddawać rewizji lub kontroli prawomocnie zapadłych orzeczeń. Nie mogą od nich odstępować, ani też zmieniać nic w ich treści. — Rada adwokacka, z chwilą uprawomocnienia się wyroku i skierowania go do wykonania przez sąd dyscyplinarny, obowiązana jest wyrok ten wykonać. (art. 150 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Z zasady *rei iudicatae* wynika dalej, że skoro za przewinienie w wykonywaniu obowiązków zawodowych lub naruszenie godności stanu, adwokat został ukarany dyscyplinarnie, żadna inna władza nie może ponownie i w żadnym czasie sądzić go za ten sam czyn. — Nie jest więc nawet rzeczą do pomyślenia, aby np. niezadowolony z prawomocnego orzeczenia pokrzywdzony, po wyczerpaniu przewidzianego w ustawie toku instancji, mógł przez wniesienie ponownej skargi na adwokata, wywołać wszczęcie ponownego postępowania dyscyplinarnego o ten sam czyn.

Pozostaje natomiast otwartą kwestia, czy pokrzywdzony może spowodować wznowienie umorzonego postępowania, przez powołanie nowych uprzednio mu nieznanymi okoliczności i czy władze samorządu adwokackiego z tych samych względów mogą wznowić prawomocnie umorzone postępowanie dyscyplinarne?

¹⁴⁾ Por. Krzymuski: Wykład Procesu Karnego, Kraków, 1922, str. 41 i n. — przyp. autora.

Przepisy Prawa o ustroju adwokatury nie rozwiązują tego zagadnienia w sposób tak jasny i stanowczy, jak np. Kodeks Postępowania Karnego w art. 252 (wznowienie dochodzenia), lub w art. 613 (wznowienie śledztwa). — Niesłuchanie zwarty przepis art. 154 obejmuje w całości wszystkie możliwe wypadki wznowienia, zarówno w sprawach zakończonych wyrokiem, jak też w sprawach zakończonych umorzeniem dochodzenia, jak wreszcie na niekorzyść skazanego lub uniewinnionego oraz na korzyść skazanego. — Ta rozległość art. 150 (7 punktów!) i wielość objętej nim materii nasuwać może w praktyce znaczne wątpliwości przy jego stosowaniu, o czym zresztą bliżej w Rozdziale o wznowieniu postępowania.

Z treści art. 154 w każdym razie wynika, iż wznowienie postępowania dotyczy nie tylko prawomocnie zapadłych wyroków, lecz również prawomocnie umorzonych dochodzeń. — Wedle pkt. 1 art. 154 wznowienie postępowania dyscyplinarnego (a więc dochodzenia i postępowania przed Sądem dyscyplinarnym — por. art. 127 Pr. o u. a.), może m. in. nastąpić w razie ujawnienia nowych faktów lub dowodów, które wpłynąć mogą na treść orzeczenia, i wznowienie takie zarządzi Sąd dyscyplinarny na wniosek oskarżyciela (rzecznika dyscyplinarnego lub prokuratora). — Wedle pkt. 2 tegoż art. 154 o wznowieniu orzeka Sąd dyscyplinarny I-ej instancji, jeżeli postępowanie zostało umorzone przed rozprawą. — Z tych dwóch cytowanych przepisów ustawy wynika, że w zasadzie każde umorzone postępowanie może ulec wznowieniu i że prawo domagania się wznowienia umorzonego dochodzenia przysługuje tylko oskarżycielowi, (tzn. rzecznikowi dyscyplinarnemu lub prokuratorowi), lecz nigdy bezpośrednio pokrzywdzonemu.

Nie należy jednakże mieszać wznowienia postępowania o ten sam czyn z wszczęciem postępowania o inny czyn, a więc oparty na zupełnie innej podstawie faktycznej i prawnej, przeciwko temu samemu adwokatowi.

Pod tym względem oczywiście żadne ograniczenia istnieć nie mogą i tego rodzaju przypadek nie znajduje ochrony w zasadzie non bis in idem.

Spotykamy się jednak często z poglądem, który wyraża wątpliwość, czy rzeczywiście orzeczenia Sądów dyscyplinarnych samorządu adwokackiego mają powagę rzeczy osądzonej? Appleton w ten oto sposób obala nietrafność tego poglądu: „Gdyby w podobny sposób można było utrzymywać, nie istniałaby nigdy dla żadnego adwokata pewność, iż skoro został uwolniony przez Sąd dyscyplinarny, nie mógłby być ponownie ścigany przez ten sam Sąd dyscyplinarny za ten sam czyn. Aczkolwiek nie można twierdzić, iż wszystkie prawidła, mające zastosowanie przy wydawaniu orzeczeń karnych, znajdują takie same zastosowanie w

dziedzinie dyscyplinarnej, jednakże nie można pominąć, że ta ostatnia jest bardzo zbliżona do jurysdykcji karnej¹⁵⁾).

Sąd kasacyjny francuski (Civ. 17 XII 1900 S. 1901. I. 181) wypowiedział się, że „jeżeli nawet postępowanie dyscyplinarne nie nosi w pełni charakteru postępowania karnego, jednakże wystawia ono tego, który jest przedmiotem tego szczególnego postępowania na karę specjalną, która może dotknąć głęboko jego honor i dobrą sławę oraz narazić poważnie w następstwie wykonywanie przezeń zawodu“.

Z przesłanki tej wyprowadza Sąd kasacyjny wniosek, iż ze względu na charakter skutków orzeczenia dyscyplinarnego, chronione musi być one powagą rzeczy osądzonej.

Dalszą konsekwencją, jaka wypływa z konstytutywnego charakteru prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych jest to, że adwokat, który na skutek skargi, wniesionej przez działającego w złej wierze donosiciela, został oddany pod Sąd dyscyplinarny, a następnie wyrokiem tegoż Sądu uniewinniony wobec uznania, iż oskarżenie było fałszywe, może na podstawie prawomocnego uniewinniającego wyroku lub prawomocnego postanowienia umarzającego postępowanie dyscyplinarne, wystąpić ze skargą do prokuratora o fałszywe oskarżenie. (art. 143 K.K.¹⁶⁾).

Adwokat zaś, przeciwko któremu zapadło skazujące orzeczenie Sądu dyscyplinarnego, nie może przed żadną władzą zaprzeczać faktów, jakie tym orzeczeniem zostały ustalone.

Wyrok prawomocnie orzeczony przez Sąd Izby jest wiążący dla każdej innej Izby, tak jak wyrok wydany przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny lub przez Izbę do Spraw Adwokatury jest wiążący dla wszystkich Izb Adwokackich.

Orzeczenie dyscyplinarne nie ma jednakże wpływu na postępowanie sądowe karne lub cywilne, które się toczyć może przeciwko adwokatowi.

Postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn; może być ono (ale nie musi) zawieszone do czasu ukończenia postępowania karnego (art. 111 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Niezależność obu rodzajów postępowania dowodzi dalej, że nie każdy skazujący wyrok Sądu karnego musi pociągać za sobą bądź oddanie adwokata pod Sąd dyscyplinarny, bądź wydanie w stosunku do niego przez Sąd ten skazującego wyroku. — Nie każdy bowiem czyn adwokata, który powoduje represję karną — sądową musi oznaczać, iż adwokat znalazł się w kolizji ze swoimi obowiązkami albo uchybił godności stanu. Tylko czyny kolidu-

¹⁵⁾ Appleton op. cit., str. 467 — przyp. autora.

¹⁶⁾ Gardenat op. cit., teza 1904. Cressonnières o. c., str. 334; patrz również Regulamin Sądu Dyscyplinarnego Izby warszawskiej z 1933 r. — § 33 (Palestra 1933, str. 77). — przyp. autora.

jące z tymi zasadami narażają adwokata na ściganie dyscyplinarne i tylko takie czyny powodują dyscyplinarną odpowiedzialność.

Odwrotnie, niezawisłość i samodzielność jurysdykcji dyscyplinarnej samorządu adwokackiego, nie jest związana z treścią prawomocnie zapadłego uniewinniającego wyroku Sądu karnego. — Władze dyscyplinarne adwokatury (o czym mowa już była w Rozdziale I) mają zawsze prawo poddać samodzielnej ocenie każdy czyn adwokata i ustalić, czy pozostawał on w zgodzie z jego zawodowymi obowiązkami i godnością stanu, (por. art. 118 pkt. 1 i 2 Pr. o u. a.)¹⁷⁾.

Stwierdzić należy, że fakty, przyjęte za ustalone przez inne władze i sądy, oraz ocena prawna tych faktów, przyjęta przez te władze lub sądy, nie są i nie muszą być zawsze wiążące dla orzecznictwa dyscyplinarnego¹⁸⁾. — Odnośnie przewinień dyscyplinarnych, które stanowią zarazem przestępstwa ścigane z urzędu, Prawo o ustroju adwokatury w jednym tylko wypadku wprowadza przepis o charakterze obligatoryjnym dla Sądów dyscyplinarnych. Mianowicie, jeżeli tego rodzaju przewinienie nastąpiło z chęci zysku lub innych niskich pobudek, Sąd dyscyplinarny związany jest obowiązkiem wymierzania co najmniej kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu (art. 110 pkt. 2). Tu zaznaczyć należy, że nasze dotychczasowe orzecznictwo dy-

¹⁷⁾ Pogląd powyższy uznany jest powszechnie przez orzecznictwo i doktrynę. Np. Cressonnières o. c., str. 337, Friedlaenderowie o. c., str. 441 i n., Gardenat o. c., str. 275 i n. — przyp. autora.

¹⁸⁾ W poruszanej dziedzinie orzecznictwo dyscyplinarne ustaliło następujące zasady: „Okoliczność, że obwiniony został skazany w związku ze sprawą, będącą przedmiotem rozpoznania Sądu dyscyplinarnego, przez Sąd karny nie pozbawia Sądu dyscyplinarnego możliwości odmiennej oceny inkryminowanego mu czynu, ponieważ w myśl Prawa o ustroju (dawny art. 61 obecny 108 — uw. autora) Sąd dyscyplinarny wymierza karę adwokatowi za wykroczenia przeciw obowiązkowi i uchybienia godności stanu i z tego punktu widzenia ocenia doniosłość i karalność przewinienia”. (Ds. 19/35, 24/35). — „Argument, że obwiniony został przez Sąd karny uwolniony, jest bez znaczenia, gdyż w postępowaniu dyscyplinarnym ocenia się nie winę w rozumieniu kodeksu karnego, lecz winę w rozumieniu etyki i obowiązku stanu adwokackiego” (Ds. 35/36, 44/35, Do. 108/36). — „Sąd dyscyplinarny nie jest związany ustaleniami Sądu powszechnego i może oprzeć się na innych dowodach zebranych w postępowaniu dyscyplinarnym” (Do. 1846/36). — „Doraźne ukaranie obwinionego adwokata za dany czyn grzywną, oraz pociągnięcie go za ten czyn do odpowiedzialności karno - sądowej, nie stanowi przeszkody do odpowiedzialności za tenże czyn w postępowaniu dyscyplinarnym” (Ds. 32/34). — „Nie może być mowy o zarzucie sprawy osądzonej, skoro czyn, za który adwokat został sądowo nieprawomocnie skazany, nie był przedmiotem postępowania dyscyplinarnego” (Do. 115/37). — Niezawisłość sądownictwa dyscyplinarnego podkreśliły również liczne uchwały Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej. „Naczelna Rada Adwokacka jest pozbawiona możliwości kontrolowania czynności sądów dyscyplinarnych, gdyż sądy te są w zakresie orzecznictwa niezawisłe, nadzór zaś Naczelnej Rady Adwokackiej dotyczy tylko czuwania nad działalnością Rad adwokackich, a nie Sądów dyscyplinarnych” (Uchwała z dn. 15 X 34, 2 XII 34, 29 V 37, 18 XII 37, 25 IX 37). — przyp. autora.

scyplinarne szło pod tym względem dalej. Np. w orzeczeniu Nr. Do. 1567/34 czytamy: „adwokat, skazany prawomocnie na karę więzienia za przestępstwo na szkodę klienta przy sprawowaniu obowiązków zawodowych, nie może pozostać członkiem adwokatury”¹⁹⁾.

W praktyce zasada niezależności prowadzenia dochodzenia dyscyplinarnego i karno - sądowego sprowadza się do respektowania pierwszeństwa tego ostatniego. Sądy dyscyplinarne, gdy wymagają tego okoliczności sprawy lub ogólne względy powagi i godności stanu, zawsze uciekają się do tymczasowego zawieszenia adwokata w wykonywaniu czynności zawodowych (art. 124 pkt. 1 Pr. o u. a.), wyczekując na ukończenie postępowania karno - sądowego.

Tego rodzaju praktyka, znajdująca zresztą swoje oparcie w ustawie, zapobiega rozbieżności orzecznictwa, jakie by mogło powstać w wypadku różnej pod względem czasu oceny czynu zarzucanego adwokatowi: zarówno ze stanowiska dyscypliny korporacyjnej, jak i ze stanowiska ogólnej polityki kryminalnej.

Rozdział III.

Kary dyscyplinarne.

§ 1. Wiadomości ogólne.

Art. 109 pkt. 1. Prawa o ustroju adwokatury wylicza następujące kary dyscyplinarne: a) upomnienie, b) nagana, c) zawieszenie w czynnościach zawodowych na czas od trzech miesięcy do lat dwóch, d) pozbawienie prawa wykonywania zawodu adwokackiego na czas od lat dwóch do dziesięciu i e) wydalenie z adwokatury.

Sąd dyscyplinarny ma prawo swobodnego wyboru kary w stosunku do każdej rozpoznawanej sprawy. Wyjątki, ograniczające tę niezawisłość sumienia sędziowskiego, są wskazane w ustawie.

W myśl art. 110 pkt. 1 Prawa o ustroju w razie: a) naruszenia przez adwokata zakazu wykonywania zawodu, wydanego przez Radę, w przypadku zajmowania przezeń w organie zarządzającym samorządu terytorialnego lub gospodarczego stanowiska, z którym związane jest stałe uposażenie służbowe (art. 82 pkt. 4), lub w przypadku objęcia przez adwokata stanowiska w radzie nadzorczej przedsiębiorstwa finansowego, przemysłowego

¹⁹⁾ Wprowadzony przez Prawo o ustroju adwokatury przepis o zawieszeniu adwokata w czynnościach zawodowych z mocy prawa, jeżeli zapadł przeciwko niemu wyrok merytoryczny ostatniej instancji sądu karnego, w niczym nie dotyka niezawisłości orzecznictwa dyscyplinarnego. — Cytowany bowiem przepis (art. 89 pkt. 3) wprowadza podwładność samorządu adwokackiego, ale zastosowanie go należy do zakresu działania Rady adwokackiej a nie Sądu dyscyplinarnego. — przyp. autora.

albo handlowego, bądź w zarządzie komunalnej kasy oszczędności lub spółdzielni (art. 83 pkt. 2) i b) prowadzenia przez adwokata kancelarii poza siedzibą urzędową (art. 72 pkt. 1) — Sąd dyscyplinarny nie może wymierzyć adwokatowi niższej kary, aniżeli zawieszenie w czynnościach zawodowych.

W myśl pkt. 2 art. 110 za przewinienia dyscyplinarne, które są przestępstwami, popełnionymi z chęci zysku lub z innych niskich pobudek, Sąd dyscyplinarny nie może wymierzyć kary niższej od pozbawienia prawa wykonywania zawodu.²⁰⁾

Wszystkie inne kary, któreby zostały orzeczone poza wyliczonymi w art. 109 pkt. 1, byłyby ze stanowiska ustawy karami nieważnymi.

Oprócz kar zasadniczych ustawa wprowadza nadto kary dodatkowe, z których jedne noszą charakter fakultatywny, a więc ich orzekanie pozostawione jest swobodnemu uznaniu sądów, inne — są raczej ustawowymi skutkami skazania, związanymi ściśle z rodzajem kary zasadniczej. Następują one automatycznie z mocy samego prawa, chociażby nawet wyrok o nich nie wspominał.

W myśl pkt. 2 art. 109 kara nagany może być połączona z utratą prawa patronatu na okres do lat pięciu, albo grzywną

²⁰⁾ Adwokatura bardzo energicznie, chociaż bezskutecznie, protestowała przeciwko tym przepisom. — W dn. 2 lutego 1938 r. Zarząd główny Związku Adwokatów Polskich powziął m. in. uchwałę, że „ustanowienie obowiązującej sądy dyscyplinarne kary dla pewnej kategorii wykroczeń (art. 91 Projektu) jest szkodliwe, gdyż przede wszystkim określenie kategorii przewinień jest zbyt ogólnikowe; poza tym mogłoby to spowodować wyroki uniewinniające, gdy w przypadku ustalone w ustawie minimum kary nie odpowiadałoby wadze przewinienia” (Palestra 1938, str. 99). — Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu plenarnym w dn. 19 lutego 1938 r. wypowiedziała się za skreśleniem przepisu art. 110 (art. 91 Projektu), uważając w uzasadnieniu „za niepożądane i niecelowe oraz sprzeczne z zasadą swobodnej oceny sędziowskiej, wkraczanie ustawodawcy w kompetencje sądów dyscyplinarnych w przedmiocie wymiaru ściśle określonych kar za pewne rodzaje wykroczeń” (Palestra 1938, str. 236). — Obydwa te stanowiska nie zostały uwzględnione przy ostatecznej redakcji Prawa o ustroju. Nie wypowiedział się za nimi ani sprawozdawca w Sejmie, ani też sprawozdawca w Senacie. Nikt też z posłów lub senatorów kwestii tej nie poruszył. (patrz Palestra, str. 81 n. i 174 n. K. Kraushar: Prace nad reformą ustroju adwokatury oraz Sprawa reformy ustroju adwokatury). — Wreszcie zaznaczyć należy, że b. dziekan J. Nowodworski w artykule „O odpowiedzialności dyscyplinarnej w nowej ustawie o ustroju adwokatury” (Palestra 1938, str. 196) broniąc stanowiska Naczelnej Rady powiada: „Niewątpliwie autorom ustawy przyświecała słuszną w zasadzie intencja zapobieżenia w drodze surowej represji dyscyplinarnej niepożądanym i potępienia godnym zjawiskom popełniania przez adwokatów ciężkich wykroczeń przeciwko obowiązkowi i godności stanu, zaznaczyć jednak należy, że sprowadzanie tego rodzaju wykroczeń pod jeden strychulec jednakowej dla wszystkich sprawców kary dyscyplinarnej, niezależnie od odmiennych w każdym wypadku okoliczności faktycznych sprawy, pobudek czynu itp. nie wydaje się uzasadnionym”. — przyp. autora.

w rozmiarach od 50 do 5.000 zł. albo też z obiema tymi karami łącznie.

Kara zawieszenia w czynnościach zawodowych może pociągnąć utratę prawa patronatu na czas do lat 10 (art. 109 pkt. 3).

Jako skutki skazania następują: a) przy karze nagany — utrata prawa wybieralności do organów samorządu adwokackiego na okres lat trzech, licząc od dnia uprawomocnienia się wyroku (art. 109 pkt. 4), b) przy karze zawieszenia — utrata prawa udziału w walnych zgromadzeniach Izby na przeciąg lat 5, licząc od upływu zawieszenia (art. 109 pkt. 5).

Kara pozbawienia prawa wykonywania zawodu pociąga za sobą skreślenie z listy oraz utratę wszelkich praw wynikających z tytułu należenia do adwokatury; kara wydalenia — utratę prawa ponownego wpisu na listę (art. 109 pkt. 6) na zawsze.

Może powstać do rozstrzygnięcia kwestia, w jaki sposób postąpić ma Sąd dyscyplinarny w wypadku, gdy obwiniony adwokat popełnił kilka przewinień?

Wedle tekstu art. 142 Prawa o ustroju Sąd wymierzy karę łączną. Jest to obowiązek bezwzględny, na co zresztą wskazuje wyrażenie użyte w samym przepisie, że „Sąd wymierza jedynie karę łączną”.

Wprowadzenie zasady kary łącznej stanowi novum w stosunku do odpowiednich przepisów Prawa o ustroju z dn. 7 października 1932 r., gdzie w ogóle kwestia ta nie była uregulowana. — Wprawdzie art. 142 nie podaje w jaki sposób ma Sąd dyscyplinarny „jedynie” wymierzyć karę łączną, ani wedle jakich prawideł prawa materialnego lub procesowego ma postąpić, jednakże sędzić należy, że miarodajne będą tu przepisy Kodeksu Karnego i jego Rozdziału V, traktującego o zbiegu przestępstw (art. 31—34). — Oczywiście, że analogia ta musi być z natury rzeczy ograniczoną: Kodeks Karny rozporządza pełnym i przewidującym systemem łączenia różnych kar, gdy lakoniczny przepis Prawa o ustroju ogranicza się tylko do narzucenia Sądowi dyscyplinarnemu obowiązku orzekania kary łącznej, bez wskazania systemu łączenia kar.

Niewątpliwie, że praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia będzie musiało znaleźć wyjaśnienie w trybie art. 51 ze strony Izby do Spraw Adwokatury. Nie należy zapominać, iż posługiwanie się zasadami prawa karnego potraktowane zostało w Prawie o ustroju w sposób bardzo ograniczający. — Tam gdzie uciec się należy do przepisów prawa karnego procesowego, ustawa wyraźnie to zaznacza (np. art. 139, 140), natomiast o jakimkolwiek posługiwaniu się zasadami prawa karnego materialnego Prawo o ustroju milczy.

Kary łącznej, orzekanej przy rozpoznawaniu kilku zbiegających się przewinień dyscyplinarnych, nie należy mieszać z wyrokiem łącznym, który zostaje orzeczony w przypadku skazania

sprawcy kilkoma prawomocnymi wyrokami, za przestępstwa popełnione przed wydaniem przez sąd pierwszej instancji pierwszego z tych wyroków, niezależnie od tego, czy kara była wykonana. (art. 34 K. K. i 32 KPK.)

Tekst art. 142 Prawa o ustroju zupełnie nie wskazuje na to, ażeby zamiarem prawodawcy było wprowadzenie do postępowania dyscyplinarnego zasad, jakie obowiązują w prawie karnym przy wydawaniu wyroków łącznych.

Artykuł ten bowiem powiada, że Sąd wymierza obwinionemu karę łączną, jeżeli popełnił on kilka przewinień. Gdyby celem przepisu było objęcie nim również wypadków orzekania wyroków łącznych, wówczas musiała by być mowa o skazanym prawomocnie za kilka przewinień dyscyplinarnych. Ustawa stara się przeprowadzić rozróżnienie między osobą obwinionego a skazanym (np. art. 154)²¹⁾.

Stąd dalszy wniosek na korzyść wyrażonego poglądu. — Wreszcie, gdyby przepis miał się odnosić do zagadnienia wyroków łącznych, rzecz jasna, iż mowa by była w nim nie tylko o orzekaniu kary łącznej za kilka przewinień, lecz także o orzekaniu tej kary przy kilku prawomocnych wyrokach, (por. art. 35 K.K.). — Z tych zasad przyjąć należy, że zgodnie z poprzednią praktyką w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko adwokatom nie istnieją wyroki łączne. — (patrz Sprawozdanie Rady Warszawskiej za r. 1933—1934, str. 129). — Skoro więc adwokat w różnym czasie został skazany kilkoma prawomocnymi wyrokami dyscyplinarnymi, to każdy z tych wyroków ulega oddzielnie wykonaniu. Inaczej się natomiast sprawa przedstawia w wypadku, gdy za kilka przewinień adwokat jest sądzony jednocześnie. Sąd wymierza wtedy jedynie karę łączną. — W praktyce oczywiście dążyć należy do tego, ażeby w razie wszczęcia przeciwko adwokatowi postępowania dyscyplinarnego w kilku sprawach, bądź objąć je wszystkie jednym aktem oskarżenia, bądź też w razie skierowania kilku aktów oskarżenia, spowodować łączne rozpoznanie tych spraw na jednym posiedzeniu sądu dyscyplinarnego. — Jeżeli przeciwko adwokatowi zapadło kilka nieprawomocnych wyroków sądu niższego, sąd odwoławczy rozpoznając apelację od tych wyroków, zgodnie z art. 142 Prawa o ustroju, powinien odwołania od tych wyroków rozpoznać łącznie i wymierzyć karę łączną²²⁾.

²¹⁾ Nie jest ustawa pod względem podziału osób zupełnie konsekwentna; np. w art. 150 jest mowa o obwinionym, chociaż ze względu na prawomocność wyroku powinna być mowa o skazanym. — przyp. autora.

²²⁾ Z dorobku naszego orzecznictwa dyscyplinarnego należy w poruszonej kwestii wskazać na następujące wyroki: „W postępowaniu dyscyplinarnym wszelkie pochłonięcia jednych czynów karygodnych przez drugie i wszelkie wyroki łączne miejsca mieć nie mogą. Każde wykroczenie i uchybienie adwokackie winno być samodzielnie piętnowane i karane” (Do. 873/33). — „Łączne rozpoznawanie spraw i wydanie jednego wyroku ska-

Na tle redakcji art. 142 nasuwają się dalsze zagadnienia.

Np. w jaki sposób ma być orzeczona jedynie łączna w następującym wypadku. Adwokat wniósł kasację lekkomyślnie lub w celu działania na zwłokę. Zgodnie z art. 135 pkt. 3 zawiadomienie Sądu Najwyższego zastępuje akt oskarżenia, zgodnie z art. 115 pkt. 3 lit. b sprawy tego rzędu są rozpoznawane przez Izbę do Spraw Adwokatury, jako instancję pierwszą i ostatnią.

Ten sam adwokat w tym samym czasie został obwiniony o uchybienie godności stanu. Postępowanie toczy się normalnie przed Sądem dyscyplinarnym jego Izby adwokackiej. — Prawo o ustroju adwokatury nie zna przepisu analogicznego do art. 30 kpk. o pierwszeństwie sądu wyższego rzędu. — Zresztą nie można nikogo pozbawiać prawa apelacji do wyższej instancji, jeśli to prawo jest w ustawie zastrzeżone. — Dlatego też sprawa tocząca się przed Sądem Izby nie będzie mogła być skierowana do Izby do Spraw Adwokatury; każdy z czynów tych będzie musiał być rozstrzygnięty przez każdy z tych sądów oddzielnie, a co za tym idzie nie będzie mogła być orzeczona jedynie kara łączna. — Należy więc przyjąć ostatecznie do wniosku, że zasada łącznej kary odnosi się w postępowaniu dyscyplinarnym dla adwokatów tylko do tego Sądu, który jednocześnie rozpoznaje sprawę adwokata obwinionego o kilka przewinień dyscyplinarnych.

Drabina kar wyliczonych w obowiązującym Prawie o ustroju adwokatury jest wyższą niżeli w Prawie z 7 października 1932 r. — Przewidziana w art. 62 pkt. 4 tego ostatniego kara skreślenia z listy adwokatów, została w ustawie obowiązującej rozbita na karę terminową pozbawienia prawa wykonywania zawodu, ze skutkami pociągającymi wykreślenie z listy i utratę praw, wynikających z należenia do adwokatury i na karę wydalenia z adwokatury, z trwałą utratą wszelkich praw adwokackich i możliwością ponownego wpisu na listę.

W ten sposób między karą zawieszenia w czynnościach, a karą wydalenia z adwokatury wprowadzony został nowy szczebel kary — czasowego wyeliminowania skazanego z szeregów adwokatury²³⁾.

zującego, stanowiącego idealną sumę kar za poszczególne wykroczenia, jest w postępowaniu dyscyplinarnym dopuszczalne” Do 1036/34. Uchwala ogólnego zebrania z dn. 7 marca 1936, Do. 14/36, Do 77/37). — „Postępowanie przeciwko adwokatowi, który w innej sprawie został prawomocnie skreślony z listy, ulega umorzeniu” (Do 498/36). — przyp. autora.

²³⁾ W dn. 2 lutego 1938 r. Zarząd główny Związku Adwokatów Polskich wypowiedział się, że „wprowadzenie kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu, jako pośredniej pomiędzy zawieszeniem w czynnościach zawodowych, a wydaleniem z adwokatury jest zbyt ciężkie”. (Palestra 1938, str. 99). — Poglądu tego jednak nie podzieliła w następstwie ani Naczelna Rada Adwokacka, w uchwale plenarnej, dotyczącej uwag do sejmowego projektu prawa o ustroju (Palestra 1938, str. 234 n.), ani też nie znalazł on uznania ze strony władz ustawodawczych. — przyp. autora.

Dalsza różnica, w systemie kar między nowym a dawnym prawem, wyraża się w oznaczeniu ustawowym najniższej granicy wymiaru kary zawieszenia w czynnościach zawodowych (3 miesiące) i podwyższeniu granicy najwyższej (z 1 roku do lat dwóch) tej kary. — Wreszcie, jako kara dodatkowa przy karze nagany lub zawieszenia, występuje czasowe pozbawienie skaza- nego prawa patronatu na okres lat pięciu, względnie dziesięciu.

W obydwu ustawach, starej i nowej, utrzymana została kara dodatkowa grzywny, występująca fakultatywnie obok kary nagany. (art. 63 pkt. 2 ustawy z dn. 7 października 1932 i art. 109 pkt. 2 ustawy z dn. 4 maja 1938). — Obie jednakże te dodatkowe kary różnią się rozpiętością wymiaru. — Prawo dawniejsze nie oznaczało granicy najniższej tej kary, oznaczając jedynie jej wymiar najwyższy (5.000 zł.). Prawo obecne jako granicę najniższą wprowadza kwotę zł. 50, a jako najwyższą utrzymuje dotychczasową wysokość 5.000 zł.

Można by mieć poważne zastrzeżenie, przeciwko słuszności wprowadzenia do systemu kar dyscyplinarnych w samorządzie adwokackim dodatkowej kary grzywny.

Adw. Mogilnicki w związku z projektem rządowym ustawy o ustroju adwokatury z 1931 r. (Sejm R. P. Okres III Druk Nr. 338) pisał: „W myśl art. 50 obok kary nagany można orzec dodatkowo grzywnę do 10.000 zł. Grzywna, jako kara dyscyplinarna, wychodzi coraz bardziej z użycia. — Jest to kara bardzo pożądana w prawie karnym — z jednej strony jako najłżejsza kara porządkowa za drobne przekroczenia, przy których pozbawienie wolności było by karą zbyt surową, a kary o charakterze moralnym — upomnienie, nagana — w ogóle nie nadają się, jako nie odpowiadające charakterowi tych przewinień i nie przez wszystkich odczuwane. Z drugiej strony grzywna w większej kwocie, jako uderzająca po kieszeni, może skutecznie przeciwdziałać popełnieniu przestępstw z chęci zysku. Względny powyższe czynią z grzywny karę nie nadającą się zupełnie do orzeczeń dyscyplinarnych, w których rozstrzyga się nie tyle kwestie prawne, ile etyczne, i które operują najskuteczniej karami o charakterze moralnym, jak upomnienie i nagana, a w wypadkach cięższych — czasowym lub stałym usunięciem winnego z korporacji.“²⁴⁾

Dekret z dn. 24 grudnia 1918 r. w przedmiocie Statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego — ów pierwszy polski akt ustawodawczy stanu adwokackiego — w systemie kar pod żadną postacią nie wprowadzał kary grzywny (art. 50). — W tej tradycji bez mała w ciągu 14 lat wychował się znaczny odłam adwokatury polskiej.

Karę grzywny znała natomiast niemiecka ordynacja adwokacka z dnia 1 lipca 1878 r. i 22 maja 1910 r. bądź jako karę samodzielną, bądź jako karę dodatkową obok kary nagany (§ 63), znał ją również austriacki statut dyscyplinarny dla adwokatów i kandydatów adwokackich z dn. 1 kwietnia 1872 r., względnie z dn. 16 listopada 1906 r. (§ 8 i § 12).

Grzywna powraca jednakże w pracach przygotowawczych, które poprzedzają nie tylko prawo o ustroju adwokatury z 1932 r. ale również ustawę obecnie obowiązującą. — Podkomisja przygotowawcza Komisji Kodyfikacyjnej w opracowanym przez siebie Projekcie Ustawy o Adwokaturze²⁵⁾ w art. 60 wprowadza obok kary nagany dodatkową karę grzywny do 1000 zł. Również Projekt Ministerstwa Sprawiedliwości, który był wstępem do obowiązującego obecnie Prawa o ustroju, przewidywał obok kary nagany grzywnę do 5.000 zł. (Projekt art. 63 pkt. 2). — Wreszcie nawet ze strony samej adwokatury nie podniesiono żadnych zastrzeżeń przeciwko dodatkowej karze grzywny. — Projekt Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 31 października 1936 r. (Odbitka z Palestry r. 1936 Nr. 11) w art. 62 wprowadza obok kary nagany fakultatywną karę grzywny do wysokości 5.000 zł.

Również w kilku projektach ustroju adwokatury, opracowanych przez organizacje adwokackie, spotykamy się z dodatkową karą grzywny. — Już w 1920 r. Związek Adwokatów Polskich ogłasza drukiem projekt Statutu, wprowadzając w art. 62 obok nagany i zawieszenia karę grzywny; ta sama organizacja opracowała nowy projekt w 1928 r. utrzymując przy karze napomnienia i nagany grzywnę do 3.000 zł. (art. 48). Wreszcie Koło Adwokatów R. P. złożyło w 1935 r. Naczelnej Radzie Adwokackiej projekt nowelizacji Prawa o ustroju z 1932 r., przewidując w szerokim zakresie obok kary dyscyplinarnej dodatkową, fakultatywną karę grzywny. (art. 67).

W świetle powyższych danych przyjąć należy, że kara dodatkowa grzywny uznana została za karę celową, choć, jak zaznaczyłem, odosobniony głos sprzeciwu nie był pozbawiony racji. — Tym słuszniejszym się on okaże, gdy zważymy, że ani ustawa o państwowej służbie cywilnej z dn. 17 lutego 1922 r. (art. 77), ani Rozporządzenie Prezydenta R. P. o ustroju sądów powszechnych (art. 30) nie znają wśród kar dyscyplinarnych kary grzywny.

W żadnym z uzasadnień do projektów prawa ustrojowego adwokatury, ani też w obfitych za szereg lat materiałach przygotowawczych Naczelnej Rady Adwokackiej, nie znajdujemy motywów uznających słuszność i celowość tej kary. Trafnie więc

²⁴⁾ A. Mogilnicki: Odpowiedzialność dyscyplinarna według projektu ustawy o ustroju adwokatury. (Palestra 1931, str. 494 i n.). — przyp. autora.

²⁵⁾ Wydany w formie broszury, Warszawa 1931 w drukarni „Społem“. — przyp. autora.

podnosi Mogilnicki (l. c.), że „skoro grzywnę uznano za nieodpowiednią karę dyscyplinarną dla urzędników i sędziów, dlaczego wprowadza się ją jako *privilegium odiosum* tylko dla adwokatów?”.

§ 2. Upomnienie.

Upomnienie jest najniższą i najłagodniejszą karą w systemie kar dyscyplinarnych. Nie może z nią być związana żadna kara dodatkowa w postaci ograniczenia prawa patronatu lub grzywny, ani nie powoduje ona ścieśnienia praw adwokata w życiu organizacyjnym korporacji. — Prawo obowiązujące w przeciwstawieniu do ustaw poprzednich (Prawa o ustroju z 1932 roku i Statutu tymczasowego Palestry z 1918 r.), nie zna żadnych ograniczeń obwinionego w zakresie wnoszenia apelacji.

Zasada to słuszną i sprawiedliwą. — Skoro wprowadza się dwuinstancyjność postępowania dyscyplinarnego, tym samym domniemywa się, iż wyroki pierwszej instancji powinny podlegać kontroli instancji wyższej. — Ograniczenia, jakie istniały pod tym względem w ustawach uchylonych, wprowadzały zachwianie równości stron procesowych: oskarżyciel posiadał nieograniczone prawo apelacji, obwiniony nie mógł się odwoływać od kary upomnienia (art. 85 Prawa z dn. 7 października 1932), względnie przestrogi i napomnienia (art. 51 Statutu tymczasowego Palestry). — Taki stan rzeczy mógł słuszenie nieraz wywołać uczucie rozgoryczenia, a mógł również powodować krzywdę moralną jednostki. — Ustawa obowiązująca usuwa tę nierówność i ścieśnienie praw: kara upomnienia podlega również zaskarżeniu w drodze apelacji.

Kary upomnienia, stanowiącej jedną z sankcji dyscyplinarnych za naruszenie przez adwokata obowiązków zawodowych lub uchybienie godności stanu, nie należy mieszać z „uwagami”, jakie Dziekan może z powodu zauważonych uchybień zwrócić każdemu członkowi Izby. — W Regulaminie Rady Adwokackiej w Warszawie z 1933 r. (Palestra 1933, str. 204 i n.) czytamy, że do Dziekana m. in. należy „czuwanie nad przestrzeganiem przez członków Izby przepisów prawa o ustroju adwokatury... uchwał władz korporacyjnych oraz zasad należytego wykonywania zawodu — z prawem żądania od nich wyjaśnień i zwracania im uwag z powodu zauważonych uchybień” (§ 18 lit. h).

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej wypowiedział się w tej materii w sposób następujący: „Radzie adwokackiej służy prawo wytknięcia w trybie nadzoru niewłaściwości postępowania adwokata. Okoliczność, iż wiadomość o niewłaściwym zachowaniu się adwokata doszła do Rady adwokackiej na skutek zażalenia osoby prywatnej, uprawnień Rady nie zmniejsza. — Rada adwokacka nie jest ograniczona w sposobie załatwienia sprawy, t.j. przekazania sprawy rzecznikowi dyscy-

plinarnemu lub wytknięcia niewłaściwości postępowania w trybie nadzoru”. (Palestra 1937, str. 663).

Nie każdy czyn adwokata w każdej dziedzinie jego życia nadaje się do ścigania dyscyplinarnego. Co więcej, może się nie raz zdarzyć, że wszczęte dochodzenie nie daje podstaw do wniesienia aktu oskarżenia. — Jednakże w każdym z tych wypadków mogą się ujawnić pewne uchybienia i pewne usterki, które nie powinny mieć miejsca w postępowaniu adwokata. — W tej właśnie dziedzinie otwiera się szerokie pole do działania dla Dziekana, reprezentującego Radę adwokacką w sprawowaniu nadzoru, o jakim mowa w art. 2 pkt. 2 lit. b. Prawa o ustroju.

Uwagi Dziekana, jakie zwyczajowo przyjęte zostały przez adwokatów stołeczną, zbliżone są bardzo do praktyki adwokatów francuskich, które stosują karę „ojcowskiego upomnienia” (*l'avertissement paternel*), względnie „koleżeńskiego upomnienia” (*l'avertissement confraternel*), nieprzewidzianą zupełnie w art. 32 Dekretu z dn. 20 czerwca 1920 r. wyliczającym rodzaje kar dyscyplinarnych. — Dopiero w 1924 r. Rada adwokacka w Paryżu postanowiła, iż kara ta nie ulega wciągnięciu do protokołu ani do akt personalnych adwokata²⁶⁾.

§ 3. Nagana.

Nagana stanowi drugi stopień dotkliwości w systemie sankcji dyscyplinarnych. — W gwarze polskiej spotykamy synonimy nagany: naganienie, przygana, bura (Słownik Karłowicza t. III. r. 1904). Każdy z tych wyrazów dostatecznie charakteryzuje istotę kary nagany. — Z karą tą są związane znacznie poważniejsze skutki skazania. Adwokat, który zasłużył na nią, może być pozbawiony prawa patronatu na okres do lat pięciu albo skazany dodatkowo na grzywnę od 50 do 5.000 zł. lub na obie te kary łącznie; wreszcie na czas do lat trzech w sposób obligatoryjny zostaje pozbawiony prawa wybieralności do władz samorządu adwokackiego.

Dopuszczalność połączenia z karą nagany kary dodatkowej grzywny, wobec braku jakichkolwiek wskazań, uzasadniających wypadki jej stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym, nakazują szukać odpowiedzi w ogólnych zasadach prawa karnego.

Art. 42 K. K. przewiduje, iż w razie popełnienia przestępstwa z chęci zysku, Sąd obok kary pozbawienia wolności, przepisanej w ustawie, wymierza grzywnę.

Przez chęć zysku rozumiemy jaskrawy wypadek, przy którym pierwszorzędną rolę odgrywa pobudka korzyści materialnej²⁷⁾. Chęć osiągnięcia zysku nie jest jeszcze sama przez się ak-

²⁶⁾ Payen - Duveau op cit., str. 479, Appleton op. cit., str. 469.

²⁷⁾ Makarewicz, Kodeks Karny (r. 1935), str. 134.

tem występnym. Momentem decydującym jest charakter pobudki bądź też bezprawność działania²⁸⁾).

Od tych rozważań ogólnych przejdźmy na grunt Prawa o ustroju adwokatury.

W wypadku, gdy czyn adwokata stanowi nie tylko przewinienie dyscyplinarne, ale zarazem przestępstwo określone przez prawo karne i popełnione nadto z chęci zysku lub innych niskich pobudek, natenczas, jak to wiadomo, Sąd dyscyplinarny obowiązany jest wymierzyć co najmniej obwinionemu karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu (art. 110 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Jeśli zestawimy ten przepis z fakultatywnością dodatkowej kary grzywny przy naganie i z ogólnymi wiadomościami, dotyczącymi grzywny, to przyjść należy do wniosku, iż kara ta znajduje zastosowanie w tych wypadkach, gdy działanie obwinionego charakteryzowała chęć zysku, oczywiście nie znajdującego swojego ustawowego wyrazu w przepisach prawa karnego. — Inaczej mówiąc, zawsze gdy kolidująca z obowiązkami lub godnością albo honorem stanu działalność adwokata miała na celu osiągnięcie bezprawnej korzyści majątkowej, a więc sprzecznej z etyką zawodową, bez wkraczania jeszcze w sferę odpowiedzialności karnej — kara grzywny może być orzeczona obok nagany.

§ 4. Zawieszenie w czynnościach zawodowych.

Obie rozpatrzone wyżej kary nie wykraczają w zasadzie ze sfery dotkliwości natury moralnej.

W pewnych tylko przypadkach Sąd dyscyplinarny może zastosować obok nagany karę grzywny, która stanowi dodatkową dotkliwość materialną — „uderzenie po kieszeniach“.

Kara zawieszenia w czynnościach zawodowych poza znaczną dotkliwością moralną, jawną i powszechnie prawie wiadomą, stanowi niewątpliwie, jeśli nie większą, to co najmniej równą dotkliwość materialną²⁹⁾.

Jest to kara czasowego wyobcowania ze społeczności obrotowej, czasowego pozbawienia praw, związanych z przynależnością do stanu, przy zachowaniu zasadniczych obowiązków korporacyjnych.

²⁸⁾ Wolter, Zarzys systemu prawa karnego, t. II, str. 39 i n.

²⁹⁾ Istotę kary zawieszenia Naczelna Rada Adwokacka określa w sposób następujący: „Celem kary zawieszenia w czynnościach zawodowych jest zasadniczo represja majątkowa; umowa między zawieszonym adwokatem a ustanowionym dlań zastępcą w przedmiocie podziału zarobków w sprawach objętych na podstawie substytucji, pozbawiałaby karę dyscyplinarną zawieszenia wszelkich skutków karnych, albowiem zależnie od przyswojenia przydzielonego substytutu, zależnie od jego ruchliwości i pracy, praktyka i sytuacja majątkowa zawieszzonego adwokata doznać by mogła nawet poprawy i to bez jakiegokolwiek nakładu pracy ze strony adwokata zawieszzonego“ (Biuletyn N. R. A. odbitka z Palestry 1938 Nr. 3).

Adwokat skazany na karę zawieszenia nie może przez cały czas trwania kary podejmować żadnej czynności, związanej z wykonaniem zawodu.

Wedle praktyki Rady Warszawskiej i Naczelnej Rady Adwokackiej, zawieszony adwokat powinien przekazać zastępcy wszystkie będące w biegu sprawy swoich klientów, oddać mu retenta i dokumenty dotyczące się tych spraw, a nadto na żądanie Rady przesłać jej podpisany przez zastępcę wykaz przekazanych mu spraw.

Wyznaczony zastępca nie może w kancelarii zawieszzonego przyjmować klientów, ani też w ogóle podejmować tam jakichkolwiek czynności zawodowych.

Z chwilą zawieszenia adwokat traci możność zatrudnienia aplikanta; obowiązki patrona na czas zawieszenia sprawuje zastępca lub inny członek Izby, na skutek zlecenia Rady adwokackiej. (por. Regulamin z roku 1933 § 141).

Wreszcie przez cały czas trwania orzeczonego w wyroku zawieszenia adwokata, tablice orientacyjne z jego nazwiskiem, umieszczone u wejścia domu, gdzie mieści się jego kancelaria i na drzwiach kancelarii, powinny być bezwarunkowo usunięte (Patrz Sprawozdanie Rady warszawskiej za r. 1936—1937 str. 63 n. oraz uchwałę Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 25 września 1937).

Zgodnie z przyjętą praktyką (Un. z dn. 23 maja 1936 r.) o zawieszeniu adwokata w czynnościach zawodowych Rada Okręgowa zawiadamia delegatów Rady, Sąd Apelacyjny oraz Sąd Okręgowy Izby ze wskazaniem początku i końca okresu zawieszenia oraz zastępcy (Regulamin § 141 pkt. 3).

Nie potrzeba dodawać, że z zakazem wykonywania wszelkich czynności zawodowych przez czas zawieszenia, łączy się również zakaz używania w jakichkolwiek okolicznościach stroju urzędowego adwokata — togi i biretu.

Ustalone w drodze praktyki i zwyczaju skutki związane z zawieszeniem, znalazły w obowiązującym prawie swoje ustawowe uregulowanie.

Tryb ustanawiania zastępcy przewidziany jest w art. 76 pkt. 1 Prawa o ustroju w ten sposób, że Rada adwokacka z urzędu ustanawia zastępcę, a nie jak dotychczas po bezskutecznym wezwaniu do tego zawieszzonego adwokata (Regulamin § 141 pkt. 1).

Przepis Prawa o ustroju należy uznać w tym względzie za słuszny i celowy. Z chwilą zawieszenia adwokata w czynnościach zawodowych, zawieszeniu uległy jego prawa. Niekonsekwentnym i niezgodnym z zasadami dyscypliny było pozostawienie mu swobody w wyznaczeniu zastępcy, sui generis substytutu. Z chwilą skierowania wyroku do wykonania wszelkie czynności z tym związane powierzone są z mocy ustawy Radzie adwokac-

kiej. — Skoro ktoś jest niegodnym przez pewien okres wykonywać zawód adwokata, nie powinien mieć w tym czasie prawa swobodnego wyboru zastępcy.

W zakresie prawa patronatu wprowadzona została, jak to już wyżej była mowa, dodatkowa kara, powodująca utratę tego prawa do lat dziesięciu.

Kto uchybił w tak rażący sposób obowiązkom zawodowym lub godności stanu, że należało względem niego zastosować tak poważną represję dyscyplinarną, ten wykazał, że nie jest zdolny do kierowania kształceniem zawodowym i etycznym młodszego kolegi. Sąd w szerokich granicach lat dziesięciu trwania tej dodatkowej kary, ustali w każdym konkretnym wypadku właściwy jej czasokres.

Z chwilą ustanowienia zastępcy przez Izbę (art. 76 pkt. 1) obejmuje on z mocy prawa obowiązki patrona nad aplikantem zapisanym u zawieszonego adwokata. (art. 94 pkt. 1). — Ustawa milczy w jaki sposób należy postąpić, gdy zastępcą zawieszonego adwokata zostaje adwokat, nie posiadający uprawnień do pełnienia obowiązków patrona (art. 93 pkt. 2 lit. a)? Czy brak pięcioletniego stażu adwokackiego nie będzie stanowić tu przeszkody? Raczej sądzić by należało, że przeszkoda ta nie ulegnie zmianie. — Przypuszczać należy, że w takim wypadku Rada, zgodnie z przyjętym zwyczajem, ustanowi w charakterze patrona innego adwokata, odpowiadającego ustawowym warunkom.

Adwokat zawieszony w czynnościach zawodowych traci na okres lat pięciu, licząc od chwili upływu kary, prawo udziału w walnych zgromadzeniach Izby (art. 109 pkt. 5). — Pozbawienie prawa udziału w zgromadzeniach, skutkuje automatycznie utratę prawa wybieralności do organów samorządu (art. 18 pkt. 2).

Ponadto, ponieważ w myśl art. 14 pkt. 3 w walnych zgromadzeniach może brać udział tylko adwokat, który jest uprawniony do wykonywania czynności zawodowych, przeto jasnym jest, że adwokat w stosunku do którego zapadł prawomocny wyrok skazujący go na zawieszenie, nie może od chwili skierowania wyroku do wykonania brać już udziału w walnych zgromadzeniach. — W praktyce więc pozbawienie prawa udziału w walnych zgromadzeniach zawieszonego adwokata, obejmuje nie tylko okres po odcierpieniu kary zasadniczej, ale również cały okres jej wykonania.

Prócz ustanowienia zastępcy zawieszonego adwokata i zawiadomienia właściwych organów korporacyjnych i sądów o zapadłym wyroku, w drodze zwyczaju, ujętego w przepis regulaminowy (§ 139 pkt. 3 Regulaminu z 1933), Rada warszawska zarządza odnotowanie zawieszenia i utraty prawa udziału w walnych zgromadzeniach w prowadzonych w tym celu wykazach.

Jak to już wyżej zaznaczyłem, mimo że zawieszony adwokat

pozbawiony zostaje czasowo praw wynikających z przynależności do stanu, nie przestaje on przecież być członkiem Izby i figuruje nadal na prowadzonej przez Radę liście adwokatów (art. 29 pkt. 1). Dlatego też zawieszony adwokat podlega w okresie trwania kary dyscyplinie korporacyjnej. Zasadnicze przepisy, dotyczące honoru i godności stanu, obowiązują go na równi z innymi adwokatami. Jeżeli w jakikolwiek sposób im uchybi, zostanie pociągnięty z tego powodu do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Również w okresie zawieszenia, adwokat obowiązany jest opłacać na potrzeby Izby składki roczne i uchwalone przez Walne Zgromadzenia opłaty na fundusze wzajemnej pomocy i zapomóg pośmiertnych (art. 81 pkt. 1), o ile nie jest wolny od obowiązku ponoszenia tych opłat z innej przyczyny (art. 81 pkt. 2).

Obowiązek opłacania składek wynika nie tylko z braku przeciwnych postanowień ustawy, ale również jako konsekwencja przynależności zawieszonego adwokata do korporacji, której uchwały są wiążące dla wszystkich jej członków.

Kto figuruje na liście, jest członkiem Izby, a kto jest członkiem Izby, ponosi wszelkie ustanowione przez nią świadczenia.

Z zawieszeniem w czynnościach zawodowych jako z jedną z sankcji dyscyplinarnego systemu kar, nie należy mieszać szczególnego uprawnienia, przysługującego Radzie adwokackiej w stosunku do zalegającego z zapłatą składki dłużej niż rok adwokata, a polegającego na prawie zawieszenia go w czynnościach zawodowych do czasu uiszczenia należności (art. 81 pkt. 5). Jest to oczywiście tylko *sui generis* środek przymusowy, nie mający nic wspólnego z karą dyscyplinarną. — Wedle zwyczajów złośliwe uchylanie się od płacenia składek, może stanowić przyczynę do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

Sądzić przeto należy, że Rada adwokacka w ramach obowiązującego Prawa o ustroju władną będzie zastosować do opornego adwokata represję z art. 81 pkt. 5 Prawa o ustroju, a niezależnie od tego spowodować wszczęcie przeciwko niemu normalnego postępowania dyscyplinarnego³⁰⁾.

³⁰⁾ Regulamin Rady warszawskiej z 1933 r. przewidywał możliwość skierowania na drogę dyscyplinarną spraw adwokatów, zalegających mimo upomnienia Dziekana, w uiszczeniu składek. (§ 151). — W 1936 r. Rada warszawska na wniosek Głównej Komisji Zapomogowej przekazała kilka spraw rzecznikowi dyscyplinarnemu, celem pociągnięcia wymienionych w nich członków Izby do odpowiedzialności dyscyplinarnej z powodu niepłacenia składki adwokackiej i nieusprawiedliwionej zwłoki. (Palestra 1936, str. 219). — W dn. 7 października 1936 r. w Komunikacie Nr. 205 Rada podaje, że zgodnie z uchwałą swoją z dn. 6 października 1936 postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów, zalegających, mimo upomnienia Dziekana, z opłatą składki adwokackiej więcej niż za okres roczny. —

W związku z karą zawieszenia w czynnościach zawodowych, może powstać kwestia w jaki sposób postąpić ma Rada, w stosunku do uchylającego się od płacenia składek dłużej niż rok adwokata, zawieszonego np. na okres dłuższy niż jeden rok? Zastosowanie przymusu, o jakim mowa w art. 81 pkt. 5 byłoby oczywiście nie do osiągnięcia. Należy przypuszczać, że w opisanym wypadku Rada powinna skierować sprawę opornego adwokata wprost na drogę dyscyplinarną. — Może się jednak zdarzyć, że upływ okresu zawieszenia zbiegnie się z upływem rocznego okresu zalegania z zapłatą składki. — W tym przypadku Rada może zastosować przepis pkt. 5 art. 81, a niezależnie od tego może również skierować sprawę do rzecznika dyscyplinarnego.

Na koniec nie należy również mieszać kary zawieszenia w czynnościach zawodowych z takimże zawieszeniem, następującym z mocy prawa wówczas, gdy przeciwko adwokatowi zapadł wyrok ostateczny instancji merytorycznej sądu karnego, orzekający utratę praw publicznych lub prawa wykonywania zawodu adwokata. (art. 89 pkt. 3).

Jest to środek czysto prewencyjny, który ma na celu nadanie szczególnej powagi wyrokom merytorycznym sądów karnych. — O ile oczywiście wyrok zostanie uchylony w instancji kasacyjnej upada zawieszenie, o ile wyrok uprawomocni się, nastąpi skreślenie adwokata z listy. — Zauważyć należy, że wykonanie sankcji art. 89 pkt. 3 należy do Rady adwokackiej.

Można by mieć poważne zastrzeżenia, co do słuszności tego przepisu. Wyrok karny drugiej instancji jest wyrokiem ostatecznym, lecz nie jest wyrokiem prawomocnym, o ile nie upłynęły terminy jego zaskarżenia. — Nie każdy czyn adwokata, nawet ścigany karnie, musi stanowić kolizję z jego stanowiskiem zawodowym, nie każdy narusza godność i honor stanu. — Jednakże przepis art. 89 pkt. 3 wiąże się konsekwentnie z przepisem art. 87 pkt. 1 lit. d, który nakazuje skreślenie z listy adwokata pozbawionego m. in. wyrokiem prawa wykonywania zawodu.

Dotychczas wobec braku w tym względzie ustawowego przepisu, wprowadzającego tego rodzaju sankcję, adwokatura

Sąd dyscyplinarny (D. 178/34) orzekł, że „opłacanie składek tak adwokatów, jak i na rzecz funduszu zapomóg pośmiernych, jest stosownie do art. 27 Prawa o ustroju (dzisiaj art. 81 pkt. 1) obowiązkiem statutowym i korporacyjnym każdego członka Izby i warunkiem, od wypełnienia którego uzależniona jest przynależność członka do Izby”. Uiszczanie składek wyrok nazywa jednym „z najbardziej podstawowych korporacyjnych obowiązków”. — Wyrok Sądu dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie (Nr. Do. 58/36) wypowiedział się, że „jeśli adwokat nie może nawet częściowo uczynić zadość obowiązkowi płacenia składek izbowych, powinien wyciągnąć stąd odpowiedzialność konsekwencje, aż do zaniechania wykonywania zawodu włącznie”. — przyp. autora.

zazdrośnie strzegła swojej niezawisłości i swojej korporacyjnej oceny każdego czynu kolegi - adwokata.

Znany jest wypadek, gdy Naczelna Rada Adwokacka wypowiedziała się, że adwokat pozbawiony prawa wykonywania zawodu na mocy wyroku sądu karnego, pozbawiony jest tego prawa przez okres objęty tym wyrokiem. Uchwałę zaś Rady adwokackiej, skreślającą skazanego adwokata z listy, uchylili. (Patrz Sprawozdanie Rady warszawskiej za okres 1 XII 37 — 1 VI 38, str. 55).

Przepis wprowadzony w obowiązującym prawie stanowi znaczny wyłom w niezawisłości dyscypliny korporacyjnej.

Kara zawieszenia adwokata w czynnościach zawodowych orzekaną jest w zasadzie na mocy swobodnego przekonania przez Sądy dyscyplinarne. (art. 118 pkt. 2).

W dwóch tylko wypadkach (o których wyżej była mowa) Sąd dyscyplinarny ma obowiązek wymierzyć karę nie niżej zawieszenia: kiedy chodzi mianowicie o naruszenie przez adwokata zakazu wykonywania zawodu, wydanego przez okręgową Radę adwokacką na mocy art. 82 ust. 4 lub art. 83 ust. 2, lub gdy adwokat prowadzi kancelarię poza siedzibą urzędową. (art. 110 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Przepis ten niewątpliwie tłumaczony być musi jaskrawym charakterem obu przewinień, które cechuje bądź jawna i gorsząca niesubordynacja, bądź pogwałcenie skrupulatnie przestrzeganej przez adwokatów zasady o incompatibiliach.

§ 5. Pozbawienie prawa wykonywania zawodu.

Kara pozbawienia prawa wykonywania zawodu (art. 109 pkt. 1 lit. d Pr. o u. a.) stanowi nowy typ kary dyscyplinarnej, wprowadzonej do obowiązującego Prawa o ustroju.

Różni się ona od poprzedzającej ją kary zawieszenia tym, że powoduje skreślenie z listy i utratę wszelkich praw, związanych z należeniem do adwokatury, zaś od następującej po niej kary wydalenia z adwokatury, że czas jej trwania ograniczony jest okresem od lat dwóch do dziesięciu, po którego upływie może się skazany adwokat ubiegać o ponowny wpis na listę. (art. 109 pkt. 6).

Jest to więc typ kary, który potępionego adwokata nie uważa jeszcze za trwale niezdolnego do wykonywania zawodu i za niegodnego należenia do stanu obrończego. — Pozostawia mu jeszcze możliwość poprawy, udowodnienia przez postępowanie i zachowanie się w okresie życia poza adwokatów, że jego poziom kwalifikacyjny zawodowych i moralnych dorównał warunkom, wymagającym od każdego adwokata.

Prawo ponownego wpisu na listę nie następuje i nie może nastąpić automatycznie. — Pozbawiony prawa wykonywania zawodu adwokat zostaje z listy skreślony, wszelki związek mię-

dzy nim a korporacją przestaje istnieć. — Należałoby raczej powiedzieć, że upływ czasu, na który kara pozbawienia prawa wykonywania zawodu została orzeczona, nadaje skazanemu uprawnienie do ubiegania się o ponowny wpis na listę. — Uprawnienie to nie nakłada na władze samorządu adwokackiego obowiązku wpisu b. adwokata na listę. Ubiegający nie różni się pod tym względem od żadnego innego kandydata, może nawet wymagania jakie mu będą stawiane będą o wiele surowsze od wymagań, stawianych innym kandydatom, i znacznie skrupulatniej będą kontrolowane.

Musi więc on odpowiadać ogólnym warunkom przyjęcia do adwokatury. Konkretnie zaś musi być ustalone, że petent „jest nieskazitelного charakteru i swym dotychczasowym postępowaniem daje rękojmię zachowania godności stanu adwokackiego“ (art. 57 pkt. 1 lit. b. Prawa o ustroju). Dotychczasowe postępowanie to właśnie ten okres odcierpienia kary, który musi wykazać rzeczywistą ekspiację i rehabilitację skazanego adwokata.

Dopiero wyniki kontroli tego okresu, o ile okażą się korzystne dla ubiegającego się o wpis, mogą spowodować jego przyjęcie do adwokatury. — W wypadku przeciwnym podanie o wpis może ulec odrzuceniu. — Nie znaczy to jednak, ażeby petent nie mógł podania ponowić³¹⁾.

Wniosek stąd tylko jeden: po upływie okresu pozbawienia prawa wykonywania zawodu, petent nie uzyskuje automatycznie wpisu na listę, lecz jedynie prawo ubiegania się o wpis na listę.

Gdyby wypadło w sposób odmienny tłumaczyć przepis prawa, prowadziłaby taka wykładnia do skutków najbardziej niepożądanych. — Za wyrażonym poglądem w sposób nie budzący żadnych wątpliwości przemawia art. 63 Prawa o ustroju: „Adwokat skreślony z listy, będzie na żądanie wpisany na nią ponownie, jeżeli odpowiada warunkom art. 57 ust. 1 lit. a—c.“, to znaczy: posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelного charakteru i swym dotychczasowym postępowaniem daje rękojmię zachowania godności stanu adwokackiego oraz władza należyście językiem polskim w słowie i piśmie.

Trzy te warunki w zrozumieniu ustawy są nieodzowne.

³¹⁾ Pod rządem jeszcze Prawa o ustroju z 1932 r. Sąd Najwyższy w sprawie Nr. K. adw. 18/36 orzekł, że prawo o ustroju adwokatury nie zakazuje osobom, którym odmówiono wpisu, ponownienia podania o wpis do Rady adwokackiej z powołaniem się na nowe podstawy faktyczne i wykazania, iż zachodzą warunki ustawowe do wpisu. Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej uchwałą z dnia 23 października 1937 orzekł, że „Prawo o ustroju adwokatury nie zabrania ponownienia podania o wpis na listę adwokatów i podanie takie, wskazujące nowe okoliczności, powinno być rozpatrzone niezależnie od poprzedniej próby“ — przyp. autora.

W wypadku, gdy skazany adwokat ubiega się po odcierpieniu kary o ponowny wpis, zgodnie z art. 66 pkt. 7 nie dotyczy go zamknięcie listy, zarządzone przez Ministra Sprawiedliwości. — Jest to więc wielki przywilej jaki zastrzega mu ustawa.

Rada adwokacka, podobnie jak przy zawieszeniu, ustanowi zastępcę skreślonego adwokata. — Uchwała Rady ustanawiająca zastępcę, zastępuje mu substytucję udzieloną przez adwokata (art. 76 pkt. 1 i 3 Pr. o u. a.).

Zgodnie ze zwyczajem przyjętym przez Radę warszawską, a ujętym w Regulamin z 1933 r. zastępca wykreślonego adwokata prowadzi przejęte sprawy aż do ich ukończenia, „uwzględniając w miarę możliwości propozycje bądź samego wykreślonego, bądź jego rodziny“. — (Reg. § 84). — Do kwestii tej powróciła jeszcze Rada w uchwale posiedzenia plenarnego z dnia 9 grudnia 1936 r. (Prot. Nr. 26 § 13), wyjaśniając, iż „użyte w § 84 Regulaminu wyrażenie, że Rada wyznacza zastępcę wykreślonego do zakończenia prowadzonych przez niego spraw — nie może być rozumiane w sensie ścisłym, a powinno być pojmowane w ten sposób, że zastępca ma obowiązek zlikwidowania kancelarii, podjęcia w granicach możliwości środków celem zabezpieczenia interesów klientów, zwłaszcza zaś w razie nadejścia zawiadomień o wyznaczonych terminach sądowych — obowiązek zawiadomienia sądów i klientów o wykreśleniu z listy adwokata, którego zastępuje, wreszcie obowiązek przechowania akt i wydania z nich dokumentów klientom, zwracającym się o to, natomiast zastępca mianowany przez Radę adwokacką, nie ma bezwzględного obowiązku dalszego prowadzenia spraw wykreślonego z listy adwokata, którego zastępcą został mianowany“. (Patrz Palestra 1936, str. 509 in. oraz Sprawozdanie Rady warszawskiej za r. 1935—1936, str. 60 i n.).

Aczkolwiek obowiązujące prawo o ustroju porusza sprawę zastępcy wykreślonego adwokata, nie określa jednak bliżej zakresu jego praw i obowiązków.

Sądzić przecież należy, że praktykowane w tym względzie zwyczaje będą nadal przestrzegane.

Piecza nad aplikantem zapisanym w kancelarii skreślonego adwokata, uregulowaną jest identycznie jak w wypadku kary zawieszenia: obowiązki patrona przyjmuje z mocy prawa powołany z urzędu przez Radę zastępca (art. 94 pkt. 1).

Wedle przyjętych zasad, o skreśleniu adwokata z listy Rada adwokacka zawiadamia skazanego, Naczelną Radę Adwokacką, Ministra Sprawiedliwości oraz wszystkie Rady Adwokackie w Państwie. (Reg. 1933 § 139 pkt. 5).

Zgodnie z art. 29 pkt. 2 Prawa o ustroju, Rada ma ustawowy obowiązek zawiadomienia Ministra Sprawiedliwości i Naczelną Radę Adwokacką, o zmianach zachodzących w liście ad-

wokatów; Minister Sprawiedliwości zarządza ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości o wszelkich zmianach, zachodzących w liście adwokatów. (art. 9 pkt. 2 lit. a).

Istota kary pozbawienia wykonywania zawodu, zbliżoną jest do przewidzianej w Kodeksie Karnym kary dodatkowej utraty prawa wykonywania zawodu. (art. 48 K.K.). Nie można jednak obu tych kar identyfikować i doszukiwać się głębszej analogii, chociaż pozornie wniosek taki mógłby się nasunąć.

Kara kodeksowa jest karą dodatkową, która w dwóch wypadkach jest właściwie skutkiem skazania i występuje wówczas w postaci trwałej (art. 52 § 2 K.K.); w innych wypadkach orzekana jest na pewien okres czasu, od lat dwóch do dziesięciu. Jednakże po upływie czasu jej odcierpienia skazany odzyskuje z mocy ustawy utracone prawa. Ponadto Sąd przy nienagannym życiu skazanego, może mu skrócić czas trwania utraty praw.

Nic podobnego w Prawie o ustroju. Kara pozbawienia prawa wykonywania zawodu, przewidziana w art. 109 pkt. 1 lit. d jest karą zasadniczą, jest samodzielną karą dyscyplinarną. — Po jej odcierpieniu skazany nie odzyskuje niezwłocznie utraconych praw, ale uzyskuje jedynie zdolność do ich odzyskania, która uprawnia go do ubiegania się o ponowny wpis na listę adwokatów.

Wreszcie Prawo o ustroju nie przewiduje skracania bądź przez Sąd dyscyplinarny, bądź przez inną władzę samorządu adwokackiego, terminu trwania prawomocnie orzeczonej kary dyscyplinarnej, bez względu na to, jakie by było zachowanie się w tym czasie skazanego i jakie by nastąpiły okoliczności przemawiające za tym dobrodziejstwem.

Mogłaby natomiast powstać kwestia, czy w drodze aktu łaski Prezydenta Rzeczypospolitej może kara pozbawienia prawa wykonywania zawodu ulec zmianie, w sensie bądź jej skrócenia, bądź zastąpienia jej inną łagodniejszą, bądź wreszcie w ogóle skasowania? Jest to zagadnienie dotyczące w ogóle dopuszczalności aktu łaski w postępowaniu dyscyplinarnym adwokatury, co zresztą niżej będzie bliżej omówione.

Wreszcie podkreślić należy, że Sąd dyscyplinarny obowiązany jest wymierzyć obwinionemu adwokatowi karę nie niższą od pozbawienia prawa wykonywania zawodu w razie skazania adwokata za przewinienie dyscyplinarne, stanowiące przestępstwo, jeżeli popełnione zostało ono z chęci zysku lub innych niskich pobudek. (art. 110 pkt. 2).

Redakcja cytowanego przepisu nie jest zbyt zręczną. Nie wiadomo bowiem, czy przewinienie jest popełnione z chęci zysku lub innych niskich pobudek, czy też popełniony czyn jest

przestępstwem kodeksowym, wypływającym z tych szczególnie obciążających pobudek?

Wytłomaczenie tej niejasności znajdziemy dopiero przez porównanie Projektu Komisji Prawniczej Sejmu z dn. 2 marca 1938 r. (Sejm Kadencja IV sesja zwyczajna 1937/38 r. Druk Nr. 735) z poprawkami wprowadzonymi przez Komisję Prawniczą Senatu z dn. 17 i 22 marca 1938 r. (Druk Senatu Nr. 380).

W Projekcie sejmowym art. 110 pkt. 2 brzmiał: „Za przewinienia dyscyplinarne z chęci zysku lub innych niskich pobudek...”; Senat uzupełnił to zdanie przez wprowadzenie zdania wtrąconego „stanowiące przestępstwo” i w ten sposób otrzymaliśmy tekst w dzisiejszym jego brzmieniu. — Wynika więc z tego, że według intencji ustawodawcy chęć zysku lub inna niska pobudka dotyczyła samego przewinienia dyscyplinarnego. Senat do tej charakterystyki czynu dyscyplinarnego wprowadził nadto wymóg, ażeby czyn stanowił przestępstwo, to znaczy ażeby ulegał ściganiu przez Kodeks Karny. — W ten sposób nie każde przewinienie dyscyplinarne, popełnione z chęci zysku lub innej niskiej pobudki, musi skutkować obowiązkowe minimum kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu, ale takie przewinienie, które ponadto jest jednocześnie przestępstwem w rozumieniu prawa karnego.

Możliwe, że Senat, pod wpływem krytycznych uwag adwokatury, wypowiedzianych w tym względzie (Naczelna Rada Adwokacka, Związek Adwokatów Polskich), starał się złagodzić surowość przepisu w brzmieniu przyjętym przez Sejm. — Nie jest to jednak rozwiązanie szczęśliwe, jak zresztą każde rozwiązanie kopromisowe.

Możliwe również, że Senat wychodził z założenia, że skoro czyn znajdzie nadto potępienie w Kodeksie Karnym, nie należy żywić obaw, że zastosowana represja naruszy w czymkolwiek swobodę sędziowskiego przekonania.

Jednakże nie każdy czyn popełniony przez adwokata, a naruszający zasadę dyscypliny, chociażby wypływał z chęci zysku lub innej niskiej pobudki, znajduje swój wyraz potępiający w Kodeksie Karnym. — Wynika więc z tego, że jeśli czyn nie znajdzie odpowiednika w Kodeksie — Sąd dyscyplinarny będzie mógł bez żadnych obaw odstąpić od obowiązkowego minimum kary. — Wiązanie przewinienia dyscyplinarnego z przestępstwem karnym prowadzić może w praktyce do konsekwencji, o jakich słusznie wspomina cytowana wyżej uchwała Związku Adwokatów Polskich (patrz § 1 niniejszego Rozdziału).

Wadliwa redakcja przepisu nie nasuwałaby, zdaje się, wątpliwości, gdyby brzmiał on: „Za przewinienie dyscyplinarne, popełnione z chęci zysku lub innych niskich pobudek, o ile stanowi ono przestępstwo...”. Wątpliwość wszelka by wówczas ustalała.

§ 6. Wydalenie z adwokatury.

Istotę kary wydalenia z adwokatury określa w sposób całkowity pkt. 6 art. 109 Prawa o ustroju: jest to nie tylko utrata wszelkich praw wynikających ze stanowiska adwokata, połączona ze skreśleniem z listy, ale jest to utrata tych praw na zawsze. — Adwokat wydany z adwokatury nie może być nigdy wpisany ponownie na listę. — Jeżeli kara pozbawienia prawa wykonywania zawodu pozostawia jeszcze skazanemu nadzieję powrotu do adwokatury, po upływie okresu trwania kary, to skazany na wydalenie z adwokatury nadzieję tę traci całkowicie: kara, jaka go dotyka, jest trwała. Wrota do adwokatury są na zawsze dla niego zamknięte.

Jego przewinienie dyscyplinarne musiało tak bardzo uderzyć w godność, honor i obowiązki stanu, że istnieć nie może żadne prawdopodobieństwo poprawy.

Nie zdoła jej odbudować ani upływ czasu, ani nawet jakakolwiek rzeczywista odnowa moralna skazanego. Zbyt głęboko wstrząsnął czyn tego adwokata sumieniem jego sędziów, aby okazali choć na chwilę względną i jeśli nie koleżeńską sympatię, to przynajmniej litość.

Jeśli można uciec się do przenośni, powiedziałbym, że takie same uczucia przeżywać muszą sędziowie koronni, gdy im wypada kłaść podpisy pod wyrokiem śmierci. Ciężar okoliczności obciążających musiał być tak wielki, że nie znalazło się już miejsce na żadną, absolutnie żadną, okoliczność łagodzącą.

Wyrok najwyższego potępienia odcina skazanego od społeczności adwokackiej. Powaga wyroku odepchnie go od niej kiedykolwiek i gdziekolwiek próbowałby do niej powrócić.

Wydalenie z adwokatury w skutkach nie różni się poza tym zasadniczo od pozbawienia prawa wykonywania zawodu. Obowiązki władz samorządu adwokackiego i obowiązki adwokata zastępcy są pod tym względem zupełnie jednakowe.

Dlatego uwagi przytoczone w § 5 niniejszego Rozdziału mogą być w tej części tutaj tylko powtórzone.

§ 7. Kary wymierzane aplikantom adwokackim.

Aplikanci adwokaccy nie są umieszczeni poza społecznością adwokacką, lecz tworzą razem z adwokatami adwokatów. (art. 1 pkt. 1 Prawa o ustroju).

Dlatego też zasady dyscypliny obowiązujące adwokatów, obowiązują na równi z nimi aplikantów adwokackich.

Art. 108 pkt. 1, który powiada, że „adwokat i aplikant adwokacki podlega karze dyscyplinarnej za naruszenie swych obowiązków lub uchybienie godności stanu”, nie może pod tym względem budzić jakichkolwiek wątpliwości.

Nie naruszając w niczym zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej aplikantów, to znaczy wypełniania ustawowych obo-

wiązków i przestrzegania zasad etyki stanu, prawodawca wprowadza jedynie złagodzenie w systemie kar, jakie mogą być stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym względem aplikantów.

Złagodzenie to, łatwo się domyśleć, wywołane jest przekonaniem o mniejszym wyrobieniu życiowym aplikanta, mniejszym jego doświadczeniu i szeregu wielu innych właściwości, które w całości składają się na pełną odpowiedzialność dyscyplinarną, tak zresztą różną od bezwarunkowej odpowiedzialności cywilnej lub karnej.

W pięknym przemówieniu „O potrzebie reformy aplikacji” Dziekan Payen powiada: „...jeśli aplikacja nie jest całkowitym nowicjatem, o jakim mówi Berréyer, to w każdym razie niewątpliwie powinna być pracowitym terminowaniem”³²⁾.

Jeśli pod tym kątem widzenia patrzeć będziemy na aplikację, to znajdziemy bez trudu wytłumaczenie odmienności sankcji dyscyplinarnych, jakie stosowane być mogą względem aplikantów: należy być bardziej wyrozumiałym dla ucznia niż dla mistrza.

„Za czynności stanowiące uchybienie dyscyplinarne, a dokonane na zlecenie, ewentualnie za wiedzą patrona, aplikant adwokacki odpowiada dyscyplinarnie jedynie w wypadkach, gdy uchybienie jest niewątpliwie i aplikant adwokacki wiedział, względnie powinien był wiedzieć, że swym postępowaniem uchybia obowiązkom zawodowym lub godności stanu”. (Z orzecznictwa Izby wileńskiej. — Wileński Przegląd Prawniczy Nr. 7 r. 1938).

Aplikant, zgodnie z art. 109 pkt. 7 Prawa o ustroju, podlega wszystkim karom jakie mogą być wymierzone adwokatowi, z wyjątkiem kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu. — Zasada to słuszna i konsekwentna. Zawód adwokacki, w pełnym znaczeniu tego wyrazu, może być wykonywany tylko przez adwokata (por. Rozdział 2 Działu II Prawa o ustroju). Wyrok może pozbawić praw, które ktoś rzeczywiście posiada. Nie może natomiast pozbawiać praw, których się jeszcze nie uzyskało.

Aplikacja adwokacka to zaznajomienie się „ze wszystkimi działami czynności adwokackich oraz zasadami wykonywania zawodu adwokata” (art. 96 pkt. 1).

Aplikant pracuje pod kierownictwem patrona w jego kancelarii (art. 98 pkt. 1). Może on zastępować adwokata przed określonymi instancjami sądowymi i jurysdykcjami, jednakże „na mocy szczególnego w każdej sprawie upoważnienia patrona” (art. 99)³³⁾.

³²⁾ F. Payen, O powołaniu adwokatury i sztuce obrończej, str. 111 polskiego przekładu. — przyp. autora.

³³⁾ Według regulaminu Rady adwokackiej z 1933 r. „Adwokat patron jest osobiście odpowiedzialny wobec Rady adwokackiej za każdą sprawę prowadzoną w jego zastępstwie przez aplikanta, któremu powinien udzie-

Aplikant więc, jak z tego krótkiego przeglądu przepisów ustawy widać, nie wykonywuje zawodu adwokata, lecz przygotowuje się do niego, spełniając pewne zlecone czynności zawodowe w okresie aplikacji.

Dlatego też może on być zawieszony w czynnościach zawodowych, ale nie może być pozbawiony prawa wykonywania zawodu³⁴⁾.

Natomiast aplikant może być wydalony z adwokatury. — Granice wyrozumiałości, pobłażliwości i tolerancji nie są nieprzekraczalne. Względy, które przemawiają za tak surową karą w stosunku do aplikanta, muszą być jeszcze wyższe aniżeli w stosunku do adwokata. Fakt, że nie istnieje względem aplikanta kara pozbawienia prawa wykonywania zawodu, nie oznacza, że należy go traktować za przewinienie, skutkujące zastosowaniem tej kary wobec adwokata, wedle sankcji dyscyplinarnie najsurowszej: wyrozumiałość zaważyć tu powinna na szali sędziowskiego przekonania i gdyby dla niej miejsca bezwzględnie już być nie mogło, zapadnie wyrok o wydaleniu aplikanta z adwokatury.

W stosunku do aplikanta nie są stosowane kary dodatkowe przewidziane dla adwokatów. — Nie podlega więc on karze grzywny, co się da wytłumaczyć szczupłością jego zarobków, opartych zasadniczo na wynagrodzeniu otrzymanym od patrona (art. 98 pkt. 3), nie podlega on też dodatkowej karze utraty prawa patronatu, co już oczywiście nie wymaga nawet wyjaśnienia.

Wzajemian tych kar dodatkowych, Prawo o ustroju wprowadza względem aplikantów odmienny system kar dodatkowych. Mianowicie, obok kary nagany można orzec dodatkowo przedłużenie aplikacji na czas od 1 miesiąca do sześciu miesięcy, obok zaś kary zawieszenia w czynnościach zawodowych — na czas od trzech miesięcy do lat dwóch. Ta ostatnia kara biec zaczyna od chwili odcięcia kary zawieszenia.

Niewątpliwie, że omawiany rodzaj kary dodatkowej kryje w sobie tendencje wychowawcze: przedłużenie okresu aplikacji ma dać sposobność skazanemu aplikantowi do pilniejszego i sta-

lać potrzebnych wskazówek i wyjaśnień; patron powinien osobiście przyjąć sprawę od klienta i przeprowadzić z nim rozrachunki z tytułu kosztów i honorarium" (§ 87). — przyp. autora.

³⁴⁾ Kara zawieszenia aplikanta w czynnościach zawodowych nie była znana w Prawie o ustroju z 1932 r. (art. 115). Nie przewidywał jej również Projekt Naczelnej Rady Adwokackiej z 1936 r. (art. 115 pkt. 2), ani też Projekt rządowy z 1937 r. (Druk sejmowy Nr. 371/37 art. 112 pkt. 2). — Wprowadził ją dopiero Projekt sejmowy z 1938 r. (Druk Nr. 735 art. 109 pkt. 7) i bez zmian przyjął Senat (por. Druk Nr. 380). — Ze strony adwokatury wypowiedział się, choć bezskutecznie, Związek Adwokatów Polskich w uchwale z dn. 2 lutego 1938 r., nazywając karę tę niecelową. (patrz Palestra 1938, str. 99). — przyp. autora.

ranniejszego przyswojenia sobie prawideł i zwyczajów, rządzących stanem obrończym.

Pewne wątpliwości nastroczać może interpretacja art. 110 pkt. 2 Prawa o ustroju, jeśli chodzi o osobę aplikanta. — Przede wszystkim niewiadomo, czy w stosunku do aplikantów obowiązuje zasada przestrzegania t. zw. minimum kary. — Skoro zasadą o minimum kary nie są nigdzie w ustawie objęci aplikanci, to nie może być ona w drodze analogii do nich stosowana. Jeżeli natomiast przyjąć, wyrażoną w ust. 7 art. 109 zasadę, iż nie orzeka się względem aplikantów kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu, to wnosić by należało, że w razie popełnienia przez aplikanta przewinienia dyscyplinarnego, stanowiącego przestępstwo, jeżeli popełnione zostało ono z chęci zysku lub innej niskiej pobudki, Sąd dyscyplinarny ma całkowitą swobodę w wyborze kary, jaką uzna za właściwą w przypadku względem aplikanta zastosować.

Ustawa zaznacza, że do aplikanta nie stosuje się kar dodatkowych, lecz nie oznacza to wcale, ażeby z karą zasadniczą nie miały się łączyć ustawowe skutki skazania.

Art. 107 Prawa o ustroju głosi, że przepisy o zawieszaniu adwokatów w czynnościach zawodowych stosuje się odpowiednio do aplikantów adwokackich.

Wedle art. 109 pkt. 5 z karą zawieszenia wiąże się utrata prawa udziału w walnych zgromadzeniach Izby, na przeciąg lat pięciu od upływu okresu zawieszenia. — Również w pkt. 4 art. 109 prawodawca mówi o utracie praw, gdy w pkt. 2 i 3 wprowadza karę dodatkową. — W pkt. 7 art. 109 wyraźnie też podkreślony jest moment kary dodatkowej. — Wynika z tego, że prawodawca odróżnia karę dodatkową od skutków skazania. Dlatego też przyjąć należy, że zgodnie z pkt. 7 art. 109 Prawa o ustroju, do aplikantów nie odnoszą się kary dodatkowe, jakie mogą być wymierzone adwokatom, odnoszą się natomiast odpowiednio do nich skutki skazania.

Skoro więc adwokat skazany na karę zawieszenia, traci prawo udziału w walnych zgromadzeniach Izby i eo ipso prawo wybierania i wybieralności do władz samorządu (art. 18), to uznać należy, że również aplikant skazany na karę zawieszenia pozbawiony zostaje prawa udziału w walnych zgromadzeniach Izby i prawa zabierania na nich głosu. (art. 105). — Przyjąć również należy, że aplikant skazany na zawieszenie traci prawo składania podpisu na wniosku o zwołanie ogólnego zebrania aplikantów i prawo udziału w tym zgromadzeniu. (art. 106 pkt. 1).

Konsekwentnie również przyjąć należy, że skazany na nagany lub zawieszenie, aplikant traci prawo wybieralności na szczytne stanowisko sekretarza grupy seminaryjnej aplikantów.

Wedle art. 104 aplikanci opłacają na potrzeby Izby skład-

ki roczne, w wysokości 1/5 składki przypadającej od adwokata. Uchylenie się od zapłaty tej składki, może skutkować konsekwencje takiego samego rodzaju, jakie miejsce mogą mieć w stosunku do adwokatów. (art. 81 pkt. 5 i art. 107 Pr. o u. a.).

Oprócz omówionych wyżej kar, które wymierzane być mogą aplikantom w drodze normalnego postępowania dyscyplinarnego, zakończonemu wyrokiem Sądu dyscyplinarnego, prawodawca wprowadza odrębny typ kary porządkowej w stosunku do aplikantów, którą nazywa ostrzeżeniem (art. 107 pkt. 2 Pr. o u. a.).³⁵⁾

Jest to rodzaj wykniecia, które uczynić może Dziekan aplikantowi za drobniejsze uchybienie, nie dające jeszcze podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. — Ostrzeżenie jest nader zbliżone do uwag, jakie może czynić Dziekan adwokatowi przy dostrzeżonych ich drobnych uchybieniach: obie te formy czynności dziekańskich są wyrazem wykonywania przez organa samorządu dyscypliny korporacyjnej.

W wypadku skazania aplikanta na karę zawieszenia, sędzić należy, że tryb wykonania tej kary będzie analogiczny do przepisów, dotyczących adwokatów, co zresztą wynika z art. 107 pkt. 1 Prawa o ustroju. — To znaczy, Rada zawiadomi swoich delegatów, Sąd Apelacyjny oraz Sądy Okręgowe w obrębie Izby, ze wskazaniem początku i końca okresu zawieszenia. — Rada powinna również, i to w pierwszym rzędzie, zawiadomić patrona zawieszonego aplikanta (por. § 141 pkt. 3 Regulaminu Rady warszawskiej z roku 1933).

Wykreślenie z listy aplikanta winno być wykonane w sposób taki sam, jak wykreślenie adwokata. Ponadto o wykreśleniu skutek wydalenia winien być zawiadomiony patron. (por. Reg. warsz. § 139 pkt. 5).

Wedle zwyczaju i praktyki Izby warszawskiej, o przedłużeniu aplikacji zarządza się odnotowanie w prowadzonym w tym celu wykazie, zawiadomienie skazanego, jego patrona, kierowników seminariów, oraz kierownika grupy aplikantów, do której skazany należy. Nadto przy załatwianiu podań aplikantów o dopuszczenie do egzaminu adwokackiego, sprawodawca powinien sprawdzić karalność dyscyplinarną petenta oraz przedłużenia skutek wyroków aplikacji. (por. § 139 pkt. 4, § 73 i 66 Reg. z roku 1933).

W prowadzonym przez Radę rejestrze zarządza się odnotowanie danych, dotyczących zapadłego wyroku i jego wykonania. (§ 144 Reg. z 1933 r.).

³⁵⁾ W Prawie o ustroju z 1932 r. kara porządkowa ostrzeżenia nosiła nazwę upomnienia (art. 116). — Wedle praktyki Rady warszawskiej, ujętej w Regulaminie (§ 145) upomnienie ulegało odnotowaniu w aktach osobowych aplikanta tylko wówczas, gdy takie zarządzenie wydał Dziekan. — przyp. autora.

DODATEK II.

Szczególne przewinienia dyscyplinarne aplikantów adwokackich w praktyce.

Poza ogólnymi wypadkami, stanowiącymi naruszenie obowiązków zawodowych i godności stanu, które dotyczą, w równej mierze aplikantów i adwokatów, istnieje szereg przewinień dyscyplinarnych, które wyłącznie mogą być popełnione przez aplikantów. Pod tym względem praktyka organów korporacyjnych dostarcza obfitych przykładów.

1. Prowadzenie spraw i czynności zawodowe.

Aplikant adwokacki nie może przyjmować spraw, udzielać porad, otrzymywać honorarium i w ogóle nie może wchodzić w bezpośredni stosunek z klientem, a wszystkie czynności może i winien wykonywać tylko z polecenia patrona i pod jego odpowiedzialnością (D. 104/35); samodzielne przyjmowanie i traktowanie spraw przez aplikanta spowodziłoby aplikację do czysto pozornej, wbrew intencjom prawodawcy i ze szkodą dla należytego przygotowania się aplikantów do zawodu adwokackiego (D. 67/26); aplikant adwokacki, przyjmując w mieszkaniu swoim klienta i podejmując się prowadzenia jego sprawy, naruszył w sposób rażący zakaz samodzielnego zajmowania się praktyką adwokacką (D. 36/36); nie wolno aplikantowi adwokackiemu samodzielnie i w nieobecności patrona przyjmować sprawy i jej prowadzić (D. 29/36); daje podstawę do postępowania dyscyplinarnego samodzielne pisanie w imieniu klienta listów do strony przeciwnej, stanowiących wstęp do wytoczenia sprawy sądowej (Uw. 7 VI 1927 prot. 9/367 § 17); zakazane jest aplikantom adwokackim samodzielne prowadzenie spraw przed sądami polubownymi (D. 16/30); aplikanci nie mają prawa samodzielnej praktyki, przez co rozumieć należy nie tylko samodzielne wytaczanie i prowadzenie spraw, lecz i samodzielne przyjmowanie spraw; aplikantowi adwokackiemu wolno działać tylko w sprawach przez patrona przyjętych i aplikantowi w drodze substytucji do załatwiania powierzonych (D. 58/29); aplikantowi adwokackiemu nie wolno dochodzić honorarium za sprawy przyjęte wbrew powyższemu zakazowi (Uw. 6 X 1931 18/543 § 12); przyjęcie przez aplikanta adwokackiego sprawy bez uprzedniego porozumienia się z patronem, a w dodatku na ulicy i od osoby postronnej dla oskarżonego, stanowi ważne uchybienie przeciwko powadze i godności stanu adwokackiego (Izba wileńska D. 10/30); prowadzenie kancelarii adwokackiej przed uzyskaniem wpisu na listę adwokatów jest ciężkim przewinieniem (Ds. 178/26); aplikant adwokacki nie jest uprawniony do występowania przed sądem w sprawie, prowadzonej nie przez jego patrona, lecz przez obcego, nieznanego mu adwokata. Zwiększa winę okoliczność, że aplikant proszony przez tegoż

nieznanego adwokata o zastępstwo na rozprawie, nie zwrócił mu uwagi, iż nie jest adwokatem. (Do. 41/37). Aplikant nie może pełnić bezpłatnie obowiązków radcy prawnego K. K. O. (Do. 4/36); niedopuszczalne jest, by aplikant pracował w kancelarii patrona tylko w godzinach wieczornych, w godzinach zaś rannych był zajęty, naprz. w Ubezpieczalni Społecznej, jako kierownik referatu prawnego i w tym charakterze występował przed sądami, zwłaszcza, że zastępstwo przed sądami przez aplikanta adwokackiego bez upoważnienia w każdej sprawie patrona sprzeciwia się ust. 2 art. 106 Prawa o ustr. adw. (Un. 23 V 1936); aplikant adwokacki nie może samodzielnie zajmować się praktyką i nie może być radcą prawnym nawet w zakresie ograniczonym (Un. 9 III 1935).

2. Stosunki z patronem.

Załatwianie wszystkich spraw patrona w kancelarii innego adwokata jest niedozwolone aplikantowi (Wydz. Wykonawczy N. R. A. 25 I 1936 prot. pkt. 6); wymaga represji dyscyplinarnej zawarcie z patronem przez aplikanta umowy o procentowe wynagrodzenie z dochodów kancelarii (Do. 4/36, 1590/34); nadużycie w sposób przestępny dla domniemanej własnej korzyści zaufania, jakim z natury stosunku darzy patron aplikanta (D. 80/31); aplikant powinien okazywać zawsze swemu patronowi należyte poważanie, a już co najmniej zachować względem niego zwykle wymagania kurtuazji koleżeńskiej (Do. 81/36); aplikantowi, który zmienił patrona w tej samej miejscowości, nie wolno występować przed sądem lub w jakikolwiek inny sposób być czynnym w sprawach, które opierały się o niego w czasie praktyki u poprzedniego patrona i w których był czynny imieniem drugiej strony (Izba lwowska Rd. 142/32); krytyka sposobu prowadzenia sprawy czy obrony w ogóle jest niedopuszczalna w stosunkach koleżeńskich, a tym bardziej ze strony aplikanta adwokackiego w stosunku do starszego adwokata nawet w formie najbardziej oględnej (D. 143/34); zasady koleżeństwa adwokat obowiązany jest szczególnie przestrzegać w stosunku do b. patrona (Do. 81/36); stosunek aplikanta do patrona ma charakter prawnopubliczny i nie może być regulowany według prawa o pracownikach umysłowych (Un. 21 III 1938); Rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, nie może być stosowane przez analogię do stosunku pomiędzy aplikantem a patronem, stosunek ten bowiem ma charakter szczególny i unormowany jest w przepisach Pr. o u. a. (Do 41/36).

3. Szczególne zakazy.

Umieszczenie tytułu aplikanta w spisie abonentów telefonicznych lub w innym wydawnictwie, w tekście tablicy przy wejściu do mieszkania, w nagłówkach korespondencji itp. jest niedopuszczalne, jako nieodpowiadające zakazowi wykonywa-

nia samodzielnej praktyki i sprzyja obchodzeniu tego zakazu (Un. 11 V 35 prot. pkt. 80); niewłaściwe jest używanie przez aplikanta adwokackiego działającego w zastępstwie patrona blankietów z własnym nazwiskiem (Uw. 6 X 1931 1/543 § 43).

4. Działalność poza zawodem.

Skoro aplikant adwokacki uważał, że odstąpienie mieszkania za wynagrodzeniem jest transakcją niedopuszczalną, nie powinien był w tej transakcji brać udziału, aby nie stać się uczestnikiem tego, co przez ustawę jest zabronione (D. 138/33); wymaga represji dyscyplinarnej zaniedbanie przez aplikanta adwokackiego wykreślenia swego nazwiska, jako prokurenta z rejestru handlowego, w którym figurował przed aplikacją (D. 16/30); aplikant adwokacki, jako członek Izby adwokackiej, dbać musi o powagę swego stanowiska i postępowaniem swym wzbudzać zaufanie, jakim cieszyć się powinien, jako przyszły adwokat: powagę tę podrywa wystawienie lekkomyślne weksli grzecznościowych na prośbę tej czy innej osoby i następnie ich kwestionowanie wobec zainteresowanych osób trzecich (Decyzja Rady warszawskiej z dn. 10 XI 1931 prot. 26/551 § 26); skoro zachodzą podstawy do mniemania, że aplikant adwokacki zataił przed Radą fakt piastowania przezeń stanowiska, kolidującego z przepisami Prawa o ustroju adwokatury, to konsekwencje takiego faktu powinny znaleźć należytą ocenę w drodze postępowania dyscyplinarnego (Un. 25 IX 1937 pkt. 35); nieorientowanie się w uprawnieniach i wykonywanie czynności nie wchodzących w zakres obowiązków zawodowych adwokata, powoduje represję w stosunku do aplikanta adwokackiego (D. 8/27); niezastosowanie się aplikanta adwokackiego do orzeczenia sądu koleżeńskieg Stowarzyszenia Aplikantów Adwokackich, jest przewinieniem dyscyplinarnym (Izba lwowska Rd. 79/29).

5. Różne.

Człowiek, który swój zawód adwokacki zaczyna od systematycznego przywłaszczania sum patrona na szkodę jego i jego klientów, wprowadzania w błąd patrona, systematycznego oszukiwania go, narażania klientów na duże i częste niepowetowane szkody i straty, nie odpowiada tym wysokim wymaganiom etycznym i zawodowym, na jakich opiera się działalność adwokata i dlatego jedyną i właściwą represją dyscyplinarną jest wykreślenie z listy aplikantów (D. 70/36); przemilczenie we wniosku o wpis na listę aplikantów adwokackich okoliczności, że kandydat ubiegał się poprzednio o wpis na listę innej Izby, lecz spotkał się z odmową, zasługuje na najwyższy stopień represji dyscyplinarnej (Do. 99/37); aplikant adwokacki, przeciwko któremu wszczęte jest postępowanie dyscyplinarne, nie może być dopuszczony do egzaminu przed zakończeniem sprawy (Izba lubelska, uchwała z dn. 28 IX 1934).

Rozdział IV.

Postępowanie dyscyplinarne

Część I.

§ 1. Zasady ogólne.

Dział IV Prawa o ustroju adwokatury, poświęcony odpowiedzialności dyscyplinarnej, zawiera zarówno przepisy dotyczące materialnego, jak i procesowego prawa dyscyplinarnego.

Prawo materialne dotyczy rodzajów przewinień dyscyplinarnych i kar orzekanych przez sądy dyscyplinarne. — Prawo procesowe odnosi się do zasad postępowania dyscyplinarnego. Oba rodzaje praw tworzą wzajemnie uzupełniającą się całość o odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata lub aplikanta adwokackiego.

Cel, do którego zmierzają przepisy prawa materialnego i procesowego, to utrzymanie porządku prawnego. Materialne przepisy dyscyplinarne określają jakie czyny adwokata uznać należy za szkodliwe ze stanowiska interesów nie tylko samej adwokatury, ale również ze stanowiska interesów całego społeczeństwa i Państwa, a nadto jakie kary powinny być wymierzane za popełnienie takich szkodliwych czynów.

Prawo formalne, czyli procesowe, ma na celu doprowadzenie do tego, ażeby pomiędzy sprawcą naruszającym lub łamiącym zasady dyscypliny zawodowej a władzą dyscyplinarną nawiązał się stosunek odpowiadający przepisom prawa materialnego. Cel ten osiąga proces dyscyplinarny za pomocą przepisów, które określają, w jaki sposób ma nastąpić rozstrzygnięcie pytania, czy winien jest obwiniony zarzucanego mu czynu, jakiemu przepisowi czyn ten odpowiada i jaka spotkać powinna sprawcę za czyn ten kara. — Zmierzając do tego celu, prawo procesowe zapewnia obwinionemu prawidłowe orzekanie o jego czynie i chroni go przed niesłusznym lub dowolnym wyrokiem.

Przepisy postępowania to forma prawa dyscyplinarnego, przepisy o przewinieniach i karach to treść, która wypełnia formę. — Systemat prawa dyscyplinarnego tworzy samodzielną i skończoną budowę, która rządzi się i kieruje własnymi przepisami. Pewna analogia z procesem karnym, o czym już wyżej była mowa, pozwala w wyjątkowych warunkach, wskazanych w ustawie, korzystać z zasad i prawideł rządzących procesem karnym. Pod tym względem prawo obowiązujące różni się od prawa o ustroju adwokatury z 1932 r., które wprost odsyłało w art. 97 do Kodeksu postępowania karnego, o ile przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej nie zawierały odmiennych postanowień. — W prawie obowiązującym prawo analogii uległo zwęże-

niu, a „Sądy dyscyplinarne rozstrzygają samodzielnie wszelkie nasuwające się zagadnienia prawne“ (art. 118 pkt. pr. o u.)

Przepisy dyscyplinarnego prawa procesowego holdują ściśle zasadzie skargowości. Wyrażona ona jest w art. 118 pkt. 3 Prawa o ustroju, wedle którego „Sądy dyscyplinarne wszczynają postępowanie na żądanie oskarżyciela“. —

W ten sposób rola Sądu jest wyraźnie odgraniczona od roli oskarżyciela. — Jeżeli przy rozpoznawaniu sprawy Sąd dopatrzy się znamion innego przewinienia, które nie było przedmiotem oskarżenia, Sąd zawiadomi o tym oskarżyciela. — Z zawiadomieniem o ujawnieniu nowego przestępstwa, nie należy mieszać zmiany kwalifikacji tego samego czynu. Pod tym względem Sąd nie podlega żadnym ograniczeniom. — Ekonomia procesowa zezwala na rozpoznanie nowego przewinienia ujawnionego w toku rozprawy, a nie objętego aktem oskarżenia, jedynie za zgodą stron. (art. 141 Pr. o u.)

Obok ogólnych formalnych warunków, które zachowane być muszą przy wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, istnieją przyczyny, które wyłączają ściganie. W orzeczeniu Nr. K. 177/31 Sąd Najwyższy powiada: „Tak zwane dodatnie przesłanki procesowe, które istnieć muszą, aby mógł się toczyć proces karny, jak również tak zwane przesłanki ujemne procesu, które nie mogą istnieć, jeżeli proces ma się toczyć prawidłowo, są przesłankami ścigania, a jeżeli w związku z ich istnieniem lub niestnieniem proces jest niedopuszczalny, nastąpić musi orzeczenie natury formalnej (umorzenie), kończące proces w ogóle, przy czym nie wolno wdawać się w kwestie winy lub niewinności oskarżonego, o tym bowiem orzekać można tylko w prawie dopuszczalnym procesie“.

Zgodnie z art. 112 pkt. 1 Prawa o ustroju, postępowanie dyscyplinarne nie wszczynają się, a wszczęte umarzają, jeżeli zaszła okoliczność, która w myśl zasad postępowania karnego wyłącza ściganie.

Zastosowanie więc znaleźć powinien przepis art. 3 kpk., wedle którego „Sąd nie wszczynają postępowania, a wszczęte umarzają w razie śmierci oskarżonego, przedawnienia lub innej przyczyny wyłączającej ściganie“.

Zgodnie z powołanym wyżej orzeczeniem Sądu Najwyższego, formalna dopuszczalność procesu zależy od t. zw. przesłanek procesowych dodatnich lub ujemnych.

Do rzędu przesłanek dodatnich zaliczyć należy: właściwość (rzeczową i miejscową), istnienie stron oraz skargę oskarżyciela.

Do rzędu przesłanek ujemnych: — immunitet procesowy, abolicję, przedawnienie ścigania lub wyrokowania, powagę rzeczy osądzonej, lis pendens, śmierć obwinionego, amnestię.

Jest kwestią do dyskusji, czy wszystkie przewidziane lub w drodze praktyki uznane przyczyny, skutkujące umorzeniem po-

postępowania karnego, znajdują swoje zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym samorządu adwokackiego.

Jak bowiem wiadomo art. 3 kpk. wylicza zasadniczo tylko dwie takie przyczyny, zaznaczając, że skutki z art. 3 kpk. powodują również inne okoliczności wyłączające ściganie. (por. Orzeczenie S. N. Nr. 30/30 z dn. 22 marca 1930 w sprawie Nr. II Pr. 22/30).

Do tych „innych okoliczności“ poza śmiercią i przedawnieniem zaliczyć więc wypada: a) nieuleczalną chorobę oskarżonego (por. art. 5 kpk.), b) amnestię lub abolicję, c) brak uprawnionego oskarżyciela, d) brak podsądności, e) odstąpienie oskarżyciela od ścigania przed rozpoczęciem rozprawy, f) brak zezwolenia na wznowienie.

Otóż zauważyć należy, że nie wszystkie wedle kpk. i praktyki przypadki umorzenia postępowania karnego, znajdują zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym dla adwokatów. — Należałoby raczej zasadę wyrażoną w art. 112 pkt. 1 Prawa o u. a. ująć w ten sposób, iż przepis art. 3 kpk. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym.

Pierwszą przyczyną ustawową, wyłączającą ściganie, jest śmierć obwinionego.

Od zasady tej wprowadzony został wyjątek w art. 112 pkt. 2 i w art. 154 pkt. 6 Prawa o u. a.

Art. 112 pkt. 2 głosi, że w razie śmierci obwinionego przed ukończeniem postępowania dyscyplinarnego, postanowienie o umorzeniu traci moc i postępowanie toczy się nadal, jeżeli tego zażąda w terminie dwumiesięcznym od dnia zgonu małżonek, krewny w linii prostej, brat lub siostra zmarłego.

Jest to przepis zbliżony częściowo w redakcji swojej do uprawnień przysługujących pokrzywdzonemu w procesie karnym (art. 66 kpk) i rodzinie oskarżyciela prywatnego (art. 69 kpk). — Przepis zbliżony, ale nie mniej zupełnie różny, przede wszystkim ze względu na stronę procesową. W postępowaniu dyscyplinarnym rozchodzi się o prawo rodziny obwinionego, gdy w postępowaniu karnym o prawo rodziny pokrzywdzonego³⁶⁾.

Motywy Komisji Kodyfikacyjnej, wprowadzające przepisy o wstąpieniu rodziny zmarłego w jego prawa, głoszą: „Sprawy z oskarżenia prywatnego mają na celu przeważnie... rehabilitację nadzarpniętej czci obywatela... najbliższa rodzina znieważonego jest przeważnie nie mniej niż on zainteresowana w uzyskaniu rehabilitacji, zwłaszcza zaś przy zniesławieniu — w skazaniu oszczercy i udowodnieniu nieprawdziwości roglaszanych wieści uwłaczających. Wszak wszystkie prawie ustawy

³⁶⁾ Patrz J. Ruff: Na marginesie noweli do kpk, Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 43 i 44 z r. 1931 — przyp. autora.

dopuszczają wznowienie postępowania karnego po śmierci skazanego, dlatego, właśnie żeby cześć zmarłego przywrócić“ (Projekt Ustawy post. karnego Warszawa 1926/27 zesz. I str. 162).

Wydaje się, że względy, które skłoniły prawodawcę do uczynienia wyłomu na rzecz rodziny zmarłego oskarżyciela prywatnego w procesie karnym, *mutatis mutandis* można powołać na korzyść rodziny zmarłego obwinionego adwokata w postępowaniu dyscyplinarnym.

W sprawach toczących się w tym postępowaniu przeważnie, jeżeli niemal nie wyłącznie, w grę wchodzi zagadnienia nie tylko sięgające w sferę materialną, ale przede wszystkim — moralną.

Art. 112 pkt. 2 zaznacza, że rozchodzi się o stadium wszczętego już postępowania („przed ukończeniem“). W tym wypadku rodzina zmarłego adwokata może mieć interes moralny w wyjaśnieniu sprawy i stwierdzeniu, czy oskarżenie było niesłuszne i czy wobec tego cześć i pamięć zmarłego powinna być uchroniona od cienia podejrzeń.

Rodzina zmarłego wstępuje w jego prawa; wolno jej domagać się przeprowadzenia wszczętego dochodzenia, oraz przeprowadzenia postępowania przed sądem dyscyplinarnym. Służy jej również takie samo prawo obrony i prawo wnoszenia środków odwoławczych, jakie przysługiwałoby za życia zmarłemu adwokatowi. — Uprawnienia oparte na tym przepisie dotyczą więc każdego stadium nieprawomocnego rozstrzygnięcia sprawy.

W wypadku złożenia wniosku o dalsze postępowanie, sprawa toczy się w ten sposób, jakby nie zaistniała przyczyna skutkująca umorzeniem. — Osobę zmarłego zastępuje obrońca z urzędu, którego wyznaczy Sąd dyscyplinarny (art. 122 pkt. 2 lit. b), o ile obrońcą nie został ustanowiony przez członka rodziny zmarłego adwokata (tamże pkt. 3).

W praktyce, o ile nastąpi śmierć obwinionego w toku postępowania (w dochodzeniu lub w czasie postępowania sądowego), zależnie od każdego z tych stadiów, bądź rzecznik, bądź Sąd, a w pewnych wypadkach prokurator apelacyjny, jeżeli osobiście prowadził dochodzenie, powezmą postanowienie o umorzeniu postępowania i zawiadomią członka rodziny zmarłego o przysługującym im uprawnieniu. — Ten tryb postępowania tłumaczy się tym, że postępowanie dyscyplinarne jest tajne (art. 126 pkt. 1) i dlatego rodzina powinna być zawiadomiona o umorzeniu toczącej się sprawy i pouczona o przysługujących jej prawach.

Może powstać pytanie, czy rodzina zmarłego może cofnąć zgłoszony wniosek o przeprowadzenie postępowania w sprawie zmarłego adwokata i czy cofnięcie takiego wniosku skutkuje umorzeniem postępowania?

Nie znajdujemy żadnej pod tym względem odpowiedzi

w przepisach Prawa o ustroju. Uważałbym, że odpowiedź powinna być negatywna. Wymiar sprawiedliwości nie może być eksperymentowany wedle widzi mi się zainteresowanych osób. — Skoro raz rodzina zdecydowała się unieść zasłonę, przesłaniającą czyn zmarłego, musi ponieść wszystkie tego żądania moralne skutki. — Ustawa zresztą stanowi, iż postanowienie o umorzeniu traci moc w wypadku zażądania jego uchylecia. Skoro więc traci moc, nie może być ta moc ponownie przywrócona.

Termin na wniesienie wniosku o przeprowadzenie postępowania wynosi dwa miesiące, licząc od chwili zgonu obwinionego. Ponieważ jednak, rodzina może nie wiedzieć o toczącej się i umorzonej wskutek zgonu sprawie, przeto tymbardziej nasuwa się konieczność zawiadamiania przez właściwe organa rodziny o jej uprawnieniach. — Złożenie wniosku skutkuje z mocy prawa uchylenie umarzającego postanowienia, bez żadnej potrzeby uzasadniania wniosku przez zainteresowanych, o ile oczywiście termin nie będzie uchybiony.

Art. 154 pkt. 6 Prawa o u.a. dotyczy wznowienia postępowania na korzyść zmarłego skazanego adwokata. — Wniosek o wznowienie w tym wypadku, oprócz osób wymienionych w art. 112 pkt. 2 Prawa o u. a., złożyć nadto może oskarżyciel dyscyplinarny, tzn. zarówno rzecznik dyscyplinarny jak i prokurator.

Zależnie zaś od właściwości Sądu (art. 154 pkt. 2) wniosek taki złożyć powinien ten oskarżyciel dyscyplinarny, który zgodnie z art. 120 Prawa o u.a. przed danym sądem prawa oskarżyciela wykonywa.

Następną przyczyną wyłączającą wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, względnie skutkującą umorzeniem już wszczętego, jest przedawnienie, o czym mowa w art. 113 Prawa o u.a. — Przedawnienie ścigania w postępowaniu dyscyplinarnym wynika niewątpliwie z tych samych przesłanek, które występują w postępowaniu karnym. Oparte są one na domniemaniu, że skoro przez okres czasu uznany za najdłuższy postępowanie nie zostało wszczęte, to okres ten w sposób dostateczny wpłynął na poprawę sprawcy. — Reakcja po dłuższym upływie czasu nie byłaby celową, a zebranie dowodów natrafić by mogło na nieprzewidywane trudności. Względ więc zasadniczy odgrywa tu raczej moment oportunizmu społecznego³⁷⁾.

Możnaby spierać się na temat, czy zasada ta powinna obowiązywać w postępowaniu dyscyplinarnym. Jeżeli wpływ czasu nie wywiera skutku na wyrokowanie Sądu dyscyplinarnego, ani na wykonanie jego wyroków, to dla czego ma wywierać wpływ na dopuszczalność ścigania przewinień dyscyplinarnych?

Postępowanie dyscyplinarne jest wykładnikiem szczegól-

³⁷⁾ Patrz Makarewicz: Kodeks Karny. Lwów 1935, str. 210—211.

nych uprawnień samorządu adwokackiego w dziedzinie zachowania etycznych zasad i zwyczajów stanu obrończego. — Trudno zaś pogodzić się z myślą, ażeby w tej dziedzinie czas miał pokryć niepamięcią złamanie lub naruszenie rygorów etycznych. — Stanowisko takie zajmował Tymczasowy Statut Palestry z 1918 r. W orzeczeniu Sądu dyscyplinarnego Rady warszawskiej za Nr.D.40/26 czytamy: „wykroczenia dyscyplinarne nie ulegają przedawnieniu”. Instytucję tę dopiero wprowadza Prawo o ustroju z 1932 r. i zachowuje ją Prawo z 1938 r.

Postępowanie dyscyplinarne, jak wiadomo, składa się z dwóch etapów: dochodzenia i postępowania przed sądem dyscyplinarnym. — Ponieważ zaś art. 113 pkt. 1 Prawa o u. a. powiada, że nie można wszcząć postępowania, a wszczęte ulega umorzeniu, o ile upłynął okres lat pięciu od chwili popełnienia przewinienia, zaś w pkt. 4 tegoż artykułu uznaje za przerwę w biegu tego przedawnienia każdą czynność sądu lub oskarżyciela, to stąd wniosek, że wpływ przedawnienia na umorzenie postępowania, dotyczy zarówno wszczęcia dochodzenia przez oskarżyciela, jak też wszczęcia postępowania przez Sąd dyscyplinarny.

Natomiast nie zna postępowanie dyscyplinarne przedawnienia wyrokowania, analogicznie do przewidzianego w art. 89 K.K. — Pod tym względem ustawa milczy. Nie ma żadnego przepisu, któryby przewidywał, że bieg przedawnienia ścigania trwa dalej mimo podjęcia czynności w celu ścigania sprawcy, a tylko okres tego przedawnienia zostaje przedłużony.

Skoro zaś żadnego przepisu nie ma, a droga analogii jest ograniczona, stwierdzić przeto należy, że obie te postacie przedawnienia nie obowiązują w postępowaniu dyscyplinarnym.

Przedawnienie ścigania ulega wedle zasad art. 113 Prawa o u. a. dwojakiemu obliczeniu. — Jeśli chodzi o przewinienia dyscyplinarne, okresem, po którego upływie następuje umorzenie, jest okres lat pięciu od chwili popełnienia przewinienia. Jeżeli zaś przewinienie jest nadto przestępstwem w rozumieniu kodeksu karnego, obowiązują zasady przedawnienia ścigania czynu karnego.

Pod tym względem miarodajny będzie przepis art. 86 K.K. Stwierdzić jednakże należy, że występki ulegają przedawnieniu ścigania w takim samym okresie czasu, jak przewinienia dyscyplinarne (lat pięć), dlatego też przedłużenie okresu przedawnienia przewinień dyscyplinarnych w wypadku art. 113 pkt. 2 Prawa o u.a. może mieć miejsce wówczas tylko, gdy czyn jest zbrodnią. Przedawnienie wyniesie wówczas lat 20, jeżeli czyn jest zagrożony karą śmierci lub dożywotniego więzienia i lat 10 — o ile stanowi inną zbrodnię.

Czyn popełniony przez adwokata może również nosić znamiona wykroczenia, a więc czynu zagrożonego karą pozbawie-

nia wolności do trzech miesięcy aresztu lub grzywną do 3.000 zł., względnie obydwoma tymi karami. — Doktryna i orzecznictwo (wbrew pogładowi Semadeniego o.c. str. 219) nie są zgodne w rozstrzygnięciu pytania, czy wykroczenia uważać należy za przestępstwa. Doktryna stoi prawie na jednolitym stanowisku, że wykroczenia nie są przestępstwami w rozumieniu Kodeksu Karnego z 1932 r. (patrz Makarewicz Kodeks Karny z r. 1935 str. 61. Wolter Zarys systemu prawa karnego t. I str. 42, Peiper Kodeks Karny II wyd. str. 51, contra Makowski Kodeks Karny str. 56, Mogilnicki - Glaser Kodeks Karny str. 54). — Również orzecznictwo Sądu Najwyższego nie jest jednolite w rozstrzygnięciu pytania. W orzeczeniach Nr. 70 i 200 urzędowego zbioru za r. 1934 wyrażony został pogląd, że do rzędu przestępstw należą tylko zbrodnie i występki, jednakże w orzeczeniu Nr. 50 za rok 1936 od poglądu tego Sąd Najwyższy odstąpił i przyjął, że za przestępstwo uważać również należy wykroczenie. — Kwestia ta nie ma jednak istotnego znaczenia w omawianej przez nas materii. Aczkolwiek przedawnienie ścigania wykroczeń w myśl art. 11 § 1 Prawa o wykroczeniach następuje po upływie roku, nie znaczy to jednak, że przedawnieniem takim mógłby się skutecznie zasłaniać adwokat w postępowaniu dyscyplinarnym, w którym okres najkrótszego przedawnienia wynosi lat pięć. Art. 113 pkt. 1 Prawa o ustroju stanowi, że przedawnienie dyscyplinarne nie może być nigdy krótsze niż przedawnienie karne, co nie znaczy iż krótsze niż lat pięć przedawnienie karne ma jakikolwiek wpływ na najkrótszy termin przedawnienia dyscyplinarnego.

Od jakiego momentu należy liczyć bieg przedawnienia ścigania? Oczywiście od momentu, w którym działanie przestępne zostało ukończone, t.j. gdy nastąpił skutek działania przestępnego albo gdy wedle zamiaru sprawcy miał nastąpić.

Podobny pogląd wyraził Sąd dyscyplinarny przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, mianowicie w orzeczeniu Do.47/36, gdzie czytamy: „Przedawnienie należy liczyć od daty sporządzenia umowy, uchybiającej obowiązkom adwokata, a nie od ujawnienia skutków umowy”.

Przy przewinieniu ciągłym bieg przedawnienia rozpoczyna się od momentu zaniechania czynu karalnego³⁸⁾, przy przewinieniu trwałym — od momentu ustania danego stanu bezprawnego. — Przy zbiegu przestępstwa karnego z przewinieniem dyscyplinarnym — od chwili ukończenia działania stanowiącego przestępstwo.

Przedawnienie ścigania ulec może przerwaniu lub zawieszeniu (art. 113 pkt 4 i pkt. 5 Prawa o u.a.).

³⁸⁾ „Przewinienie dyscyplinarne ciągle istnieje tak długo, dokąd istnieje skutek przestępny” (Do. 30/37). — przyp. autora.

Art. 113 pkt. 4 Prawa o u.a. powiada: „przedawnienie przerywa pierwsza czynność sądu lub oskarżyciela dyscyplinarnego”³⁹⁾.

Przerwa przedawnienia powoduje, iż czas jaki upłynął od chwili ukończenia działania do chwili wszczęcia postępowania przepada i bieg przedawnienia musiałby rozpocząć się na nowo od chwili zaniechania tego wszczętego postępowania.

W prawie karnym instytucja przedawnienia wyrokowania kładzie kres możliwościom przerywania przedawnienia i rozpoczynania nowego okresu kilkakrotnie. — Prawo dyscyplinarne nie jest narażone na tę ewentualność: każda czynność sądu lub oskarżyciela kładzie kres przedawnieniu. — Ustawa nie wspomina czy przedawnienie przerywa czynność każdego sądu lub każdego oskarżyciela, czy też czynność właściwego sądu i właściwego oskarżyciela? Ta niejasność ustawy może wywołać w praktyce różną wykładnię. Sądzić należy, że skoro „nikt nie może być pozbawiony Sądu, któremu z prawa podlega”, tym samym ściganym można być tylko przez właściwego oskarżyciela i przez właściwy sąd. — Wątpliwość również wzbudzić może wyrażenie ustawy „pierwsza czynność”. Czynność jest to pojęcie nader rozciągle. W każdym razie powinna ona być tego rodzaju, że pozostawi trwały ślad w sprawie, zaopatrzonej w datę sporządzenia. Nie jest to wszakże jeszcze akt, który sam przez się skutkuje przerwaniem przedawnienia. Musi to być nadto czynność, dotycząca danej sprawy i musi pozostawać w ścisłym związku z postępowaniem w danej sprawie.

Drugą przyczyną, wyłączającą bieg przedawnienia, jest zawieszenie postępowania. Jest to stan t.zw. spoczywania zawieszenia, w którym okresie, przez jaki trwa przeszkoda, nie wlicza się do okresu przedawnienia, natomiast czas jaki upłynął do powstania przeszkody, nie przepada dla przedawnienia, bo z chwilą ustania przeszkody przedawnienie zaczyna biec dalej. Okres więc przedawnienia składa się z dwóch etapów, przedzielonych przeszkodą⁴⁰⁾.

Pkt. 5 art. 113 Prawa o u. a. stanowi, że przedawnienie nie biegnie w czasie, gdy adwokat z mocy ustawy nie może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Jakie to będą przeszkody ustawowe wyłączające, w okresie ich trwania, odpowiedzialność dyscyplinarną adwokata?

Wskazane są one albo w samym Prawie o ustroju, albo w Konstytucji. Można je podzielić na bezwzględne i względne.

Przeszkodą bezwzględną jest zakaz ścigania Prezydenta

³⁹⁾ „Przerwa przedawnienie decyzja sądu o przeprowadzenie rozprawy dyscyplinarnej” (Do. 199/37). — przyp. autora.

⁴⁰⁾ Patrz Wolter: Zarys systemu prawa karnego. Kraków 1933, str. 169 n. T. II. — przyp. autora.

Rzeczypospolitej. Art. 15 Konstytucji w pkt. 2 głosi, że za „czyny niezwiązane ze sprawowaniem urzędu Prezydent nie może być pociągnięty do odpowiedzialności w okresie urzędowania.“

Następną przeszkodą bezwzględną jest zakaz pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata, w okresie sprawowania przez niego urzędu ministra lub podsekretarza stanu. (art. 111 pkt. 3 Prawa o u. a.).

W obu tych wypadkach odpowiedzialność dyscyplinarna ulega zawieszeniu, które wstrzymuje bieg przedawnienia.

Przeszkodą względną będzie wypadek, gdy adwokat sprawuje urząd lub wykonywa mandat publiczny. (art. 111 pkt. 2 Prawa o u. a.)

O ile by, z powodu czynu popełnionego w związku z wykonywaniem tych funkcji, adwokat miał być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, postępowanie wszczęte być może tylko wówczas, gdy właściwa władza dyscyplinarna lub sąd karny potępi ten czyn. (art. 111 pkt. 2 Pr. o u. a.)

Przeszkoda względna wynika również z art. 42 i 48 Konstytucji. Poseł (senator) odpowiada na równi z innymi obywatelami za działalność niezwiązaną z uczestnictwem w pracach Parlamentu. Postępowanie wszczęte przeciw posłowi (senatorowi) przed lub po uzyskaniu mandatu, należy na żądanie Sejmu (Senatu) zawiesić do czasu wygaśnięcia mandatu. Art. 42 pkt. 3 Konstytucji stwierdza, że „przedawnienie nie biegnie w czasie zawieszenia postępowania karnego lub dyscyplinarnego“.

Od przeszkody ustawowej (prawnej) odróżnić należy przeszkodę faktyczną. Do rzędu tych przeszkód zaliczymy zawieszenie postępowania dyscyplinarnego do czasu rozstrzygnięcia postępowania karnego (art. 111 pkt. 1 Pr. o u. a.). Zawieszenie to nosi charakter fakultatywny („może... być zawieszono“), skoro jednak nastąpi, tamuje bieg przedawnienia.

Również choroba umysłowa obwinionego powoduje zawieszenie postępowania. (por. art. 5 kpk. i § 24 Regulaminu rzeczników dyscyplinarnych Rady warszawskiej z dn. 21 czerwca 1938 r. oraz Rozdział III niniejszej pracy).

Przepisy o przedawnieniu w Prawie o ustroju adwokatury przewidują jeszcze jeden typ specjalny przedawnienia. Mianowicie przedawnienie, dotyczące postępowania uznającego adwokata lub aplikanta adwokackiego za niegodnego swego stanowiska.

Postępowanie w tym przedmiocie zastrzeżone jest kompetencji sądów dyscyplinarnych, uprawniając je do sięgania w przeszłość adwokata lub aplikanta adwokackiego przed wpisem

ich na listę, o ile czyn dyskwalifikujący, nie był znany w chwili wpisu władzy zarządzającej wpis. (art. 108 pkt. 2 Pr. o u. a.)⁴¹⁾.

Art. 113 pkt. 3 Prawa o u. a. wprowadza przedawnienie ścigania tego rodzaju czynów po upływie lat pięciu od daty wpisu na listę.

Art. 118 pkt. 2 głosi, że „Sądy dyscyplinarne rozstrzygają samodzielnie wszelkie nasuwające się zagadnienia prawne“. — Przepis ten uniezależnia wyrokowanie dyscyplinarne od t.zw. przedsądu w postaci uprzedniego rozstrzygnięcia danej kwestii przez inny sąd (np. cywilny) lub władzę administracyjną. Wyrok sądu cywilnego albo orzeczenie władzy administracyjnej mogą stanowić jeden ze środków dowodowych w toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym, których ocena pozostawiona jest sędziowskiemu przekonaniu. — Sąd dyscyplinarny oceniając te dowody może np. kwestionować zgodność ich z zasadami do-

⁴¹⁾ B. Dziekan J. Nowodworski pisał w Palestrze o tym przepisie jak następuje: „Wprowadzenie tego przepisu wydaje się słusznym i celowym. Istotnie przy masowym napływie do adwokatury, jaki obserwujemy w ciągu kilku ostatnich lat, łatwo zdarzyć się mogło, a i w przyszłości również zdarzyć się może, że wśród zgłaszających się kandydatów znajdują się tacy, którzy pomimo sprawdzenia ich przygotowania zawodowego i złożenia pochlebnych referencji co do ich kwalifikacji etycznych dopuścili się przed wpisem na listę czynów, przez których popełnienie okazali się niegodnymi stanowiska adwokata. Zapewne i według Prawa z 1932 r. możnaby w zatajeniu przed władzami korporacyjnymi podobnych faktów dopatrzeć się wykreślenia przeciwko obowiązkom stanu i ścigać dyscyplinarnie sprawców zatajenia, lepszym jest jednak, iż nowela stawia to zagadnienie jasno i wyrażnie“. (Palestra 1938. O odpowiedzialności dyscyplinarnej w nowej ustawie o ustroju adwokatury, str. 196 i n.).

Lukę, jaka niewątpliwie istniała pod tym względem w Prawie o ustroju z 1932 r. orzecznictwo uzupełniło w sposób następujący: „Uchybieniem godności stanu jest nie tylko postępowanie, nieliczące z godnością stanu, nie tylko czynne zachowanie się, ułóżające tej godności, lecz i bierne zachowanie się w warunkach, gdy honor, uczciwość i godność stanu wymaga określonego postępowania czynnego, tudzież korzystanie z owoców czynności lub zachowania się, które w oczach ludzi uczciwych uchodzą za niedozwolone lub uchybiające godności stanu. Pod tym kątem widzenia i w tych granicach mogą i powinny być przedmiotem postępowania dyscyplinarnego czyny i postępowanie adwokatów przed wstąpieniem ich do adwokatury... Jeżeli adwokat przed wstąpieniem do adwokatury popełnił czyn niemoralny, a nawet ściągany karnie i ubiegając się o przyjęcie do adwokatury ukrył go przed władzą, decydującą o jego przyjęciu i tylko dzięki temu został przyjęty do adwokatury, to zarówno wstąpienie do adwokatury jak i pozostawanie w adwokaturze jest uchybieniem godności stanu adwokackiego. W tym wypadku czyn popełniony przez adwokata przed wstąpieniem do adwokatury, tudzież dalsze pozostawanie w adwokaturze stanowią jedną całość i nie mogą być rozdzielone... Nie może pozostawać w adwokaturze ten, kto został skazany za oszustwo wyrokiem sądowym i nie został oczyszczony trybem legalnym od tak ciężkiego zarzutu“ (Ds. 23/34, 57/35). „Aczkolwiek w Prawie o ustroju nie ma przepisu o unieważnieniu wpisu, to jednak wznowienie postępowania, dotyczącego wpisania na listę kandydata do stanu adwokackiego jest dopuszczalne w razie wykrycia nowych okoliczności, mogących mieć istotny wpływ na uchwałę dotyczącą wpisu“ (Wydział wykonawczy NRA z dn. 2.XII.34 i 21.XII.35). — przyp autora.

chodzonej przez niego prawdy materialnej i dojść do odmiennych ustaleń i wniosków (por. Projekt Komisji Kodyfikacyjnej do KPK. zesz. I str. 104 i n.)

Zasada wyrażona w art. 118 pkt. 2 Prawa o u.a. daje sądowi dyscyplinarnemu: a) swobodę w gromadzeniu i wyborze materiału procesowego, który da podstawę do wydania orzeczenia, b) swobodę oceny zgromadzonego materiału dowodowego i c) swobodę wykładni ustaw, ograniczoną jedynie do wypadków, wskazanych w art. 52 pkt. 2, art. 42 pkt. 2 i 155 Prawa o ustroju adwokatury⁴²⁾.

Z zasadą samodzielności oceny zagadnień prawnych wiąże się wyrażona w tymże art. 118 pkt. 2 zasada swobodnego przekonania sędziowskiego (intime conviction).

Zasada ta posiadająca dziś pełne obywatelstwo w procesie karnym, wychodzi z założenia, że sędzia potrafi i zechce przy ocenie wartości zebranego materiału dowodowego, kierować się ogólnymi zasadami logicznego wnioskowania. — Żadna ustawa nie zdoła przewidzieć wszystkich dróg, które doprowadzić mogą sędziego do należytej oceny materiału dowodowego. Prawidła i instrukcje wydane w tym względzie, najbardziej nawet przewidujące, mogą się okazać niedostatecznymi i stworzyć niebezpieczeństwo wydania niesprawiedliwego wyroku⁴³⁾.

Tym bardziej przytoczone zasady muszą obowiązywać przed sądem dyscyplinarnym. W sprawach tam rozstrzyganych w grę wchodzi nie tylko zagadnienie złamania lub naruszenia normy prawa pozytywnego, ale najczęściej zasad etyki i honoru, których ocena może być tylko wyrazem sumienności, wrażliwości i subtelności wyrokujących sędziów.

Ważną do rozstrzygnięcia jest kwestia, czy ustawy amnestyjne mogą wywierać jakikolwiek wpływ na bieg postępowania dyscyplinarnego i czy adwokat, który skorzystał np. w toczącym się postępowaniu karnym z dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej, może skutecznie zasłaniać się umorzeniem sprawy z mocy amnestii w postępowaniu dyscyplinarnym?

W tej dziedzinie adwokatura rządziła się i rządzi jednolitym poglądem. Amnestia nie może dotyczyć sfery odpowiedzialności dyscyplinarnej i adwokatowi nie wolno korzystać z „puszczenia w niepamięć” zarzucanego mu czynu karnego, jeśli pragnie w następstwie uzyskać rehabilitację przed swoim sądem korporacyjnym.

Pogląd ten znajduje swoje proste i jedyne wytłumaczenie w tym, że odpowiedzialność dyscyplinarna dotyczy naruszenia

honoru i godności, a więc norm etycznych, gdy natomiast amnestia odnosi się do naruszenia pozytywnych norm prawa karnego⁴⁴⁾.

Nasze orzecznictwo przestrzega niezmiennie i konsekwentnie tych zasad.

„Amnestia nie ma zastosowania do wykroczeń adwokatów i aplikantów adwokackich przeciw swym obowiązkom (i do uchybień godności stanu), gdyż ...amnestia dotyczy przestępstw należących do właściwości sądów karnych powszechnych oraz do właściwości władz administracyjnych, a nie dotyczy kar za przewinienia służbowe. Sąd dyscyplinarny Izby i Senat dyscyplinarny przy Sądzie Najwyższym są sądami sui generis. Orzecznictwu zaś ich podlega adwokatura, stanowiąca jednostkę samorządu zawodowego, a mianowicie adwokaci i aplikanci adwokaccy za wykroczenia przeciw swym obowiązkom i uchybienia godności stanu. Zatem ani Sąd dyscyplinarny Izby, ani Senat dyscyplinarny przy Sądzie Najwyższym, nie są sądami karnymi powszechnymi, o których mowa w art. 2 Rozporządzenia Prezydenta R.P. o amnestii z dn. 21 października 1932 roku”. (Ds.10/32, cytowane według Lubodzieckiego Prawo o ustroju adwokatury, Warszawa 1933).

„Ustawa amnestyjna nie odnosi się do kar dyscyplinarnych: władze samorządu adwokackiego nie należą do rzędu władz administracyjnych, o których mowa w Rozporządzeniu Prezydenta R.P. z dn. 21.X. 1932 o amnestii; rozporządzenie to ma niewątpliwie na myśli władze rozpoznające sprawy w trybie postępowania karno administracyjnego, ponadto w art. 6 § 2 Rozp. o amnestii wyraźnie zastrzeżono, iż amnestia nie dotyczy kar dyscyplinarnych za przewinienia służbowe i jeśli nie wspomniano specjalnie o innych jurysdykcjach dyscyplinarnych, to niewątpliwie z tego powodu, iż prawodawstwo stale odróżnia postępowanie administracyjne i dyscyplinarne (art. 21 Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r. i inne), uznano zaś specjalną wzmiankę za potrzebną jedynie dla wypadku, kiedy ze względu na stosowanie represji dyscyplinarnej w zakresie działalności władz administracyjnych mogłaby nasunąć się wątpliwość” (Wydział wykonawczy NRA z dn. 8 lipca 1933). — „Rozporządzenie Prezydenta R.P. o amnestii z 1932 r. nie dotyczy wykroczeń i uchybień należących do właściwości korporacyjnych sądów dyscyplinarnych” (Do.872/33, Ds.27/33, Do.173/36). — „Darowanie prawomocnie orzeczonej kary sądowej na zasadzie amnestii, czy nawet umorzenie postępowania karno sądowego w drodze amnestii, nie unicestwia faktu, że obwiniony swym zachowaniem się spowodował swe skazanie, czy też możliwie

⁴²⁾ Por. w tej kwestii L. Peiper: Kodeks postępowania karnego wyd. III, str. 21 n.

⁴³⁾ Por. Glaser St.: Wstęp do nauki procesu karnego. Warszawa, 1928, str. 96 i n., Krzymuski o. c. str. 18 i n.

⁴⁴⁾ Payen & Duveau o. c. str. 503, Appleton o. c. str. 208, Gardenat o. c. str. 94 — przyp. autora.

dał podstawę do wszczęcia postępowania karnego i fakt taki musi dać powód do wytoczenia postępowania dyscyplinarnego" (Do. 26/34, 1621/35, 2/36, Ds. 1/37). — „Obowiązkiem adwokata jest oczyścić się z zarzucanego mu w postępowaniu karnym przewinienia i w tym względzie nie wolno mu poprzestać na skorzystaniu z amnestii" (Do. 10/36, 153/37).

§ 2. Organizacja Sądów dyscyplinarnych.

System organizacji sądów dyscyplinarnych samorządu adwokackiego, można nazwać systemem mieszanym. To znaczy, że personalnie składa się on, albo wyłącznie z adwokatów powołanych w drodze wyborów przez członków Izby do sprawowania obowiązków sędziów dyscyplinarnych (Sądy dyscyplinarne Izby), albo z adwokatów — członków Naczelnej Rady Adwokackiej i przez nią powołanych do sprawowania wyższego sądownictwa dyscyplinarnego, bądź wreszcie w części z adwokatów, członków Naczelnej Rady Adwokackiej oraz z sędziów Sądu Najwyższego (Izba do Spraw Adwokatury), powołanych przez Kolegium Administracyjne tego Sądu. (patrz art. 114 Prawa o u.a.)

W ten sposób, do orzekania w sprawach o przewinienia dyscyplinarne członka adwokatury, ustanowione są następujące sądy: a) sądy dyscyplinarne Izby, złożone wyłącznie z adwokatów członków Izby, wybranych przez Walne Zgromadzenie adwokatów danej Izby (art. 6, 11 lit. c, 12 pkt. 1 lit. a), b) Wyższy Sąd Dyscyplinarny złożony z członków Naczelnej Rady Adwokackiej (art. 6, 12 lit. b, 37 pkt. 1 lit. a), c) Izba do Spraw Adwokatury, składająca się z 12 sędziów Sądu Najwyższego i ośmiu członków Naczelnej Rady Adwokackiej (art. 47 i 48 pkt. 1).

Sąd dyscyplinarny Izby jest sądem pierwszej instancji dla wszystkich zapisanych na jej liście adwokatów i aplikantów adwokackich. (art. 115 pkt. 1 Pr. o u.a.)

Dla członków Rad adwokackich, Sądu dyscyplinarnego i Komisji Rewizyjnej Izby, sądem pierwszej instancji jest Wyższy Sąd Dyscyplinarny. (art. 115 pkt. 2 lit. b Pr. o u. a.). Dla członków Naczelnej Rady Adwokackiej i jej Komisji Rewizyjnej właściwym sądem jest Izba do Spraw Adwokatury, orzekająca w pierwszej i ostatniej instancji (art. 115 pkt. 3 lit. a Pr. o u.a.).

W stosunku do wszystkich adwokatów Izba do Spraw Adwokatury jest sądem właściwym, orzekającym w pierwszej i ostatniej instancji, w sprawach o lekkomyślne wniesienie kasacji lub w celu działania na zwłokę (art. 115 pkt. 3 lit. b Pr. o u.a.).

W zasadzie każdy adwokat lub aplikant adwokacki ma

prawo odwołania się od wyroku pierwszej instancji. Odwołanie rozstrzyga druga instancja ostatecznie i prawomocnie. Odstępstwa od zasady dwuinstancyjności postępowania wskazane są wyraźnie w ustawie.

Sądem drugiej instancji dla wszystkich adwokatów i aplikantów adwokackich są: a) Wyższy Sąd Dyscyplinarny i b) Izba do Spraw Adwokatury. (art. 115 pkt. 2 lit. b i pkt 3 lit. d Pr. o u.a.).

Właściwość każdego z tych sądów uzależniona jest od osoby oskarżyciela dyscyplinarnego, popierającego oskarżenie przed sądem dyscyplinarnym Izby lub wnoszącego środek odwoławczy. Jeżeli w sprawie działał przed Sądem Izby lub od jej orzeczenia wniósł odwołanie Prokurator — właściwym sądem odwoławczym będzie Izba do Spraw Adwokatury, gdy natomiast działał tylko rzecznik dyscyplinarny — właściwym sądem odwoławczym będzie Wyższy Sąd Dyscyplinarny (por. art. 115 pkt. 3 lit. d. Pr. o u.a.).

W ten sposób również, udział rzecznika dyscyplinarnego Izby adwokackiej obok Prokuratora Apelacyjnego, nie zmienia właściwości odwoławczej Izby do Spraw Adwokatury: — właściwość tę określa zawsze osoba Prokuratora, jako oskarżyciela.

Wystarczy więc, że Prokurator oskarżał przed Sądem dyscyplinarnym Izby adwokackiej; nie musi on wcale wnieść środka odwoławczego, wystarczy, gdy środek taki wywiódł rzecznik dyscyplinarny, lub obwiniony, albo jeden i drugi. — Może się też zdarzyć, że Prokurator cofnie środek odwoławczy, a podtrzyma własny rzecznik lub obwiniony — we wszystkich tych wypadkach nie przestaje być Izba do Spraw Adwokatury właściwym sądem odwoławczym.

Jeżeli natomiast Prokurator zrzekł się na rozprawie przed sądem pierwszej instancji oskarżenia i nie wniósł apelacji, wówczas właściwym sądem odwoławczym dla wyroków sądów dyscyplinarnych Izb adwokackich będzie Wyższy Sąd Dyscyplinarny.

Sądem drugiej instancji, bez względu na osobę oskarżyciela, jest dla członków organów ustawowych samorządu adwokackiego Izby - Izba do spraw Adwokatury, która, jak to już była mowa, jest jednocześnie Sądem pierwszej i ostatniej instancji dla członków Naczelnej Rady Adwokackiej oraz dla wszystkich adwokatów za uchybienia przy wnoszeniu kasacji (art. 115 pkt. 3 lit. a, b, c).

W ten sposób wyłącznym sądem pierwszej instancji są tylko sądy dyscyplinarne Izb adwokackich, gdy natomiast Wyższy Sąd Dyscyplinarny może być uformowany jako sąd pierwszej lub drugiej instancji, zaś Izba do Spraw Adwokatury — jako sąd drugiej lub pierwszej i ostatniej zarazem instancji.

Również tylko członkowie Sądu dyscyplinarnego Izby adwokackiej są sędziami pierwszej instancji, gdy członkowie Naczelnej Rady Adwokackiej, powołani na sędziów, mogą być zarówno sędziami drugiej i pierwszej, względnie pierwszej i ostatniej instancji.

Liczba członków Sądu dyscyplinarnego Izby uzależniona jest w każdej Izbie od liczby należących do niej adwokatów. W Izbach liczących do 500 adwokatów, sąd składa się z 12 członków, w liczących od 500 do 1000 — z osiemnastu członków i w liczących ponad 1000 — z dwudziestu czterech członków (art. 31 Pr. o u.a.).

Na czele sądu dyscyplinarnego Izby stoi jej prezes, a w jego zastępstwie jeden lub dwóch wiceprezesów. Prezesa i wiceprezesa (lub wiceprezesów) powołują spośród siebie członkowie sądu na okres jednego roku (art. 32 pkt. 1 Pr. o u. a.)⁴⁵⁾.

Zgodnie z przepisami przejściowymi do Prawa o ustroju adwokatury sądy dyscyplinarne Izb w okresie czasu od 1939 do 1941 roku powoływane i uzupełniane będą w drodze nominacji przez Naczelną Radę Adwokacką. (art. 163 pkt. 1).

Również skład pierwszych sądów dyscyplinarnych Izb wedle obowiązującego prawa powołany został w drodze nominacji przez Naczelną Radę Adwokacką (art. 162 pkt. 3 Pr. o u. a.), przy czym urzędowanie tych sądów rozpoczęło się z dniem 12 sierpnia 1938 r., t.j. z upływem trzech miesięcy od daty wejścia w życie nowego Prawa o ustroju adwokatury. (art. 162 pkt. 1 i 168 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Ponadto w omawianym t.zw. przejściowym okresie ustępująca co roku, stosownie do art. 6 pkt. 1 Prawa o ustroju, trzecia część członków sądu, ustępować będzie w drodze losowania, a nie w drodze starszeństwa mandatów. (art. 162 pkt. 4 Pr. o u. a.).

Od zasady przejściowej mandatów z nominacji, Prawo o ustroju adwokatury przewiduje następujące odchylenia.

1. Minister Sprawiedliwości może na wniosek Naczelnej Rady Adwokackiej w poszczególnych Izbach zarządzić, przed terminem 1941 roku, wybór członków Rad i Sądów przez Walne Zgromadzenie Izb. (art. 163 pkt. 2).

2. Naczelna Rada Adwokacka do roku 1944 na skutek sprzeciwu, adwokatów reprezentujących 50 uczestników, albo 1/10 uczestników Walnego Zgromadzenia, wniesionego w ciągu dni siedmiu od dnia wyborów dokonanych przez Walne Zgromadzenie, może uchylić dokonany wybór członków Rady lub Sądu, przy czym uchylenie to dotyczyć może wyboru wszystkich

⁴⁵⁾ Prawo o ustroju w art. 32 pkt. 1 używa względem osoby kierownika Sądu dyscyplinarnego tytułu „Prezes sądu”, natomiast w Dziale IV, traktującym o odpowiedzialności dyscyplinarnej i gdzie omówione są funkcje, jakie spełnia kierownik Sądu, prawodawca używa tytułu „Przewodniczący sądu” (art. 137 pkt. 1, 150 pkt. 1 i 152 pkt. 5 Pr. o u. a.). Ta niejednoznaczność w tytułaturze znajdzie swoje wytłumaczenie przez porównanie tekstu Projektu, ogłoszonego w Sprawozdaniu Komisji Prawniczej Sejmu (Druk Nr. 735 za r. 1937/38) ze Sprawozdaniem Komisji Prawniczej Senatu (Druk Nr. 380 za r. 1937/38). Tekst sejmowy używał wszędzie tytułu „Przewodniczący sądu”, Senat zaś wprowadził zmianę wyrazu „przewodniczący” na „prezes”, ale tylko w art. 32 pkt. 1 Prawa o ustroju, nie dotykając zupełnie innych artykułów i nie uzgadniając ich z tytułem użytym w art. 32 pkt. 1 Prawa o ustroju. — Niedopatrzoność to nie zostało w następstwie przez Sejm usunięte. — przyp. autora.

kich członków. — Uchwałę swoją Naczelna Rada Adwokacka przedstawia Ministrowi Sprawiedliwości. — Jeżeli jednak Naczelna Rada sprzeciw odrzuci, albo też w ciągu miesiąca od daty otrzymania sprzeciwu nie poweźmie uchwały o uchyleniu wyborów, bądź też Minister Sprawiedliwości uchyli w ciągu dni siedmiu od daty doręczenia mu uchwały Naczelnej Rady, wówczas wybór członków Rady Okręgowej i Sądu uzyskuje moc prawną. (art. 163 pkt. 3 i 4 Pr. o u. a.).

3) Jeżeli wybór zostanie uchylony, wówczas Naczelna Rada:

a) bądź przedłuży na dalszy rok mandaty ustępujących członków Rady lub Sądu,

b) bądź zamianuje nowych członków spośród adwokatów Izby, mających prawo wybieralności (art. 163 pkt. 5 Pr. o u. a.).

Przepisy art. 163 pkt. 3—5 Prawa o ustroju mogą być przez Radę Ministrów, na wniosek Ministra Sprawiedliwości, przedłużone jeszcze na dalsze trzy lata. (art. 163 pkt. 6 Pr. o u. a.).

Z powołanych przepisów wynika, że zasada przejściowa mandatów z nominacji, może być na wniosek Naczelnej Rady uchylona przez Ministra Sprawiedliwości przed 1941 rokiem, jednakże do roku 1944, względnie 1947 swobodne wybory mogą być na wniosek pewnej liczby adwokatów przez Naczelną Radę uchylone z tym, iż uchwała ta podlega w ostatecznej instancji decyzji Ministra Sprawiedliwości.

Na członka Sądu dyscyplinarnego Izby może być powołany w drodze wyborów każdy adwokat członek Izby, który posiada co najmniej pięć lat stage'u adwokackiego i nie jest pozbawiony prawa wybierania lub wybieralności na mocy wyroku sądu dyscyplinarnego (art. 18 pkt. 1 lit. b i pkt. 2, art. 17, 109 pkt. 4 i 5 Pr. o u.a.).

Wybory przeprowadzane są w drodze tajnego głosowania (art. 19 pkt. 2 Pr. o u.a.). Z mandatem członka Sądu nie można łączyć mandatu członka innych władz samorządu adwokackiego (art. 6 pkt. 4 Pr. o u.a.). Adwokat ustępujący ze stanowiska członka Sądu, nie może być przed upływem roku od daty ustąpienia wybrany ponownie na to samo stanowisko (art. 6 pkt. 2 Pr. o u.a.). — Przepis powyższy nie ma jednak zastosowania do adwokatów powołanych do samorządu adwokackiego z nominacji Naczelnej Rady (art. 162 pkt. 5 Pr. o u.a.).

Wyższy Sąd Dyscyplinarny pochodzi z wyboru, jaki dokonywa spośród swoich członków Naczelna Rada (art. 37 pkt. 1 lit. a Pr. o u.a.).

Ustawa nie określa, w jakiej liczbie mają być wybrani członkowie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. — Powołana w myśl art. 36 Prawa o ustroju Naczelna Rada Adwokacka na pierwszym posiedzeniu z liczby 42 członków wybrała do Wyższego Sądu 19 członków (patrz Palestra 1938 str. 616).

Zgodnie z art. 44 Prawa o ustroju na czele Wyższego Sądu stoi prezes i wiceprezes.

Izba do Spraw Adwokatury, jak to wyżej była mowa, składa się z dwunastu sędziów Sądu Najwyższego i sześciu ich zastępców, powołanych przez Kolegium Administracyjne tego Sądu, oraz z ośmiu adwokatów spośród członków Naczelnej Rady Adwokackiej, wybranych przez tę Radę. Zgodnie z art. 47

Prawa o ustroju, zastępcami adwokatów - członków Izby do Spraw Adwokatury, są „pozostali członkowie Naczelnej Rady Adwokackiej, z wyjątkiem rzeczników dyscyplinarnych”. Ustawa nie zakazuje, ażeby adwokaci wchodzący w skład Wyższego Sądu nie mogli jednocześnie być członkami Izby do Spraw Adwokatury. — Dlatego też Naczelna Rada na omawianym posiedzeniu konstytucyjnym powołała niektórych adwokatów do obu jurysdykcji. Ponieważ zaś na rzeczników dyscyplinarnych wraz z pierwszym rzecznikiem wybrano siedmiu członków Naczelnej Rady, do Izby do Spraw Adwokatury ośmiu, przeto zgodnie z pkt. 2 art. 27 Prawa o ustroju, zastępcami adwokatów - członków Izby do Spraw Adwokatury będzie 27 pozostałych członków Naczelnej Rady.

Na czele Izby do Spraw Adwokatury stoi przewodniczący, wyznaczony przez Kolegium Administracyjne Sądu Najwyższego spośród sędziów wchodzących w skład Izby. (art. 47 pkt. 3 Pr. o u.a.). Wszyscy członkowie Izby i ich zastępcy powoływani są na okres jednego roku.

Ustawa nie zawiera zakazu ponownego powołania do składu Izby ustępujących po upływie roku jej członków. Dlatego też przyjąć należy, że po upływie roku, Kolegium Administracyjne, może ponownie powołać dotychczasowych członków Izby. — W ten sam sposób postąpić może Naczelna Rada Adwokacka.

Sąd dyscyplinarny Izby adwokackiej orzeka w składzie trzech sędziów, Wyższy Sąd i Izba do Spraw Adwokatury w składzie pięciu osób (art. 117 pkt. 1 i 2 Pr. o u. a.).

Skład pięciu osób przy orzekaniu przez Izbę do Spraw Adwokatury jest składem zwykłym. Przewodniczy jej sędzia Sądu Najwyższego, najstarszy służbą spośród zasiadających sędziów, wyznaczonych przez przewodniczącego Izby oraz dwaj adwokaci wyznaczeni przez prezesa Naczelnej Rady (art. 49 pkt. 1 i 2 Pr. o. u. a.).

Ponadto Izba do Spraw Adwokatury orzekać może w pełnym składzie w następujących wypadkach:

- a) jeżeli skład zwykły przekaze pod jej rozpoznanie zagadnienie prawne budzące wątpliwość (art. 50 pkt. 1 Pr. o u.a.),
- b) jeżeli bądź Minister Sprawiedliwości, bądź Naczelna Rada Adwokacka, bądź przewodniczący Izby wystąpi z wnioskiem o wyjaśnienie przepisów Prawa o ustroju adwokatury, które budzą wątpliwość, lub których stosowanie wywołało rozbieżność w orzecznictwie (art. 51 pkt. 1 Pr. o u.a.).

Uchwałę, rozstrzygającą zagadnienie prawne przedstawione przez skład zwykły, Izba może wpisać do księgi zasad prawnych, uchwałę powziętą w trybie art. 51 pkt. 1 Prawa o ustroju

Izba wpisuje do księgi zasad prawnych (art. 50 pkt. 2 i 51 pkt. 2 Pr. o u.a.).

Zasada prawna wpisana do księgi obowiązuje wszystkie organa samorządu adwokackiego t.zn. zarówno Naczelną Radę, jak wszystkie Rady Adwokackie i Sądy dyscyplinarne.

W ten sposób Izba do Spraw Adwokatury sprawuje nie tylko orzecznictwo merytoryczne, ale również jest instancją, która sprawuje funkcje właściwe Sądowi Najwyższemu, w zakresie ustalania wykładni Prawa o ustroju adwokatury.

W harmonijnej organizacji ustrojowej adwokatury, uzupełnieniem tej roli Izby do Spraw Adwokatury jest orzecznictwo Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, który w zakresie zasad etyki zawodowej i jej tłumaczenia, ustala ich jednolitą wykładnię, obowiązującą całą adwokaturę.

Powyższy pogląd znajduje swoje oparcie w art. 2 pkt. 2 lit. c Prawa o ustroju, który głosi, iż do zakresu samorządu adwokackiego należy m. in. ustalanie i krzewienie zasad etyki zawodowej oraz w art. 155 tego Prawa, stanowiącym, iż Naczelna Rada, w prowadzonej księdze zasadniczych orzeczeń dyscyplinarnych, umieszcza również orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i wydaje oficjalne zbiory orzeczeń.

§ 3. Właściwość (podsądność).

Nauka o właściwości sądu stoi na pograniczu między ustrojem sądów (organizacją) a postępowaniem sądowym. (proces sądowy).

Zanim omówić wypadnie tryb i sposób sądenia spraw dyscyplinarnych, należy zastanowić się nad pytaniem, jakie sprawy podległy są każdemu z istniejących sądów dyscyplinarnych i wedle jakich zasad określa się właściwość każdego z tych sądów?

„Jeżeli mówimy o właściwości sądu — powiada prof. Krzyski — w odróżnieniu od jego orzecznictwa (iurisdictio), to mamy na myśli stosunek, uprawniający dany Sąd do wykonywania służącego mu orzecznictwa w odniesieniu do pewnej konkretnej sprawy. Stosunek ten zaś nazywamy podsądnością wtedy, gdy chcemy go wyrazić raczej przedmiotowo niż podmiotowo, t.j. gdy rozważamy go nie tylko ze strony sądu, któremu służy władza płynąca z jego właściwości, ale ze strony sprawy, która tej jego władzy podlega”.

Wyraz „właściwość“ (podsądność) ma kilka znaczeń. — W odniesieniu do instancji sądowej oznacza ona pewien krąg spraw podlegających rozpoznaniu przez tę instancję. — W odniesieniu do pewnej określonej sprawy albo grupy spraw, właściwość oznacza, że dana sprawa lub grupa spraw należy do rzędu tych, które ulegają rozpoznaniu przez dany sąd.

Z powyższego wynika: a) że każdy sąd ma nie tylko prawo ale i obowiązek uchylić się od rozpoznania sprawy niepodlegającej jego właściwości, b) że każdy sąd sam powinien rozstrzygnąć bez uciekania się do decyzji sądu wyższego, czy dana sprawa podlega jego właściwości (por. art. 118 pkt. 2 Pr. o u. a.). — Właściwość wskazana jest wyraźnie w ustawie, a każdy sąd obowiązany jest znać ustawę (iura novit curia). — Przepisy określające granice właściwości sądowej, nie mogą być tłumaczone rozszerzająco. Każdy sąd dyscyplinarny może rozpoznawać tylko te sprawy, do rozpoznawania których uprawnia go ustawa.

W teorii procesu karnego rozróżniamy właściwość przedmiotową, miejscową i ze względu na łączność spraw.

Ponadto odróżniamy właściwość zwyczajną i nadzwyczajną, a czasem t.zw. podsądność szczególną.

Wszystkie te rodzaje podsądności spotykamy w postępowaniu przed sądami dyscyplinarnymi dla adwokatury.

A. Właściwość przedmiotowa (forum reale).

Sąd dyscyplinarny Izby właściwy jest do rozpoznawania jako instancja pierwsza wszystkich spraw adwokatów i aplikantów adwokackich, należących do danej Izby.

Od zasady tej uczyniony jest wyjątek na rzecz Izby do Spraw Adwokatury, która jedynie jest właściwą do orzekania w sprawach o lekkomyślne lub w celu działania na zwłokę wniesienie kasacji. (art. 115 pkt. 3 lit. b Pr. o u. a.).

Przepis ten jest ustawowym dopełnieniem zasady wyrażonej w art. 531 kpk., który ma na celu „zapobieżenie zasypywaniu Sądu Najwyższego przez kasacje oczywiście lekkomyślne lub założone jedynie w celu działania na zwłokę” (Motywy Kom. Kod. o. c. str. 649). — Wedle ustaw dotychczasowych właściwym do orzekania w tych sprawach był Sąd dyscyplinarny Izby adwokackiej. Ustawa obowiązująca ograniczyła postępowanie tylko do jednej instancji, ale niewątpliwie podniosła gwarancję bardziej wszechstronnego rozpoznania przewinienia, powierzając orzekanie składowi pięciu sędziów, złożonemu z dwóch adwokatów i trzech sędziów Sądu Najwyższego. Jednoinstancyjność orzekania w tych sprawach można tłumaczyć również tym, że właściwie ocenę postępku adwokata dokonał już skład orzekający Sądu Najwyższego, który dopatrzył się naruszenia przez adwokata art. 531 kpk. — Izba do Spraw Adwokatury raz jeszcze skontroluje stanowisko kompletu orzekającego i wyda wyrok. — Dlatego też zawiadomienie Sądu Najwyższego zastępuje akt oskarżenia i uchyla tym samym jakiekolwiek dochodzenie. (art. 135 pkt. 3 Pr. o u. a.).

W lutym 1937 roku żywym echem, w najszerzych kołach adwokatury, odbił się fakt wniesienia do Sejmu przez Radę Ministrów projektu ustawy o zmianach w ustroju sądów powszech-

nych i postępowaniu karnym (Druk sejmowy Nr. 323 Kadencja IV Sesja zwyczajna r. 1936/37). — W projekcie tym bowiem znalazł się przepis zmieniający dotychczasową treść art. 531 kpk. w tym sensie, że Sąd Najwyższy uznając, iż kasację złożono oczywiście lekkomyślnie lub jedynie w celu działania na zwłokę, skazuje adwokata, który sporządził kasację, na grzywnę od 50 do 10.000 zł., niezależnie od przesłania treści swego postanowienia władzy dyscyplinarnej skazanego (art. 43 Projektu). — Adwokatura w sposób zdecydowany i zgodny zaprotestowała zarówno przeciwko owemu przepisowi, jak też przeciwko uzasadniającym go motywom. (patrz przedruk projektu w Palestrze r. 1937, str. 123 i n.).

W dn. 22 i 24 lutego 1937 odbyły się z inicjatywy Związku Adwokatów Polskich w Warszawie dwa wieczory dyskusyjne, na których liczni przedstawiciele stołecznej adwokatury wypowiedzieli się m. in. przeciwko nowelizacji art. 531 w projektowanej treści. (patrz Palestra 1937, str. 181 oraz Gazeta Sądowa Warszawska r. 1937 Nr. 9 i 12). — Rada adwokacka w Warszawie w dn. 16 lutego 1937 r. po rozpatrzeniu wniesionej przez szereg adwokatów petycji w kwestii projektowanej nowelizacji kpk. powołała specjalną komisję, celem opracowania uwag swoich i wniosków na użytek Naczelnej Rady Adwokackiej. — Komisja opracowała obszerną opinię, w której wypowiada się przeciwko nowelizacji art. 531 kpk. (Palestra 1937, str. 185 i n.). Stanowisko wyrażone w tej opinii podzieliła również Komisja Statutowo - Regulaminowa Naczelnej Rady Adwokackiej w uchwałach z dn. 1 i 8 marca 1937 r.

Naczelna Rada rozesłała nadto do wszystkich Izb adwokackich memoriał w tej kwestii, które zgodnie wypowiedziały się przeciwko znowelizowaniu art. 531 kpk.

Stanowisko solidarne adwokatury zaważyło niewątpliwie przy dalszych losach projektu, podczas debat w podkomisji sejmowej. Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości nie настаwał za utrzymaniem przepisu projektu, a wysunął kompromisową formułę, w myśl której sprawy o uchybienie art. 531 kpk. podlegać będą kompetencji Izby do Spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym. — Projekt nowelizacji kpk. nie wyszedł jak dotąd z zaciśniętej podkomisji sejmowej, natomiast wyprzedzające go Prawo o ustroju adwokatury, zdaje się w art. 115 pkt. 3 lit. b wskazywać na ostateczne pogrzebanie niefortunnego projektu⁴⁶⁾.

⁴⁶⁾ Szeroko też odezwalo się zagadnienie nowelizacji KPK w opinii publicznej. Gazeta Sądowa Warszawska ogłosiła cykl artykułów A. Mogilnickiego o projekcie nowelizacji (Nr. 7 i n. z 1937 r.), w prasie codziennej ukazały się wywiady z przedstawicielami świata prawniczego (np. ankieta w Głosie Powszechnym w lutym 1937 r.). — Nie obeszło się też bez napaści na adwokatów za jej solidarne wystąpienie, a jak zawsze przy napaści — anonimowo. (Kurier Poranny z dn. 2 marca 1937 r. „Radykalne zmiany w

Skoro mowa o sankcjach dyscyplinarnych za wnoszenie kasacji lekkomyślnie lub w celu działania na zwłokę, to zdziwienie wywołać musi fakt pominięcia przez przepis art. 115 pkt. 3 lit. b Prawa o ustroju wypadku, przewidzianego w art. 90 Rozporządzenia Prezydenta R. P. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z dn. 27 października 1932 r. (Dz. u. poz. 806), który stanowi: „W razie oddalenia skargi, Trybunał, uznając, że skargę wniesiono oczywiście bezzasadnie może zawiadomić o tym władzę dyscyplinarną adwokata, który podpisał skargę”. — Zdawałoby się, że między przewinieniem dyscyplinarnym z art. 90 Rozp. Pr. R. P. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym a takimże przewinieniem z art. 531 kpk. nie istnieje w zasadzie żadna różnica. — Niezrozumiałą więc jest surowość w stosunku do autora karnej kasacji, którego sprawę rozpatrywać będzie tylko jedna i ostatnia instancja wyjątkowa, a szczególna pobłażliwość względem autora skargi do NTA, który podlegać będzie normalnej jurysdykcji dyscyplinarnej. — Trudno podejrzewać ustawodawcę, który miał na celu „podniesienie poziomu moralnego i zawodowego adwokatury”, m. in. przez „udokonałenie przepisów o postępowaniu i karach dyscyplinarnych” (Sprawozdanie Komisji Prawniczej Sejmu. druk Nr. 735 Kadencja IV sesji zw. 1937/38), by miał celowo rozróżnienie to wprowadzić. — Raczej nasuwa się wniosek, iż prawodawca przeoczył przepis art. 90 Rozp. P. R. P. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Szczególne znaczenie posiadał zawsze i posiada nadal przepis art. 531 kpk. dla adwokatów - obrońców z urzędu w sprawach karnych i związane z przepisem tym skutki dyscyplinarne.

W Rozdziale I-ym przytoczyłem pogląd władz korporacyjnych w tej materii i pogląd orzecznictwa. — Tu przypomnieć należy orzeczenie Sądu Najwyższego, ogłoszone w zbiorze orzeczeń za rok 1932 Nr. 30/32, które głosi: „Wyznaczony przez prezesa sądu obrońca z urzędu do złożenia wywodu kasacji, powinien sam rozstrzygnąć, czy można złożyć wywód kasacji ze względu na przepis art. 531 kpk.; brak natomiast podstaw prawnych do zwolnienia obrońcy z urzędu z powodu braku przyczyn do kasacji”.

W orzeczeniu w tymże Zbiorze za Nr. 131/32 Sąd Najwyższy powiada: „W przypadku gdy obrońca z urzędu przed upływem terminu do wywodu kasacji oświadczy, że wywodu tego nie

procedurze karnej”), co spotkało się z reakcją Rady Adwokackiej w Warszawie w uchwałach z dn. 2 i 9 marca 1937 r. oraz w uchwale Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 24 kwietnia 1937 r. (patrz Palestra 1937, str. 480 i 528).

Nie można też pominąć odprawy, jakiej udzielił nieznanemu autorowi artykułu ś. p. Leon Okręt w „Robotniku”. — Dzisiaj dyskusja cała straciła na aktualności, ale oceniana w pewnej perspektywie daje obraz walki adwokatury o godność jej stanu. — przyp. autora.

wniesie z powodu braku podstaw do kasacji — prezes sądu wyznaczyć może oskarżonemu innego obrońcę z urzędu, który będzie mógł złożyć wywód kasacji równocześnie z wnioskiem o przywrócenie terminu kasacyjnego”.

Peiper (o. c. str. 791) słusznie zauważa, że „obrońca z urzędu odmówi tylko wówczas wniesienia kasacji, jeżeli brak podstaw z art. 510 lit. a i b jest rażący, a co najmniej niewątpliwy, gdyż zaniechanie wniesienia może narazić go na odpowiedzialność dyscyplinarną. O ile zachodzi jakakolwiek, choćby bardzo wątpliwa przyczyna kasacji, obrońca z urzędu wniesie kasację, przy czym nie zachodzi wcale obawa, ażeby bezpłatne spełnienie w sposób sumienny ciężkiego obowiązku, poczytano mu za oczywistą lekkomyślność w celu działania na zwłokę”.

Władze korporacyjne wielokrotnie powracały do delikatnej kwestii obron z urzędu w sprawach karnych.

Rada warszawska w sprawozdaniu za rok 1933/34 (str. 99) przypomina następujące zasady, jakimi winien kierować się adwokat-obrońca z urzędu w sprawie karnej przy wnoszeniu kasacji.

Jeżeli po należytym zbadaniu sprawy adwokat nie znajduje podstaw do wniesienia kasacji, powinien, przed upływem terminu do wywodu — zawiadomić o tym klienta, a nadto w odpowiednim podaniu prezesa sądu, który go wyznaczył, prosząc zarazem o zwolnienie od obowiązku obrońcy z urzędu (art. 16 Prawa o ustroju z 1932 r., obecnie art. 68 pkt. 3 i Orzeczenie S. N. Zb. 131/32). — Adwokat obrońca z urzędu w instancji odwoławczej, w razie niepomysłnego wyniku dla oskarżonego, powinien w zasadzie zapowiedzieć kasację, chyba, że oskarżony zrezygnuje wyraźnie z prawa kasacji; jeżeli jednak po dokładnym zapoznaniu się z uzasadnieniem wyroku, dojdzie do przekonania, że brak jest podstaw do wniesienia wywodu kasacji, powinien przed upływem terminu porozumieć się z klientem, a gdy ten nie chce zrezygnować z wywiedzenia kasacji — zwrócić się do prezesa sądu II-ej instancji o zwolnienie od obowiązku (art. 68 pkt. 3 Prawa o ustroju z 1938 r., Un. z dn. 4.VII.1931, cytowane Orzeczenie S. N., orzeczenie Sądu dyscyplinarnego w Warszawie D. 73/35, Sprawozdania Rady warszawskiej za rok 1934/35, str. 137, 1932/33, str. 101 i Komunikat Rady warszawskiej Nr. 116 ogłoszony w Palestrze w r. 1931, str. 419).

O wyłączeniu spod właściwości Sądu dyscyplinarnego Izby szczególnych kategorii adwokatów — mowa będzie w następstwie.

B. Właściwość miejscowa.

Spośród różnych postaci właściwości miejscowej znanych w postępowaniu karnym — w postępowaniu dyscyplinarnym, wedle przepisów Prawa o ustroju adwokatury, znana jest jedy-

nie właściwość wedle siedziby obwinionego, w chwili wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. (art. 116 pkt. 1 Pr. o u. a.), czyli inaczej mówiąc właściwość miejscową sądu dyscyplinarnego określa się wedle tego, do której Izby zapisany jest obwiniony adwokat względnie aplikant adwokacki.

Dla ustalenia więc, czy sprawa dyscyplinarna właściwą jest miejscowo dla danego sądu, rozstrzygnąć trzeba pytanie, czy w chwili wszczęcia postępowania adwokat był członkiem danej Izby adwokackiej, tzn. czy był zapisany na liście jej adwokatów (względnie aplikantów adwokackich)?

Przez wszczęcie postępowania dyscyplinarnego rozumieć należy w tym wypadku jedynie wszczęcie dochodzenia dyscyplinarnego, albowiem zgodnie z art. 90 Prawa o ustroju adwokat, przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne, nie może być przed jego ukończeniem skreślony z listy. Wiadomo zaś, że skreślenie z listy m. in. następuje na skutek wpisu adwokata na listę adwokatów innej Izby (art. 87 pkt. 1 lit. g. Pr. o u. a.).

Wedle więc zasady właściwości siedziby, represja dyscyplinarna władz danej Izby dotyka każdego adwokata tak długo, jak długo jest jej członkiem, bez względu na to, czy przewinienie dyscyplinarne popełnił na obszarze jej zasięgu terytorialnego, czy też poza nim. — Natomiast gdy przewinienie dyscyplinarne ujawni się w czasie, gdy adwokat będzie już członkiem innej Izby — właściwym miejscowo będzie sąd tej Izby, byleby w chwili wszczęcia postępowania adwokat był członkiem tej Izby. (por. Ds 36/36).

C. Łączność spraw dyscyplinarnych (*forum connexitatis causarum*).

Łączność ta może wystąpić wówczas, gdy proces ma się toczyć albo o jedno przestępstwo przeciwko kilku osobom, albo przeciwko jednej osobie o kilka przestępstw, czyli inaczej mówiąc chodzić może o łączność podmiotową albo o łączność przedmiotową, a także nawet o obie łączności jednocześnie.

W postępowaniu dyscyplinarnym wedle Prawa o ustroju może być mowa tylko o łączności podmiotowej.

W myśl art. 116 pkt. 2 w wypadku łączności podmiotowej obowiązują następujące zasady:

a) jeżeli dwóch lub więcej adwokatów wpisanych na listę w różnych Izbach popełni wspólne przewinienie, właściwym będzie ten sąd, w którego okręgu przewinienie to popełniono (*forum delicti commissi*). — W takim więc wypadku zasada miejscowa siedziby ustępuje zasadzie miejsca popełnienia czynu.

b) jednakże może powstać sytuacja, że ustalenie właściwego sądu natrafi na znaczną trudność. Np. w wypadku, gdy przewinienie spełniono na obszarze kilku Izb adwokackich, albo na ich terytorialnej granicy, albo, gdy nie ma pewności, w któ-

rym z kilku okręgów Izb przewinienie popełniono. — Ustawa rozstrzyga to zagadnienie w ten sposób, iż właściwym będzie ten z sądów, przed którym najpierw wszczęto postępowanie. — Jest to więc ustępstwo na rzecz zasady t.zw. wyprzedzenia (art. 116 pkt. 3 Pr. o u. a.).

Jeżeli jednak w toku dochodzenia okaże się, iż miejsce popełnienia przewinienia zostało ustalone i jest ono inne niż miejsce, gdzie najpierw wszczęto postępowanie, wówczas sąd tego ostatniego miejsca powinien odstąpić sprawę sądowi miejsca popełnienia przestępstwa. Zasada supremacji sądu *delicti commissi* uznana jest w teorii procesu karnego, a zresztą wynika ona również z samego tekstu art. 116 pkt. 2 Prawa o ustroju, który na pierwszym miejscu stawia zasadę miejsca popełnienia przewinienia, a na następnym dopiero, niejako subsydiarnym, zasadę wyprzedzenia.

Zasada jednakże wyrażona zarówno w art. 116 pkt. 1, jak i w pkt. 2 Prawa o ustroju, ulega w pewnych wypadkach uchyleniu na rzecz t. zw. pod sądności szczególnej (*forum privilegiatum* czy nawet *odiosum*), zarówno podmiotowej jak i przedmiotowej, o czym wyraźnie zaznacza art. 115 pkt. 2 i 3 Prawa o ustroju. — W ten sposób stwierdzić należy, że przepisy o właściwości miejscowej mają zastosowanie do wszystkich adwokatów z wyjątkiem tych, którzy sprawują funkcje w organach samorządu adwokackiego.

D. Właściwość zwyczajna, szczególna.

Pod sądność tego typu związana jest ściśle ze specjalnym charakterem niektórych kategorii obwinionych adwokatów, a mianowicie tych, którzy są członkami organów ustawowych samorządu adwokackiego.

a) Wedle art. 115 pkt. 2 Prawa o ustroju, członkowie Rad adwokackich, Sądów dyscyplinarnych i Komisji rewizyjnych Izb wyłączeni są spod właściwości Sądów dyscyplinarnych macierzystych i sądem właściwym pierwszej instancji jest dla nich Wyższy Sąd Dyscyplinarny, Sądem zaś odwoławczym jest Izba do Spraw Adwokatury, bez względu na to, czy w postępowaniu przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym (t. zn. jako sądem pierwszej instancji) brał udział czy też wniósł środek odwoławczy prokurator.

W ten sposób, gdy Izba do Spraw Adwokatury, jako instancja odwoławcza od orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego rozpoznaje sprawę członka organów ustawowych Izby adwokackiej, może się toczyć przed nią rozprawa dyscyplinarna bez udziału prokuratora jako strony. — W tym wypadku jednakże, chociaż prokurator Sądu Najwyższego nie uczestniczy w sprawie jako strona, bierze on w niej udział, składając wniosek swój po głosach stron, a to zgodnie z art. 53 pkt. 2 Prawa o ustroju. —

Analogicznie więc do roli prokuratora wedle art. 528 kpk. spełnia on w rozprawie dyscyplinarnej funkcję bezstronnego wnioskodawcy, stojącego na straży ustaw (por. Motywy Kom. Kodyf. do KPK str. 644 i n. oraz art. 231 Prawa o ustroju sądów powszechnych, § 41 Regulaminu Sądu Najwyższego i § 6 Regulaminu Prokuratury Sądu Najwyższego).

Powstać może kwestia w jaki sposób należy postąpić, gdy członek ustawowego organu samorządu adwokackiego Izby zostanie obwiniony łącznie z adwokatem, który odpowiada przed właściwym Sądem dyscyplinarnym Izby? Który Sąd będzie wówczas właściwy jako sąd pierwszej instancji?

Aczkolwiek ustawa nie daje pod tym względem żadnych wskazówek przyjąć należy, iż pierwszeństwo przysługuje zawsze sądowi wyższemu. W tym więc wypadku właściwym sądem pierwszej instancji będzie Wyższy Sąd Dyscyplinarny. — Nie znaczy to jednak, by np. ten sąd uznając, iż wydzielenie sprawy adwokata nie członka władz samorządu ze względu na uproszczenie lub przyspieszenie postępowania może być wskazane, nie był uprawniony do wydzielenia sprawy.

b) Jeżeli zaś chodzi o członków Naczelnej Rady Adwokackiej i jej Komisji Rewizyjnej, to w myśl art. 115 pkt. 3 lit. a Prawa o ustroju podlegają oni orzecznictwu dyscyplinarnemu tylko jednej instancji, a mianowicie Izby do Spraw Adwokatury.

Nie tylko więc wyłączeni są oni spod właściwości miejscowej swojej Izby adwokackiej, ale nadto ściśnieni są w zakresie obrony, albowiem za popełnione przewinienia dyscyplinarne odpowiadają tylko przed jedną i ostatnią zarazem instancją.

W wypadku tym również, jak w wypadku przewinień dyscyplinarnych członków ustawowych organów władz Izby adwokackiej, może się zdarzyć, że członek Naczelnej Rady Adwokackiej popełni przewinienie łącznie z adwokatem, który w pierwszej instancji podlega właściwości Sądu dyscyplinarnego swojej Izby adwokackiej.

W jaki sposób zostanie wtedy określona właściwość Sądu? Jeśli w przypadku omawianym wyżej można jeszcze usprawiedliwić rozpoznanie sprawy w pierwszej instancji przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, bo nie tylko zachowana będzie zasada dwuinstancyjności postępowania, ale niewątpliwie Wyższy Sąd Dyscyplinarny daje jeszcze wyższe gwarancje należytej oceny sprawy, to wręcz nieprawdopodobna sytuacja wytworzyłaby się w ograniczeniu normalnego postępowania do postępowania jednoinstancyjnego. Żaden przepis i żaden wzgląd nie może takiego stanu rzeczy usprawiedliwić ani wytłumaczyć. — W takim przeto wypadku przyjąć należy, że sprawa adwokata, członka Naczelnej Rady Adwokackiej, względnie jej Komisji Rewizyjnej, musi ulec wydzieleniu ze sprawy adwokatów, nie piastujących żadnych funkcji w naczelnich organach korporacji.

Ważną do rozstrzygnięcia jest kwestia, jak długo podlega adwokat jurysdykcji szczególnej? Czy mianowicie z chwilą wygaśnięcia mandatu członka władz samorządu, adwokat, który piastował go, podlega zwyklemu postępowaniu dyscyplinarnemu, czy też nadal szczególnemu?

Jeżeli utrata mandatu nastąpiła po wszczęciu dochodzenia właściwym niewątpliwie będzie do orzekania sąd wyższego rzędu (Wyższy Sąd Dyscyplinarny lub Izba do Spraw Adwokatury). Jeżeli zaś utrata mandatu nastąpiła przed wszczęciem dochodzenia, zachować należy normalny tryb dochodzenia. Może powstać jednakże pytanie, w jaki sposób postąpić, gdy przewinienie dyscyplinarne pozostaje w ścisłym i bezpośrednim związku z mandatem, który wykonywał adwokat jako członek władz ustawowych samorządu adwokackiego? Który z sądów dyscyplinarnych powinien być właściwym? — Wydaje mi się, że ze względu na szczególny charakter zarzutu i na związek jego z czynnością urzędową we władzach korporacji, przyjąć należy, że właściwym będzie sąd szczególny wyższego rzędu. Nie byłoby to rzeczą słuszną, ażeby adwokat sprawujący aktualnie mandat podlegał za czyn związany z wykonywaniem tego mandatu szczególnej jurysdykcji, zaś adwokat, który mandat sprawował i naruszył go w sposób kwalifikujący się do ścigania dyscyplinarnego, miałby być sądzonym w trybie zwykłego postępowania dyscyplinarnego.

Wracając do samego trybu postępowania dyscyplinarnego w sprawach adwokatów, członków Naczelnej Rady i jej Komisji, rewizyjnej, można by mieć poważne wątpliwości, czy tego rodzaju ograniczenie instancyj jak przewiduje art. 115 pkt. 3 lit. a Prawo o ustroju, odpowiada zasadzie słuszności.

Jeśli by za podstawę, tłumaczącą przyjęte przez prawodawcę rozwiązanie, uznać przesłankę, że od osób piastujących najwyższe zaszczyty w łonie korporacji wymagać należy najwyższych zalet charakteru i etyki, a przeto w wypadku jakiegokolwiek z ich strony kolizji z przepisami dyscyplinarnymi, należy osoby te poddawać szczególnej jurysdykcji dyscyplinarnej, to można na te argumenty z łatwością odpowiedzieć, co następuje.

Czyżby pod względem wartości moralnych i kwalifikacji zawodowych, niżę stać mieli od członków Naczelnej Rady Adwokackiej lub jej Komisji rewizyjnej, sędziowie Sądu Najwyższego, nie wyłączając jego Prezesów, Pierwszego Prezesa lub członków Prokuratury Sądu Najwyższego?

A przecież art. 137 Prawa o ustroju sądów powszechnych, regulujący organizację sądownictwa dyscyplinarnego dla sędziów i art. 245 tego Prawa, dotyczący w tej samej materii prokuratorów, wyraźnie zachowuje dla sędziów i prokuratorów Sądu Najwyższego zasadę dwuinstancyjności postępowania dyscyplinarnego.

Nie ustępuje także tym zasadom art. 37 Rozporządzenia Prezydenta R. P. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, ustanawiając dla sędziów tej instancji dwustopniową organizację sądownictwa dyscyplinarnego. (Dz. U. Nr. 94, poz. 806 z 1932 r.)

Nie znajdujemy również ograniczenia instancji w Ustawie o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym z dn. 17. II. 1922 r. (patrz. art. 3 tej ustawy), ani w Ustawie o stosunkach służbowych nauczycieli z dn. 1 lipca 1926 r., która w art. 86 ustanawia dwuinstancyjny tok rozstrzygania spraw dyscyplinarnych.

Tylko i jedynie jednoinstancyjnie i prawomocnie orzeka Trybunał Stanu (patrz art. 71 Konstytucji oraz art. 12 i 24 Ustawy z dn. 27 kwietnia 1923 r. o Trybunale Stanu). — Zdaje się jednak, że analogia w tym wypadku byłaby co najmniej przesadą, jeżeli nie zarozumiałością.

Nieznane nam są motywy, jakimi kierowały się organa ustawodawcze, wprowadzając przepis art. 115 pkt. 3 lit. a Prawa o ustroju. Nie dają nam w tym względzie wyjaśnienia ani lakoniczne uzasadnienie Projektu sejmowego, ani stenogramy posiedzeń Sejmu i Senatu.

Czy więc nie wydawałoby się bardziej celowym i słusznym, że ustanawiając Izbę do Spraw Adwokatury, jako właściwą instancję do orzekania w sprawach dyscyplinarnych członków naczelnich władz samorządu adwokackiego, wprowadzono by w samej Izbie zasadę dwuinstancyjności, przez ustanowienie instancji odwoławczej, złożonej np. z powiększonego składu tej Izby?

Jeszcze na długo przed nowelizacją Prawa o ustroju adwokatury, ta ostatnia żywo interesowała się zagadnieniem właściwości szczególnej sądów dyscyplinarnych w sprawach przeciwko Dziekanom, Wicedziekanom i członkom Naczelnej Rady Adwokackiej.

W dn. 2 czerwca 1934 r. Prezydium Naczelnej Rady zwołało wspólne posiedzenie Dziekanów i Wicedziekanów wszystkich Rad adwokackich oraz członków Wydziału wykonawczego Naczelnej Rady, na którym wspomniane wyżej zagadnienie było m. in. również przedmiotem żywej dyskusji.

Na posiedzeniu tym wicedziekan Izby warszawskiej L. Nowodworski złożył oświadczenie, że „potrzeba ustanowienia właściwości szczególnej nie nastroczała się na tle dotychczasowej praktyki Rady adwokackiej w Warszawie, nie była przez nią rozważana, a tym samym stanowisko Rady w tym względzie nie jest ustalone. Zagadnienie może być sporne. Jeśli już mówić o jakiejś właściwości specjalnej, w grę wchodzi nie tylko właściwość Sądu dyscyplinarnego, mającego sprawę sędzić, ale przede wszystkim właściwość rzecznika dyscyplinarnego, powołanego do przeprowadzenia dochodzenia dyscyplinarnego; co zaś do listy osób, których „szczególna właściwość“ miałaby dotyczyć, to powody mogące przemawiać za stworzeniem takiej właściwości dla Dziekanów, Wicedziekanów i członków Naczelnej Rady Adwokackiej,

kiej, zachodzą również co do członków Rad adwokackich oraz co do członków Sądów dyscyplinarnych Izb. W każdym razie nie wydawałoby się wskazanym tworzenie jakichś zupełnie nowych instancji; teoretycznie mogłaby być chyba mowa jedynie o przekazaniu spraw członków Rad adwokackich i Sądów dyscyplinarnych Izb — w pierwszej instancji rzecznikom dyscyplinarnym i Sądowi dyscyplinarnemu odwoławczemu przy N.R.A., a spraw członków Naczelnej Rady Adwokackiej — w pierwszej instancji Senatowi dyscyplinarnemu przy Sądzie Najwyższym. Rozważenia wymagałoby przy tym pytanie, czy owa szczególna właściwość miałaby dotyczyć tylko spraw wynikłych na tle urzędowania wskazanych wyżej osób we władzach korporacyjnych, czy też miałaby objąć również sprawy, wynikłe na tle ich działalności adwokackiej w ogóle“.

Podkreślić jednak należy, że poruszone z inicjatywy Naczelnej Rady Adwokackiej zagadnienie, spotkało się z wyraźnym przeciwnym poglądem większości obecnych na konferencji przedstawicieli poszczególnych Izb adwokackich (patrz Sprawozdanie Rady warszawskiej za r. 1933/34 str. 29).

Projekt nowelizacji Prawa o ustroju, opracowany przez KARP w 1935 r. (Druk w aktach Komisji Statutowo Regulaminowej N. R. A.) przewidywał w art. 96, iż sądem pierwszej instancji dla członków N. R. A. będzie Senat dyscyplinarny przy Sądzie Najwyższym, zaś sądem drugiej instancji komplet Sądu Najwyższego, jak w sprawach dyscyplinarnych sędziów Sądu Najwyższego, t. zn. Najwyższy Sąd Dyscyplinarny orzekający w składzie pięciu sędziów Sądu Najwyższego (p. u. s. p. art. 137 § 1 lit. c).

Również w odpowiedzi na ankietę rozesłaną przez Naczelną Radę Adwokacką w marcu 1935 r. w kwestii nowelizacji Prawa o ustroju, Rada warszawska (protokół Nr. 16 § 19 z dn. 2 kwietnia 1935 r.), na pytanie co do wprowadzenia szczególnej właściwości sądów dyscyplinarnych dla członków ustawowych organów samorządu adwokackiego, wypowiedziała się negatywnie. (patrz Sprawozdanie Rady warszawskiej za rok 1934/35, str. 22). — Takie samo stanowisko zajęły wszystkie inne Rady Adwokackie.

W czasie prac Sejmu nad Projektem Prawa o ustroju ze strony adwokatury głos m. in. w omawianej kwestii zabrał Związek Adwokatów Polskich. — Uchwała z dn. 2 lutego 1938 r. powiada: „Wprowadzenie odrębnego forum dla spraw dyscyplinarnych przeciwko członkom Rad adwokackich, Sądów dyscyplinarnych i Naczelnej Rady Adwokackiej nie jest potrzebne; mogłoby być uzasadnione jedynie w przypadkach przewinień związanych z wykonaniem przez wyżej wymienionych obowiązków w organach samorządu adwokackiego“ (Palestra 1938, str. 99).

E. Właściwość nadzwyczajna (forum extraordinarium).

Art. 116 pkt. Prawa o ustroju opiewa: „Ze względu na ważny interes publiczny lub powagę stanu adwokackiego, Wyz-

szy Sąd Dyscyplinarny — na wniosek rzecznika lub Sądu właściwego, oraz Izba do Spraw Adwokatury — na wniosek prokuratora — władne są przekazać sprawę innemu sądowi równorzędnemu; przekazanie nastąpić może nie później, jak do rozpoczęcia rozprawy w pierwszej instancji⁴⁷⁾.

Właściwość wprowadzona powołanym przepisem ustanawia t. zw. sąd delegowany. Zachodzi tu pewna analogia do przypadku z art. 40 kpk.

Delegacja nastąpić może ze względu na ważny interes publiczny lub powagę stanu adwokackiego. — Nie są to pojęcia sprecyzowane, a raczej ustalenie w każdym wypadku, czy jeden z tych dwóch względów ma miejsce, będzie kwestią konkretnej oceny okoliczności przez sąd orzekający delegację. — Obydwa względy nie są więc wynikiem charakteru wewnętrznego samej sprawy, dla której wyznacza się sąd delegowany, lecz wypływają z pewnych zewnętrznych okoliczności towarzyszących danej sprawie dyscyplinarnej. — Te właśnie zewnętrzne okoliczności skutkują, że na czas ich trwania, w miejsce sądu właściwego do rozpoznania danej sprawy, wstępuje sąd inny, właściwy rzeczowo, choć niewłaściwy miejscowo.

Motywnie zasadniczym, który decyzję taką powoduje, jest wzgląd na powagę sądu, troska o jego bezstronność i zapewnienie nieodzownego spokoju przy ferowaniu wyroku.

Interesem publicznym może więc być stosunek opinii publicznej do danej sprawy, możliwość zaburzeń publicznych, warunki lokalne, nastrój sędziów itp. (por. Orzecznictwo Sądów Polskich t. II, Nr. 655).

Powaga stanu adwokackiego może odnosić się do pojęć godności adwokatury, honoru, delikatności, koleżeństwa itp. — jednym słowem może być terminem tym objęte wszystko, co chociaż nie ujęte w żadną normę prawa pisanego, tworzy pojęcia i zwyczaje etyki rządzącej zawodem adwokackim. (por. Do. 1669/35).

Proceduralnie istnieje dwutorowość uchwały o delegacji. Uprawnienia te bowiem przysługują zarówno Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu jak i Izbie do Spraw Adwokatury. Wyższy Sąd działa na wniosek rzecznika albo właściwego Sądu, Izba — tylko na wniosek prokuratora.

Ustawa nie wskazuje kiedy ma powziąć postanowienie o delegacji bądź jeden, bądź drugi z sądów. Z redakcji przepisu możnaby wnosić, że ten z sądów, który wcześniej zostanie zawiadomiony. Może to jednak wywołać niepotrzebną czasem w praktyce rozbieżność poglądów. Raczej przypuszczać należy, że inicjatywa powinna wtedy przysługiwać prokuratorowi, gdyby albo rzecznik, albo sąd właściwy, wbrew pogładowi prokuratora nie widział potrzeby wystąpienia o delegację. — Taki pogląd byłby logicznie uzasadniony pkt. 2 art. 120 Prawa o ustroju,

wedle którego prokurator wtedy bierze udział w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym, gdy uzna, że wymaga tego interes publiczny⁴⁷⁾.

Ustawa nie wyjaśnia również na wniosek którego rzecznika i którego prokuratora zapaść może uchwała o delegacji. — Ponieważ art. 120 pkt. 1 Prawa o ustroju wyraźnie określa granice prawnej działalności ustanowionych przy każdym z sądów dyscyplinarnych rzeczników i prokuratorów, trudno przypuścić, ażeby ustawodawca nie miał na myśli nadania uprawnień do składania wniosku o delegowanie sądu rzecznikowi lub prokuratorowi, działających przy tych sądach, które powołane są do wydawania postanowień o delegacji sądu.

Wydział wykonawczy NRA w uchwale z dn. 11 stycznia 1935 wypowiedział się, że „analogicznie do art. 40 kpk przenieść sprawę dla zabezpieczenia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości władny jest Sąd dyscyplinarny odwoławczy z inicjatywy właściwego Sądu lub na wniosek rzecznika dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej“.

Postanowienie o przekazaniu sprawy innemu równorzędnemu sądowi pozostawione jest swobodnemu uznaniu właściwego w tym przedmiocie sądu. Wniosek oskarżyciela lub właściwego miejscowo sądu nie jest wiążący. (Ustawa bowiem powiada: „władne są przekazać“).

Postanowienie o przekazaniu nastąpić może najpóźniej do rozpoczęcia rozprawy w pierwszej instancji. — Ponieważ zaś w myśl art. 140 pkt. 1 Prawa o ustroju rozprawę rozpoczyna odczytanie aktu oskarżenia, przeto przekazanie nastąpić może do chwili odczytania aktu oskarżenia. — Wynika więc dalej z tego, że przekazanie może nastąpić po rozpisaniu rozprawy głównej przez sąd miejscowo właściwy, a nawet po jej wywołaniu i ponownym wyznaczeniu w przypadku odroczenia.

Zastrzeżenie, ograniczające przekazanie do chwili odczytania aktu oskarżenia, niewątpliwie tłumaczyć należy tym, że przekazanie po tym terminie byłoby tak już spóźnione, że raczej decyzja w tym względzie mogłaby bardziej okazać się szkodliwą, aniżeli korzystną dla prawidłowości wyrokowania.

F. Spory o właściwość.

Spory o właściwość między sądami mogą powstać tylko wtedy, gdy istnieje rzeczywista wątpliwość, który z sądów jest właściwy do sądenia: czy ten, który wdał się w pewną sprawę, czy ten, który od jej sądenia pragnie się uchylić.

Spór o właściwość może powstać tylko między sądami

⁴⁷⁾ Semadeni (Prawo o ustroju adwokatury. Warszawa, 1938), uważa, że w razie jednoczesnego zgłoszenia wniosku przez rzecznika lub prokuratora — postanowienie wyda Izba do Spraw Adwokatury, jako sąd wyższego rzędu w stosunku do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (str. 229). — przyp. autora.

równorzędnymi; nie do pomyślenia jest spór o właściwość między sądem wyższym, a sądem niższym. Ten ostatni obowiązany jest zawsze podporządkować się w tym względzie sądowi wyższemu.

Sądem powołanym do rozstrzygania sporu o właściwość jest zawsze sąd bezpośrednio przełożony nad sądami, które wszczęły spór; od postanowienia sądu wyższego nie służy odwołanie.

Art. 116 pkt. 3 Prawa o ustroju ustala zasady postępowania w przypadku wszczęcia sporu o właściwość miejscową między sądami dyscyplinarnymi Izb. — Spór rozstrzyga Wyższy Sąd Dyscyplinarny. — Orzeczenie w tym przedmiocie zapada na posiedzeniu niejawnym Sądu w formie postanowienia (patrz art. 125 Pr. o u. a.). W posiedzeniu bierze udział rzecznik dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej, może też obok niego brać udział prokurator apelacyjny, o ile uzna, iż wymaga tego interes publiczny (por. art. 120 pkt. 1 lit. b oraz pkt. 2 i 3 Pr. o u. a.).

Prawo o ustroju nie przewiduje sporu o właściwość rzeczową, co jest zrozumiałe ze względu na jednolitą właściwość tego rodzaju sądów dyscyplinarnych Izb.

Natomiast przekroczenie przez sąd niższy właściwości rzeczowej, skutkuje w postępowaniu odwoławczym uznanie wyroku za nieważny (art. 150 pkt. 2 lit. a Pr. o u. a.) — o czym bliżej w następnych rozdziałach.

Czy wszczęcie sporu o właściwość przerywa czynności, związane z toczącym się postępowaniem dyscyplinarnym i czy tym samym może być bieg sprawy narażony z powodu wszczęcia tego sporu na uszczerbek?

W ustawie nie znajdujemy w tym przedmiocie żadnej odpowiedzi. — Kierując się ogólnymi zasadami (por. art. 38 kpk) przyjąć należy, że każdy z sądów, który spór wszczął, powinien przedsięwziąć wszystkie niezbędne czynności, któreby spełnił, względnie powinienby spełnić, gdyby właściwość jego nie została zakwestionowana lub już ustalona. (por. Kom. Kodyf. Motywy do KPK str. 138, Peiper o. c., str. 79).

§ 4. Wylączenie sędziego.

a) Instytucja wylączenia sędziego (*exceptio iudicis inhabilis*) ma na celu niedopuszczenie do tego, ażeby czynność sądenia mogła spełniać osoba, której stosunek do sprawy jest tego rodzaju, iż musiałoby powstać wrażenie, że nie potrafi zachować pełnej bezstronności.

Chodzi więc o wylączenie sędziego, który moralnie lub materialnie mógłby być zainteresowanym w wyniku sprawy, a nadto mógłby popaść w konflikt z własnym sumieniem, gdyby interes jego lub interes osób mu bliskich przeciwstawiał się inte-

resowi wymiaru sprawiedliwości. (patrz Motywy Kom. Kodyf. do KPK, str. 141, Peiper o. c., str. 81, Krzymuski o. c., str. 73, Mogilnicki Kodeks Postępowania Karnego, Kraków 1933, str. 93 n.).

Art. 123 pkt. 1 Prawa o ustroju stanowi, że wylączenie sędziego przysługuje stronom (a więc obwinionemu i oskarżycielowi dyscyplinarnemu), w przypadkach określonych w kodeksie postępowania karnego.

Dlatego też przepisy KPK w tym względzie i per analogiam dotyczące orzecznictwo, odnoszą się w równej mierze do postępowania dyscyplinarnego dla adwokatów.

Sięgnąć więc należy do art. 41 § 1 i 2, 43 i 44 kpk.

Przepis art. 41 § 1 kpk wyliczający przyczyny (osobiste lub rzeczowe) wylączenia, jako przepis wyjątkowy, nie ulega rozszerzającej wykładni. Poza wskazanymi w nim wypadkami, żadne inne nie mogą skutkować wylączeniem sędziego.

W Komentarzu Mogilnicki (o. c. str. 94) przytacza szereg kazuistycznych przykładów, dotyczących uwzględnienia lub odrzucenia wniosku o wylączenie.

A więc bezwzględnie ulega wylączeniu sędzia, który w tej samej sprawie był słuchany jako świadek lub biegły, albo był świadkiem czynu, o który sprawa się toczy. Również sędzia, który brał udział w sądeniu sprawy, w której świadek złożył nieprawdziwe zeznanie, nie może rozpoznawać sprawy tego świadka, jako oskarżonego o nieprawdziwe zeznanie w tej sprawie. — W podobny sposób wypowiedział się Sąd Najwyższy (Zb. O. Nr. 104/31).

Tak samo sędzia, który był świadkiem nieprzyzwoitego zachowania się świadka przed sądem, nie może następnie sądzić świadka za ten czyn. — Nie ulega natomiast wylączeniu sędzia, który np. w innej sprawie tego samego oskarżonego był jego obrońcą lub go oskarżał. — Nie będzie również podlegać wylączeniu sędzia, który np. w niższej instancji jako przewodniczący rozprawy rozprawy główną, zarządził wezwanie świadków itp.

Jeżeli jednak brał udział w posiedzeniu, na którym oddano wniosek o wezwanie świadków, a następnie bierze udział w rozprawie w instancji odwoławczej, przed którą wniosek ten ponowiono — to będzie z tego powodu ulegać wylączeniu.

Sąd Najwyższy (Zb. O. 174/31) wyjaśnił, że „od wyrokowania w instancji odwoławczej nie jest wyłączony sędzia, który w niższej instancji w tej samej sprawie prowadził rozprawę, jednakże po częściowym przeprowadzeniu dowodów, rozprawę odroczył i w wydaniu wyroku już nie uczestniczył”.

Z innych orzeczeń Sądu Najwyższego wskazać można następujące:

„Dla wylączenia sędziego, zgodnie z brzmieniem § 1 lit. d art. 41 kpk, nie wystarcza złożenie przez stronę wniosku o prze-

sluchanie sędziego jako świadka, lecz konieczny jest sam fakt przesłuchania sędziego jako świadka" (II 2 k 997/34).

„Celem § 1 lit. d art. 41 kpk jest bezwzględne wyłączenie od prowadzenia sprawy takiego sędziego, który zetknął się uprzednio ze sprawą w charakterze świadka czynu i przez to mógłby być narażony na zarzut, że rozważył sprawę nie pod kątem ściśle przedmiotowym, lecz pod wpływem swoich własnych spostrzeżeń, poczynionych przed rozprawą" (II 1 k 609/34).

„Uprzednie osądzenie sprawy, mającej związek ze sprawą która ulega rozpoznaniu, nie jest równoznaczne z pojęciem obecności przy czynie, nie jest więc okolicznością, która w myśl art. 41 kpk skutkowałaby potrzebę wyłączenia sędziego" (II 1 k 775/35).

„KPK nie zna wyłączenia sądu in abstracto, niezależnie od wchodzących w skład jego sędziów" (II 3 k 1184/35).

„Stosunki bliskiej znajomości sędziów z oskarżonym nie narażają same przez się zabezpieczenia prawidłowości wymiaru sprawiedliwości w sprawie, mogą jednak stworzyć podstawę do wyłączenia sędziów w trybie art. 44 kpk, na ich żądanie lub na wniosek stron" (II 3 k 378/37).

W postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym, zgodnie z art. 140 pkt. 3 Prawa o ustroju, sąd może zarządzić przerwę w celu m. in. przesłuchania świadka przez sędziego delegowanego ze składu sądu. Oczywiście, że sędzia taki nie będzie ulegał wyłączeniu w następstwie z mocy art. 41 § 1 lit. f kpk, albowiem działa on jako członek sądu orzekającego w sprawie, uosabiając niejako ten cały sąd, jest tym samym sądem.

Natomiast inna jest kwestia, gdy sąd orzekający np. wyższy zwróci się o przesłuchanie świadka „do miejscowych organów samorządu adwokackiego" i organem tym będzie członek sądu dyscyplinarnego, który brał udział w rozprawie, na której zapadło postanowienie odmawiające przesłuchania tego właśnie świadka. Czy sędzia taki ulega wyłączeniu?

W wydaniu KPK Siewierskiego - Nisensona powołany jest pod art. 41 wyrok Sądu Najwyższego (nieogłoszony zresztą w urzędowym zbiorze orzeczeń), który głosi, że sędzia, który brał udział w wydaniu zaskarżonego wyroku w I-ej instancji, nie jest wyłączony od wykonania zleconych mu przez wyższą instancję poszczególnych czynności sądowych, np. przesłuchania świadka (S. N. II 1 k 1244/30). — Z takim stanowiskiem trudno się pogodzić i raczej należy przyjąć do wniosku, że żadna, nawet zlecona czynność nie odbiera sędziemu ją spełniającemu charakteru sędziego⁴⁸⁾.

Udział w rozprawie sędziego, podlegającego wyłączeniu

⁴⁸⁾ Patrz w tej kwestii J. Ruff: Iudex inhabilis. Gazeta Sądowa Warszawska, r. 1936.

z mocy art. 41 kpk skutkuje bezwzględną nieważność wyroku (S.N. II 1 k 510/31). — W myśl zaś art. 149 pkt. 2 lit. a Prawa o ustroju Sąd odwoławczy (Wyższy Sąd Dyscyplinarny, Izba do Spraw Adwokatury) z urzędu, niezależnie od granic apelacji, uznaje wyrok za nieważny, jeżeli w jego wydaniu „brała udział osoba nieuprawniona".

Taka redakcja przepisu nasuwać może wątpliwości. Osobą nieuprawnioną do wydania wyroku jest przede wszystkim taka osoba, która nie posiada kwalifikacji do wyrokowania, a więc osoba nie należąca do Sądu dyscyplinarnego.

Art. 520 kpk. będący analogią do przepisu art. 149 Prawa o ustroju wyraźnie precyzuje, iż osobą nieuprawnioną jest taka osoba, która nie ma prawa wydawać wyroków.

Oprócz zaś tej przyczyny skutkującej nieważnością wyroku, art. 520 kpk wprowadza obrazę art. 41 kpk jako przyczynę nieważności wyroku, usuwając tym samym wszelkie wątpliwości. — Na tle tymczasem redakcji przyjętej w Prawie o ustroju może np. powstać kwestia, czy udział sędziego podlegającego wyłączeniu w osądzeniu sprawy, powoduje bezwzględną nieważność wyroku, czy też jedynie udział takiej osoby, która jest nieuprawnioną do wyrokowania, bo przecież członek sądu dyscyplinarnego ulegający wyłączeniu nie jest osobą nieuprawnioną do wyrokowania, lecz tylko niezdolną w danej sprawie do wyrokowania.

b) Jeżeli wyłączenie sędziego od udziału w sprawie jest prawem stron, to obowiązkiem każdego sędziego jest wyłączyć się samemu w każdym wypadku, do którego przepis art. 41 kpk mógłby się odnosić.

Wprawdzie Prawo o ustroju nie zna przepisu analogicznego do art. 42 § 1 kpk, jednakże z zestawienia obowiązującego w postępowaniu dyscyplinarnym art. 41 kpk z art. 149 pkt. 2 lit. a Prawa o ustroju wynika, że sędzia obowiązany jest zawiadomić Sąd o przyczynach wyłączenia, wstrzymać się od udziału w sprawie, z wyjątkiem czynności niecierpiących zwłoki.

c) Skoro art. 123 pkt. 1 Prawa o ustroju uprawnia strony do wyłączenia sędziego w przypadkach określonych w KPK, to z tego wynika, że wyłączenie nastąpić może nie tylko z przyczyn wynikających z art. 41 kpk, ale również z przyczyn przewidzianych w art. 44 kpk, to znaczy wówczas, „gdy pomiędzy nim, a jedną ze stron zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwości co do jego bezstronności".

Komisja Kodyfikacyjna (o. c. str. 144 i n.) uzasadnia, że „ustawa nie może wyczerpująco wyliczyć wszystkich przypadków, w których sędzia powinien ulec wyłączeniu; życie stwarza takie komplikacje, że sędzia nie podpadający pod wyłączenie ustawowe, może się jednak ze względu na pewne stosunki osobiste, znaleźć w takim położeniu, że bezstronność jego można poważnie zakwestionować".

Również Sąd Najwyższy kilkakrotnie powracał do wykładni art. 44 kpk. ustalając ją w sposób następujący.

„Przepis art. 44 kpk wniesiony został do ustawy w tym celu, aby poza wypadkami wymienionymi w art. 41 dać możliwość ujęcia w praktyce wszelkich sytuacji życiowych, nie dających się ani przewidzieć, ani wyczerpać, przy których bezstronność sędziego w jakikolwiek sposób mogłaby się wydać wątpliwa“ (II 4 k 234/31).

W innym orzeczeniu podnosi Sąd Najwyższy, że przyczyną wyłączenia z art. 44 kpk może być stosunek bezpośredniej lub pośredniej znajomości sędziego ze stroną i to tego rodzaju, iż opierać się ona musi na wzajemnym uczuciu przyjaźni lub niechęci, łączności lub rozbieżności interesów, któreby mogły zachwiać obiektywizm sędziowski. (II 1 k 860/30).

Przytoczone wyżej względy, wywołujące wyłączenie sędziego, tym większej zdają się nabierać wagi w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie należy zapominać, że sędziami obwinionego adwokata są jego koledzy, którzy mogą być nie tylko jego przyjaciółmi ale konkurentami. Zawód adwokacki, w codziennym swoim trudzie, wytworza tysiące takich czy innych pośrednich i bezpośrednich stosunków, które mogą pozbawić sędziów dyscyplinarnych niezbędnego obiektywizmu. (patrz w tej samej kwestii bardzo ciekawe uwagi Appletona op. c. str. 451 i n.).

Jednakże skutki orzekania przez sędziego ulegającego wyłączeniu w trybie art. 44 kpk są zupełnie inne niż skutki z art. 41 kpk. — Nie jest to bowiem podstawa do uznania wyroku za nieważny. (S. N. II 1 k 1521/30).

W związku z tym poglądem Sądu Najwyższego, Sąd dyscyplinarny przy Naczelnej Radzie Adwokackiej (pod rządem jeszcze Prawa z 1932) wypowiedział się, że „wyrok nie jest bezwzględnie nieważny według art. 501 kpk (co odpowiada art. 149 pkt. 2 lit. a Pr. o u. a. — przyp autora) na tej podstawie, że w wydaniu wyroku wziął udział sędzia wyłączony na mocy art. 72 Prawa o ustroju (obecnie art. 123 pkt. 2 obow. Prawa o ustroju — przyp. autora), art. 501 bowiem uznaje za powód nieważności jedynie udział sędziego wyłączonego z mocy art. 41 kpk, wyłączeniu zaś z art. 72 Pr. o u. a. (scil. 123 pkt. 2) odpowiada wyłącznie art. 44 kpk.“ (Do. 117/36).

d) Oprócz przyczyn wyłączenia już wyżej wskazanych, ustawa nadaje nadto w pkt. 2 art. 123 Prawa o ustroju obwinionemu szczególne uprawnienie, wyłączenia bez podania motywów dwóch sędziów spośród wszystkich członków Sądu Dyscyplinarnego Izby adwokackiej i Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, za wyłączeniem członków Izby do Spraw Adwokatury. — Ten rodzaj wyłączenia, znany też w teorii pod nazwą peremptoryjnego uchylania lub rekrucji sędziów, ma niewątpliwie na celu wzmoczenie gwarancji bezstronności wyrokowania w tych wszystkich

wypadkach, gdy przyczyny formalno - procesowe wyłączenia nie istnieją, lub trudne byłyby do określenia, a gdy w rzeczywistości, zwłaszcza w zawodzie adwokackim, istnieć mogą takie szczególnie choć nieobjęte ustawą stosunki, któreby mogły w stosunku do pewnych osób, wchodzących w skład sądu dyscyplinarnego, wzbudzić w świadomości obwinionego choćby cień wyobrażenia o braku z ich strony bezstronności. — Dlatego właśnie ustawa poza zwykłą drogą, przewidującą normalny tok wyłączenia, zezwala nadto obwinionemu uciec się jeszcze do tej szczególnej formy wyłączenia, zwalniając go całkowicie od jakiegokolwiek obowiązku uzasadnienia tego wyłączenia. — Wyłączenie spod działania tego przepisu składu Izby do Spraw Adwokatury znajduje swoje wytłomaczenie niewątpliwie w mieszanym personalnie zespole tego Sądu, gdzie względy natury koleżeńskiej nie mogą odnosić się do sędziów zawodowych, oraz w tej okoliczności, że sąd orzekający Izby do Spraw Adwokatury składa się z pięciu członków, w tym trzech sędziów Sądu Najwyższego, a więc w każdym razie w liczbie przeważającej nawet w wypadku, gdyby dwaj sędziowie adwokaci żywili taką czy inną niechęć do obwinionego kolegi.

Jeżeli nawet uznać pogląd taki za wyjaśniający intencję art. 123 pkt. 2 Prawa o ustroju, to trudno się pogodzić z myślą, iż sama zasada jest trafna. — Może się przecież z łatwością zdarzyć i niewątpliwie zdarzy, że ten sam adwokat zasiadać będzie w Wyższym Sądzie Dyscyplinarnym i w Izbie do Spraw Adwokatury. W pierwszym z tych sądów obwiniony będzie mógł bez przeszkód skorzystać z wyłączenia na mocy art. 123 pkt. 2 Prawa o ustroju, natomiast przed drugim z tych sądów już tego prawa nie będzie posiadał. — Przecież trudno przypuścić, ażeby uczestniczenie adwokata w Izbie do Spraw Adwokatury, miało unicestwić te przyczyny wyłączenia jakie istniały i istnieją, gdy ten adwokat zasiada w Wyższym Sądzie Dyscyplinarnym. — Dlatego też wydaje mi się, że zupełnie niesłusznym jest pogląd wyrażony przez Semadeniego (o. c. str. 237), że „nieuchwytnie względy“ powodujące wyłączenie w postępowaniu przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym, „nie zachodzą w postępowaniu przed Izbą do Spraw Adwokatury“.

Pod rządem jeszcze Prawa o ustroju z 1932 r. w Orzecznictwie Izby Krakowskiej do art. 72 pkt. 2 (obecny art. 123 pkt. 2) znajdujemy słuszną tezę, że obwiniony może korzystać z postanowienia o wyłączeniu dwóch sędziów ze składu całego sądu dyscyplinarnego, tylko raz w toku całego postępowania dyscyplinarnego.

Czy przewodniczący Sądu ma obowiązek przysyłać obwinionemu do wiadomości skład sądu i czy nie przesłanie takiego zawiadomienia powoduje jakiegokolwiek skutki prawne?

Skoro obwinionemu przysługuje prawo wyłączenia sędziów

wedle zasad KPK, a nadto dwóch spośród ogółu członków Sądu, to niewątpliwie do wiadomości jego podany być powinien skład Sądu dyscyplinarnego (art. 31 Pr. o u. a.), ażeby mógł skorzystać z uprawnień, jakie przysługują mu z mocy art. 123 Prawa o ustroju.

W orzeczeniu Nr. Do. 904/33 Sąd dyscyplinarny przy NRA podniósł: „niepodanie obwinionemu do wiadomości składu sądu, uniemożliwiając mu skorzystanie z prawa wyłączenia dwóch członków Sądu dyscyplinarnego, skutkuje uchylenie wyroku i przekazanie sądowi I-ej instancji sprawy do ponownego rozpatrzenia“.

Wprawdzie b. Senat dyscyplinarny w orzeczeniu Nr. 53/35 zajął wręcz przeciwne stanowisko, jednakże dotyczyło to orzeczenie konkretnego wypadku, gdy obwiniony nie wykazał, aby sędzia, którego chciał wyłączyć, brał udział w postępowaniu i wydaniu wyroku.

Należy przeto na postawione wyżej pytanie odpowiedzieć, że Sąd ma obowiązek podać do wiadomości obwinionemu skład Sądu dyscyplinarnego i nie wykonanie tego obowiązku, o ile by zaszły przyczyny z art. 149 pkt. 2 Prawa o ustroju, może pociągnąć za sobą nieważność wyroku.

Co do możliwości, a właściwie co do samego sposobu posiłkowania się prawem, wynikającym z art. 123 pkt. 2 Prawa o ustroju (dawny 72 pkt. 2) b. Senat dyscyplinarny zauważył w jednym z wyroków, że „wprawdzie ustawa przewiduje możliwość wyłączenia sędziego, to jednak adwokat może uciekać się do tego środka tylko wówczas, gdy zachodzą ku temu ważne przyczyny“ (Ds. 27/34).

e) Wniosek o wyłączenie sędziego winien być zgłoszony w terminie siedmiodniowym, licząc od dnia zawiadomienia strony o rozprawie. (art. 123 pkt. 3 Pr. o u. a.).

Nie można więc go składać w żadnym innym terminie, a w każdym razie nie należy przypuszczać, że można go składać na siedem dni przed rozprawą, chyba, że termin zawiadomienia o niej zbiega się z siedmiodniowym terminem jej wyznaczenia.

Z kwestią terminu zgłoszenia wniosku o wyłączenie sędziego, łączy się w ogóle kwestia terminów w postępowaniu dyscyplinarnym. Trzeba stwierdzić, że przepisy ustawy są pod tym względem niejasne i w odróżnieniu na przykład od Rozdziału III Księgi V KPK. Prawo o ustroju nie wskazuje, które terminy uważać należy za instrukcyjne, a które za zawite, czyli inaczej mówiąc, kiedy czynność spełniona z uchybieniem terminu wskazanego w ustawie, jest z mocy prawa nieważna.

Semadeni w Komentarzu do Prawa o ustroju wyjaśnia, że „ilekroć ustawa używa wyrażenia „w terminie“ — chodzi o termin prekluzyjny (zawity), a zatem czynność spełniona po tym terminie jest nieważna. Wyraźnego określenia terminów jako

prekluzyjnych ustawodawca nie wprowadził, wychodząc z założenia, że sama treść poszczególnych przepisów nie nasuwa wątpliwości, co do charakteru danego terminu... Ilekroć chodzi o terminy instrukcyjne „ustawa używa wyrażenia „w ciągu dni...“ albo „nie później niż...“ (str. 37).

Z poglądem tym trudno się zgodzić. Jeśli sama treść poszczególnych przepisów nie nasuwała wątpliwości co do charakteru danego terminu, to w żadnej ustawie procesowej nie trzeba by było wprowadzać przepisów o nieważności czynności dokonanej z uchybieniem prekluzyjnego terminu. — Komentator, a jak wiadomo jeden z wybitnych uczestników prac nad obowiązującym Prawem o ustroju, stara się w drodze uwag wyjaśnić sens przepisu i intencję prawodawcy. — Taka wykładnia nie może być wystarczająca, albowiem zawsze i przede wszystkim zwracać się należy do tekstu ustawy, a nie do motywów ustawodawcy, które mogą odgrywać rolę pomocniczą, tym bardziej, że tych motywów, poza nieoficjalnym komentarzem sędziego Semadeniego, nie znamy, gdyż w ogłoszonej części nie zawierały wyjaśnień w omawianej materii. — Skoro ustawa więc wyraźnie nie stwierdza, czy i kiedy termin jest zawity oraz czy i kiedy czynność po pewnym terminie jest nieważna, nie mamy obiektywnych podstaw do twierdzenia, że charakter przepisu sam przez się daje odpowiedź. — Zwłaszcza, że nie możemy uciekać się do analogii KPK, który tylko wyjątkowo znajduje w Prawie o ustroju zastosowanie.

Zauważyć dalej należy, że Prawo o ustroju używa nie tylko określeń terminów w sposób cytowany przez Semadeniego („w ciągu dni...“, „nie później niż...“, „w terminie“), ale spotykamy nadto następujące określenia: „z dniem“ (art. 23 Pr. o u. a.), „przez dwa tygodnie“ (art. 70 Pr. o u. a.), „po upływie miesiąca“ (art. 73 Pr. o u. a.), „z upływem“ (art. 162 Pr. o u. a.), „termin zaskarżenia wynosi...“ (art. 165 Pr. o u. a.), „na osiem dni przed...“ (art. 13 Pr. o u. a.).

Prawdą jest, że większość terminów, które, zdaniem Semadeniego, uważać należy za instrukcyjne, opatrzone jest określeniem „w ciągu dni — tygodni — miesięcy — lat“ (art. 13, 55, 61, 79, 86, 103, 143, 161) tak jak z drugiej strony te, które uznaje za zawite — określeniem „w terminie“ (art. 20, 26, 64, 66, 88, 91, 112, 123, 134, 143, 163), jednakże w wypadku, gdy chodzi o zachowanie tak ważnego terminu, jakim jest wniesienie środka odwoławczego, ustawa odsyła wyraźnie do KPK (art. 145 Pr. o u. a.), usuwając wszelkie wątpliwości. — Skoro więc oznaczanie terminów w Prawie o ustroju nie jest jednolite, gdyż określeń tych spotykamy 9 rodzajów, a natomiast dla stanowczego ustalenia nieprzekraczalności terminu ustawodawca odsyła do KPK — to raczej przyjąć należy, iż kwestia podziału terminów nie została w sposób wyraźny w Prawie o ustroju rozstrzygnięta.

Sprawa więc ustalenia, które terminy w Prawie o ustroju są zawite, a które instrukcyjne, jest w chwili obecnej otwartą.

Ustawa nie wskazuje również, czy termin przewidziany w art. 123 pkt. 3 Prawa o ustroju odnosi się w równej mierze do sędziów, którzy sami z przyczyn wskazanych w art. 41 i 44 kpk mogą się wyłączyć od sądenia sprawy. — Ponieważ zaś art. 123 dotyczy wyłączenia przez strony, przeto wnosić należy, że sędzia może nawet do chwili rozprawy wyłączyć się od sądenia sprawy. Trudno by inny pogląd pogodzić z poczuciem sędziowskiej sumiennosci i bezstronności.

Ponieważ ustawa wprowadza siedmiodniowy termin zgłoszenia wniosku o wyłączenie, bez zaznaczenia czy dotyczy on zawiadomienia o pierwszej czy też następnej rozprawie, to wnosić stąd należy, że np. w przypadku odroczenia rozprawy i ponownia wezwań na następną, wniosek o wyłączenie może być przez stronę zgłoszony, chociażby nie był zgłoszony w terminie przed odroczoną rozprawą.

Ustawa wreszcie zastrzega (art. 123 pkt. 4), iż w przypadku zmiany w składzie Sądu dyscyplinarnego, po zawiadomieniu o rozprawie, na skutek nowych wyborów, termin siedmiodniowy wyłączenia ulega przedłużeniu do chwili rozpoczęcia rozprawy, to zn. do chwili odczytania aktu oskarżenia (por. art. 140 pkt. 1 Pr. o u. a.).

f) W jaki sposób postąpić należy, gdy wyłączenie dotknie cały Sąd dyscyplinarny, względnie taką liczbę jego sędziów, że z pozostałej nie będzie mógł być uformowany skład sądzący? — Niewątpliwie, że w tym wypadku Sąd odwoławczy przekaze sprawę do rozpoznania innemu równorzędnemu Sądowi dyscyplinarnemu. Wprawdzie ustawa w tym względzie milczy i nie znajduje w niej choćby powołanie się np. na art. 46 kpk, sądzić jednakże należy, że w tym wypadku zastosowanie powinien mieć przepis art. 116 pkt. 3 Prawa o ustroju w tej jego części, gdzie mowa o powadze stanu adwokackiego. — Wyłączenie składu sądu nie może in abstracto dotyczyć całego Sądu, lecz przyczyny z art. 41 i 44 kpk muszą dotyczyć indywidualnie wszystkich sędziów, wchodzących w skład danego Sądu dyscyplinarnego (por. S. N. II 3 k 924/31 i 2 k 1510/34).

Sąd dyscyplinarny przy Naczelnej Radzie Adwokackiej wypowiedział się, że „Wyłączenie Sądu Izby nie może nastąpić z powodu wątpliwości co do bezstronności sędziów w trybie art. 46 kpk, nie może też nastąpić w stadium dochodzenia. Argumenty ogólne mogą jedynie uzasadniać zastosowanie art. 40 kpk na wniosek rzecznika dyscyplinarnego Rady Naczelnej lub z inicjatywą właściwego Sądu Izby”. (Do. 101/36).

g) Czy przepisy o wyłączeniu odnoszą się również do sekretarza Sądu?

Art. 140 pkt. 5 Prawa o ustroju powiada, iż z przebiegu roz-

prawy sporządza się protokół według zasad kodeksu postępowania karnego. — Art. 32 pkt. 2 Prawa o ustroju przewiduje, iż na protokółantów prezes Sądu dyscyplinarnego powołuje członków Izby. — Wprawdzie art. 140 pkt. 5 Prawa o ustroju mówi, że sporządza się protokół według zasad kpk, jednakże protokołom w KPK poświęcony jest cały Rozdział IV Księgi V, zaś jego artykuł 234 wyraźnie przewiduje, że do protokółanta mają odpowiednie zastosowanie przepisy o wyłączeniu sędziów, a wszelkie wątpliwości i spory rozstrzyga ostatecznie właściwy sędzia. — Ze względu na wagę, jaką przywiązana jest do każdego protokołu sądowego, niezbędną jest rzeczą, ażeby sporządzała go osoba, której bezstronność nie może być narażona na żadne zarzuty. — Może się więc z łatwością zdarzyć, że między obwinionym adwokatem, a jego kolegą, powołanym na protokółanta, zachodzą tego rodzaju stosunki, iż uzasadniają zastosowanie przepisu art. 41 lub art. 44 kpk. — Dlatego przyjąć należy, iż przepisu art. 140 pkt. 5 Prawa o ustroju nie można tłumaczyć inaczej, jak tylko w ten sposób, że powołanie się w nim na KPK odnosi się do jego całego rozdziału, traktującego o sporządzaniu protokołów sądowych, a więc również i do osób protokółujących. — Z chwilą zaś przyjęcia tej zasady przyjąć też należy, że o przyczynach wyłączenia protokółanta rozstrzygać będzie przed rozprawą prezes Sądu, a na samej rozprawie — przewodniczący.

§ 5. Strony w postępowaniu dyscyplinarnym.

W postępowaniu dyscyplinarnym, zgodnie z art. 119 Prawa o ustroju, uczestniczą dwie strony procesowe: oskarżyciel i obwiniony.

A. Oskarżyciel.

a) Oskarżycielem w postępowaniu dyscyplinarnym może być tylko rzecznik dyscyplinarny albo prokurator.

Art. 120 Prawa o ustroju ustanawia przy każdej instancji i przy każdej jurysdykcji dyscyplinarnej właściwego oskarżyciela. — Oskarżycielem przed sądem dyscyplinarnym Izby adwokackiej jest rzecznik dyscyplinarny okręgowej rady adwokackiej i prokurator właściwego sądu apelacyjnego, t. j. okręgu danej Izby. — Zgodnie z art. 23 pkt. 1 Prawa o ustroju pierwszego rzecznika dyscyplinarnego i rzeczników dyscyplinarnych powołuje ze swojego składu Rada adwokacka na pierwszym zebraniu konstytucyjnym. — Rzecznik dyscyplinarny jest w pierwszym rzędzie powołanym do ścigania przewinień dyscyplinarnych członków Izby. — Działa on w ramach ustawy pod powagą Państwa, które zleciło mu prowadzenie określonych czynności z zakresu wymiaru sprawiedliwości (patrz Reskrypt Ministra Sprawiedliwości z dn. 4. I. 1935 r. Nr. II A 2/35).

W ten sposób w osobie rzecznika skupiają się dwie funkcje: prowadzącego dochodzenie, a więc organu gromadzącego dowody dla wykazania winy obwinionego i oskarżyciela na rozprawie — domagającego się przez wymierzenie stosownej kary, przywrócenia naruszonej równowagi w przestrzeganiu dyscypliny korporacyjnej.

Dziś, już z czysto akademickiego punktu widzenia, można by podjąć dyskusję na temat, czy wyznaczona przez ustawę dwójsta funkcja rzecznika dyscyplinarnego, jest słuszną i celową, ze stanowiska prawidłowego wymiaru dyscyplinarnej sprawiedliwości? Warto przypomnieć, że jeszcze w 1928 r. Zjazd toruński Związku Adwokatów Polskich przyjął opracowany przez Zarząd Główny projekt Statutu adwokatury polskiej, który, w sposób różny od projektu Komisji Kodyfikacyjnej, ograniczył rolę rzecznika do sformułowania tylko oskarżenia, a po uchwale sądu — do przygotowania aktu oskarżenia, na podstawie dochodzeń przeprowadzonych przez „jednego z członków sądu dyscyplinarnego“.

Gorącym również zwolennikiem odjęcia rzecznikowi czynności sędziowskich był zmarły, a dla adwokatury wielce zasłużony, b. dziekan lwowski Artur Till.

W szeregu artykułów, umieszczonych w prasie zawodowej, występował stanowczo za powierzeniem dochodzeń sędziom dyscyplinarnym. — M. in. w Czasopiśmie Adwokatów Polskich z 1928 r. (Nr. 11/12) pisał: „Poruczenie prowadzenia dochodzeń, a więc czynności ściśle sądowych (śledczych) wyłącznie tylko reprezentantowi oskarżenia, budzi obawy, co do ich obiektywności... uczestnictwo sędziego już w stadium dochodzeń jest gwarancją bezstronności przeprowadzenia śledztwa i uwzględnienia wyczerpującego okoliczności, nie tylko przez oskarżenie, ale również przez obronę, czy samego obwinionego podniesionych“.

Prawa oskarżycielskie rzecznika dyscyplinarnego w sensie prawnoprocesowym, nie są jednakże prawami pierwotnymi lecz pochodnymi. — Zgodnie bowiem z art. 21 Prawa o ustroju, do zakresu działania okręgowej rady adwokackiej należą wszystkie sprawy, wchodzące w zakres działania samorządu adwokackiego, a do rzędu tych spraw należy czuwanie nad działalnością zawodową członków adwokatury i nad zachowaniem przez nich godności stanu (por. art. 2 pkt. 2 lit. b Pr. o u. a.).

Pochodny charakter praw oskarżycielskich rzecznika dyscyplinarnego, wpływa wyraźnie z treści art. 120 pkt. 4 Prawa o ustroju, wedle którego „rzecznik dyscyplinarny działa z ramienia Rady, która go powołała, i jest związany poleceniami tej Rady co do prowadzenia dochodzenia oraz wniesienia aktu oskarżenia i środków odwoławczych“.

Uzupełnieniem zasady ustawowej jest m. in. Regulamin urzę-

dowania rzeczników dyscyplinarnych Rady adwokackiej w Warszawie z dn. 21 czerwca 1938 r. — W § 12 pkt. 1 czytamy, że „Rzecznik jest organem Rady adwokackiej powołanym do ścigania przewinień dyscyplinarnych“, zaś w § 8 pkt. 1, że „rzecznicy dyscyplinarni są związani poleceniami Rady adwokackiej zarówno, co do prowadzenia dochodzenia, jak też jego zaniechania lub umorzenia, wniesienia aktu oskarżenia i środków odwoławczych“.

Z powyższego więc jasno wynika, że gospodarzem oskarżenia, w zakresie ścigania przez samorząd adwokacki przewinień dyscyplinarnych, jest w pełni Rada adwokacka, która działa przez powołane do tych czynności ze swego składu organa — rzeczników dyscyplinarnych. — Rzecznik zaś z ramienia Rady adwokackiej wykonywa zlecone mu przez Radę czynności oskarżyciela.

Rada jest organem Izby, który stanowi, czy istnieją podstawy do wytoczenia postępowania dyscyplinarnego, i kieruje sprawą do swojego ustawowego organu, powołanego do prowadzenia dochodzenia. — Władza Rady, jako zwierzchniego organu rzecznika dyscyplinarnego, nie ogranicza się tylko do chwili skierowania sprawy do dochodzenia z wnioskiem o jego przeprowadzenie, zaniechanie lub umorzenie, ale sięga dalej, aż do jego zakończenia i wniesienia aktu oskarżenia. — Władza ta również nie jest ograniczona do tych spraw, które skierowane zostają do rzecznika przez Radę, ale również dotyczy tych wszystkich spraw, które wszczął rzecznik na skutek zawiadomienia go przez inne organa samorządu adwokackiego, albo władze publiczne lub samorządowe, osoby i instytucje pokrzywdzone lub wreszcie, o których dowiedział się z wieści publicznej (por. art. 120 pkt. 4, 128 pkt. 1 i Regulamin rzeczników Izby warszawskiej § 16 pkt. 1 oraz § 8 i 9). — W praktyce więc pierwszy rzecznik ma obowiązek przysyłać Radzie adwokackiej odpis każdego postanowienia o wszczętej sprawie, a Rada uprawniona jest powziąć co do losów każdej sprawy wiążącą rzecznika decyzję. — Władza Rady ulega jakby zawieszeniu na czas rozprawy. — Rzecznik, który jest oskarżycielem na rozprawie, kieruje się w końcowym przemówieniu wyłącznie nakazem własnego sumienia i nie może być w tym względzie związany żadnymi poleceniami (la parole du procureur est libre, la plume est servie). — Zasadę tę ujmuje również cytowany Regulamin w § 38 pkt. 2: „Rzecznik opierając się na całokształcie ustalonych okoliczności bądź popiera, bądź zrzeka się oskarżenia“. — Natomiast władza Rady powraca przy wnoszeniu środków odwoławczych i jej poleceniami w tym przedmiocie rzecznik jest związany. — Jednakże skutki tych poleceń Rady, w zakresie wnoszenia środków odwoławczych, uregulowane są w Prawie o ustroju w sposób odrębny niż to ma miejsce np. w KPK.

Jak wiadomo, w tym ostatnim prokurator, który odstąpił od oskarżenia na rozprawie, może założyć apelację na niekorzyść oskarżonego (por. S. N. Zb. Orzeczeń za 1932 r. Nr. 235/32).

Natomiast w myśl art. 144 pkt. 3 Prawa o ustroju, oskarżyciel (a więc tak samo rzecznik dyscyplinarny) może wnieść apelację tylko wtedy, gdy sąd wbrew jego wnioskowi wydał wyrok uniewinniający, albo wydał wyrok skazujący na karę niższą niż przewidziana w ustawie lub łagodniejszą od tej, jakiej się oskarżyciel domagał.

Wynika więc z tego, że wiążące polecenia Rady, co do wniesienia środków odwoławczych, dotyczyć mogą rzecznika tylko wtedy, gdy popierał oskarżenie na rozprawie, t. zn. gdy działał zupełnie samodzielnie i bez obowiązku podporządkowania się jakimkolwiek poleceniom. — Otwartą jedynie pozostaje kwestia, czy przysługuje rzecznikowi prawo wniesienia odwołania, nawet w wypadku, gdy rzekł się oskarżenia, a sąd skazał na karę niższą niż przewidziana w ustawie? — Wydaje mi się, że w tym jedynym wypadku nawet zrzeczenie się oskarżenia nie może i nie powinno stanowić przeszkody do wniesienia odwołania, względnie do wiążącego rzecznika polecenia Rady wniesienia odwołania. — Wynika to z roli rzecznika jako oskarżyciela przed sądem dyscyplinarnym, a więc czuwającego również nad prawidłowością stosowania ustaw. Nie przeczy zaś temu pogładowi nawet wykładnia gramatyczna pkt. 3 art. 144 Prawa o ustroju, który wśród przyczyn uprawniających oskarżyciela (a więc też rzecznika) do wniesienia odwołania, przytacza jako przyczynę, „albo wydał wyrok skazujący na karę łagodniejszą od przewidzianej w ustawie“, nie umieszczając przy tej przyczynie żadnych ograniczających zastrzeżeń, jak to np. czyni przy dwóch pozostałych przyczynach.

Semadeni uważa, że w poleceniach Rady, udzielanych wiążąco rzecznikowi „zachodzi analogia z uprawnieniami prokuratora na rozprawie w stosunku do poleceń wydanych mu przez przełożonego (art. 249 u. s. p.)⁴⁹⁾).

Nie wydaje mi się, żeby ta uwaga odpowiadała treści art. 120 pkt. 4 Prawa o ustroju. Rzecznik dyscyplinarny związany jest poleceniami Rady m. in. co do wniesienia aktu oskarżenia i środków odwoławczych. Nigdzie jednak przepis, a jest on przecież wyjątkowy, nie wspomina o tym, ażeby w jakimkolwiek sposób zwierzchność rzecznika (a jest nią hierarchicznie Rada adwokacka) udzielała mu swojej zgody, w miarę możliwości, co do jego zachowania się na rozprawie. Stwierdzić raczej należy, że rzecznik na rozprawie jest oskarżycielem niezawisłym, który odwoływać się jedynie może do własnego sumienia.

⁴⁹⁾ T. Semadeni: Prawo o ustroju adwokatury. Warszawa 1938, str. 234. — przyp. autora.

Z tak ustalonej roli i charakteru działalności rzeczników dyscyplinarnych Izby płynie konsekwentnie wniosek, iż nie znajduje w organizacji tej instytucji zastosowania zasada hierarchiczności, przyjęta w organizacji Prokuratury. — Władzą przełożoną rzecznika dyscyplinarnego jest jedynie Rada adwokacka, z której łona do sprawowania swoich funkcji został powołany. — Nie podlega on więc władzy rzecznika dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, nie jest związany żadnymi jego poleceniami, ani też ten ostatni nie może poza rozprawą zrzec się wniesionego środka odwoławczego przez rzecznika dyscyplinarnego Izby adwokackiej (trafnie zauważa w tym względzie Semadeni op. c., str. 233); nie jest również i nie może być rzecznik dyscyplinarny Izby adwokackiej związany poleceniami lub wnioskami żadnego innego organu samorządu adwokackiego, poza macierzystą Radą adwokacką.

Wydział wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej powiada: „Ocena słuszności poglądów rzeczników dyscyplinarnych i w ogóle krytyka ich postanowień w zakresie orzecznictwa, nie podlega nadzorowi Naczelnej Rady Adwokackiej, gdyż zgodnie z art. 70 prawa o ustroju (obecnie 118 pkt. 1) Sądy dyscyplinarne, a więc i działalność rzeczników, którzy stanowią element składowy postępowania dyscyplinarnego, są w zakresie orzecznictwa niezawisłe“ (Uchwała z dn. 18. XII. 37, 29. I. 38).

Natomiast „Urząd rzeczników dyscyplinarnych jest jednolity. Oświadczenie rzecznika dyscyplinarnego, złożone przed rozpoznaniem zażalenia, że zażalenie to cofa, nie może być pominięte przez rzecznika wyższej instancji. Sąd Dyscyplinarny Odwoławczy w tych warunkach pozostawia zażalenie bez rozpoznania“. (Do. 79/36).

Wewnętrzna organizacja i sposób urzędowania rzeczników dyscyplinarnych ustalone są w drodze regulaminu, uchwalonego przez Radę adwokacką (por. art. 28 Pr. o u. a.).

Jako przykład powołać można Regulamin urzędowania rzeczników dyscyplinarnych zatwierdzony uchwałą Rady adwokackiej w Warszawie z dn. 21 czerwca 1938 (Palestra 1938, str. 652 i n.).

Rzecznicy powołani przez Radę, tworzą kolegium rzeczników z pierwszym rzecznikiem na czele. Ten ostatni może mieć przydanego mu przez Radę zastępcę.

Pierwszy rzecznik jest odpowiedzialny za całość urzędowania kolegium oraz za prawidłowy i jednolity tok czynności urzędowych. Pierwszy rzecznik posiada prawo nadzoru i kontroli w stosunku do członków kolegium w zakresie ścigania przewinień dyscyplinarnych, jednakże kwestie sporne jakieby powstały rozstrzygać może tylko kolegium albo Rada adwokacka. Jest on

również łącznikiem między kolegium a Radą, oraz innymi organami samorządu, władzami i osobami trzecimi.

Na wniosek pierwszego rzecznika może Rada adwokacka podzielić Izbę na rejony, według liczby rzeczników i ustalić właściwość terytorialną tych rejonów.

Pierwszy rzecznik może jednak przydzielić jednemu z rzeczników prowadzenie dochodzenia w sprawie, z pominięciem zasady właściwości ustalonej przez Radę.

Zarządzony przez Radę podział terytorialny Izby nosi charakter czysto porządkowy. — Nie może więc być uważaną za naruszenie właściwości miejscowej, czynność przedsięwzięta przez rzecznika Izby na obszarze rejonu innego rzecznika, teje samej Izby. Zasada właściwości miejscowej dotyczy tylko właściwości różnych Izb, a nie właściwości organów dyscyplinarnych tej samej Izby.

Czy w stosunku do rzecznika dyscyplinarnego mają zastosowanie przepisy o wyłączeniu, a w każdym razie w tym zakresie jak je ustala art. 59 kpk?

Nie znajdujemy żadnej odpowiedzi w obowiązującym Prawie o ustroju. Ustawa uchylona w sposób jasny zezwalała uciekać się do pomocy Kodeksu postępowania karnego, o ile tylko przepisy Rozdziału VII o odpowiedzialności dyscyplinarnej nie zawierały odmiennych postanowień (art. 97 Pr. o u. a. z 1932 r.). Ustawa obowiązująca wręcz przeciwnie: posługiwanie się przepisami kpk. dopuszcza tylko w wypadkach wyraźnie wskazanych, w ustawie. — Praktyka kilku lat, a nawet praktyka pod rządem Tymczasowego Statutu z 1918 r., posługująca się tymi samymi zasadami, nie okazała się wadliwą. Czas pokaże, czy metoda zastosowana w Prawie obowiązującym będzie korzystniejszą.

Wątpić jednak należy, czy wobec milczenia ustawy w omawianej kwestii wyłączania oskarżycieli, praktyka wyprowadzi stąd wniosek, iż Prawo o ustroju nie dopuszcza wyłączenia rzecznika dyscyplinarnego w wypadkach i w sposób wskazany w KPK.

Nie należy zapominać, że działalność rzecznika polega na zebraniu dowodów, mających ustalić winę lub jej brak w czynie adwokata i że działalność ta stanowi część organiczną całości, objętej wspólną nazwą postępowania dyscyplinarnego (art. 127 Pr. o u. a.). Prawda, nie rzecznik dyscyplinarny orzeka o winie lecz Sąd. Jednakże prawidłowy wymiar sprawiedliwości nie może dopuścić do tego, ażeby dochodzenie prowadził lub oskarżenie popierał oskarżyciel, którego sprawa dotyczy bezpośrednio, który jest związany z obwinionym węzłem najbliższego pokrewieństwa lub powinowactwa, albo jeżeli w tej samej sprawie był przesłuchany jako świadek, bądź był świadkiem czynu, o który sprawa się toczy, bądź na koniec był sędzią lub obrońcą w sprawie, która się toczy.

Dlatego przyjąć należy, że aczkolwiek naruszenie tej zasady nie będzie skutkować bezwzględnej nieważności postępowania lub wyroku (por. Orzeczenie S.N.II 1k 1130/30 i Motywy Kom. Kodyf. do KPK str. 153 i n.), jednakże takt, sumienność oraz inicjatywa bądź rzecznika zainteresowanego, bądź władz samorządu adwokackiego, nie dopuszczą do tego, ażeby powstać mogła sytuacja, któraby obniżyła powagę wymiaru sprawiedliwości i dała pole do uzasadnionych zarzutów obwinionego.

W regulaminie urzędowania rzeczników dyscyplinarnych Izby lwowskiej z 1934 roku istniał np. przepis (§ 10), że przewodniczący kolegium rzeczników rozstrzyga na wniosek obwinionego o wyłączeniu rzecznika, prowadzącego dochodzenie.

W Regulaminie rzeczników dyscyplinarnych Rad adwokackich, uchwalonym w dn. 13 czerwca 1936 przez Naczelną Radę Adwokacką (Palestra 1936 str. 31), kwestia wyłączenia rzecznika ustalona została w ten sposób, iż „o wyłączeniu rzecznika wskutek wniosku samego rzecznika lub obwinionego, a w dochodzeniu również w razie wniosku osoby, która złożyła doniesienie, rozstrzyga rada adwokacka (§ 4)“.

Wydział wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej w uchwale z dn. 9.XII 1933 powiada, iż „...adwokat, który podpisał doniesienie do Izby lub Rady adwokackiej, nie może i nie powinien w charakterze delegata lub jakimkolwiek bądź innym, dokonywać w sprawie doniesienia tego żadnych czynności urzędowych“.

Nie uznał natomiast Wydział wykonawczy za przyczynę wyłączenia rzecznika „okoliczności, iż w dawniejszej sprawie dyscyplinarnej tegoż adwokata, nie stojącej z obecną w żadnym związku, występujący przeciwko obwinionemu ze skargą adwokat, prowadził wspólnie kancelarię z prowadzącym dochodzenie rzecznikiem dyscyplinarnym“ (Wydział wykonawczy NRA 23.X 1937).

O ile rzecznik dyscyplinarny jest właściwym organem do prowadzenia dochodzeń dyscyplinarnych w każdej sprawie, w której ma miejsce naruszenie przez członka Izby zasad dyscypliny korporacyjnej, to prokurator apelacyjny uczestniczy w dochodzeniu w tych tylko wypadkach, gdy uważać to będzie za wskazane. Nadto w sprawie, która zawiera znamiona przestępstwa ściganego z urzędu, prokurator może podjąć sam dochodzenie i prowadzić je osobiście. — Niewątpliwie, że względy, które skłaniają prokuratora do uczestniczenia w dochodzeniu dyscyplinarnym, nie polegają tylko na względach kontroli, ale są wyrazem troski o interes publiczny, na straży którego Prokuratura stać jest obowiązana. — Dlatego też przyjąć należy, że te same przyczyny — względ na interes publicz-

ny — dla których prokurator bierze udział przed sądem dyscyplinarnym, skłaniają go również do udziału w dochodzeniu dyscyplinarnym. (patrz art. 120 pkt. 2, 130 i 131 Pr. o u.a.).

Kwestia, czy i kiedy w grę wchodzi interes publiczny, jest pozostawiona i musi być pozostawiona wyłącznie uznaniu prokuratora. — Nie ma on przeto obowiązku uzasadniać udziału swojego w postępowaniu dyscyplinarnym, jak też nikt nie może żądać odeń takiego uzasadnienia. — Umieszczenie więc pktu 2 art. 120 Prawa o ustroju w ustawie ma raczej charakter instruktywny dla organów prokuratury i informacyjny dla władz samorządu adwokackiego.

Jedynym warunkiem udziału prokuratora przed sądem dyscyplinarnym jest wniesienie uprzednie aktu oskarżenia. — Jeżeli nawet prokurator w dochodzeniu nie objął oskarżenia, ani nie prowadził go osobiście, ani też nie wniósł sam aktu oskarżenia, to okoliczności te wcale nie znaczą, ażeby po wniesieniu aktu oskarżenia przez rzecznika, nie był uprawniony popierać oskarżenie na rozprawie, a nawet, mimo iż nie brał udziału w rozprawie, nie był uprawniony do wywiedzenia apelacji, o ile w terminie siedmiodniowym od dnia rozprawy zażądał doręczenia sobie wyroku na piśmie. (patrz art. 136 pkt. 2, 143 pkt. 3 i 144 pkt. 4 Pr. o u.a.).

W postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym rola rzecznika jest niezależną od roli prokuratora. — Każdy z nich posiada samodzielne prawo popierania oskarżenia lub jego cofnięcia, każdy też z nich ma prawo samodzielnego wniesienia lub zaniechania środków odwoławczych. — Rzecznik dyscyplinarny jest na rozprawie niezależnym oskarżycielem. (Ds. 39/35).

Inaczej natomiast rzecz wygląda w dochodzeniu. Nie tylko bowiem, jak to widzieliśmy, rzecznik jest organem zależnym od dyspozycji Rady adwokackiej, która powołała go ze swojego składu, ale podlegać może w zakresie swoich czynności kontroli prokuratora i jest związany wnioskami w tym względzie prokuratora (analogia do art. 269 § 2 kpk), a nadto, o czym była mowa, w sprawach, o przewinienia zawierające cechy przestępstwa ściganego z urzędu, prokurator może sam objąć dochodzenie i wówczas udział jego wyłącza udział rzecznika (por. art. 131 pkt. 1 Pr. o u.a.). W tym wypadku ustaje również kontrola Rady nad biegiem dochodzenia i Rada, przez udział prokuratora pozbawiona zostaje ingerencji, w toczącym się przeciwko adwokatowi dochodzeniu dyscyplinarnym.

W związku z wyeliminowaniem przez prokuratora w przytoczonym wypadku rzecznika dyscyplinarnego, zauważyć należy, że redakcja pkt. 3 art. 120 Prawa o ustroju jest nieścisła: ustawa powiada, że udział prokuratora nie wyłącza rzecznika

w postępowaniu dyscyplinarnym, gdy w rzeczywistości powinno być powiedziane, iż nie wyłącza go w postępowaniu przed Sądem dyscyplinarnym, gdyż jak widzieliśmy może go wyłączyć w dochodzeniu dyscyplinarnym, oba zaś stadia składają się na pojęcie postępowania dyscyplinarnego (art. 127 Pr. o u.a.).

b) Przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym jako oskarżyciel występuje w zasadzie tylko rzecznik dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej, o ile Sąd ten działa jako Sąd Odwoławczy. — Jeżeli natomiast Wyższy Sąd Dyscyplinarny działa jako sąd pierwszej instancji (art. 115 pkt. 2 lit. a Pr. o u.a.) wówczas prawa oskarżyciela wykonywać może również prokurator apelacyjny, działający niezależnie od rzecznika dyscyplinarnego lub razem z nim (art. 120 pkt. 1 lit. b Pr. o u.a.). — Jednakże nawet w postępowaniu przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym jako odwoławczym, może obok rzecznika występować prokurator apelacyjny, jeżeli tylko uzna, że wymaga tego interes publiczny (argument z art. 120 pkt. 2 Pr. o u.a.)⁵⁰).

Rzecznik dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej jest nie tylko oskarżycielem przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym, lecz również przed Izbą do Spraw Adwokatury. — W ten sposób jest on oskarżycielem: 1) przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym jako sądem odwoławczym i jako sądem pierwszej instancji, 2) przed Izbą do Spraw Adwokatury jako sądem odwoławczym od wyroków sądów dyscyplinarnych Izb adwokackich i Wyższego Sądu Dyscyplinarnego jako sądu pierwszej instancji oraz jako sądem pierwszej i ostatniej instancji w sprawach członków władz Naczelnej Rady Adwokackiej, oraz w sprawach o lekkomyślne wniesienie kasacji lub w celu działania na zwłokę. (art. 120 pkt. 1 lit. b i c oraz art. 115 pkt. 2 i 3 Pr. o u.a.).

Oskarżycielem nadto przed Izbą do Spraw Adwokatury jest prokurator Sądu Najwyższego, a jak wnosić można z redakcji art. 120 pkt. 1 lit. c w zestawieniu z pkt. 1 lit. a i b tegoż artykułu Prawa o ustroju, oskarżycielem przed Sądem Najwyższym jest przede wszystkim prokurator Sądu Najwyższego.

Wedle art. 53 pkt. 2 wyroki, postanowienia i uchwały Izby do Spraw Adwokatury zapadają po wysłuchaniu wniosku prokuratora Sądu Najwyższego.

⁵⁰) Mogilnicki: Nowe Prawo o ustroju adwokatury. (Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 22 za r. 1938) zauważa, że „z przepisu lit. b pkt. 1 art. 120 wynika, że przez wyrazy „właściwego sądu apelacyjnego“ rozumieć należy ten sąd, w którego okręgu sprawa byłaby rozpoznawana, gdyby miał ją sądzić sąd dyscyplinarny izby. Będzie to czasem niedogodne. Zdaje mi się, że w danym wypadku przez wyrażenie „właściwego sądu apelacyjnego“, rozumieć należy tego prokuratora apelacyjnego, który urządzuje w miejscu siedziby Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. — przyp. autora.

Wedle art. 140 pkt. 4 Prawa o ustroju, rozprawę kończą przemówienia prokuratora, rzecznika dyscyplinarnego i obrońcy, po czym obwinionemu służy głos ostatni.

Wreszcie wedle art. 120 pkt. 1 lit. c Prawa o ustroju, oskarżycielem (a więc stroną) przed Izbą do Spraw Adwokatury jest prokurator Sądu Najwyższego (i rzecznik dyscyplinarny).

Zestawienie tych trzech przepisów, zdawałoby wskazywać na pewną sprzeczność w ustawie.

Jeżeli wyrok w Izbie do Spraw Adwokatury zapasć może tylko po wysłuchaniu wniosku prokuratora, to znaczyłoby to, że nie oskarżony ma głos ostatni, lecz prokurator Sądu Najwyższego. — Jeżeli zaś prokurator Sądu Najwyższego, działając jako oskarżyciel jest stroną (art. 119 i 120 Pr. o u.a.), to oskarżony powinien mieć zawsze głos po nim, bo służy mu prawo ostatniego głosu.

Wydaje mi się, że ta pozorna sprzeczność wynika tylko z wadliwej redakcji art. 53 pkt. 2, ale nie z błędnej intencji ustawodawcy.

Przyjąć należy za zasadę, zwłaszcza z uwagi na umieszczenie w pkt. 1 lit. c art. 120 Prawa o ustroju prokuratora Sądu Najwyższego na pierwszym miejscu, że udział prokuratora w każdej sprawie, toczącej się przed Izbą do Spraw Adwokatury jest konieczny i taką niewątpliwie była intencja ustawodawcy. — Natomiast odrębną rzeczą będzie kwestia kolejności w jakiej, w głosach stron, wniosek swój prokurator Sądu Najwyższego złoży.

Przed Izbą do Spraw Adwokatury prokurator Sądu Najwyższego działać może w dwojakim charakterze: bądź jako, strona, bądź jako wnioskodawca — stróż prawa i porządku prawnego („straż ustaw” — § 5 Regulamin urzędowania Prokuratury Sądu Najwyższego Dz. U.R.P. poz. 912 z 1932 r.).

Jako strona występuje prokurator Sądu Najwyższego wówczas, gdy środek odwoławczy wywiódł prokurator apelacyjny i gdy tym samym Izba rozpoznaje sprawę jako instancja odwoławcza. — Również jako strona występuje wtedy, gdy obejmuje funkcje oskarżyciela w sprawach rozpoznawanych przez Izbę jako pierwszą i ostatnią instancję. — Natomiast we wszystkich innych sprawach, gdy środek odwoławczy pochodzi tylko od rzecznika dyscyplinarnego lub od obwinionego, albo od nich obu, a sprawa podlega właściwości Izby do Spraw Adwokatury (art. 115 pkt. 3 lit. d Pr. o u.a.) jako instancji odwoławczej, bądź też gdy Izba ta działa jako sąd pierwszej i ostatniej instancji w sprawach, w których oskarżenie wnosi i popiera tylko rzecznik dyscyplinarny — prokurator Sądu Najwyższego nie występuje jako strona, lecz jako wnioskodawca. — W tym wypadku nie zostaje naruszone prawo ostatniego słowa obwinionego, albowiem prokurator zabierze głos dopiero

po wywodach stron — rzecznika dyscyplinarnego, obrońcy obwinionego (o ile występuje w sprawie) i samego obwinionego. — W sprawach zaś, w których prokurator Sądu Najwyższego jest stroną — oskarżycielem dyscyplinarnym, zabierze głos w kolejności wskazanej w art. 140 pkt. 4 Prawa o ustroju.

Naczelna Rada Adwokacka wybiera spośród swoich członków pierwszego rzecznika dyscyplinarnego i rzeczników dyscyplinarnych (art. 37 pkt. 1 lit. a Pr. o u.a.). Liczba ich nie jest wskazana w ustawie, określenie jej pozostawione jest uznaniu Naczelnej Rady. — W zakresie uprawnień i obowiązków rzeczników dyscyplinarnych Naczelnej Rady Adwokackiej, uwagi wypowiedziane odnośnie rzeczników przy Radach adwokackich, znajdują swoje odpowiednie zastosowanie. (por. art. 120 pkt. 4 Pr. o u.a.).

B. Obwiniony.

Obwinionym w rozumieniu Prawa o ustroju jest ten adwokat lub aplikant adwokacki, przeciwko któremu wdrożone zostało postępowanie dyscyplinarne⁵¹⁾.

Wynika więc z tego, że nie każde zawiadomienie o popełnieniu przez adwokata lub aplikanta adwokackiego przewinienia pociąga za sobą wszczęcie ścigania, lecz tylko takie, które daje podstawę bądź rzecznikowi do powzięcia postanowienia o wszczęciu dochodzenia, bądź Sądowi do przyjęcia aktu oskarżenia — w formie zawiadomienia Sądu Najwyższego lub uwzględnionego zażalenia pokrzywdzonego.

Z chwilą tą adwokat lub aplikant adwokacki, przeciwko któremu zwracało się zawiadomienie lub zażalenie, uważany jest za obwinionego o przewinienie dyscyplinarne.

W zasadzie rzecznik dyscyplinarny rozstrzyga samodzielnie o tym, czy należy wszcząć dochodzenie czy też odmówić ścigania, z wyjątkiem tych wypadków, gdy Rada adwokacka wyda odpowiednie polecenie. (patrz art. 120 pkt. 4 Pr. o u.a. oraz Regulamin rzeczników dyscyplinarnych Rady warszawskiej § 8 pkt. 1).

Prawo o ustroju nie przeprowadza rozróżnień w osobie obwinionego, jak to czynią np. przepisy postępowania karnego. — Z chwilą wszczęcia przeciwko adwokatowi lub aplikantowi adwokackiemu dochodzenia dyscyplinarnego, staje się on obwinionym i pozostaje nim do chwili prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego. — Nie istnieje więc podział na podejrzanego i oskarżonego, jak to spotykamy w

⁵¹⁾ Ponieważ, jak wiadomo, w sprawach z zawiadomienia Sądu Najwyższego o uchybieniu z art. 531 kpk. nie przeprowadza się dochodzenia, a w pewnych również wypadkach zażalenie pokrzywdzonego na umorzenie postępowania zastępuje akt oskarżenia, tedy można być obwinionym zarówno z chwilą wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego, jak też z chwilą wszczęcia postępowania przed sądem dyscyplinarnym. — przyp. autora.

poszczególnych stadiach procesu karnego. — Z chwilą zakończenia postępowania wyrokiem potępiającym, adwokat lub aplikant adwokacki przestaje być obwinionym, a staje się skazanym. Możliwa jest jednak sytuacja, np. przy wznowieniu postępowania, że skazany będzie ponownie obwinionym.

O prawach obwinionego w procesie dyscyplinarnym mowa będzie w rozdziałach, traktujących o dochodzeniu dyscyplinarnym i postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym.

Podkreślić należy w tym miejscu, że stanowisko prawne obwinionego uregulowane jest w zasadzie zgodnie z wymaganiami skargowości. Nie jest więc obwiniony przedmiotem lecz podmiotem ścigania dyscyplinarnego. — Jedyne w dochodzeniu zasada ta ustępuje miejsca zasadzie śledczej.

Zasada skargowa wynika: a) z art. 135 pkt. 1 Prawa o ustroju, który uprawnia obwinionego do zapoznania się z treścią zebranych dowodów, złożenia wyjaśnień ustnie lub na piśmie. — Cytowany regulamin warszawski rzeczników przewiduje nadto, że rzecznik może przesłać obwinionemu odpis postanowienia o wszczęciu dochodzenia lub odpis skargi i zażądać od niego złożenia wyjaśnień na piśmie, w terminie do dni 14. — W sprawie, którą rzecznik zamierza umorzyć, przed sporządzeniem w tym przedmiocie postanowienia, udzieli obwinionemu możliwości złożenia wyjaśnień na piśmie. Również wraz z wniesieniem zażalenia przez pokrzywdzonego na postanowienie o umorzeniu dochodzenia, rzecznik umożliwi obwinionemu wniesienie odpowiedzi na piśmie (§ 17 pkt. 2 i 4). — Uzupełnieniem art. 135 pkt. 1 Prawa o ustroju jest przepis regulaminu, że rzecznik zamyka dochodzenie, o ile „nie zajdzie potrzeba uzupełnienia dochodzenia“ (§ 32 Regulaminu). Oczywiście, że taka potrzeba wyłonić się może na skutek np. wniosków odwodowych obwinionego. — b) Zasada skargowości wypływa dalej z przyznania obwinionemu prawa do obrony w najszerszym zakresie.

Mowa tu o t.zw. prawie obrony materialnej i formalnej. Obrona materialna to ogół uprawnień (np. prawo wyłączenia sędziów, odwołanie się do wyższej instancji i t.p.), dzięki którym obwiniony może odpychać oskarżenie i odwoływać się w trybie ustawowym od orzeczeń sądu. — Obrona formalna to prawo obwinionego do powierzenia obrony swojej obrońcy, którym może być tylko adwokat (art. 122 pkt. 1 Pr. o u.a.).

Jeżeli mowa o prawach obwinionego adwokata, to poruszyć by należało interesujące zagadnienie, czy obwiniony ma prawo odmówić w postępowaniu dyscyplinarnym zeznań i czy odmowa ta może i powinna skutkować dodatkową represją za lekceważenie organów władz korporacyjnych?

Jak wiadomo orzecznictwo nasze uważa postępek taki za

uchybiecie obowiązkom adwokata (patrz wyżej Rozdział I B pkt. 3 oraz dodatek I, w szczególności orzeczenia Do. 1164/34, 1817/34, 18/37, 72/37, 64/37; Warszawa D. 9/35, 215/35, 288/36, 293/36; Wilno D. 29/36, 11/37; Lwów Rd. 54/28, 55/28, D. 11/36; Poznań Sprawozdanie za rok 1931 str. 30; Kraków D. 111/23).

Przeciwko temu stanowisku w sposób ciekawy wypowiedział się adw. M. Ettinger (Palestra 1937, Wyjaśnienia adwokata we własnej sprawie dyscyplinarnej), starając się udowodnić, że obwiniony adwokat powinien mieć prawo odmowy złożenia zeznań w własnej sprawie. Autor zaznacza, że adwokat powinien stawić się na wezwanie władz, co jest wymogiem taktu i dyscypliny korporacyjnej, ale nie można go zmuszać i karać dyscyplinarnie za uchylenie się od zeznań.

Autor na poparcie tego poglądu cytuje szereg okoliczności (względy osobiste, wkroczenie prokuratora, tajemnica zawodowa), które mogą skłonić adwokata do takiego postępowania i uważa, iż decyzja w tym względzie powinna być wyłącznie pozostawiona obwinionemu.

C. Obrońca obwinionego.

O osobie obrońcy w postępowaniu dyscyplinarnym mowa jest w art. 122 Prawa o ustroju. Prawa i obowiązki obrońcy obwinionego w dochodzeniu i przed sądem dyscyplinarnym rozpatrzone zostaną w dalszych rozdziałach.

Z treści art. 122 Prawa o ustroju wynika, że ustawodawca w obronie formalnej obwinionego rozróżnia obronę z wyboru i obronę nakazaną (konieczną). — Ponadto od obrony z wyboru odróżniać należy obronę z urzędu.

Pkt. 1 art. 122 Prawa o ustroju uprawnia obwinionego do przybrania sobie obrońcy spośród adwokatów. — Wynika więc z tego, że pomoc obrońcy dopuszczalną już jest z chwilą wszczęcia dochodzenia, albowiem, jak to już wyżej zaznaczono, obwinionym jest ten, przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne, bez względu na jego stadium.

Jednakże prawo obwinionego do przybrania sobie obrońcy już w toku dochodzenia, nie oznacza wcale, ażeby oskarżyciel dyscyplinarny miał obowiązek ujawnienia obrońcy danych dochodzenia lub dopuszczenia go do udziału w sprawie przed zakończeniem dochodzenia. — Wprawdzie żadnych w tym względzie przepisów Prawo o ustroju nie zawiera, jednakże stwierdzić należy, że obrońca nie może posiadać większych uprawnień procesowych niż obwiniony, przez którego został przybrany.

Z treści ponadto pkt. 1 art. 135 Prawa o ustroju wynika, że oskarżyciel uznając, iż dochodzenie dostarczyło już podstaw do wniesienia aktu oskarżenia „udziela obwinionemu możliwości

zapoznania się z treścią zebranych dowodów oraz złożenia wyjaśnień", z czego wnosić należy, że dochodzenie może być przeprowadzone nawet bez żadnego udziału obwinionego, który dopiero w fazie końcowej — zamknięcia dochodzenia, uzyskuje możliwość zapoznania się z jego wynikami. — Konsekwentnie więc przyjąć należy, że zarówno kwestia zapoznania się obwinionego z dochodzeniem bądź w jego fazie początkowej, bądź w czasie zbierania dowodów, pozostawiona być musi zawsze swobodnemu uznaniu rzecznika. Swobodne uznanie nie oznacza, że decyzja może być dowolną. Zawsze, przyjąć należy, rzecznik kierować się będzie dobrem prowadzonego przez niego dochodzenia. Dlatego też wprowadzić obwinionego może korzystać z pomocy obrońcy nawet w dochodzeniu, ale nie znaczy to wcale, ażeby pomoc ta uprawniała obrońcę zawsze do uczestniczenia w toczącym się dochodzeniu.

Według praktyki Rady warszawskiej, (patrz Regulamin rzeczników § 17 pkt. 2) rzecznik może np. przesłać obwinionemu odpis uzasadnionego postanowienia o wszczęciu dochodzenia, lub odpis samej skargi wniesionej przeciwko adwokatowi i zażądać od niego złożenia wyjaśnień na piśmie w ciągu dni 14. — Ponieważ Regulamin nie zastrzega, że wyjaśnienia te musi złożyć obwiniony osobiście, jest przeto rzeczą możliwą, że wyjaśnienia w imieniu obwinionego złoży jego obrońca. — Ustawa nie zakazuje również, ażeby obwiniony jeszcze przed zakończeniem dochodzenia, o ile wie o toczącym się dochodzeniu, nie był uprawniony do składania stosownych wniosków, odpierających podniesione przeciwko niemu zarzuty. — Wnioski te również złożyć może obrońca obwinionego należycie do obrony umocowany.

System obowiązującego postępowania dyscyplinarnego zbliżony jest do procesu karnego, w którym zasada kontradyktoryjności osiąga swój pełny wyraz dopiero w postępowaniu przed sądem. — W postępowaniu wstępnym (śledztwo, dochodzenie) przeważa zasada inkwizycyjna. Jej uchylenie lub ograniczenie zależne jest wyłącznie od niekrępowanej decyzji prowadzącego dochodzenie oskarżyciela, albo też od nakazu w tym względzie samej ustawy.

Przyjąć więc należy za zasadę, że obwiniony może sobie przybrać obrońcę z chwilą wszczęcia przeciwko niemu postępowania; udział obrońcy w dochodzeniu jest uzależniony od swobodnej decyzji oskarżyciela, dopiero zaś od momentu rozpisania przez przewodniczącego rozprawy, obrońca obwinionego zyskuje pełne prawa strony procesowej, ze wszystkimi wynikającymi stąd skutkami.

Od obrony dowolnej odróżnić należy obronę nakazaną, t.j. taką, która jako konieczna ustanowiona jest z mocy ustawy.

Wówczas mianowicie, gdy obwiniony niema możliwości sam się bronić lub gdy istnieje uzasadnione przypuszczenie iż bronić się należycie nie potrafi. — W art. 122 pkt. 2 Prawa o ustroju obrona nakazana występuje w dwóch wypadkach. Wtedy, gdy: a) zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności obwinionego i b) gdy postępowanie toczy się po śmierci obwinionego.

W obu tych wypadkach (a właściwie czterech) udział obrońcy w postępowaniu jest konieczny. Udział obrońcy nie ogranicza się tylko do rozprawy, ale rozciąga na okres dochodzenia.

Wypadek pod a) ma miejsce, gdy bądź obwiniony przejawia w toku dochodzenia chorobę umysłową, bądź gdy nastąpi wznowienie postępowania na korzyść skazanego, dotkniętego chorobą umysłową.

Wypadek pod b) wskazany ma miejsce wówczas, gdy bądź w trybie art. 112 pkt 2 Prawa o ustroju zażąda dalszego prowadzenia sprawy rodzina zmarłego adwokata, bądź też, gdy w trybie art. 154 pkt. 6 i 7 nastąpi wznowienie postępowania na korzyść zmarłego skazanego adwokata.

Obrona nakazana może pochodzić albo z wyboru, albo też być ustanowioną z urzędu. — Obrona z wyboru ma miejsce wówczas, gdy obrońcę ustanowił sam obwiniony, względnie ktoś z uprawnionych ustawowo członków rodziny (art. 122 pkt. 3 Pr. o u. a.). — Obrońcę z urzędu ustanawia Sąd dyscyplinarny, w wypadku gdy nie został on ustanowiony z wyboru obwinionego lub członka jego rodziny (art. 122 pkt. 2 lit. a Pr. o u. a.).

Ustawa powiada ogólnie, iż obrońcę ustanawia Sąd dyscyplinarny. Wynika więc z tego, że ten Sąd, który właściwy jest instancyjnie do rozpoznania danej sprawy. — Jeżeli potrzeba powołania obrońcy z urzędu wyłoni się w dochodzeniu, rzecznik wystąpi do właściwego Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, jeżeli zaś wypadek ma miejsce w czasie postępowania przed Sądem dyscyplinarnym — właściwym będzie do wyznaczenia obrońcy z urzędu ten Sąd, przed którym sprawa się toczy. — Wreszcie, o ile sprawa toczyć się będzie po wznowieniu postępowania na korzyść skazanego — obrońcę z urzędu wyznaczy Sąd pierwszej instancji, rozpisujący ponowną rozprawę (por. art. 154 pkt. 7 Pr. o u. a.).

Obrońcą w postępowaniu dyscyplinarnym może być tylko adwokat. Ustawa nie wprowadza żadnych innych ograniczeń, co do kwalifikacji zawodowych obrońcy w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie jest więc to prawo uzależnione od takiej czy innej liczby lat stage'u adwokackiego, ani też nie ograniczone do listy adwokatów tej Izby, do której należy obwinio-

ny. — Każdy adwokat, który ma prawo wykonywać zawód adwokata, uprawniony jest w zasadzie do obrony kolegi w postępowaniu dyscyplinarnym. — Wyjątek jedyny wprowadza pkt. 4 art. 122 Prawa o ustroju, który usuwa od obrony w postępowaniu dyscyplinarnym adwokata „pozbawionego prawa wybieralności do organów samorządu adwokackiego“.

Przez wyrażenie „pozbawiony prawa” rozumieć należy wypadek, gdy skutek taki jest wynikiem orzeczenia Sądu dyscyplinarnego lub innego organu samorządu adwokackiego, a nie gdy spowodowany jest sprawowaniem przez adwokata urzędu ministra lub podsekretarza stanu. Objęcie jednego z tych dwóch stanowisk nie pozbawia adwokata prawa wykonywania zawodu, lecz przez czas sprawowania urzędu adwokat nie wykonywa zawodu. (por. art. 82 pkt. 3, 14 pkt. 3, 17 i 18 pkt. 2 Pr. a u. a.).

Zgodnie z pkt. 4 art. 122 Prawa o ustroju, nie może być obrońcą w postępowaniu dyscyplinarnym adwokat, zawieszony tymczasowo przez Radę adwokacką za zaleganie, mimo wezwania, z zapłatą składki dłużej niż rok (art. 81 pkt. 5 Pr. o u. a.), adwokat, przeciw któremu wszczęto postępowanie o uznanie trwałej niezdolności do wykonywania zawodu lub przeciw któremu przed sądem powszechnym wszczęto postępowanie o ubezwłasnowolnienie, albo przeciw któremu zapadł wyrok ostatniej merytorycznej instancji sądowej, orzekający utratę praw publicznych lub prawa wykonywania zawodu (art. 89 Pr. o u. a.). Nie może być dalej obrońcą obwinionego adwokata, który został tymczasowo zawieszony przez Sąd dyscyplinarny (art. 124 pkt. 1 Pr. o u. a.) oraz adwokat skazany na karę nagany, w przeciągu lat trzech od daty uprawomocnienia się wyroku (art. 109 pkt. 4 Pr. o u. a.), lub karę zawieszenia w czynnościach zawodowych w przeciągu lat pięciu, licząc od okresu upływu zawieszenia (art. 109 pkt. 5 Pr. o u. a.). Wynika więc z tego, że również w okresie trwania kary zawieszenia adwokat nie może być obrońcą obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie ma natomiast przeszkód, ażeby obrońcą obwinionego był adwokat skazany na karę upomnienia.

Może powstać kwestia, czy powinien podjąć się obrony w postępowaniu dyscyplinarnym adwokat, wykonywujący mandat we władzach samorządu adwokackiego? Ustawa żadnych pod tym względem ograniczeń nie zawiera i przyjąć by stąd należało, iż nie istnieją żadne po temu przeszkody. Zagadnienie jest bardzo subtelne i drażliwe. Nie tylko, iż podjęcie się obrony mogłoby powodować w wielu wypadkach nieprzewidziane kolizje, ale mogłoby również nosić pozory *captatio benevolentiae* władz korporacji, lub sędziów dyscyplinarnych. Stąd przyjąć by należało, iż podjęcie się obrony przez adwokata

członka władz samorządu adwokackiego musi być pozostawione wyłącznie jego sumieniu, delikatności i taktowi. W każdym razie byłoby niewskazane, ażeby np. członkowie Rady adwokackiej lub Sądu Izby podejmowali się obrony członków tej Izby. Tak samo nie byłoby wskazane, ażeby funkcje te z wyboru spełniali członkowie Naczelnej Rady Adwokackiej. — Wedle regulaminu urzędowania Sądu dyscyplinarnego Izby krakowskiej (ogłoszonego w sprawozdaniu za rok 1932/33), osoby, sprawujące mandaty we władzach korporacji, wyłączone są od obrony przed Sądem dyscyplinarnym Izby.

Wedle uchwały Wydziału Izby poznańskiej za rok 1929 (Sprawozdanie za 1929 r. str. 9) zalecono członkom Wydziału, Senatu i Sądu dyscyplinarnego, ażeby odmawiali przyjęcia obrony adwokatowi w sprawie, w której zachodzi możliwość, że następnie toczyć się będzie przeciwko temuż adwokatowi postępowanie dyscyplinarne.

§ 6. Pokrzywdzony w postępowaniu dyscyplinarnym.

Czyn adwokata, kwalifikujący się jako przewinienie dyscyplinarne, może często godzić w interesy osób trzecich. Mogą to być zarówno interesy natury materialnej jak i moralnej. — Osobom tym, za doznana krzywdę, prawodawca udziela za doświadczenia, w postaci pociągnięcia winnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Z chwilą, gdy osoba prywatna (fizyczna lub prawna), dotknięta w swoich prawach przez czyn adwokata, wniesie zawiadomienie, organem powołanym do wdrożenia ścigania i ukarania winnego staje się oskarżyciel i Sąd dyscyplinarny. Pokrzywdzony nie jest i nie może być nigdy stroną w postępowaniu dyscyplinarnym⁵²). — Organem ścigającym i wnoszącym o ukaranie jest wyłącznie rzecznik dyscyplinarny i prokurator. — Jeżeli czyn adwokata, godząc w interesy jednostki, godzi jednocześnie w zasady dyscypliny korporacyjnej — interes tej ostatniej pochłania interes jednostki. Zawsze bowiem, ażeby czyn podlegał represji dyscyplinarnej, musi być to czyn sprzeczny z dyscypliną adwokatury. Musi

⁵²) W sposób ciekawy uzasadnia odsunięcie pokrzywdzonego od bezpośredniego udziału w postępowaniu dyscyplinarnym Projekt Związku Adwokatów Polskich z 1928 r. (Maszynopis w aktach Komisji Statutowo Regulaminowej N. R. A.). Czytamy: „Sąd dyscyplinarny jest sądem „stanowym”, za czym t.zw. pokrzywdzony (często rzekomo pokrzywdzony lub kwerulant) może mieć tylko prawo do wniesienia skargi, dostarczenia dowodów jej słuszności, do przesłuchania w tym charakterze i do żalenia się na umorzenie postępowania, a nigdy do mieszania się do postępowania dyscyplinarnego, udziału w rozprawie, przemówień itp., co mogłoby doprowadzić do najfatalniejszych konsekwencji dla całego stanu, choćby tylko ze względu złamania tym samym zasady tajności postępowania i wystawienia obwinionego na szykanę, a nawet szantaż, samego zaś postępowania na komplikację i trudności zgola niedopuszczalne”. — przyp. autora.

więc on naruszać ciążące na adwokacie obowiązki, albo uchylać godności stanu. — O ile zaś czyn, który stanowi przedmiot skargi zainteresowanej osoby, jest obojętny z punktu widzenia dyscypliny, nie pociąga on za sobą żadnej reakcji dyscyplinarnej.

Doniesienie pokrzywdzonego nie jest podstawą do wszczęcia postępowania przez Sąd dyscyplinarny, gdyż postępowanie to wszczyna się tylko na żądanie oskarżyciela (art. 118 pkt. 3 Pr. o u.a.). Doniesienie pokrzywdzonego stanowi może jedynie podstawę do wszczęcia dochodzenia przez oskarżyciela. Może więc ono tylko pobudzić działalność aparatu dyscyplinarnego, ale nie może zmusić go do działania. W pewnych wypadkach, o czym mowa niżej, w sposób ograniczony, przez organa sądów dyscyplinarnych, może pokrzywdzony spowodować ściganie dyscyplinarne. Nie jest to również w tym wypadku prawo samodzielne, lecz oparte na woli organu dyscyplinarnego, jakim jest właściwy Sąd dyscyplinarny.

Oskarżyciel dyscyplinarny nie jest związany wolą pokrzywdzonego, żądanie ukarania z jego strony nie stwarza dla oskarżyciela żadnego nakazu. Może on zaniechać dochodzenia, o ile uzna, iż zawiadomienie jest oczywiście bezzasadne, może też umorzyć dochodzenie, jeżeli wyniki jego nie dadzą podstaw do wniesienia aktu oskarżenia.

Rola i udział pokrzywdzonego w postępowaniu dyscyplinarnym są ściśle i wyraźnie zakreślone przez przepisy ustawy.

Przede wszystkim na odmowę ścigania lub umorzenie postępowania przez rzecznika dyscyplinarnego, pokrzywdzony ma prawo wnieść zażalenie do Sądu pierwszej instancji.

Postanowienie Sądu pierwszej instancji rozstrzyga zażalenie ostatecznie.

Rozstrzygnięcie to może dotyczyć bądź postanowienia rzecznika o zaniechaniu dochodzenia (odmowa wszczęcia ścigania), bądź umorzenia dochodzenia z braku podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, (art. 129 pkt. 3 i 133 pkt. 3 Pr. o u.a.). W wypadku uwzględnienia zażalenia na odmowę wszczęcia dochodzenia — rzecznik obowiązany jest dochodzenie przeprowadzić, co nie oznacza, że nie może je następnie z braku podstaw do wniesienia aktu oskarżenia umorzyć. — W wypadku uwzględnienia zażalenia na postanowienie rzecznika o umorzeniu dochodzenia, Sąd dyscyplinarny może nakazać rzecznikowi uzupełnić dochodzenie, przy czym po tym uzupełnieniu rzecznik może ponownie powziąć postanowienie o umorzeniu dochodzenia. Może też Sąd dyscyplinarny, uwzględniając zażalenie pokrzywdzonego, nie nakazywać uzupełnienia dochodzenia, a wówczas uwzględnione zażalenie zastępuje akt oskarżenia (art. 133 pkt. 4 Pr. o u.a.).

Tego rodzaju sytuacja stwarza niebezpieczeństwo, że adwokat może np. znaleźć się w roli obwinionego przed Sądem dyscyplinarnym, mimo, że nawet nie został uprzednio przesłuchany, ani też nie uzyskał możliwości odpięrania zarzutów pokrzywdzonego, które, zdaniem Sądu dyscyplinarnego, stanowią wystarczający surogat aktu oskarżenia. — Sytuacja jak wyżej wynika z samej ustawy.

Nie zawsze bowiem i nie w każdej sprawie rzecznik ma obowiązek przesłuchać obwinionego. Obowiązek ten istnieje wtedy tylko, gdy „dochodzenie dostarczyło już podstawy do wniesienia aktu oskarżenia” (art. 135 pkt. 1 Pr. o u.a.).

Niebezpieczeństwo tej sytuacji stara się ominąć Regulamin rzeczników Rady warszawskiej z 1938 r. — Mianowicie § 17 pkt. 4 stanowi: „W sprawie, w której rzecznik zamierza umorzyć dochodzenie, przed sporządzeniem postanowienia o umorzeniu, udzieli obwinionemu możliwości złożenia wyjaśnień na piśmie. Również w wypadku wniesienia zażalenia przez pokrzywdzonego na postanowienie o umorzeniu dochodzenia, rzecznik umożliwi obwinionemu wniesienie odpowiedzi na piśmie. Odpowiedź tę należy załączyć do akt sprawy.”

Jakie motywy kierowały ustawodawcą, który udziela pokrzywdzonemu, a więc osobie, znajdującej się poza orbitą toczącego się procesu dyscyplinarnego, prawa formalnej obrony na postanowienie przecinające drogę do wydania wyroku w sprawie adwokata, przeciwko któremu pokrzywdzony podniósł zarzuty naruszenia dyscypliny zawodowej?

Niewątpliwie, że źródłem powstania tych uprawnień były te same względy, jakie obowiązują Radę adwokacką do zawiadomienia pokrzywdzonego o treści wyroku. (art. 150 pkt. 2 Pr. o u.a.). Chodziło więc o to, ażeby uniknąć w społeczeństwie mylnego przekonania o bezkarności uchyleń popełnionych w działalności i w postępowaniu adwokata. — Jest to więc przepis, który stanowi koncesję na rzecz opinii publicznej. Koncesję, która głosi, iż mimo otoczenia tajemnicą samego postępowania, korporacja adwokacka nie ma powodu ani potrzeby pokrywać jakąkolwiek tajemnicą lub koleżeńską wyrozumiałością postępów adwokata, które kolidują z obowiązkami zawodu lub jego etycznymi zasadami. Ten wzgląd uważać należy za decydujący w normalnym toku postępowania dyscyplinarnego, w którym uczestniczy zazwyczaj dotknięta w swojej powadze korporacja i zastępujący ją rzecznik, bądź reprezentujący interes publiczny (tak blisko związany z powołaniem adwokata) prokurator z jednej strony i obwiniony członek adwokatury — z drugiej strony. Względ ten powoduje, że pokrzywdzony może poszukiwać oparcia, przeciwko niesłusznej zdaniem jego decyzji rzecznika, w Sądzie dyscyplinarnym. —

Ograniczono jednakże ten jego udział do jednej tylko instancji Sądu dyscyplinarnego, wychodząc niewątpliwie z założenia, że kontrola trzech (względnie pięciu sędziów) stanowi dostateczną gwarancję wszechstronnej oceny zarzucanego przewinienia i trafności stanowiska zajętego przez reprezentującego interes etyczny adwokatury — rzecznika dyscyplinarnego.

Nie należy też przypuszczać, że nadanie cech aktu oskarżenia, uwzględnionemu zażaleniu pokrzywdzonego (art. 133 pkt. 4 Pr. o u.a.), stanowi wyłom w zasadzie skargowości, charakteryzującej proces dyscyplinarny w ramach obowiązującego Prawa o ustroju. (por. art. 118 pkt. 3 Pr. o u.a.).

Jest to tylko wyjątek, wedle którego decyzja Sądu przelewa jedną z funkcji oskarżyciela na pokrzywdzonego. Kontrola Sądu uznaje, czy motywy zażalenia pokrzywdzonego stanowią dostateczny materiał dla wszczęcia postępowania sądowego i czy tym samym zażalenie to zastępuje normalny wniosek oskarżyciela zawarty w jego akcie oskarżenia. — W momencie przyjęcia zażalenia pokrzywdzonego kończy się jego udział w postępowaniu dyscyplinarnym. Funkcje oskarżyciela przed Sądem wypełniać nadal może tylko rzecznik albo prokurator (por. Semadeni o.c. str. 246). — Rzeczą sumienia oskarżyciela będzie zająć na rozprawie takie czy inne stanowisko w zależności od ustaleń przewodu, a gwarancją zapewniającą ochronę interesów uznanej za pokrzywdzoną jednostki — wyrok niezawisłego Sądu dyscyplinarnego.

Ażeby pokrzywdzony mógł urzeczywistnić przysługujące mu z mocy ustawy uprawnienia, Prawo o ustroju stanowi, iż rzecznik jest obowiązany zawiadomić pokrzywdzonego o odmowie wszczęcia ścigania (art. 129 pkt. 2 Pr. o u.a.) lub o umorzeniu dochodzenia (art. 133 pkt. 2 Pr. o u.a.).

Pokrzywdzony wniesić może zażalenie na postanowienie rzecznika w terminie czternastodniowym, licząc od dnia doręczenia odpisu postanowienia. Zażalenie to składa się na ręce rzecznika i adresuje do sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji (art. 144 pkt. 1 i 2, art. 145 pkt. 1, pkt. 2 lit. b i pkt. 3)⁵³⁾.

Ustawa zaznacza, że termin czternastodniowy liczy się z zachowaniem zasad kodeksu postępowania karnego (art. 145

⁵³⁾ Semadeni o. c. str. 260, powiada, że „rzecznik nie ma swojego biura, zażalenie więc, jak każde inne pismo procesowe, wpływa do biura Rady”. — Informacja ta nie jest ścisłą. Już pod rządami Prawa o ustroju z 1932 r. Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu plenarnym z dn. 13 czerwca 1936 uchwaliła Regulamin urzędowania rzeczników dyscyplinarnych, którego rozdział F poświęcony był organizacji sekretariatu, a w szczególności § 13 głosił, że „czynności biurowe w prowadzonych przez rzeczników sprawach załatwia oddzielny sekretariat przy kancelarii Rady adwokackiej”. — Ponadto zauważyć należy, że Regulamin rzeczników przy Radzie warszawskiej z 1938 r. również szczegółowo omawia zakres biurowości odrębnej kolegium rzeczników (Rozdział VIII § 40—43). — przyp. autora.

pkt. 2 Pr. o u.a.). Wynika z tego, że Prawo o ustroju recypuje w tej części z KPK art. 218—221 oraz art. 227—229.

Termin czternastodniowy jest przeto terminem zawitym i czynność spełniona po jego upływie jest nieważną. — O ile pokrzywdzony uchybi terminowi z przyczyn od siebie niezależnych, może wystąpić do rzecznika z wnioskiem o przywrócenie terminu, dopełniając jednocześnie czynność, która miała być w terminie wykonana. — Na postanowienie odmowne rzecznika w tym względzie służy zażalenie do Sądu pierwszej instancji, którego orzeczenie jest ostateczne.

Rzecznik, do którego wpływa zażalenie pokrzywdzonego, może się sam do niego przychylić. Ustaje wtedy potrzeba skierowania zażalenia i akt do Sądu pierwszej instancji, a konsekwencją stanowiska będzie albo wszczęcie dochodzenia, albo też dalsze kontynuowanie dochodzenia, względnie dokonanie czynności wskazanych w art. 135 pkt. 1 Prawa o ustroju i sporządzenie aktu oskarżenia.

Redakcja ust. 5 i 6 art. 145 Prawa o ustroju, poświęcona omawianej materii, nasuwać by mogła pewne błędne przypuszczenia, iż Sąd ma prawo przychylić się tylko do zażalenia, przewidzianego w ust. 5 tegoż artykułu, t.j. do postanowienia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego.

Z Komentarza Semadeniego (str. 260) dowiadujemy się, iż przypuszczenie takie zrodzić by się mogło jako wynik przypadku przy redakcji odnosnych przepisów, co oczywiście oznacza tylko pewną niestaranność kodyfikacyjną.

„Kolejność ustępu 5 i 6, czytamy, jest dość przypadkową (ust. 6 stanowi poprawkę Senatu dopisaną na końcu art. 145). Niewątpliwie jaśniejszy byłby tekst, gdyby obecny ust. 6 znajdował się bezpośrednio po 3-im. W każdym razie niewątpliwą intencją ustawodawcy jest, aby prawo przychylenia się do zażalenia służyło sądowi (rzecznikowi) w przypadku każdego zażalenia.“⁵⁴⁾

Z kolei zastanowić się należy nad pytaniem najistotniejszej wagi: kto jest pokrzywdzonym w rozumieniu Prawa o ustroju i jakim osobom przysługują w postępowaniu dyscyplinarnym prawa pokrzywdzonego?

Prawo o ustroju odsyła bezpośrednio do KPK. (patrz art. 129 pkt. 2 Pr. o u.a.).

O osobie pokrzywdzonego traktuje art. 62 kpk. „za pokrzywdzonego uważa się osobę, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone”.

Dotychczas ani doktryna, ani orzecznictwo nie ustaliły zdecydowanej definicji „pokrzywdzonego”. — Tym trudniej

⁵⁴⁾ Patrz Senat R. P. Druk Nr. 380 Kadencja IV Sesja zwyczajna 1937/38 z dn. 12 marca 1938 r., str. 12. — przyp. autora.

szą do rozstrzygnięcia jest kwestia, kogo należy uważać za pokrzywdzonego w rozumieniu Prawa o ustroju adwokatury⁵⁵).

W tym względzie zacytować można Okólnik Nr. 2 z dn. 24 czerwca 1938 r. pierwszego rzecznika Rady warszawskiej.

„Celem ułatwienia w praktyce Kolegom Rzecznikom różnicowania pojęć „pokrzywdzonego”, przytaczam opinie członków specjalnej komisji, powołanej przez Kolegium rzeczników dyscyplinarnych, adwokatów M. Jarosza, J. Ruffa i M. Maślanko:

M. Jarosz: Stronami w postępowaniu dyscyplinarnym są oskarżyciel i obwiniony (art. 119 pr. o u.a.). Dział IV normuje postępowanie dyscyplinarne i zakreśla prawa stron. Wątpliwości powstają w związku z wprowadzeniem „pokrzywdzonego”, jako sui generis strony, która ma prawo wnosić zażalenie na postanowienie rzecznika dyscyplinarnego: 1) z powodu odmowy wszczęcia dochodzenia (art. 129 § 2), 2) z powodu umorzenia dochodzenia (art. 133 § 3).

Z kolei rzeczy powstaje pytanie: kto może być „pokrzywdzonym” w rozumieniu prawa o ustroju adwokatury? Art. 129 § 2 określa „pokrzywdzonego” jako tę osobę, której w myśl k.p.k. służą prawa pokrzywdzonego. — Sprawa na gruncie postanowień k.p.k. budziła poważne wątpliwości i wywołała orzeczenie całej drugiej izby karnej (S.N. 14 II 31 II Pr. 28/31), które później zostało zmienione.

W rozdziale II kodeksu postępowania karnego mamy pojęcie pokrzywdzonego jako osoby, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone. — Biorąc pod uwagę orzecznictwo Sądu Najwyższego i dotychczasową praktykę, należy stwierdzić, iż „pokrzywdzonego” należy traktować w znaczeniu materialnego prawa. Przez „pokrzywdzonego” należy rozumieć jednostkę, której dobro prawne chronione przez ustawę, zostało bezprawnym atakiem naruszone lub karalnym usiłowaniem zagrożone. Rozszerzenie pojęcia „pokrzywdzonego”, przez opuszczenie granic prawa materialnego i przejście na teren pokrzywdzenia nie tylko w sferze prawnej, lecz nawet w sferze ogólnych „interesów” lub „celów”, nie wydaje się słusznym i uzasadnionym. (S.N. Pr. 28/31).

W tym stanie rzeczy należy pojęcie „pokrzywdzonego” ustalać na podstawie materialnego prawa, albowiem do tego prawa odsyła k.p.k., a art. 129 § 2 prawa o ustr. adw. poleca określać „pokrzywdzonego” wedle k.p.k.

Przepisy karne chronią życie, wolność, cześć, nietykalność ciała oraz mienie; są to właśnie przepisy, w których dominuje myśl chronienia przede wszystkim dóbr jednostek. Są to

⁵⁵) Patrz też J. Ruff: Na marginesie noweli do k.p.k. — Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 43 i 44 z 1931 r. — przyp. autora.

normy, liczące się z prawami jednostki, z dobrem prawnym tejże jednostki i możliwością bezprawnego ataku na te dobra. Inne przepisy prawa karnego chronią pewne dobra w oderwaniu od dóbr jednostki, chronią spokój religijny, prawidłowy wymiar sprawiedliwości, prawidłowość służby publicznej, spokój publiczny i t.p. W tych wypadkach pokrzywdzoną nie jest jednostka, lecz jedynie i wyłącznie o g ó ł n y i n t e r e s, interes całej społeczności, albowiem nie dobro jednostki zostało tu bezpośrednio naruszone lub zagrożone, lecz dobro prawne, chronione w interesie ogółu.

Ustalając w ten sposób pojęcie „pokrzywdzonego”, należy przyjąć, iż owymi osobami, o których mówi art. 129 § 2 prawa o ustr. adw. mogą być równocześnie osoby prawne. Na przykład w wypadku przywłaszczenia przez adwokata sumy depozytowej, złożonej przez osobę prawną, w wypadku znieważenia czy zniesławienia pewnej konkretnej instytucji i t.d. Pomocnym w rozstrzygnięciu tej kwestii jest oświecenie jej z punktu widzenia zdolności procesowej, względnie legitymacji procesowej. Jeśli osoba, której dobro prawne zostało naruszone lub zagrożone, może wystąpić na drogę procesu sądowego, to tym samym należy uważać, iż jest ona pokrzywdzoną bezpośrednio. Przykładowo rzecz biorąc należy stwierdzić, iż sąd, urząd, władza, wobec której adwokat zachował się w sposób uwłaczający powadze, nie może sama wystąpić na drogę sądową, albowiem nie jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone, lecz dobro prawne społeczności. I dlatego rzecznik dyscyplinarny, umarzając dochodzenie, względnie odmawiając wszczęcia dochodzenia, nie ma obowiązku zawiadamiać tych osób o swym postanowieniu i one, oczywiście, nie mają praw „pokrzywdzonego” w sensie art. 129 § 2 prawa o ustr. adw. Ponadto zauważyć należy, że wykroczenia adwokata wobec tych urzędów, władz, sądów i t.p. naruszające interes społeczności implicite godzą w interes korporacji adwokackiej, albowiem tego rodzaju wystąpienia obniżają poziom adwokatury, atakują jej godność. A tu do strzeżenia godności stanu adwokackiego powołane są władze korporacyjne, działające samorządnie (art. 2 Prawa o ustr. adw.). — Z powyższych względów wypowiadam się za tym, iż rzecznik dyscyplinarny ma obowiązek zawiadomość o swym postanowieniu tylko te osoby, których dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone”.

J. Ruff: „Prawo o ustroju adwokatury nie daje ścisłego określenia osoby pokrzywdzonej, odsyłając w tym względzie w art. 129/2 do K.P.K. — Miarodajną więc być musi ogólna definicja, przytoczona w art. 62 K.P.K. — Nie wydaje mi się jednakże trafnym, ażeby na gruncie przepisów regulujących odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów za naruszenie zasad

etyki zawodowej i godności stanu, można było wyłącznie kierować się normą prawa karnego procesowego. Zwłaszcza, co podkreślić należy, również ani doktryna, ani orzecznictwo nie dały nam zdecydowanej definicji pokrzywdzonego. Czyn adwokata, powodujący zastosowanie represji dyscyplinarnej, może naruszać dobra materialne i dobra moralne innej osoby. Ująć tych dóbr i tych naruszeń w jakiejś ogólnej definicji nie można. Jest bowiem rzeczą jedynie praktyki, określenia te w sposób kazuistyczny rozwiązać. W sensie materialnym przyjąć należy, iż pokrzywdzony jest ten, czyje dobro materialne lub moralne, a więc wkraczające zarówno w dziedzinę karną jak też cywilną zostało naruszone lub zagrożone. W sensie procesowym, tzn. w sensie legitymacji procesowej trzeba w każdym wypadku odnaleźć kryterium pokrzywdzenia. Będzie nim odpowiedź na pytanie: a) czy istnieje więź bezpośrednia między osobą (fizyczną lub prawną) a naruszonym lub zagrożonym dobrem, b) jeżeli taka więź istnieje, czy zagrożone lub naruszone dobro wkracza w sferę osobistych dóbr pokrzywdzonej osoby. Odpowiedź na te dwa pytania jest odpowiedzią na zasadnicze pytanie: kto jest osobą pokrzywdzoną. Jako wskazówki pomocnicze powołać należy następujące orzeczenia S.N.: 70/31, 72/31 i 219/35."

M. Maślank o: „W myśl art. 62 K.P.K. pokrzywdzonym jest ten, czyje dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone. Kiedy zachodzi bezpośrednie naruszenie lub zagrożenie dobra prawnego?

Zagadnienie to może być rozstrzygnięte na podstawie norm materialnych. Tylko na podstawie tych norm można ustalić, jakie dobro prawne, pozostające pod ochroną danej normy, zostało naruszone.

W tym celu, w każdym konkretnym wypadku należy badać, czy naruszona norma ustanowiona została w interesie ogółu, czy jednostki (pokrzywdzonego). Tylko w tych wypadkach, w których przestępstwo zwraca się przeciw dobrom prawnym chronionym, w pierwszym rzędzie w interesie jednostki, mówić można o pokrzywdzonym w sensie art. 62 K.P.K.

Przy badaniu owego bezpośredniego pokrzywdzenia, nie jest jednak zawsze decydująca kwalifikacja materialna czynu, jaką ów czyn uzyskać powinien.

Niekiedy zachodzi bezpośrednie pokrzywdzenie jednostki wskutek czynu, naruszającego normę ustanowioną w interesie ogółu (np. zniewaga urzędnika w urzędzie podczas urzędowania). Sytuacja taka zachodzi również przy tzw. idealnym zbiegu, kiedy jeden czyn narusza kilka dóbr prawnych bezpośrednio.

Bezpośrednio pokrzywdzonym jest ten, kto jest

podmiotem dobra bezpośrednio zaatakowanego, kto jest „ofiara” przestępstwa, — pokrzywdzonym zaś tylko pośrednio jest ten, czyje pokrzywdzenie płynie z pokrzywdzenia innej osoby (fizycznej lub prawnej) — O.S.N. 395/36". —

Osoba pokrzywdzonego w sensie legitymacji procesowej nie zawsze utożsamia się z tą osobą, która faktycznie zagrożona lub naruszona bezpośrednio została, ale w pewnych wypadkach, przez przepisy procesowe określone prawa tej osoby, mogą wykonywać również inne fizyczne osoby. W tej mierze powołać należy art. 63 do 66 kpk.

Rozstrzygnięcie kwestii, kogo należy o odmowie ścigania lub umorzeniu dochodzenia zawiadomić, posiada bardzo istotne znaczenie, albowiem od prawidłowości doręczenia zawiadomienia zależy termin uprawnomocnienia się zapadłego postanowienia rzecznika.

Nie jest rzeczą fizycznie możliwą, ani w ogóle nie należy to do obowiązku rzecznika, zawiadomienie o swoim postanowieniu wysyłać do wszystkich osób, które wykonywują w myśl kpk prawa pokrzywdzonego. Dlatego też przyjąć należy, że doręczenie zawiadomienia wtedy będzie prawidłowym, gdy nastąpi do rąk tej osoby, która wniosła doniesienie i według przyjętych kryteriów dla określenia pokrzywdzonego, zastępuje go w sposób przewidziany w kpk., bądź też ujawnia w jakikolwiek sposób swój charakter pokrzywdzonego w sprawie. Kwestia może się skomplikować, gdy osoba „pokrzywdzonego” (lub jego ustawowego wyobraziciela) będzie różną od osoby „skarżącego” — Wiadomo bowiem, że np. zawiadomienie o przewinieniu może pochodzić od osoby, zupełnie różnej niż „pokrzywdzony” (por. art. 128 pkt. 1 Pr. o u. a.).

W takim wypadku rzecznik, kierując się zasadami przyjętymi przy określaniu osoby pokrzywdzonego, odszuka właściwą osobę.

W razie śmierci pokrzywdzonego, prawa jego osoby, wskazane w art. 66 kpk., wykonywują każde samodzielnie. Ustawa nie określa czy i kiedy każda z tych osób uzyskuje pierwszeństwo w zastępowaniu zmarłego. Dlatego też przyjąć należy, że rzecznik ma prawo wyboru osoby, do której prześle zawiadomienie, a wybór ten zarazem oznacza prawidłowość samego doręczenia⁵⁶⁾.

W praktyce kolegium rzeczników dyscyplinarnych Rady warszawskiej, przyjęto zawiadamiać o zaniechaniu ścigania lub umorzeniu dochodzenia: a) pokrzywdzonego i b) skarżącego. Pokrzywdzonemu przesyła się odpis postanowienia wraz z uzasadnieniem i pouczeniem o przysługującym mu prawie

⁵⁶⁾ Por. Semadeni o. c. str. 242. — przyp autora.

wniesienia zażalenia, oraz trybie i terminie jego złożenia. Zawiadomienie skarżącego ma charakter czysto grzecznościowy, przy czym nie przesyła mu się ani treści uzasadnienia, ani też pouczenia o prawie wniesienia zażalenia.

Pierwszy rzecznik zawiadamia pokrzywdzonego o przekazaniu jego zażalenia wraz z aktami Sądowi dyscyplinarnemu, a nadto jego oraz skarżącego o przesłaniu akt sprawy po zakończeniu dochodzenia⁵⁷⁾.

Art. 150 pkt. 2 Prawa o ustroju, jak o tym już wyżej wspomniano, nakłada na Radę adwokacką obowiązek zawiadamiania pokrzywdzonego o treści prawomocnego wyroku. — Jest to ustawowe ujęcie obowiązku, który w drodze zwyczaju właściwie już w pełni (a może nawet w szerszym jeszcze zakresie) był zrealizowany przez Naczelną Radę Adwokacką w 1934 r. i stosowany przez wszystkie Rady adwokackie pod rządem Prawa o ustroju 1932 r., mimo braku w tym względzie jakiegokolwiek dyspozycji ustawowej.

Uchwała N.R.A. ma brzmienie następujące: „Rada adwokacka jest obowiązana z urzędu zawiadomić poszkodowanych, którzy wnieśli skargę przeciwko adwokatom, o prawomocnym wyniku skargi; powiadomienie takie stanowi obowiązek Rady, która na podstawie art. 93 pr. o u. a. wykonywa wyroki dyscyplinarne; w powiadomieniu Rada adwokacka powinna podać jedynie treść postanowienia, kończącego postępowanie bez rozprawy, bądź też sentencję prawomocnego wyroku; uzasadnienie postanowienia lub wyroku może być wydane na żądanie osobie prywatnej, która wniosła skargę, jedynie na mocy uchwały Sądu dyscyplinarnego” (Sprawozdanie Rady adwokackiej w Warszawie za r. 1934/35 str. 143).

Po raz wtóry powraca N. R. A. do tego zagadnienia w uchwale z dn. 13 kwietnia 1935 r., wyrażając następujący pogląd: „Komunikowanie prawomocnego wyroku w sprawie jest konieczne ze względu na opinię i autorytet stanu adwokackiego, aby nie wytworzyło się przypuszczenie, iż władze korporacyjne lekceważą zgłaszane przeciwko adwokatom zarzuty, i uchybienia i nadużycia adwokatów uchodzą bezkarnie. Podobne przypuszczenia wyrządziłyby adwokaturze nieporównanie większą szkodę, niż zdyskredytowanie adwokatów, przeciwko którym wystąpiono z zarzutami, uznanymi przez władze korporacyjne za słuszne i zasadne”.

Również w bardzo szerokim zakresie respektował prawa i interesy pokrzywdzonego Regulamin Sądu dyscyplinarnego Izby warszawskiej z dn. 4 stycznia 1933 r. (patrz Komunikat Nr. 126 Rady warszawskiej Palestra 1933 str. 75).

⁵⁷⁾ Okólnik pierwszego rzecznika z dn. 20 czerwca b.r. i instrukcja sekretariatu Kolegium z tegoż dnia. — przyp. autora.

W myśl § 7 tego Regulaminu pokrzywdzonemu doręczano na jego żądanie odpis uzasadnienia umarzającej uchwały. W myśl zaś § 8 pokrzywdzony (a nawet „osoba, która złożyła doniesienie”), może otrzymać na mocy zarządzenia prezesa Sądu dyscyplinarnego, na skutek uzasadnionego wniosku, odpisy orzeczeń i protokołów w sprawie.

CZĘŚĆ II.

Dochodzenie dyscyplinarne.

§ 1. Wszczęcie dochodzenia.

Dochodzenie dyscyplinarne wszczęć może tylko rzecznik dyscyplinarny, bądź na skutek zawiadomienia go o popełnieniu przez członka adwokatury przewinienia dyscyplinarnego, bądź też, gdy wiadomość o takim fakcie doszła do niego w jakikolwiek inny sposób (art. 128 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Jednakże rzecznik, jak o tym już była mowa, w dochodzeniu przewinień dyscyplinarnych nie jest organem samodzielnym, lecz zależnym od dyspozycji tej Rady adwokackiej, która czynności rzecznika mu powierzyła. Wynika z tego, że wniosek Rady adwokackiej o wszczęcie dochodzenia jest dla rzecznika zawsze wiążący, gdy natomiast skarga, zawiadomienie lub doniesienie, pochodzące z innego źródła, wtedy tylko jest dla rzecznika wiążące, gdy Rada zleci mu wszczęcie z tego powodu dochodzenia. Nie znaczy to jednak, ażeby rzecznik wtedy tylko mógł wszczęć dochodzenie, gdy otrzyma takie polecenie od Rady, lecz że w każdej sprawie Rada może spowodować wszczęcie dochodzenia przez rzecznika.

W praktyce więc możemy mieć do czynienia z następującymi wypadkami. Jeżeli skarga wpłynie wprost do Rady, wszczęcie dochodzenia nastąpi wtedy, gdy Rada znajdzie podstawy do przekazania sprawy rzecznikowi, celem przeprowadzenia dochodzenia. Polecenie Rady może też dotyczyć przeprowadzenia pewnych czynności, a następnie umorzenia sprawy; może też Rada polecić rzecznikowi w sposób wiążący umorzyć postępowanie w toku dochodzenia. Może wreszcie Rada, skoro uzna, że w skierowanej do niej skardze brak jest podstaw do ścigania, przekazać sprawę rzecznikowi, celem powzięcia przez niego postanowienia o zaniechaniu dochodzenia. — Rada więc jest właściwie gospodarzem dochodzenia, a rzecznik organem przez nią powołanym i z jej ramienia działającym. — Rada posiada prawo inicjatywy, prawo kontroli i prawo decyzji w każdym dochodzeniu dyscyplinarnym. — O ile oczywiście przy wszczęciu dochodzenia z własnej inicjatywy rzecznika, lub też w toku jego Rada żądanych poleceń do rzecznika nie skieruje, posiada on swobodę w zakresie prowadzenia sprawy.

Uprawnienia, przysługujące w dochodzeniu prokuratorowi (art. 130 i 134 Pr. o u. a.) w niczym tej roli Rady nie umniejszają. Z chwilą, gdy prokurator uważać będzie, że wbrew stanowisku władz samorządu adwokackiego sprawa nie kwalifikuje się na umorzenie, nie może on spowodować zmiany stanowiska rzecznika, w sensie podtrzymania oskarżenia, lecz może jedynie sam objąć oskarżenie. — Rada przy wszczęciu dochodzenia i w czasie jego prowadzenia jest powołana do decydowania, czy ze stanowiska interesu korporacji należy sprawę prowadzić, zaniechać lub umorzyć.

W zasadzie więc, o ile postępowanie nie zostanie wszczęte przez samego rzecznika, każda wpływająca skarga lub doniesienie zostaje poddane wstępnej kontroli i ocenie przez samą Radę. Rada nie jest tylko władną własną władzą zaniechać ścigania lub umorzyć postępowanie, o ile doniesienie pochodzi od osoby, której służą prawa pokrzywdzonego, albo w sprawie istnieje osoba pokrzywdzona, lecz obowiązana jest sprawę taką przekazać rzecznikowi z odpowiednim wnioskiem, który jest z mocy ustawy powołanym organem do wydania postanowienia o zaniechaniu lub umorzeniu postępowania.

Pokrzywdzonemu służy zażalenie na postanowienie rzecznika; dlatego też, ażeby mógł on swoje prawo urzeczywistnić, musi być o treści postanowienia zawiadomiony przez rzecznika, jako organu, od którego rozstrzygnięcia wnosi zażalenie i który nadto może sam się przychylić do treści tego zażalenia.

Zasada powyższa przestrzegana była już pod rządem Prawa o ustroju z 1932 r. — W uchwale N. R. A. z dn. 15 czerwca 1934 r. (Palestra 1934, str. 441) czytamy: „Jeśli Rada adwokacka po rozpoznaniu skargi na adwokata uznaje, że nie ma powodu do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, mimo to winna przesłać akta rzecznikowi dyscyplinarnemu dla powzięcia decyzji... nie można bowiem przez oddanie sprawy pod rozpoznawanie Rady adwokackiej ominąć postępowania... i pozbawić skarżącego zagwarantowanego mu prawa odwołania się do sądu dyscyplinarnego“. Zarazem uchwała uznała, że „rzecznik dyscyplinarny w tym wypadku związany jest decyzją Rady adwokackiej i winien się jej podporządkować: skoro bowiem prawodawca żąda, aby rzecznik dyscyplinarny był członkiem Rady adwokackiej, oczywiście zmierza to do podporządkowania go Radzie adwokackiej; przemawiają za tym też względy celowości“.

W sposób praktyczny i celowy wstępne rozpatrywanie skarg, doniesień i zawiadomień przeciwko członkom adwokatury, uregulowane zostało przez Izbę lwowską. Zarówno jeszcze pod rządem Statutu dyscyplinarnego austriackiego, jak też już

pod rządem Prawa o ustroju z 1932 r. wyłoniona została przez Radę adwokacką Komisja zażeń, której powierzona została kontrola i wstępna ocena zarzuconych adwokatowi uchybień lub naruszeń dyscyplinarnych.

System przyjęty przez Radę lwowską wykazał, że znakomita większość tych skarg kwalifikuje się na umorzenie, jako mająca źródło swoje jedynie w nienależytym uświadomieniu ludności poszukującej pomocy prawnej; każdy z reguły przegrany proces kończy się skargą na adwokata. — Działalność Komisji zażeń w wydatny sposób przyczynia się do odciążenia zbędnego balastu w pracy rzeczników i wpływa siłą rzeczy na sprawność funkcjonowania sądownictwa dyscyplinarnego.

Dane cyfrowe dostarczają nam pod tym względem pouczających wniosków. Np. w 1929 r. na 529 spraw rozpoznanych przez Komisję umorzono 384, przekazano Radzie dyscyplinarnej 98, udzielono wprost wytknięć adwokatom w 33 sprawach. W 1933 r. na 851 spraw umorzono 475, przekazano rzecznikom 296, udzielono wytknięć 51. — W 1934 r. na 565 spraw umorzono 230, przekazano rzecznikom 235, udzielono wytknięć 40. — W 1935 r. na 796 spraw, umorzono 301, przekazano rzecznikom 367, udzielono wytknięć 44. — W 1936 r. na 496 spraw umorzono 231, przekazano rzecznikom 149, udzielono wytknięć 39. (Cytowane według Sprawozdań Rady adwokackiej we Lwowie z odnośnych lat).

Wedle więc zasad Prawa o ustroju, inicjatywa wszczęcia dochodzenia może pochodzić przede wszystkim od Rady adwokackiej, a nadto może również pochodzić od innych władz, urzędów i osób prywatnych; w tych wszystkich następnych przypadkach, o ile Rada adwokacka nie udzieli rzecznikowi poleceń (art. 120 pkt. 4 Pr. o u. a.), zachowuje on zupełną swobodę postępowania w sprawie.

Z praktyki rzeczników dyscyplinarnych (przytoczonej m. in. w szeregu sprawozdań rocznych Rady adwokackiej w Warszawie) można zawiadomienia o przewinieniach dyscyplinarnych podzielić na następujące kategorie: a) sprawy wszczęte z urzędu przez władze korporacyjne, b) zawiadomienia sądów, c) zawiadomienia prokuratorskie, d) zawiadomienia różnych urzędów, np. Urzędy skarbowe, Izby skarbowe, Urzędy rozjemcze, Zarządy miast, P. K. O., K. K. O., Ubezpieczalnia Społeczna itp., e) doniesienia osób prywatnych, f) skargi adwokatów na kolegów, g) wiadomości w prasie, h) wieść publiczna.

W ten sposób więc źródło wiadomości, dającej podstawę

do wdrożenia dochodzenia nie odgrywa zasadniczej i decydującej roli⁵⁸⁾).

Nie należy zapominać, że ściganie dyscyplinarne odbywa się z urzędu (w trybie oskarżenia publicznego), a przeto obojętną jest rzeczą skąd władze korporacyjne uzyskały wiadomość o czynie godzącym w etykę i obowiązki zawodowe adwokatury. — Władze adwokackie winny kierować się w postępowaniu swoim interesem publicznym i wszcząć ściganie zawsze, gdy istnieją po temu obiektywne podstawy (patrz D. 105/30 Palestra 1934, str. 490).

Z publicznego charakteru ścigania dyscyplinarnego przewinień wynika, że wola skarżącego jest w tym wypadku obojętną. Ani cofnięcie przez niego wniesionej skargi, ani darowanie winy, ani pojednanie, ani nawet przemilczenie — nie mogą mieć żadnego wpływu na bieg sprawy. — W szeregu orzeczeń Naczelna Rada Adwokacka i b. Senat dyscyplinarny przy S. N. głoszą, że „cofnięcie skargi przez osobę składającą, nie tamuje postępowania dyscyplinarnego, mającego charakter publiczno - prawny” (Ds. 18/34, Do. 899/33, 1473/35, 104/36 i inne).

W uchwale Rady warszawskiej z dn. 11.XI.1930 (Sprawozdanie za r. 1930/31) czytamy: „W zdarzających się nieraz wypadkach cofnięcia skargi przez skarżącego, Rada adwokacka w poszczególnych sprawach postanawiała wszcząć postępowanie dyscyplinarne, wychodząc z założenia, że samo cofnięcie skargi nie może skutkować umorzenia sprawy, ilekroć przytoczone w skardze fakty w związku z okolicznościami jej cofnięcia wymagają oceny przez Sąd dyscyplinarny postępowania członka Izby, którego skarga dotyczyła”.

Wydział wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej w uchwale z dn. 8 lipca 1935 postanowił, że „rzecznik powinien powziąć decyzję, co do umorzenia dochodzenia lub wszczęcia postępowania, niezależnie od okoliczności, czy skarżący popiera swoją skargę lub jej się rzeka”.

Czy dochodzenie może być wszczęte z inicjatywy członka Izby, inaczej mówiąc, czy dopuszczalne jest samooskarżenie?

Niewątpliwie tak.

Jurysdykcja dyscyplinarna jest nie tylko instytucją powołaną do stosowania represji, ale również do ochrony dobrego imie-

⁵⁸⁾ W uchwale z dn. 11 stycznia 1935 NRA postanowiła, że „ogłoszenie w dziennikach o adwokacie, że dwukrotnie sprzedał ten sam przedmiot, powinno spowodować zbadanie sprawy przez władze korporacyjne (Palestra 1935 str. 135). — W uchwale Wydziału Wykonawczego NRA z dn. 23 maja 1936 r. czytamy: „Skoro w piśmie do organów korporacyjnych przytoczono fakty popełnienia przez adwokatów czynów uwłaczających czci i obowiązkom zawodowym, sam wzgląd na godność i powagę stanu wymaga zbadania podniesionych zarzutów, chociażby nawet skarżący nie podał nazwisk adwokatów, którzy rzekomo popełnili wykroczenie”. — przyp. autora.

nia i honoru adwokatów. Jest ich osłoną przeciwko oszczerstwu, intrydze, brutalnej napaści i tym wszystkim atakom na jakie narażony być może adwokat w pełnieniu ciężkich swych nieraz obowiązków⁵⁹⁾.

Adwokat zresztą ma nie tylko osobisty interes w tym, ażeby stawiane mu zarzuty zostały przez właściwą instancję sprawdzone i ażeby został z nich oczyszczony. Jest to zarazem obowiązek jego względem korporacji, względem całego stanu, na którym spocząć nie może nawet cień drobnego jakichś podejrzeń lub wątpliwości. Jest to wreszcie obowiązek, który stanowi wypełnienie złożonego ślubowania, gdzie honor i uczciwość zajmują najpierwsze miejsce.

Pytanie inne. — Czy anonim może spowodować wszczęcie dochodzenia?

Ustawa nie wprowadza wprawdzie żadnych ograniczeń w tym kierunku. Używa ona ogólnego wyrażenia, iż rzecznik wszczyna dochodzenie, gdy nawet „w inny sposób dowie się o popełnieniu przewinienia” (art. 128 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Jednakże władze adwokatury w zasadzie nigdy nie uciekały się do anonimu, jako podstawy do wszczęcia ścigania dyscyplinarnego adwokata⁶⁰⁾.

Naczelna Rada Adwokacka w dwóch uchwałach (z dn. 9 marca 1935 i z dn. 30 czerwca 1934) uznała, iż „nie odpowiada godności adwokatury wysnuwanie jakichkolwiek wniosków i korzystanie z pism anonimowych”. — Pewien wyłom w tej praktyce stanowić by mogła uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 25 września 1937 r. dotycząca wypadku, gdy anonimowy autor, podając się za członka korporacji, podniósł w swoim doniesieniu zarzuty natury dyscyplinarnej przeciwko dwóm innym członkom adwokatury i wskazał na poparcie zarzutów szeregu świadków. Wydział wykonawczy NRA powziął następującą uchwałę: „Anonimowe doniesienia w zasadzie nie powinny stanowić podstawy do jakichkolwiek dochodzeń, jednakże, w przypadku niniejszym, doniesienie to nie jest ściśle anonimowe, ponieważ autor pisze, że jest jednym z kolegów... a więc adwokatem lub aplikantem adwokackim, że w doniesieniu stawia bardzo poważne zarzuty, które, gdyby się sprawdziły, stanowiłyby ciężkie przewinienie dyscyplinarne, że władze korporacyjne, powziawszy wiadomość o bardzo poważnych zarzutach, chociażby zgłoszonych anonimowo, od jednego z członków korporacji, po-

⁵⁹⁾ Patrz Appleton o. c. str. 455 i 475 — przyp. autora.

⁶⁰⁾ „Nie jest godnym Rady Adwokackiej posługiwać się przeciw adwokatowi doniesieniem anonimowym”, jak się wyraziła w 1882 r. Rada adwokacka w Brukseli. — Mimowoli też przypominają się uwagi wypowiedziane przez Bentham'a w Traktacie o dowodach sądowych (przekład Fr. Reklajtyśa Gniezno), a poświęcone anonimom (str. 440). Współczesność nic do wartości tych uwag nie dodała, ani od nich nie odjęła. — przyp. autora.

winny je sprawdzić, że ...członek korporacji powinien zakomunikować Radzie adwokackiej wiadomości, dotyczące naruszenia dyscyplinarnego przez innych adwokatów, zastrzegając sobie w ostateczności poufność doniesienia..."

Można by wyrazić wątpliwość, czy w konkretnym doniesieniu powołanie się anonimowego autora na rzekomą przynależność jego do stanu obrończego, daje dostateczną podstawę do przyjęcia takiego oświadczenia za odpowiadające rzeczywistości, a tym samym, czy doniesienie anonimowe stanowi wystarczającą przyczynę do nietraktowania go jako anonimu, a więc źródła, którego nigdy, jak dotąd, władze samorządu nie uważały za zawiadomienie, skutkujące wszczęciem dochodzenia dyscyplinarnego.

Z teje uchwały płynie dalsza konsekwencja. Nie tylko bowiem źródłem wiadomości o przewinieniu dyscyplinarnym może być pismo o charakterze anonimu, ale również władze samorządu adwokackiego korzystać mogą z doniesień poufnych, a więc inaczej mówiąc konfidenacyjnych, przy których donosiciel pozostaje w ukryciu.

Nie można oczywiście wątpić, że mimo tak zaleconej praktyki przez Naczelną Radę Adwokacką, władze korporacyjne powołane do strzeżenia godności stanu, traktować będą oba te źródła z jednakową dyskrecją i z jednakowym przede wszystkim krytycyzmem.

Wszczęcie dochodzenia jest aktem procesowym, który oznacza skierowanie przeciwko adwokatowi skonkretyzowanego oskarżenia o przewinienie dyscyplinarne. Adwokat staje się w tym momencie obwinionym. Inaczej więc mówiąc, wszczęcie dochodzenia jest początkiem ścigania obwinionego. — Ten akt posiadać musi swój trwały ślad w aktach sprawy. — Wszczęcie dochodzenia uwidocznione być powinno w postępowaniu rzecznika. Jest to bowiem czynność, mająca istotne znaczenie procesowe (np. przerwanie przedawnienia, obliczanie jego biegu itp. — patrz art. 113 pkt. 4 Pr. o u. a.) i dlatego musi być przyobleczone w formę protokółarną, podpisana przez rzecznika i opatrzona przezeń w datę jej sporządzenia. (por. Regulamin rzeczników dyscyplinarnych Rady warszawskiej z 1938 r. — § 16 pkt. 2. — przyp. autora). — Dopóki rzecznik nie sporządzi postanowienia o wszczęciu dochodzenia, a w każdym razie w jakikolwiek inny sposób czynności tej nie utrwali, nie można uznać, iż dochodzenie zostało wszczęte.

O ile rzecznik w nadesłanym zawiadomieniu o przewinieniu, z treści jego uzna, iż brak jest podstaw do wszczęcia ścigania — zaniecha dochodzenia (odmówi ścigania). Pod tym względem rzecznik jest niezawisły, z wyjątkiem wypadku, gdy zawiadomienie bądź pochodzi wprost od Rady adwokackiej, z ramienia której działa, z poleceniem wszczęcia ścigania, bądź też

gdy w zawiadomieniu uzyskanym w innej drodze, Rada zleci rzecznikowi przeprowadzić dochodzenie. (art. 120 pkt. 4 Pr. o u. a., i Regulamin rzecz. dysc. Rady warszawskiej § 28 pkt. 3).

Czy z uwagi na szczególne uprawnienia, jakie przysługują prokuratorowi w dochodzeniu, w razie odmowy ścigania rzecznik ma obowiązek zawiadomić o tym prokuratora?

Ponieważ, jak to wynika z pkt. 1 i 2 art. 129, rzecznik skoro zaniecha dochodzenia, tym samym odmawia wszczęcia dochodzenia, zaś art. 130 pkt. 1 mówi o zawiadomieniu prokuratora, przy zgłoszonym zastrzeżeniu, o wynikach dochodzenia, przeto w sprawie, w której dochodzenie w ogóle wszczęte nie zostało, a więc nie może dać wyników, wnosić należy, że rzecznik nie ma obowiązku zawiadomienia o swoim postanowieniu prokuratora, a tym samym również nie może oczywiście prokurator spowodować przeprowadzenia przez rzecznika dochodzenia w sprawie, w której odmówi on ścigania.

Niewątpliwie, że rzecznik może zawiadomić prokuratora o treści swojego postanowienia. Będzie to jednak czynność dobrowolna, informacyjna, o charakterze raczej kurtuazyjnym, która jednak żadnych w następstwie skutków prawnych wywołać nie może. — Wnioski wiążące rzecznika stawiać może prokurator tylko w toku dochodzenia, t. zn. w sprawie, w której rzecznik prowadzi dochodzenie (art. 130 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Z redakcji pkt. 1 art. 128 Prawa o ustroju wynika, że rzecznik powołany jest do wszczynania dochodzenia nie tylko w wypadku popełnienia przez adwokata przewinienia dyscyplinarnego w rozumieniu art. 108 pkt. 1 Prawa o ustroju, ale również w wypadku, gdy adwokat okaże się niegodnym swego stanowiska ze względu na czyn popełniony przed wpisem na listę, jeżeli czyn ten nie był znany w chwili wpisu, władzy zarządzającej wpis. (art. 108 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Ten dwojaki charakter przewinień, które mogą być przedmiotem ścigania ze strony rzecznika, jest konsekwentnym rozwinięciem zasady o szczególnym rodzaju postępowania dyscyplinarnego, sięgającego w okres przed wpisem adwokata, i w wypadku ustalenia okoliczności dyskwalifikujących moralnie obwinionego, skutkującego jeden rodzaj orzeczenia sądu dyscyplinarnego — niegodność należenia do adwokatury.

§ 2. Dochodzenie dyscyplinarne.

Prawo o ustroju adwokatury, o czym już wyżej była mowa, wprowadza instytucję dwóch niezależnych od siebie oskarżycieli. Jednym z nich jest rzecznik dyscyplinarny, personifikujący interes samorządu adwokackiego, drugim — prokurator — reprezentujący interes publiczny i w imię tego właśnie interesu

uprawniony również do ingerencji, bądź samodzielnej, bądź wiążącej rzecznika, prowadzącego dochodzenie dyscyplinarne. Można by postawić słusznie pytanie, czy samorząd adwokacki i organa jego, powołane do czuwania nad przestrzeganiem dyscypliny przez adwokatów, nie stoją jednocześnie na straży interesu publicznego i czy tym samym nie dają dostatecznej gwarancji ochrony interesu publicznego? Oczywiście, że dyskusja taka doprowadzić by nas musiała do rozstrząsania zagadnienia, czy w ogóle celowym i wskazanym jest w postępowaniu dyscyplinarnym samorządu adwokackiego udział czynnika prokuratorskiego, co jednak znacznie przekroczyłoby ramy zakresłonego tematu.

Zgodnie z brzmieniem ustawy, rzecznik uprawniony jest do wszczęcia dochodzenia w każdej sprawie dyscyplinarnej, ale nie znaczy to, że w każdej sprawie będzie prowadzić osobiście dochodzenie. Jego bowiem czynności dochodzeniowe są zawsze uzależnione od charakteru samej sprawy. Jeżeli więc czyn zarzucony obwinionemu stanowi tylko złamanie obowiązków zawodowych lub naruszenie godności stanu — rzecznik będzie właściwym wyłącznie organem do prowadzenia dochodzenia. — Jeżeli natomiast, bądź w chwili wszczęcia dochodzenia, bądź też w jego toku, ujawnią się w czynie obwinionego znamiona przestępstwa (zbrodni lub występku), wówczas prokurator władny jest podjąć dochodzenie, t. zn. iż rzecznik na żądanie prokuratora obowiązany jest przesłać mu całe akta sprawy, powstrzymując się od prowadzenia dalszego przez siebie dochodzenia. Poza tym, jak to już zaznaczono, w każdej sprawie, o ile prokurator zastrzeże sobie zawiadomienie go o jej wynikach przez rzecznika, a więc w sprawie pozbawionej nawet elementu karnego, może on składać rzecznikowi wiążące go wnioski, a dotyczące przeprowadzenia poszczególnych dowodów (por. art. 128 pkt. 2, 131 pkt. 1 i 130 pkt. 2 Pr. o u. a.).

W ten sposób właściwie prokurator jest nie tylko równoległym oskarżycielem w postępowaniu dyscyplinarnym, ale nadto stosunek jego do rzecznika jest w tym stadium postępowania zbliżony do stosunku jaki istnieje między prokuratorem a sędzią śledczym, wyrażającym się w nadzorowaniu śledztwa.

Jest to właściwie stosunek nadrzędności. Oznacza on bardzo znaczny wyłom w dziedzinie niezależności samorządu adwokackiego, zwłaszcza w tak delikatnej materii, jaką stanowi dyscyplina korporacyjna.

Prokurator nie ma żadnego obowiązku w jakikolwiek sposób uzasadnić żądania o zawiadomieniu go o wynikach dochodzenia; posiada on dyskrecyjne prawo w tym względzie, takie samo, jak w rozwinięciu dalszym tej zasady — w zgłaszaniu wiążących rzecznika wniosków dowodowych (patrz art. 130 Pr. o u. a.).

Jeszcze w 1922 r. pod rządem Tymczasowego Statutu Pałestry z 1918 r. b. Senat dyscyplinarny w Orzeczeniu Nr. Ds. 11/21, wypowiedział następujący głęboki pogląd: „Wychodząc ze słusznego założenia, iż w ochronie honoru i godności stanu adwokackiego najwięcej zainteresowani są sami adwokaci i że do decydowania, jakie konkretnie postępowanie w danych warunkach środowiska społecznego należy uważać za uwłaczające temu honorowi i tej godności — są najbardziej powołani przedstawiciele stanu adwokackiego, obdarzeni jego zaufaniem, prawodawca te niezmiernej doniosłości zadania powierzył organom złożonym wyłącznie z przedstawicieli adwokatury“.

Można by zrozumieć, że prokurator spełnia właściwą mu rolę w wypadku, gdy czyn dyscyplinarny adwokata narusza jednocześnie normę pozytywną prawa karnego, ale zupełnie niezrozumiałym jest tak znaczne rozszerzenie pojęcia interesu publicznego, któryby uprawniał prokuratora do kierowania gromadzeniem dowodów w sprawie, w której w grę wchodzi wyłącznie kwestie, związane z etyką, zwyczajami i prawidłami, rządzącymi środowiskiem adwokatury. Korporacja ma z istoty swojej wyznaczoną funkcję publiczną przez Państwo. Sama więc jest powołana do strzeżenia interesu publicznego, przynajmniej w tym zakresie, który dotyczy zawodowych obowiązków adwokatury i godności stanu.

Organem rządowym, który sprawuje nadzór nad działalnością samorządu adwokackiego jest Minister Sprawiedliwości (art. 54 pkt. 1 Pr. o u. a.). Nadzór ten jest właśnie wyrazem publicznego charakteru działalności samorządu adwokackiego. — Wprowadzenie nadzoru prokuratora do dziedziny ścigania przewinień dyscyplinarnych, nota bene nadzoru, przy którym ustaje prawo inicjatywy i swobodnego doboru celowych środków, jest w rzeczywistości wyraźnym ograniczeniem i naruszeniem niezależności samorządu adwokackiego.

Niestety nad przepisem tym, jak zresztą nad wielu innymi, adwokatura przeszła spokojnie do porządku dziennego.

Z chwilą gdy rzecznik poweźmie wiadomość o popełnieniu przez adwokata przewinienia dyscyplinarnego, sporządzi postanowienie o wszczęciu dochodzenia, a w każdym razie w sposób widoczny utrwalić powinien fakt rozpoczęcia dochodzenia, po czym przystąpi do gromadzenia dowodów w sprawie.

Dla zobrazowania prawidłowego prowadzenia dochodzenia można przytoczyć zasady, jakimi kieruje się stołeczna adwokatura, w oparciu o Regulamin rzeczników z 1938 r.

Rzecznik wszczyna dochodzenie, albo na skutek polecenia Rady adwokackiej, albo na skutek zawiadomienia go o przewinieniu dyscyplinarnym adwokata, albo też gdy sam poweźmie wiadomość o przewinieniu z wieści publicznej.

W każdej sprawie, w której rzecznik wszczyna dochodze-

nie, sporządza postanowienie wraz z uzasadnieniem. O ile wszczyna dochodzenie z własnej inicjatywy — odpis postanowienia przesyła pierwszemu rzecznikowi. — Pierwszy rzecznik, który stoi na czele kolegium rzeczników i jest odpowiedzialny za prawidłowy i jednolity tok jego urzędowania, ma obowiązek zawiadomić Radę adwokacką o wszczęciu postępowania w każdej ważniejszej sprawie. — Co nazywa się „sprawą ważniejszą”, tego regulamin nie precyzuje; przypuszczać należy, że będzie to kwestia oceny każdej, oddzielnej sprawy.

Rzecznik prowadzi dochodzenie w sprawie osobiście i nie może się w czynnościach tych nikim innym zastąpić. Obowiązek ten znajduje swoje oparcie w tajności postępowania dyscyplinarnego, które, zwłaszcza na członków władz samorządu adwokackiego, nakłada obowiązek szczególnej dyskrecji.

Rzecznik, kierując się zawsze interesem prowadzonego dochodzenia, może przesłać obwinionemu odpis postępowania lub skargi i zażądać od niego złożenia wyjaśnień na piśmie w terminie do dni 14-u. — Odmowa złożenia wyjaśnień, a w każdym razie zignorowanie przez obwinionego wezwania rzecznika, równa się lekceważeniu lub nieposzanowaniu władz adwokatury i skutkuje represją dyscyplinarną (D. 111/36, 184/34, 9/35, 223/35, 107/30, 105/31; Do. 1766/35, 1164/35, 120/36 i in.).

Dla uniknięcia sytuacji, jaka by mogła powstać w związku ze skutkami art. 133 pkt. 4 Prawa o ustroju, rzecznik w sprawie, którą zamierza umorzyć, przed powzięciem w tym względzie postanowienia, udziela obwinionemu możliwości złożenia wyjaśnień na piśmie. — W tym wypadku oczywiście, ażeby obwiniony mógł z przysługujących mu uprawnień skorzystać, rzecznik powinien mu ułatwić zapoznanie się z wynikami dochodzenia. Kwestia w jaki sposób to zapoznanie się ma nastąpić, pozostawiona jest uznaniu rzecznika. — Regulamin nie określa terminu, w którym obwiniony może złożyć swoje wyjaśnienie. — W każdym więc wypadku rzecznik, kierując się charakterem i rozmiarem sprawy, określi obwinionemu ten termin. — Złożenie wyjaśnień w opisanym trybie jest prawem, lecz nie obowiązkiem obwinionego.

Różnie, o ile pokrzywdzony wniesie zażalenie na postanowienie umarzające, rzecznik umożliwi obwinionemu złożenie piśmiennej odpowiedzi na zażalenie pokrzywdzonego. — Umożliwienie złożenia odpowiedzi powinno polegać na udostępnieniu obwinionemu zapoznania się z treścią złożonego zażalenia.

Oba te wypadki uwydatniają wyraźnie rolę rzecznika, powołanego do bezstronnego czuwania nad dyscypliną członków adwokatury.

Skoro rzecznik uzna, że wyniki dochodzenia nie potwierdziły zarzucanego adwokatowi przewinienia dyscyplinarnego,

to, ułatwiając obwinionemu odparcie zarzutów pokrzywdzonego, działa jako obrońca godności i powagi całego stanu, zainteresowanego bardziej w obronie nieskazitelności honoru korporacji, aniżeli w ukaraniu winnego.

W toku dochodzenia może się ujawnić inny czyn niż ten, który stanowi przedmiot ścigania.

W takim wypadku rzecznik poweźmie stosowne postanowienie i sprawę w tej części wydzieli, a następnie prześle tę wydzieloną sprawę pierwszemu rzecznikowi. — Pierwszy rzecznik albo poleci rozszerzyć dochodzenie na ten nowo ujawniony czyn, albo też przekaze sprawę do decyzji Radzie adwokackiej, z ramienia której (zawsze należy o tym pamiętać) działa.

Może się również zdarzyć, że dochodzenie, prowadzone przeciwko jednemu adwokatowi, ujawni odrębne przewinienie popełnione przez innego adwokata, albo też wskaże, że dane przewinienie popełniło kilku adwokatów. — W takim wypadku rzecznik albo wydzieli ten nowo ujawniony czyn z prowadzonej sprawy, albo też za zgodą pierwszego rzecznika rozszerzy oskarżenie na inne osoby.

Zadaniem dochodzenia jest wszechstronne i możliwe wyczerpujące zbadanie wszystkich okoliczności sprawy, zebranie i zabezpieczenie dowodów w sprawie. — Rzecznik, prowadzący dochodzenie, ma obowiązek uwzględnić zarówno okoliczności przemawiające za obwinionym, jak i przeciw niemu. (por. art. 9 kpk.).

W powyższej zasadzie wyraz swój znajduje t.zw. materialna obrona obwinionego w przeciwstawieniu do obrony formalnej, którą sprawuje obrońca.

Wprawdzie narusza zasada ta skargowość, przenikającą postępowanie dyscyplinarne, gdyż zobowiązuje oskarżyciela do uwzględnienia również okoliczności przemawiających za obwinionym, ale jednocześnie ujawnia bezstronność władz powołanych do ścigania przewinień dyscyplinarnych, ułatwia osiągnięcie prawdy materialnej w procesie i broni obwinionego przed potępieniem go na skutek jednostronnego zgromadzenia dowodów. (por. Peiper o. c. str. 28, Mogilnicki o. c. str. 27 i Orzeczenie S.N. Zb. Nr. 19/30).

Obwinionego, świadków i biegłych wzywa rzecznik wezwaniami, które należy doręczyć w zamkniętych kopertach, ze wskazaniem dokładnym dnia, godziny i miejsca przesłuchania, z uwzględnieniem czasu niezbędnego na stawiennictwo.

W wypadku, gdy zachodzi potrzeba przesłuchania świadka lub biegłego poza siedzibą rzecznika, a bezpośrednie przesłuchanie natrafia na znaczne trudności, wówczas rzecznik za pośrednictwem pierwszego rzecznika zwraca się bądź do pierwszego rzecznika innej Rady adwokackiej, bądź najbliższego, wedle

zamieszkania przesłuchiwanej osoby, delegata miejscowej Rady adwokackiej.

Mamy w tym wypadku do czynienia z pomocą prawną (rekwizycją), przeprowadzaną wyłącznie przez organa samorządu adwokackiego.

Rzecznik, przed przystąpieniem do przesłuchania świadka lub biegłego, powinien uprzedzić ich o odpowiedzialności za fałszywe oskarżenie lub fałszywe zeznanie. — Z zasady bowiem, że dyscyplinarny wymiar sprawiedliwości jest prawidłową w interesie publicznym ustanowioną jurysdykcją wynika, że fałszywe zeznanie lub oskarżenie, pociąga za sobą skutki z art. 140 i 143 K.K.

W Regulaminie Sądu dyscyplinarnego Izby adwokackiej w Warszawie z 1933 r. (Palestra 1933, str. 75 i n.) istniał specjalny przepis (§ 31), nakładający na Sąd obowiązek zawiadomienia prokuratora apelacyjnego o popełnionym w doniesieniu lub zeznaniu świadka przestępstwie z art. 140 lub 143 K. K.

Orzecznictwo francuskie np. stoi na stanowisku, że uniewinniające orzeczenie dyscyplinarne stanowi podstawę do wniesienia skargi o fałszywe doniesienie (patrz Gardenat o. c. teza 1904).

Jednakże prowadzenie dochodzenia przez rzecznika może natrafić na sytuację, uniemożliwiającą mu wypełnienie ciążącego na nim obowiązku — wszechstronnego wyjaśnienia sprawy. Może się mianowicie zdarzyć, że świadkowie lub biegli uchylą się od stawiennictwa lub od składania zeznań.

Ustawa nie przewiduje żadnych środków, któreby uprawniały rzecznika do spowodowania przymusowego doprowadzenia świadków lub biegłych, karania ich grzywną za niestawiennictwo i stosowania represji, do zaareztowania włącznie, za odmowę złożenia zeznań. Jednym słowem, przepisy, które w tym względzie znajdują swój wyraz w KPK (art. 117, 118 i 141), nie mogą być stosowane w postępowaniu prowadzonym przez rzecznika dyscyplinarnego. — Taki stan rzeczy był nie do pomyślenia pod rządami Prawa o ustroju z 1932 r., które, jak wiadomo, w art. 97 odsyłało wprost do odnośnych przepisów KPK. — W Prawie obowiązującym nie tylko więc poddano wyjątkowo szerokiej kontroli prokuratora dochodzenie dyscyplinarne, ale nadto w znacznym stopniu utrudniono jego prowadzenie przez organa samorządu adwokackiego⁶¹⁾.

⁶¹⁾ Na odmiennym też zupełnie stał stanowisku Projekt rządowy Prawa o ustroju adwokatury z 1937 r. (Druk sejmowy Nr. 371 Kadencja IV Sesja zwyczajna r. 1936/37). Art. 92 tego Projektu przewidywał, że świadek lub biegły za niestawiennictwo lub odmowę zeznań ulega karze wedle zasad K.P.K. O wymiarzenie kary Sąd lub oskarżyciel dyscyplinarny (a więc prokurator lub rzecznik dyscyplinarny) zwraca się do właściwego, wedle zamieszkania świadka lub biegłego sądu grodzkiego. O przymusowe sprowadzenie

Wprawdzie Semadeni (o. c. str. 245) powiada, iż rzecznik może zwrócić się o przesłuchanie świadka (lub biegłego) odmawiającego stawiennictwa lub złożenia zeznań, do prokuratora, jednak uprawnienie to nie znajduje zupełnie usprawiedliwienia w tekście ustawy. — Niewątpliwie, że w drodze ułożenia wzajemnych stosunków między Prokuraturą a władzami samorządu adwokackiego pomoc taka będzie możliwa, nie znaczy to jednak, ażeby pomoc ta była obowiązkową.

Uprawnienia prokuratora przewidziane w art. 132 Prawa o ustroju, odnośnie korzystania z pomocy sądów grodzkich i miejscowych prokuratorów w toku dochodzenia dyscyplinarnego, odnoszą się do wypadku, gdy dochodzenie prokurator prowadzi osobiście (np. w wypadku art. 131 pkt. 1 Pr. o u. a.), ale zupełnie z ustawy nie wynika, ażeby poza wypadkiem podjęcia już wszczętego przez rzecznika dochodzenia, prokurator mógł prowadzić lub zlecić dokonać czynności w sprawach, w których nie bierze żadnego udziału. — Jeżeli zaś przyjąć by za trafną i zgodną z intencją ustawodawcy wykładnię Semadeniego, to mielibyśmy do czynienia z dalszym dowodem ograniczenia samorządu adwokackiego. — Skoro bowiem rzecznik dyscyplinarny, jest oskarżycielem dyscyplinarnym takim samym jak prokurator, w zleconym sobie zakresie, skoro działa on „w ramach ustawy pod powagą Państwa, które zleciło mu prowadzenie określonych czynności z zakresu wymiaru sprawiedliwości“ (Reskrypt Ministra Sprawiedliwości Nr. IIA 2/35), to nie istniała żadna słuszna przyczyna, któraby odsunęła rzecznika od bezpośredniego zwrócenia się do prokuratora o doprowadzenie przymusowe świadka, albo też do sądu grodzkiego o ukaranie świadka grzywną (por. art. 246 kpk.). — Jeśli zaś uprawnienia tego prawodawca rzecznika pozbawił i uzależnił możliwość prowadzenia przezeń do

Sąd lub rzecznik dyscyplinarny zwraca się do właściwego prokuratora sądu okręgowego. — Motywy rządowe do tego przepisu podnoszą, że przepis ten jest „konieczny w celu zapobieżenia działaniu na zwłokę i zapewnienia sądom dyscyplinarnym możliwości zebrania niezbędnego materiału dowodowego“. — Z niezrozumiałych i niewyjaśnionych przyczyn Komisja Prawnicza Sejmu ten pożyteczny i słuszny przepis usunęła (patrz Druk sejmowy Nr. 735 Kadencja IV sesja zwyczajna r. 1937/38), Sejm usunięcia nie kwestionował, a Senat z drobnymi zmianami przyjął. (patrz Druk senacki Nr. 380 Kadencja IV sesja zwyczajna 1937/38 str. 11). W ten sposób w art. 132 Prawa o ustroju, nie przewidziano żadnych sankcji w stosunku do niestawiających na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego świadków, zaś w art. 139 Prawa o ustroju, który jest zmodyfikowanym art. 92 Projektu rządowego wprowadzono ograniczone sankcje względem świadka, uchylającego się przed stawiennictwem na wezwanie Sądu dyscyplinarnego. — Ograniczenia, które wprowadził ustawodawca tym są dziwniejsze, iż w krótkim zresztą uzasadnieniu do swego projektu podnosi, iż zmierzał do doskonalszego pod względem merytorycznym i kodyfikacyjnym opracowania Prawa o ustroju adwokatury, a w szczególności „udoskonalenia przepisów o postępowaniu i karach, wymierzanych przez sady korporacyjne za przewinienia dyscyplinarne“. — przyp. autora.

chodzenia od tego, czy prokurator uwzględni złożoną prośbę, to takie podporządkowanie i zależność jest nie tylko ograniczeniem samorządu, ale znacznym brakiem zaufania do samodzielności jego postępowania.

W toku dochodzenia mogą powstać okoliczności powodujące zawieszenie postępowania. Mogą to być okoliczności natury prawnej lub faktycznej. — Do rzędu pierwszych zaliczymy wypadki przewidziane w art. 111 i 113 pkt. 5 Prawa o ustroju, do rzędu drugich — gdy np. rzecznik poweźmie uzasadnione przypuszczenie, że zarzucone adwokatowi przewinienie jest wynikiem jego choroby umysłowej lub innej przyczyny, powodującej trwałą niezdolność do wykonywania zawodu, bądź też, gdy przeciwko adwokatowi wszczęte zostanie postępowanie karne i dobro sprawy dyscyplinarnej wymaga uprzedniego rozstrzygnięcia sprawy karnej⁶²).

We wszystkich tych wypadkach rzecznik postanowi o zawieszeniu postępowania. W razie podejrzenia o chorobę umysłową lub trwałą niezdolność do wykonywania zawodu, rzecznik wystąpi za pośrednictwem pierwszego rzecznika do Rady adwokackiej z wnioskiem o przeprowadzenie postępowania, mającego na celu uznanie adwokata za trwale niezdolnego do wykonywania zawodu (patrz art. 87 pkt. 1 lit. i oraz art. 88 Pr. o u. a.) i zawiesi jednocześnie postępowanie w sprawie.

O ile w trybie właściwym zapadnie prawomocne orzeczenie, zarządzające wykreślenie adwokata z listy (art. 87 pkt. 1 lit. i oraz art. 88 pkt. 5 Pr. o u. a.), postępowanie dyscyplinarne ulega umorzeniu. (por. art. 5 kpk. i 17 KK.).

Gdy rzecznik uzna, iż dochodzenie w sposób dostateczny dostarczyło danych do wniesienia aktu oskarżenia, udziela wówczas obwinionemu możliwości zapoznania się z wynikami dochodzenia, złożenia przezeń wyjaśnień ustnie lub na piśmie i o ile wyjaśnienia te nie wniosą żadnych istotnych okoliczności do sprawy, sporządza akt oskarżenia. (art. 135 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Regulamin warszawski zobowiązuje rzecznika do końcowego przesłuchania obwinionego, albowiem przesłuchanie to może wnieść istotny materiał, powodujący konieczność uzupełnienia dochodzenia, którego dalsze wyniki mogą wpłynąć nawet na los samej sprawy. — Jeżeli jednak nie zachodzi potrzeba uzupełnienia dochodzenia, rzecznik sporządza protokół zapoznania się obwinionego z aktami dochodzenia, a następnie wydaje postanowienie o zamknięciu dochodzenia w sprawie.

Rzecznik nie ma obowiązku przeprowadzać dochodzenia w

każdej sprawie, lecz tylko w takiej, w której zawiadomienie o przewinieniu samo przez się nie stanowi wystarczającego materiału do wniesienia aktu oskarżenia. — O ile natomiast uzna, że samo zawiadomienie nie budzi żadnych wątpliwości co do bytu przewinienia, obowiązany jest bądź przesłuchać obwinionego, bądź zażądać od niego złożenia wyjaśnień na piśmie (art. 135 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Wybór jednego z dwóch sposobów utrwalenia obrony obwinionego na piśmie, zależy zawsze od technicznych i lokalnych warunków (np. uciążliwość przejazdu adwokata z prowincji, brak na miejscu delegata Rady, obłożna choroba itp.).

Jeśli samo zawiadomienie wystarcza do wniesienia aktu oskarżenia, wówczas rzecznik nie ma obowiązku sporządzać protokołu zapoznania się obwinionego z aktami, obowiązany jest jednakże i w tym wypadku sporządzić protokół o zamknięciu dochodzenia (patrz Okólnik Nr. 1 z dn. 20 czerwca 1938 pierwszego rzecznika Rady warszawskiej).

Treść pkt. 1 i 2 art. 135 Prawa o ustroju wskazuje na nierównomierne i różne traktowanie obwinionego, zależnie od wyników dochodzenia.

Wedle pkt. 1 art. 135, w wypadku przeprowadzenia dochodzenia w takim rozmiarze, że zebrane dowody wystarczają do wniesienia aktu oskarżenia, oskarżyciel (rzecznik lub prokurator) udziela obwinionemu możliwości zapoznania się z dowodami i złożenia wyjaśnień ustnie lub na piśmie.

Natomiast wedle pkt. 2 tegoż artykułu, jeśli samo zawiadomienie, zdaniem oskarżyciela, wystarczy do wniesienia aktu oskarżenia, rzecznik ogranicza dochodzenie do przesłuchania obwinionego lub zażądania od niego wyjaśnień na piśmie.

Ani ustawa, ani motywy, ani nawet komentarz Semadeniego, nie wyjaśniają dlaczego w wypadku przeprowadzenia dochodzenia, obwiniony może (lecz nie musi) złożyć ustnie lub na piśmie wyjaśnienia, zaś w wypadku uznania zawiadomienia za materiał wystarczający w sensie dowodowym, rzecznik albo wzywa obwinionego do przesłuchania, albo też żąda (a więc zobowiązuje go) złożenia wyjaśnień na piśmie. — Dlaczego więc w wypadku ad pkt. 1 można złożyć wyjaśnienia ustne (to znaczy bez przyobleczenia ich w formę protokółarną), zaś w wypadku ad pkt. 2, gdzie zawiadomienie uzasadnia wniesienie aktu oskarżenia, obwiniony musi być przesłuchany protokółarnie lub musi złożyć wyjaśnienia na piśmie? — Dlaczego w wypadku, gdy trzeba było zgromadzić dowody, nie istnieje ustawowy obowiązek przesłuchania obwinionego, a natomiast, gdy bez potrzeby zbierania dowodów oskarżyciel uzyskał od razu podstawy do zredagowania aktu oskarżenia, ustawodawca przywiązuje wagę do wyjaśnień obwinionego, widząc w nich konieczny element, uzupeł-

⁶²) Wydział wykonawczy NRA wypowiedział się, że „rzecznik uprawniony jest do zawieszania biegu dochodzenia ze względu na toczącą się sprawę karną o zniesławienie, której przedmiot wiąże się z przedmiotem sprawy dyscyplinarnej”. — przyp. autora.

niający materiał zawarty w zawiadomieniu? Dlaczego dalej, w normalnie prowadzonym dochodzeniu, rzecznik ma obowiązek umożliwienia obwinionemu zapoznania się z treścią zebranych dowodów, a w wypadku, gdy zawiadomienie ma całkowicie zastąpić i wypełnić dochodzenie, obwiniony nie ma ustawowo zastrzeżonego prawa zapoznania się z treścią zawiadomienia?

Dlaczego wreszcie w dochodzeniu, opartym na zebranych dowodach, a więc stwarzających domniemanie wyczerpania wszystkich okoliczności przemawiających przeciw i za obwinionym, może obwiniony złożyć wyjaśnienia i spowodować nawet wskutek tego dodatkowe czynności oskarżyciela, zaś w wypadku, gdy jedynie skarga lub zawiadomienie wyczerpuje całość dochodzenia, obligatoryjne zeznanie lub wyjaśnienie obwinionego nie powoduje (wedle tekstu pkt. 2 art. 135 Pr. o u. a.) skutków analogicznych do wynikających z uprawnień, jakie przysługują obwinionemu w przypadku pkt. 1 art. 135 Prawa o ustroju?

Raczej po zważeniu przepisu pkt. 1 i 2 art. 135 należało by przyjąć do wniosku, że wypadek w pkt. 2 wskazany powinien spowodować szersze uwzględnienie wyników przesłuchania lub treści wyjaśnień obwinionego, aniżeli wypadek powołany w pkt. 1. — Dlatego sądzić należy, że praktyka nasza nie będzie kierować się rygorystycznym tekstem pkt. 2 art. 135 Prawa o ustroju, lecz oskarżyciel w każdym, zasługującym na uwzględnienie wypadku, nie ograniczy się do zamknięcia dochodzenia bezpośrednio po złożeniu wyjaśnień przez obwinionego, lecz umożliwi mu zapoznanie się z treścią zawiadomienia i podda, przytoczone przez niego w obronie okoliczności, bezstronnemu i wyczerpującemu sprawdzeniu.

Z chwilą powzięcia postanowienia o zamknięciu dochodzenia, rzecznik sporządza akt oskarżenia. (art. 135 pkt. 1 Pr. o u. a.) Akt oskarżenia jest wnioskiem uprawnionego oskarżyciela o wszczęcie postępowania przez sąd dyscyplinarny (art. 118 pkt. 3 Pr. o u. a.). — Akt oskarżenia w postępowaniu dyscyplinarnym pod względem redakcyjnym powinien odpowiadać układowi aktu oskarżenia, redagowanemu przez prokuratora w postępowaniu karno - sądowym. Sprawie prawidłowej redakcji aktu oskarżenia poświęcony jest również cytowany Regulamin rzeczników Izby warszawskiej, a nadto okólnik pierwszego rzecznika Nr. 3 z dn. 25 czerwca 1938 r.

Każdy akt oskarżenia, wedle zawartych tam zasad, składa się z trzech części: a) sentencji (konkluzji), b) uzasadnienia i c) wykazu dowodów.

W sentencji należy umieścić określenie rodzaju zarzucanego obwinionemu przewinienia oraz dokładne określenie czasu i miejsca popełnienia przewinienia, wraz z jego wszystkimi charakterystycznymi cechami. Jeżeli przewinienie narusza konkretną

normę Prawa o ustroju, należy w sentencji odpowiedni przepis prawa zacytować.

Na przykład: Akt oskarżenia przeciwko adwokatowi X obwinionemu o uchybienie godności stanu. — Na zasadzie art. 118 pkt. 3 i 136 Prawa o ustroju adwokatury, oskarżam adwokata X o to, że w dn. 18 lipca 1938 r. przyszedł do kancelarii Wydziału II Sądu Apelacyjnego w Warszawie w czasie godzin urzędowych w stanie nietrzeźwym, przez co dopuścił się uchybienia godności stanu. — Na zasadzie art. 115 pkt. 1 i 116 pkt. 1 Prawa o ustroju adwokatury sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Sąd dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Warszawie.

Akt oskarżenia przeciwko adwokatowi Z obwinionemu o naruszenie obowiązków zawodowych. ...Oskarżam adwokata Z o to, że w dn. 11 czerwca 1938 r. w Łodzi, udzielił porady Pawłowi Adamskiemu w sprawie jego ze Stanisławem Stefańskim, podczas gdy w dn. 9 czerwca 1938 r. w tej samej sprawie konsultował tegoż Stanisława Stefańskiego, przez co naruszył art. 69 Prawa o ustroju adwokatury.

Uzasadnienie aktu oskarżenia powinno podać jasno i rzeczowo faktyczną stronę sprawy w formie opowiadania, opartego na dowodach zebranych w dochodzeniu.

Na marginesach aktu oskarżenia powinien rzecznik oznaczyć karty akt sprawy, celem umożliwienia sprawdzenia przytoczonych w akcie oskarżenia okoliczności. — Nie należy również pomijać wyjaśnień obwinionego. Jeżeli obwiniony w swoich wyjaśnieniach powoływał się na jakieś dowody, powinny być one w uzasadnieniu omówione.

Wykaz dowodów zawierać winien wyszczególnienie nazwisk i adresów osób, które, wedle zdania rzecznika, powinny być wezwane na rozprawę. (obwiniony, świadkowie, biegli) oraz inne dowody (dokumenty, opinie biegłych itp.), których przeprowadzenie na rozprawie rzecznik uważa za niezbędne.

Akt oskarżenia podpisuje rzecznik dyscyplinarny, który akt ten sporządził i przekazuje go wraz z aktami pierwszemu rzecznikowi.

Zakończone przez rzecznika dochodzenie może być na skutek wniosku pierwszego rzecznika zwrócone do uzupełnienia. — Mianowicie może on (§ 33 i 11 pkt. 3 Regulaminu) akta odeśłać z wnioskiem o dokonanie dalszych czynności lub uzupełnienie czynności już przeprowadzonych. — W ten sposób pierwszy rzecznik spełnia jakby czynności analogiczne do zastrzeżonych w Prokuraturze prokuratorowi kameralnemu. — Można by ze względów natury praktycznej mieć wątpliwości, czy słuszny jest tryb sporządzenia aktu oskarżenia przez rzecznika po zamknięciu dochodzenia, skoro może mieć miejsce zwrócenie mu akt, celem uzupełnienia, a tym samym sporządzenie nowego aktu

oskarżenia. — W podkomisji wyłonionej przez Kolegium rzeczników Rady warszawskiej (patrz Sprawozdanie Rady za czas od 1 XII 37 do 1.VI.1938, str. 35) broniłem stanowiska, że rzecznik powinien czystopis aktu oskarżenia sporządzić dopiero wówczas, gdy pierwszy rzecznik nie zażąda uzupełnienia dochodzenia lub zaaprobuje projekt aktu oskarżenia. Ze względu na bliską współpracę tych organów Rady, procedura proponowana nie powodowałaby zwłoki w postępowaniu, a usunęłaby zbędność nieużytecznej pracy rzecznika. Pogląd ten jednak nie utrzymał się przy ostatecznej redakcji Regulaminu.

Z chwilą gdy pierwszy rzecznik zaakceptuje ostatecznie akt oskarżenia, przesyła go przy piśmie Sądowi dyscyplinarnemu Izby i zarządza doręczenie odpisu obwinionemu i prokuratorowi (patrz art. 136 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Ponadto pierwszy rzecznik przesyła odpis aktu oskarżenia Radzie adwokackiej, co jest konsekwencją wynikającą z art. 120 pkt. 4 Prawa o ustroju i umożliwiająca Radzie czuwanie nad ewentualnym zleceniem rzecznikowi wniesienia odwołania.

Wreszcie sekretariat Kolegium rzeczników przesyła pokrzywdzonemu i skarżącemu zawiadomienie, o przekazaniu akt sprawy Sądowi dyscyplinarnemu.

§ 3. Udział prokuratora w dochodzeniu.

Prokurator w dochodzeniu, jak o tym wyżej już była mowa, posiada nie tylko ustawowe prawo podejmowania dochodzenia w sprawach, które zawierają cechy przestępstwa ściganego z urzędu, ale posiada również prawo ingerencji do każdego toczącego się dochodzenia, chociażby pozbawionego znamion przestępstwa, przy czym wnioski, jakie składać może w tym wypadku w zakresie zbierania dowodów, są dla rzecznika wiążące.

Oprócz tych uprawnień, dotyczących samego prowadzenia dochodzenia, posiada nadto prokurator prawo objęcia oskarżenia w tych wypadkach, gdy zastrzegł sobie obowiązek zawiadomienia go przez rzecznika o wynikach dochodzenia, a rzecznik zamierza dochodzenie umorzyć (art. 134 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Przepis ten jest dalszym rozwinięciem szerokiej ingerencji prokuratora, do dziedziny dyscyplinarnego wymiaru sprawiedliwości samorządu adwokackiego.

Rzecznik jest obowiązany zawiadomić prokuratora o wszczęciu dochodzenia w sprawie, która zawiera znamiona przestępstwa ściganego z urzędu; jeśli znamiona takie ujawnią się dopiero w toku dochodzenia, również rzecznik ma obowiązek przesłać zawiadomienie prokuratorowi (art. 128 pkt. 2 Pr. o u. a.). — Zawiadomienie do prokuratora apelacyjnego w myśl cytowanego Regulaminu przesyła pierwszy rzecznik.

Prokurator ma prawo w tym wypadku podjąć dochodzenie,

które prowadzi wówczas osobiście. (art. 131 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Ustawa używa wyrażenia, że prokurator może podjąć dochodzenie. Wynika z tego, że na żądanie prokuratora rzecznik obowiązany jest przesłać mu dochodzenie w całości i od tej chwili prokurator wyłącznie i samodzielnie prowadzi dochodzenie.

Ustawa używa dalej wyrażenia, iż dochodzenie dyscyplinarne prowadzi prokurator osobiście. — Czy należy rozumieć to w sensie dosłownym, czy też szerzej w sensie odpowiadającym charakterowi jedności i hierarchicznej zależności Prokuratury?

Słusznie podnosi Semadeni (o. c. str. 244), w powołaniu się na art. 234 ustroju sądów powszechnych i § 67 Regulaminu prokuratorskiego, iż prokurator apelacyjny może zawsze czynności zlecić podwładnym sobie organom prokuratury, do asesorów sądowych włącznie. — Natomiast wyrażenie „osobiście“ oznacza jedynie, że z uwagi na szczególny charakter dochodzenia dyscyplinarnego, nie może być ono zlecone organom policji państwowej.

Zasada ta ma oczywiście zastosowanie tylko w wypadku, gdy prawa oskarżyciela wykonuje prokurator apelacyjny. Nie dotyczy ona jednak wypadku, gdy rolę tę spełnia prokurator Sądu Najwyższego. Organizacja bowiem tej Prokuratury jest odrębną od organizacji Prokuratur niższych. Wynika więc z tego, że np. w przypadku, gdy sprawa dotyczy członka naczelnych władz samorządu adwokackiego, a prokurator Sądu Najwyższego obejmie dochodzenie, obowiązany będzie rzeczywiście osobiście prowadzić dochodzenie. (por. art. 120 pkt. 1 lit. c i 131 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Może powstać pytanie, czy adwokat, w którego sprawie dyscyplinarnej podjął dochodzenie prokurator, ma prawo uchylić się od złożenia wyjaśnień (por. art. 81 kpk.)?

Czy też uznać należy, że odmowa złożenia zeznań prokuratorowi — ustawowemu oskarżycielowi dyscyplinarnemu, powinna być traktowana jak przyczyna, powodująca dodatkową represję dyscyplinarną?

Otóż przede wszystkim zauważyć należy, że prokurator w zasadzie wtedy prowadzi dochodzenie, gdy przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa ściganego z urzędu. — W takim wypadku trudno będzie określić linię demarkacyjną, między czynnościami prokuratora jako oskarżyciela dyscyplinarnego, a właściwą jego funkcją — oskarżyciela publicznego. — Nigdy też adwokat nie będzie mógł mieć pewności, czy np. zeznania jego złożone w dochodzeniu dyscyplinarnym, nie znajdują się jako odpisy w sprawie karnej i nie posłużą za dowód jego winy.

Wprawdzie postępowanie dyscyplinarne jest tajne (art. 126 pkt. 1 Pr. o u. a.), lecz tajność ta oznacza jedynie niedostępność sprawy dla osób postronnych i obowiązek zachowania dyskrecji ze strony osób w postępowaniu uczestniczących. Dyskrecja nie oznacza jednak zakazu dokonania urzędowego użytku przez prokuratora ze złożonych przez obwinionego zeznań.

Obowiązek składania wyjaśnień przez adwokata, wedle ustalonej już praktyki orzecznictwa dyscyplinarnego, dotyczy organów korporacyjnych, a nie może odnosić się do osoby prokuratora, który nie jest władzą samorządu adwokackiego.

Dlatego też uważam, iż przyjąć należy, iż obwiniony adwokat w wypadku objęcia dochodzenia przez prokuratora w trybie art. 131 pkt. 1, względnie art. 134 pkt. 2 Prawa o ustroju, może uchylić się od składania zeznań.

Z podniesioną kwestią, ze względu na wyjątkowo szeroką ingerencję prokuratora w dziedzinie dochodzeń dyscyplinarnych, wiąże się w ogóle zagadnienie zaufania, z jakim adwokat powinien traktować rolę i zadania, z łona jego korporacji, przez niego normalnie powołanych kolegów, do czuwania nad dyscypliną zawodową.

W tych warunkach uwagi wypowiedziane przez adw. M. Ettingera (o. c. Palestra 1937, str. 739 i n.) stają się wysoce aktualne i powinny spowodować wyjaśnienie zagadnienia ze strony właściwych organów, powołanych do wykładni Prawa o ustroju adwokatury.

Może powstać jeszcze jedno pytanie. Czy prokurator, prowadzący dochodzenie, może np. do sprawy dyscyplinarnej dołączyć odpisy z dochodzenia karnego, prowadzonego na jego polecenie przez policję (art. 257 kpk. i art. 20 § 2 przep. wpraw. do kpk.)?

Sądzę, że taka praktyka byłaby niedopuszczalną. Należy za postulat bezwzględny przyjąć, iż jedynym prawidłowym postępowaniem może być dochodzenie, prowadzone osobiście przez prokuratora, i jedynym legalnym materiałem dowodowym tylko materiał zgromadzony przez prokuratora osobiście w dochodzeniu. — Wszelka inna praktyka byłaby naruszeniem obowiązku osobistego prowadzenia dochodzenia przez prokuratora.

Jeśli prokurator przeprowadzi osobiście dochodzenie, może on, w wypadku gdy nie znajdzie powodu do wniesienia aktu oskarżenia, odstąpić akta rzecznikowi (art. 131 pkt. 2 Pr. o u. a.). Rzecznik może zaś wówczas albo postępowanie umorzyć, albo też dalej je prowadzić i w ostatecznym wyniku wniesić akt oskarżenia. — Niewątpliwie, że ustawodawca chciał przez taki tryb postępowania podkreślić, iż wkroczenie prokuratora było wywołane jedynie względem na interes publiczny, a chociaż on ustał, nie oznacza to wcale, iżby władze samorządu nie były uprawnio-

ne do oceny czynu adwokata pod kątem widzenia zasad i prawideł dyscyplinarnych stanu.

W każdej sprawie może sobie prokurator zastrzec zawiadomienie go o wynikach dochodzenia. Jeżeli takie zastrzeżenie rzecznikowi złożył, ma prawo w toku dochodzenia składać rzecznikowi wnioski o przeprowadzenie poszczególnych dowodów.

Wnioski te są dla rzecznika wiążące. (art. 130 Pr. o u. a.).

Zastrzeżenia prokuratora nie można oczywiście tłumaczyć w tym sensie, iż może ono nosić charakter ogólny, wiążący rzecznika dyscyplinarnego raz na zawsze lub do odwołania. Wyrażenie „w każdej sprawie“ nie jest równoznaczne z wyrażeniem we wszystkich sprawach.

Dlatego też przepis art. 130 pkt. 1 Prawa o ustroju należy rozumieć w ten sposób, iż prokurator bez względu na charakter sprawy i bez względu na to, skąd o sprawie się dowiedział, może sobie zastrzec obowiązek zawiadomienia go o jej wynikach.

Z art. 130 pkt. 2 Prawa o ustroju wnosić należy, że prokurator, w razie zgłoszenia zastrzeżenia, nie może w sposób ogólnikowy żądać przeprowadzenia dowodów przez rzecznika, lecz wnioski jego dotyczyć muszą poszczególnych dowodów, to znaczy, iż muszą być ściśle sprecyzowane i zawierać wskazanie okoliczności, których ustalenie prokurator uważa za konieczne.

Z art. 130 Prawa o ustroju płyną dalsze konsekwencje. Jeśli rzecznik zamierza umorzyć dochodzenie z braku podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, obowiązany jest w sprawie, w której zgłosił zastrzeżenie prokurator, uprzedzić go o swoim zamiarze (art. 134 pkt. 1 Pr. o u. a.). Ponieważ obowiązek ten ciąży na rzeczniku „przed umorzeniem dochodzenia“, znaczy to, że w czasie, gdy postępowanie nie jest jeszcze zakończone. Uprzedzenie zaś, nie jest również niczym innym w tym wypadku, jak zawiadomieniem o wynikach dochodzenia, które nie daje, zdaniem rzecznika, podstaw do wniesienia aktu oskarżenia. — Prokurator więc może, albo postawić wniosek rzecznikowi o dalsze przeprowadzenie poszczególnych dowodów, albo też samemu objąć oskarżenie i prowadzić dochodzenie osobiście, albo wreszcie uznać, że wyniki dochodzenia, wbrew pogładowi rzecznika, dają podstawę do wniesienia aktu oskarżenia i sporządzić samemu ten akt.

Powstaje jeszcze inne o doniosłym znaczeniu pytanie.

Skoro, jak wiadomo, rzecznik jest związany poleceniami Rady, która go powołała (art. 120 pkt. 4 Pr. o u. a.), może się zdarzyć, że Rada adwokacka poleci rzecznikowi umorzyć postępowanie w toczącej się sprawie. — Czy w tym wypadku również mogą prokuratorowi przysługiwać uprawnienia, przewidziane w art. 130 pkt. 2, względnie czy na rzeczniku ciąży również obowiązek, przewidziany w art. 134 pkt. 1, a prokuratorowi, czy przysługuje prawo objęcia oskarżenia, zgodnie z art. 134 pkt. 2 Prawa o ustroju adwokatury?

Wprawdzie art. 134 pkt. 1 Prawa o ustroju mówi, że rzecznik przed umorzeniem dochodzenia zawiadomi prokuratora, że nie znajduje podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, co można by rozumieć jako wypadek, gdy rzecznik sam osobiście tylko do takiego przekonania dochodzi. Jednakże nie należy zapominać, że rzecznik jest ustawowym organem, powołanym do prowadzenia dochodzeń i że każda jego w tym zakresie czynność jest wyrazem stanowiska, żądania lub zlecenia Rady, przez którą jest desygnowany i z ramienia której działa.

Dlatego wnosić stąd należy, że w każdej sprawie, bez względu na to, czy inicjatywa jej umorzenia wyszła od rzecznika, czy też od Rady, prokurator w wypadku art. 130 pkt. 1 Prawa o ustroju musi być zawiadomiony i może zawsze w takiej nawet sprawie objąć oskarżenie.

Wynika więc z tego, że wola prokuratora w dochodzeniu dyscyplinarnym sięga nie tylko ponad wolę rzecznika, ale nawet ponad wolę Rady adwokackiej — organu, który zdaje się być najbardziej powołanym do strzeżenia dyscypliny korporacyjnej. Wypadek omawiany jest dalszym dowodem znacznego uszczuplenia zasad niezależności samorządu adwokackiego.

Zauważyć wreszcie należy, że w wypadku zamierzonego umorzenia dochodzenia rzecznik obowiązany jest w ciągu dni czterdziestu oczekiwać, licząc od daty doręczenia zawiadomienia prokuratorowi, na jego decyzję i dopiero po upływie tego terminu, o ile prokurator nie obejmie oskarżenia, może powziąć postanowienie o umorzeniu postępowania (art. 134 pkt. 2 Pr. o u. a.).

W ten sposób w najlepszym razie od chwili powzięcia zamiaru umorzenia sprawy do ewentualnego prawomocnego jej umorzenia przez rzecznika upływie 28 dni (por. art. 145 Pr. o u. a.).

Akt oskarżenia pochodzić może również od prokuratora. Ma to miejsce wówczas, gdy prokurator przeprowadza dochodzenie osobiste i nie odstępuje sprawy rzecznikowi (art. 131 Pr. o u. a.), albo gdy w razie zamierzonego umorzenia sprawy przez rzecznika obejmie sam oskarżenie (art. 134 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Jeśli prokurator wnosi akt oskarżenia, obowiązany jest również przesłać akt oskarżenia Sądowi, zaś odpis obwinionemu i rzecznikowi dyscyplinarnemu (art. 136 pkt. 1 Pr. o u. a.).

§ 4. Zaniechanie i umorzenie dochodzenia.

O różnicy między zaniechaniem dochodzenia, a jego umorzeniem, mowa była w § 6 Rozdziału IV, traktującym o pokrzywdzonym w postępowaniu dyscyplinarnym.

Należy jednak przypomnieć, z uwagi na istotę dochodzenia, że zaniechanie ma miejsce przed wszczęciem dochodzenia, wprost na zasadzie przytoczonych w zawiadomieniu okoliczności, które wskazują na brak znamion przewinienia lub oczywistą bez-

podstawność zarzutów, umorzenie zaś — gdy wyniki dochodzenia nie dają podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, t. zn. gdy wykazało ono, iż w sprawie brak jest znamion przewinienia dyscyplinarnego, albo, że nie został stwierdzony czyn podlegający ukaraniu dyscyplinarnemu, albo też brak jest dostatecznych dowodów winy, bądź poszlaki są zbyt nikłe, bądź wreszcie, że istnieją okoliczności wyłączające ściganie (por. art. 248 kpk.).

W obu wypadkach zaniechania lub umorzenia postępowania, rzecznik obowiązany jest zawiadomić o swoim postanowieniu pokrzywdzonego.

Jeżeli postanowienie rzecznika o zaniechaniu dochodzenia zostanie uchylone przez Sąd pierwszej instancji, rzecznik obowiązany jest wszcząć dochodzenie, co oczywiście nie pozbawia go możliwości umorzenia w następstwie tego dochodzenia.

Jeżeli Sąd uchyli postanowienie o umorzeniu dochodzenia, może nakazać rzecznikowi uzupełnić dochodzenie, co znowuż w następstwie może wywołać ze strony rzecznika postanowienie o umorzeniu, może też Sąd uznać zażalenie pokrzywdzonego za surogat aktu oskarżenia (art. 133 pkt. 4 Pr. o u. a.).

Znaczną wątpliwość wzbudzić może redakcja pkt. 4 art. 133 Prawa o ustroju.

Przepis ten głosi: „jeżeli sąd uwzględni zażalenie i nie nakaze uzupełnienia dochodzenia, skarga pokrzywdzonego zastępuje akt oskarżenia“.

Pytanie: czy surogatem aktu oskarżenia będzie zażalenie wniesione przez pokrzywdzonego, czy też rolę tę spełni wniesione przez niego pierwotne zawiadomienie o przewinieniu dyscyplinarnym?

Jednym słowem, chodzi o odpowiedź na pytanie, do którego z tych dwóch aktów pokrzywdzonego odnosi się wyraz „skarga“, użyty w art. 133 pkt. 4 Prawa o ustroju?

Należy zauważyć, że w całym Dziale IV Prawa o ustroju, traktującym o odpowiedzialności dyscyplinarnej, nie spotykamy nigdzie poza pkt. 4 art. 133 wyrazu „skarga“. — We wszystkich innych artykułach tego Działu, tam gdzie mowa o wszczęciu dochodzenia, prawodawca używa wyrazu „zawiadomienie“, gdzie mowa o środkach odwoławczych od zapadłych postanowień — „zażalenie“. — Wreszcie, gdzie mowa o prawach pokrzywdzonego też spotkamy tylko w szeregu innych określeń wyraz „zażalenie“ (art. 129 pkt. 3, art. 133 pkt. 3, art. 144 pkt. 2 itp.).

W innych działach Prawa o ustroju spotykamy się z „odwołaniem“, jako środkiem prawnym przeciwko „uchwałom“ władz samorządu i ze „skarżącym“, jako z osobą uprawnioną do wniesienia odwołania (np. art. 26, 39, 48 Pr. o u. a.). — Natomiast nigdzie na przestrzeni całej ustawy, poza art. 133 pkt. 4, nie spotykamy wyrazu „skarga“.

Zażalenie jest środkiem raczej polemicznym, przy pomocy

którego pokrzywdzony zwalcza stanowisko, zajęte przez rzecznika. Zawiadomienie jest sprecyzowaniem zarzucanego adwokatowi przewinienia, jest więc skargą we właściwym tego słowa znaczeniu.

Zdawałoby się więc, że surogatem aktu oskarżenia będzie w wypadku tu omawianym zawiadomienie o przewinieniu. — Jednakże z drugiej strony pamiętać należy, że nie zawsze zawiadomienie o popełnieniu przewinienia pochodzi wprost od pokrzywdzonego. Często rzecznik będzie musiał dopiero ustalić, kto jest pokrzywdzonym: osoba bowiem zawiadamiającego o przewinieniu może być często różną od tej, czyje dobro prawne zostało przez czyn adwokata zagrożone lub naruszone (por. § 6 cz. I nin. Rozdziału). — Gdy więc osoba pokrzywdzonego różną będzie od osoby zawiadamiającej, nie można będzie zawiadomienia tej ostatniej uważać za surogat aktu oskarżenia. — Ponieważ zaś zażalenie może być wniesione tylko przez pokrzywdzonego, a tym samym akt ten rozstrzyga wszelkie wątpliwości, co do uprawnionej osoby, jakie by nasuwać mogło zawiadomienie, przeto przyjąć należy, że przez wyraz „skarga” prawodawca rozumiał zażalenie pokrzywdzonego, a nie wniesione pierwotne zawiadomienie.

Oczywiście, że wszelka wątpliwość ustalaby, gdyby prawodawca przestrzegał jednolitego wyrazownictwa i zamiast wyrazu „skarga” użył w art. 133 pkt. 4 wyrazu „zażalenie”.

Ustawa nie wspomina zupełnie o tym, czy pokrzywdzony, wnosząc zażalenie na umarzające postanowienie rzecznika, powinien, analogicznie do art. 136 pkt. 1 Prawa o ustroju, sporządzić odpisy dla ewentualnego doręczenia zażalenia — aktu oskarżenia stronom w procesie?

Wedle przyjętej praktyki pod rządem Prawa o ustroju z 1932 r. (Uchwała Wydziału wykonawczego NRA z dn. 4 lipca 1936) zalecono np. „Radom adwokackim, aby w przypadkach, gdy prócz żalącego się zainteresowane są w rozstrzygnięciu sprawy i inne osoby, żądały od wnoszącego zażalenie dołączenia w określonym terminie odpisów zażalenia”. — Byłoby wskazanym, aby praktyka ta znalazła również zastosowanie w razie wniesienia zażalenia przez pokrzywdzonego w trybie art. 133 pkt. 3 Prawa o ustroju.

Nie wspomina również ustawa o tym, czy sąd uznając zażalenie pokrzywdzonego za akt oskarżenia, sam zarządza doręczenie odpisów stronom, czy też poleca tę czynność innym organom samorządu adwokackiego (Radzie lub rzecznikowi)?

Sądzić należy, że przyszły Regulamin sądów dyscyplinarnych kwestię tę ureguluje⁶³⁾.

⁶³⁾ Podobna sytuacja powstaje w wypadku, gdy do Izby do Spraw Adwokatury wpływa zawiadomienie Sądu Najwyższego o lekkomyślnym lub w celu działania na zwłokę wniesieniu kasacji przez adwokata (art. 115 pkt. 3

Jeżeli prokurator w trybie art. 134 Prawa o ustroju obejmie dochodzenie, może kontynuować je nadal, albo też wniesie na mocy dotychczasowych jego wyników akt oskarżenia.

Może się również zdarzyć w ten sposób, że prokurator po przeprowadzeniu dalszego dochodzenia, przyjdzie do przekonania, że brak jest w sprawie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia. — Ponieważ Prawo o ustroju nie uprawnia prokuratora do samodzielnego umarzania dochodzeń dyscyplinarnych, powierzając tę czynność wyłącznie rzecznikowi, przeto prokurator obowiązany będzie odstąpić akta rzecznikowi dla powzięcia stosownego postanowienia. — Sądzić zaś należy, że w takim wypadku prokurator uzasadni przyczynę odstąpienia, aby zwolnić rzecznika od obowiązku, jaki spoczywa na nim z mocy art. 134 pkt. 1 Prawa o ustroju.

§ 5. Tymczasowe zawieszenie w czynnościach zawodowych.

Interes publiczny lub powaga stanu adwokackiego mogą nieraz wymagać, ażeby adwokat, który znalazł się w kolizji z zasadami dyscypliny korporacyjnej lub z kodeksem karnym, nie mógł, już nawet w czasie toczącego się postępowania dyscyplinarnego lub karno - sądowego, wykonywać czynności zawodowych. — Samorząd adwokacki, który sprawuje nadzór nad działalnością członków adwokatury oraz zachowaniem przez nich godności stanu adwokackiego (art. 2 pkt. 2 lit. b Pr. o u. a.), jest w pierwszym rzędzie powołany do usunięcia tej nienormalnej sytuacji. Cel ten osiąga samorząd adwokacki przy pomocy szczególnego środka prewencyjnego, jakim jest tymczasowe zawieszenie członka adwokatury w czynnościach zawodowych. Organem ustawowo powołanym do stosowania tymczasowego zawieszenia jest Sąd dyscyplinarny, a sam tryb powzięcia postanowienia w tym przedmiocie daje wysokie gwarancje wyjątkowej ostrożności przy jego stosowaniu. (art. 124 Pr. o u. a.).

Ustawa posługuje się wyrażeniem „jeżeli tego wymaga interes publiczny lub powaga stanu”, nie precyzując bliżej na czym ma polegać naruszenie interesu lub powagi i jakie kryteria powinny rzadzić Sądem dyscyplinarnym, który ucieka się do tak surowej prewencyjnej represji.

Niewątpliwie, że określenie bliższe tych dwóch przyczyn tymczasowego zawieszenia, musi być pozostawione wyłącznie praktyce i konkretnej ocenie każdego wypadku.

W stosunku do analogicznego przepisu Prawa o ustroju

lit. b i art. 135 pkt. 3 Pr. o u. a.). Kto obowiązany będzie sporządzić odpisy tego zawiadomienia — aktu oskarżenia i kto obowiązany będzie doręczyć odpisy obwinionemu i drugiemu oskarżycielowi, a w omawianym przypadku niewątpliwie rzecznikowi dyscyplinarnemu (por. art. 120 pkt. 1 lit. c Pr. o u. a. oraz § 5 lit. A cz. I nin. Rozdziału)? — przyp. autora.

z 1932 r. (art. 77), przepis Prawa obowiązującego jest w redakcji swojej znacznie jaśniejszy i ściślej precyzuje przyczyny zawieszenia. — Nie wystarczy więc obecnie, gdy przeciwko adwokatowi wszczęto postępowanie karne lub dyscyplinarne, ażeby mogło nastąpić tymczasowe zawieszenie, lecz wymagany jest nadto, ażeby postanowienie takie wywołane było interesem publicznym lub powagą stanu adwokackiego. — W każdym więc konkretnym wypadku obowiązany będzie ustalić Sąd dyscyplinarny, czy przynajmniej jedna z tych dwóch okoliczności wchodzi w grę i wówczas dopiero będzie mógł wydać postanowienie o tymczasowym zawieszeniu.

Nasza praktyka dotychczasowa ustaliła poniższe zasady, które na przyszłość również stanowić mogą cenną wskazówkę przy stosowaniu tymczasowego zawieszenia.

„Zarzucenie adwokatowi sfalszowania w związku z czynnościami zawodowymi dokumentów i godzenie się adwokata na umorzenie postępowania karnego na mocy amnestii, z pominięciem dążenia do rehabilitacji w drodze wyroku uniewinniającego, budzi w tak poważny sposób wątpliwość, co do należytego poziomu etycznego danego adwokata oraz co do możliwości dalszego podobnego postępowania, iż wymaga zastosowania tymczasowego zawieszenia“ (Ds. 7/37, 50/36 i Do 1013/34).

„Wdrożenie postępowania karnego, a następnie wniesienie aktu oskarżenia o zbrodnię podżegania urzędnika do nadużycia władzy urzędowej i popełnionej w związku z czynnościami adwokackimi, narusza tak poważnie zaufanie do adwokata jako rzecznika prawa i słuszności, że godność stanu i interes publiczny wymaga tymczasowego zawieszenia do czasu wykazania przez tego adwokata swojej niewinności“ (Ds. 28/34).

„Niedopuszczalnym jest, by adwokat, skazany chociaż nie prawomocnie na karę więzienia na mocy art. 276 i 278 K.K. mógł w dalszym ciągu wykonywać swój zawód“ (Ds. 115/37).

„Postanowieniom Konstytucji, że praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej, nie przeczy przepis o tymczasowym zawieszeniu, mający na celu tymczasowe wstrzymanie działalności zawodowej ze względu na interes publiczny wtedy, gdy kontynuowanie tej działalności może narazić ten interes publiczny na szkodę“ (Ds. 6/37).

„Tymczasowe zawieszenie adwokata w czynnościach stanowi środek wyjątkowy, mogący mieć zastosowanie w wypadkach bardzo poważnych i jaskrawych wykroczeń przeciw obowiązkom adwokata. Poprzednia karalność nie może stanowić dostatecznej podstawy do zawieszenia w czynnościach adwokata z powodu nowowytoczonych spraw“ (Do 1719/36).

„Charakter czynów (przywłaszczenie powierzzonego mienia, oszustwo, lichwa, nadużycie zaufania — art. 262 § 2, art. 264 § 1, art. 268 i 269 K.K.), z powodu których wszczęto przeciwko

adwokatowi śledztwo, całkowicie uzasadnia potrzebę tymczasowego zawieszenia adwokata w czynnościach zawodowych. Z uwagi zaś na zastosowanie względem adwokata aresztu tymczasowego, uchwała, o tymczasowym zawieszeniu w czynnościach adwokata, jest tylko usankcjonowaniem ze stanowiska Prawa o ustroju adwokatury stanu faktycznego, jaki wynikał wskutek zarządzenia aresztu“ (Ds. 11/34 cyt. wg. Lubodzieckiego Supplement 1935, str. 63).

„... Wszczęcie przeciwko adwokatowi śledztwa o szereg czynów karalnych o charakterze przeważnie hańbiącym, które miały być popełnione w związku z wykonywaniem czynności zawodowych, tudzież wniesienie aktu oskarżenia o zmuszanie, popełnione również w związku z działalnością zawodową... fakty te same przez się uzasadniają potrzebę zawieszenia w czynnościach“ (Ds. 41/34 Lubodziecki o. c., str. 65).

„Do czasu ewentualnego ustalenia, czy zarzucone adwokatowi podżeganie innej osoby lub udzielanie jej pomocy do działania na szkodę mocodawcy tej innej osoby, przy czym podżeganie lub udzielanie pomocy nastąpiło w związku z wykonywaniem przez adwokata obowiązków zawodowych — jest rzeczywiste — czy nieprawdziwe, słuszne jest, aby adwokat był zawieszony tymczasowo w czynnościach adwokata, co bynajmniej nie dąduje o jego losie; konieczne to jest jednak ze względów zapobiegawczych i z uwagi na powagę stanu adwokackiego“ (Ds. 49/37 wg. Wileńskiego Przeglądu Prawniczego Nr. 2/38, str. 43).

Stadium postępowania, w którym zapasć może postanowienie o tymczasowym zawieszeniu adwokata, nie jest ograniczone żadnym jego czasokresem. — Postanowienie może nastąpić „w każdym stadium“: zarówno w razie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, jak też w razie wszczęcia postępowania karnego. — Jeżeli zawieszenie następuje w toku dochodzenia dyscyplinarnego — zapada ono na wniosek oskarżyciela (art. 118 pkt. 3 Pr. o u. a.), jeżeli w toku postępowania karno - sądowego — na skutek zawiadomienia powszechnych władz wymiaru sprawiedliwości w trybie art. 6 kpk. (por. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 1.XII.1932 r. Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów w sprawach karnych, Dz. U. 110, poz. 909 — § 31 i n. oraz Peiper o. c. str. 20).

W tym ostatnim wypadku zawiadomienie z reguły wpływa do Rady adwokackiej, a z jej ramienia wniosek o zawieszenie zgłasza do Sądu dyscyplinarnego rzecznik dyscyplinarny. — W jednym i drugim więc wypadku respektowana będzie zasada skargowości.

Postanowienie o tymczasowym zawieszeniu może również powziąć Sąd dyscyplinarny, z chwilą, gdy sprawa wpłynie wraz z aktem oskarżenia pod jego rozpoznanie. Może też zapasć postanowienie w toku całego postępowania sądowego - dyscypli-

narne, a nawet przy wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji i po wpłynięciu sprawy do Sądu odwoławczego. — Jeśli postanowienie wydaje Sąd, w którym sprawa się znajduje, może on działać z własnej inicjatywy, bez potrzeby wyczekiwania wniosku uprawnionego oskarżyciela (argument z art. 138 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Tymczasowe zawieszenie orzeczone być może w każdym wypadku, gdy wszczęte zostało postępowanie karno - sądowe lub dyscyplinarne. — Wszczęcie jednego z tych dwóch postępowań w zupełności wystarczy do orzeczenia o tymczasowym zawieszeniu. Może więc być wszczęte tylko postępowanie karne i odwrotnie może być wszczęte tylko postępowanie dyscyplinarne, a skoro istnieją warunki wymagalne, Sąd dyscyplinarny może zawiesić tymczasowo adwokata. (por. Ds. 5/36).

„Samo wszczęcie postępowania karnego, zatem także bez wdrożenia śledztwa lub wszczęcie postępowania dyscyplinarnego może uzasadniać tymczasowe zawieszenie“ (Ds. 12/32 wg. Lubodzieckiego Prawo o ustroju adwokatury).

„Zawieszenie tymczasowe w czynnościach zawodowych nie jest uzależnione od uprzedniego lub równoczesnego wszczęcia postępowania dyscyplinarnego“ (Ds. 15/33 Lubodziecki o. c.).

Sąd dyscyplinarny nie jest związany złożonym mu wnioskiem o tymczasowe zawieszenie. Uwzględnienie wniosku lub jego oddalenie pozostawione jest wyłącznie swobodnemu uznaniu Sądu. — Jedyne kryterium przy ocenie wypadku to interes publiczny lub powaga stanu adwokackiego. — Tymczasowe zawieszenie nie jest środkiem, którego zastosowanie nastąpić może pod kątem widzenia przyszłego ukarania adwokata i kwestia ta nie może mieć żadnego wpływu przy stosowaniu tej swoistej prewencji (Ds. 45/36). — Jeżeli przyczyną zawieszenia ma być wszczęta sprawa karna, Sąd dyscyplinarny uprawniony jest do zbadania zasadności poczynionych w sprawie karnej zarzutów (Do. 79/36), co zresztą jest naturalnym rozwinięciem zasady niezawisłości sądów dyscyplinarnych samorządu adwokackiego. — Tok dochodzenia dyscyplinarnego lub karnego, albo ich wyniki mogą wykazać niesłuszność postawionych adwokatowi zarzutów: ustaną wtedy natychmiast przyczyny samego zawieszenia. Dopóki jednak ciężar zarzutów nie został obalony — tak długo interes publiczny i powaga stanu nie mogą być wystawione na niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwem byłby niewątpliwie fakt pełnienia czynności zawodowych, a w każdym razie zachowanie jego uprawnień przez adwokata, który naraził się na oskarżenie już nie tylko o złamanie norm zawodowych, ale o pogwałcenie przepisów prawa karnego. Interes przeto całej korporacji i interes społeczeństwa musi być w takich wypadkach traktowany jako dobro wyższego rzędu od interesu dotkniętej zawieszeniem

jednostki, bez względu na skutki, jakie pociągnąć może dla niej samej zastosowany środek.

„Ujemne dla rodziny adwokata skutki materialne jego zawieszenia, nie mogą wobec uzasadnionej potrzeby tego zawieszenia, spowodować jego uchylenia“ (Ds. 11/34, Lubodziecki o. c. str. 63).

Z kwestią wyżej poruszoną wiąże się pytanie, czy czas trwania tymczasowego zawieszenia może lub powinien być określony?

Odpowiedź może być tylko przecząca. Czasokres ten nie może być nigdy z góry ani ustanowiony, ani też przewidziany. — Obowiązywać powinna zawsze jedna zasada: jeżeli ustaną przyczyny, które spowodowały zastosowanie tego wyjątkowego środka, powinien on być natychmiast uchylony.

„Ustawa nie przewiduje określenia czasu trwania tymczasowego zawieszenia i takie z góry określenie było by co najmniej bardzo trudne, bo nie można przewidzieć jak długo będą trwały podstawy prawne i faktyczne do utrzymania tego środka zabezpieczającego z natury swej i nawet nazwy tymczasowego. Poza tym określenie takie byłoby zbędne, gdyż bez tego jest oczywiste, że tymczasowe zawieszenie należy uchylić, gdy ustaną warunki uzasadniające zastosowanie go, a trwać ono może najdłużej do prawomocnego ukończenia postępowania dyscyplinarnego“ (Ds. 7/35, 3/36).

„W razie prawomocnego umorzenia postępowania karnego z braku dowodów winy, uchwała o tymczasowym zawieszeniu ulega uchyleniu“ (Do. 113/36).

Czy tymczasowe zawieszenie dotknąć może tylko adwokata, czy też może być również zastosowane względem aplikanta adwokackiego?

Wprawdzie art. 107 pkt. 1 Prawa o ustroju zaznacza, że „przepisy o zawieszaniu adwokatów w czynnościach zawodowych stosują się odpowiednio do aplikantów adwokackich“, jednakże dodaje, że „trwania zawieszenia aplikanta w czynnościach nie zalicza się do okresu obowiązkowej aplikacji“, co raczej wskazywałoby na to, że art. 107 pkt. 1 Prawa o ustroju ma na myśli karę zawieszenia w czynnościach zawodowych. — Trudno bowiem przypuścić, że prawodawca miał na myśli również sytuację, w której np. aplikant adwokacki tymczasowo zawieszony zostaje w następstwie uniewinnienia i mimo uzyskania pełnej rehabilitacji, miałby zostać narażonym na niezawinione przedłużenie okresu odbywania aplikacji.

Dlatego odpowiedzi na postawione wyżej pytanie trzeba szukać w innych przepisach Prawa o ustroju.

Art. 124 Prawa o ustroju mówi ogólnie o osobie adwokata. Jednakże art. 121 Prawa o ustroju przewiduje, że obwinionym

może być adwokat lub aplikant adwokacki, zaś art. 108 pkt. 1 stanowi, iż adwokat i aplikant adwokacki podlegają karze dyscyplinarnej za naruszenie swych obowiązków lub uchybienie godności stanu. — Art. 109 pkt. 7 Prawa o ustroju, eliminując niektóre z rodzajów kar jakim podlegać może aplikant adwokacki, zachowuje jednakże karę zawieszenia w czynnościach zawodowych.

Skoro więc aplikant adwokacki może być skazany na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych, to może być również zawieszony tymczasowo w tych czynnościach.

Biorąc nadto pod uwagę, że adwokaturę stanowią adwokaci i aplikanci adwokaccy (art. 1 pkt. 1 Pr. o u. a.), którzy podlegają dyscyplinie korporacyjnej na równi z adwokatami, należy przyjść do wniosku, iż tymczasowe zawieszenie w czynnościach zawodowych, może być również stosowane przez sądy dyscyplinarne względem aplikantów adwokackich i dlatego również przyjąć należy, że te same motywy, które wywołują zastosowanie tymczasowego zawieszenia w stosunku do adwokata, odnoszą się w równym stopniu do aplikanta adwokackiego.

Stanowisko identyczne zajęło orzecznictwo dyscyplinarne pod rządem Prawa o ustroju adwokatury z 1932 r. — W orzeczeniu Nr. Ds. 15/33 (patrz Zbiór Lubodzieckiego r. 1933) czytamy: „Do aplikantów adwokackich ma zastosowanie przepis przewidujący tymczasowe zawieszenie w czynnościach, stanowiące nie karę lecz środek prewencyjny“.

Ustawa wyraża się w sposób ogólny, iż postanowienie o tymczasowym zawieszeniu powziąć może Sąd dyscyplinarny. Niewątpliwie, iż z uwagi na prawo zażalenia przeciwko postanowieniu zawieszającemu tymczasowo adwokata (art. 124 pkt. 3 Pr. o u. a.), właściwym do wydania postanowienia będzie ten sąd, który w pierwszej instancji byłby właściwym do merytorycznego rozpoznania sprawy dyscyplinarnej. — W stosunku więc do każdego adwokata lub aplikanta adwokackiego, właściwym będzie jako Sąd pierwszej instancji — Sąd dyscyplinarny macierzystej Izby adwokackiej, w stosunku zaś do adwokatów, sprawujących funkcje we władzach Izby — Wyższy Sąd Dyscyplinarny, w stosunku wreszcie do członków Naczelnej Rady Adwokackiej właściwym sądem będzie Izba do Spraw Adwokatury. — Zauważyć wreszcie należy, że dwie pierwsze wymienione kategorie adwokatów mogą w trybie właściwym wnieść zażalenie w przedmiocie tymczasowego zawieszenia, jak też wniesione być może zażalenie na odmowne postanowienie, natomiast nie istnieje zażalenie na postanowienie Izby do Spraw Adwokatury, orzekającej w sprawach członków Naczelnej Rady Adwokackiej. (por. art. 115 Pr. o u. a.). — Niewątpliwie, że pozbawienie członków Naczelnej Rady Adwokackiej prawa wnoszenia zażaleń na zawieszającą uchwałę Sądu, wytłomaczenie swoje znajduje

w omawianych poprzednio przyczynach, które spowodowały wprowadzenie względem tej kategorii adwokatów jednoinstancyjnego postępowania.

Ze względu na wagę i skutki tego niezwykle surowego środka prewencyjnego, jakim jest tymczasowe zawieszenie, ustawa stanowi (art. 124 pkt. 2 Pr. o u. a.), iż Sąd przed powzięciem postanowienia udzieli obwinionemu możliwości złożenia wyjaśnień ustnie lub na piśmie. — Wynika z powyższego, że w każdym wypadku, gdy do Sądu wpłynie wniosek o tymczasowe zawieszenie, albo gdy Sąd zamierza zastosować tymczasowe zawieszenie, musi być o tym zawiadomiony obwiniony i musi mu być udzielona możliwość złożenia wyjaśnień. — Kwestia wyboru jednego z dwóch sposobów złożenia wyjaśnień pozostawiona jest wyłącznie uznaniu Sądu. Może więc Sąd zawiadomić obwinionego o terminie posiedzenia, na którym rozpatrywana będzie kwestia tymczasowego zawieszenia, może też również umożliwić mu złożenie wyjaśnień na piśmie. Nie ma również powodów, ażeby Sąd nie uwzględnił np. prośby zainteresowanego o wezwanie go celem złożenia ustnych wyjaśnień. — Oczywiście jest rzeczą, co wynika zresztą z tekstu przepisu, iż złożenie wyjaśnień nie jest obowiązkiem adwokata, lecz tylko jego prawem. — Jeśli więc z przysługującego mu prawa nie skorzysta, Sąd brakiem wyjaśnień lub niestawiennictwem zainteresowanego adwokata nie jest skrupowany i może powziąć bez przeszkód postanowienie.

Z porównania tekstu art. 124 pkt. 2 Prawa z 1938 roku ze zbliżonym tekstem art. 77 pkt. 2 Prawa z 1932 roku widać, że przepis poprzedni przewidywał umożliwienie obwinionemu złożenie wyjaśnień wówczas, gdy stawiał się na wezwanie. — Przepis obowiązujący stawia przysługujące w tym względzie uprawnienie obwinionemu znacznie szerzej, albowiem, jak to już zaznaczono, przewiduje złożenie nie tylko ustnych wyjaśnień, a więc w przypadku wezwania, lecz także na piśmie, a więc bez potrzeby wzywania, względnie z pozostawieniem wyboru jednego z tych dwóch środków zainteresowanemu adwokatowi.

Może się jednak zdarzyć, że Sąd uważać będzie za konieczne wysłuchanie przed powzięciem postanowienia obwinionego (względnie oskarżonego). — W takim wypadku ma on już obowiązek stawienia się na wezwanie Sądu i uchylenie się od tego obowiązku równałoby się co najmniej lekceważeniu władz korporacyjnych, skutkując nawet represję dyscyplinarną.

O ile Sąd udziela obwinionemu możliwości złożenia wyjaśnień, to powinien udzielić mu stosownego do stawiennictwa terminu. — „Wezwanie powinno być skuteczne w ten sposób, aby stawienie się obwinionego na posiedzenie było obiektywnie możliwe“ (Ds. 43/34 Lubodziecki o. c. str. 64).

W jedynym tylko wypadku Sąd nie ma obowiązku, choć

nie znaczy to, iż nie ma prawa, udzielić obwinionemu możliwości złożenia wyjaśnień przed powzięciem postanowienia o tymczasowym zawieszeniu. Mianowicie wówczas, gdy adwokat pozbawiony jest wolności, t. zn. gdy władze wymiaru sprawiedliwości zastosowały względem niego jako środek zapobiegawczy areszt bezwzględny.

Powyższy wyjątek znajduje swoje wytłumaczenie w tym, że zastosowanie tymczasowego zawieszenia w czynnościach zawodowych jest usankcjonowaniem ze stanowiska Prawa o ustroju adwokatury stanu faktycznego, jaki wynikł wskutek zarządzenia aresztu (por. Ds. 11/34).

Na postanowienie w przedmiocie tymczasowego zawieszenia służy stronom zażalenie (art. 124 pkt. 3 Pr. o u. a.), to znaczy obwinionemu lub oskarżycielowi (por. art. 119 Pr. o u. a.). Zażalenie dotyczyć może zarówno postanowienia orzekającego zastosowanie tymczasowego zawieszenia, jak też postanowienia odmawiającego jego zastosowania; wynika to wyraźnie z tekstu ustawy, który wspomina ogólnie o dopuszczalności zażalenia „w przedmiocie zawieszenia”. — Termin do wniesienia zażalenia wynosi dni czternaście i jest zawity. Liczy się on bądź od dnia ogłoszenia postanowienia stronie obecnej na posiedzeniu Sądu, bądź też w razie nieobecności strony — od dnia doręczenia jej odpisu postanowienia (por. 144, 145 i 146 Pr. o u. a.).

Znaczenie istotne posiada ustalenie właściwości Sądu, powołanego do rozstrzygania zażaleń w przedmiocie tymczasowego zawieszenia.

Rozwiązania szukać należy w art. 115 pkt. 3 lit. d Prawa o ustroju, wedle którego Izba do Spraw Adwokatury jest instancją odwoławczą dla spraw, w których oskarżał lub wniósł odwołanie prokurator. — We wszystkich innych sprawach sądem odwoławczym dla Sądów dyscyplinarnych Izba adwokackich jest Wyższy Sąd Dyscyplinarny. — Oczywiście, że o ile chodzi o członków władz Izby adwokackich Sąd Dyscyplinarny Wyższy będzie zawsze sądem pierwszej instancji, a Izba do Spraw Adwokatury — sądem drugiej, odwoławczej instancji. (patrz Rozdział IV § 2).

Jako regułę przyjąć należy, że o właściwości sądu odwoławczego rozstrzygać będzie zawsze osoba oskarżyciela. — Pod tym więc również względem postanowienia Prawa o ustroju z 1938 roku są wyraźniejsze od odnośnych przepisów Prawa z 1932 roku. (por. art. 77 i 86 Pr. o u. a. z 1932 i Orzeczenia Ds. 11/34, 35/34, 41/34 i 14/37).

Sąd odwoławczy rozpoznaje zażalenie na posiedzeniu niejawnym. Sąd pierwszej instancji może się przychylić do treści zażalenia i powziąć postanowienie zgodnie z wnioskiem odwołującej się strony.

Wniesienie zażalenia wstrzymuje wykonanie postanowienia o tymczasowym zawieszeniu. — Dopiero z chwilą uprawnienia się postanowienia i skierowania go do wykonania właściwej Radzie adwokackiej, tymczasowe zawieszenie wchodzi w życie.

Wobec braku jakichkolwiek przeciwnych zastrzeżeń ustawy, taka tylko interpretacja wydaje się słuszną.

Skutki związane z tymczasowym zawieszeniem są takie same jak skutki orzeczonej kary zawieszenia w czynnościach zawodowych (por. Rozdział III § 4).

Zgodnie z art. 76 pkt. 1 Prawa o ustroju okręgowa Rada adwokacka wyznacza z urzędu zastępcę dla adwokata, w przypadku zawieszenia go w czynnościach zawodowych. Wyznaczony przez Radę zastępca, obejmuje z mocy prawa obowiązki patrona względem aplikanta adwokackiego, zapisanego w kancelarii zawieszzonego adwokata (art. 94 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Wydział wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej w uchwale z dn. 23 maja 1936 roku postanowił, iż „o tymczasowym zawieszeniu adwokata w czynnościach zawodowych w trybie art. 77 Prawa o ustr. adw. Rada adwokacka powinna zawiadomić Prezesa Sądu Najwyższego, Prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Prezesa Sądu Apelacyjnego, Prezesa Sądu Okręgowego, kierownika Sądu Grodzkiego oraz Delegata Rady właściwego okręgu”.

Zasadę tę Rada adwokacka w Warszawie stosowała już uprzednio. Regulamin Rady z dn. 4 kwietnia 1933 roku (Palestra 1933 str. 240) przewidywał, iż w razie wydania przez Sąd dyscyplinarny postanowienia o tymczasowym zawieszeniu adwokata w czynnościach zawodowych, odpowiednie zastosowanie mają przepisy dotyczące zawieszenia adwokata w czynnościach zawodowych (§ 142 i 141 Regulaminu).

Jako skutki tymczasowego zawieszenia przyjąć również należy, iż dotknięty nim adwokat pozbawiony jest prawa uczestniczenia w Walnych Zgromadzeniach Izby oraz prawa wybierania i wybieralności do władz samorządu przez cały czas trwania tymczasowego zawieszenia (por. art. 14 pkt. 3, art. 17 i art. 18 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Tymczasowe zawieszenie skutkuje więc pozbawienie adwokata prawa wykonywania wszelkich czynności, wynikających z uprawnień zawodowych: nie wolno zawieszonemu prowadzić kancelarii adwokackiej, przyjmować pełnomocnictw i udzielać substytucyj, podpisywać pism do sądów i urzędów, występować w sądach i urzędach, ani wogóle przedsięwziąć żadnych czynności zawodowych.

Natomiast „całą korespondencję pocztową, przeznaczoną dla adwokata, zawieszzonego tymczasowo w czynnościach zawo-

dowych, należy doreczać do jego rąk, a nie do rąk jego substytutu." (Wydział wyk. N.R.A. 19.XII. 1936).

Może powstać pytanie, czy tymczasowo zawieszony adwokat obowiązany jest sprzed bramy domu i lokalu, w którym się mieści jego kancelaria, usunąć tablice informacyjne na czas trwania tego zawieszenia?

Wedle uchwały Wydziału wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 25 września 1937 roku przez „czas trwania orzeczonego w postępowaniu dyscyplinarnym zawieszenia adwokata, tablice orientacyjne z jego nazwiskiem, umieszczone u wejścia domu, gdzie mieści się jego kancelaria i na drzwiach kancelarii, winny być bezwarunkowo usunięte" (por. również Un. z dn. 13 kwietnia 1933, 18 listopada 1933 i 2 lutego 1935 — Palestra 1937 str. 811).

Rada Adwokacka w Warszawie na mocy uchwały z dn. 8 kwietnia 1937 r. również zajęła stanowisko, że adwokat zawieszony w czynnościach zawodowych powinien usunąć z domu, w którym mieści się jego kancelaria tablicę informacyjną „ponieważ zawieszony w czynnościach adwokat nie może prowadzić kancelarii... tablica informacyjna... może tylko wprowadzić w błąd publiczność, co do tego, że kancelaria adwokacka istnieje i funkcjonuje". (Sprawozdanie Rady Adwokackiej z r. 1936—1937 str. 63).

Skoro więc pod względem faktycznym nie istnieje żadna różnica między adwokatem tymczasowo zawieszonym a skazanym na zawieszenie w czynnościach zawodowych, przyjąć należy, że również adwokat tymczasowo zawieszony, powinien usunąć w czasie tym tablicę informacyjną.

Z chwilą ustania przyczyn, które spowodowały wydanie postanowienia o tymczasowym zawieszeniu, uchylenie nastąpić powinno w drodze nowego postanowienia Sądu dyscyplinarnego. — Skutki więc nie ustają automatycznie z mocy prawa, jak to ma miejsce np. w przypadku art. 89 pkt. 3 Prawa o ustroju.

Jeżeli tymczasowe zawieszenie uchylone zostaje przy wydaniu wyroku, Sąd powinien powziąć postanowienie jednocześnie z tym wyrokiem. — Postępowanie jest tu analogiczne, jak w wypadku uchylenia przez Sąd karny przy wyrokowaniu środka zapobiegawczego.

Utrzymanie w mocy postanowienia o tymczasowym zawieszeniu, w razie wydania skazującego wyroku, może mieć miejsce tylko wówczas, gdy rodzaj orzeczonej kary uzasadnia celowość tego środka. — Odpisać więc musi tymczasowe zawieszenie w razie skazania adwokata na karę upomnienia lub nagany.

Wedle Regulaminu Sądu dyscyplinarnego Izby warszaw-

skiej z dn. 4 stycznia 1933 r. (Komunikat Rady Nr 126 Palestra 1933 r. str. 75) "z chwilą zapadnięcia wyroku uniewinniającego lub skazującego tylko na upomnienie lub nagany, jako też w razie umorzenia postępowania, zawieszenie w czynnościach automatycznie ustaje, a to niezależnie od tego, czy założono apelację" (§ 32).

W kwestii wykonania postanowienia o uchyleniu tymczasowego zawieszenia, Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej w uchwale z dn. 26 czerwca 1937 roku wypowiedział się, iż „pożądane jest, aby zawiadomienie przez Radę Sądu Apelacyjnego miało miejsce jednocześnie z zawiadomieniem obwinionego adwokata; przeto termin uchylenia zawieszenia powinien być liczony od daty wpłynięcia do Sądu Apelacyjnego pisma Rady adwokackiej o uchyleniu zawieszenia, a nie od wcześniejszej daty zawiadomienia zawieszzonego adwokata o uchyleniu zawieszającej uchwały."

Okres tymczasowego zawieszenia może być przez Sąd wyrokujący zaliczony w całości lub w części na poczet kary zawieszenia w czynnościach zawodowych (art. 124 pkt. 4 Pr. o u.a.).

Kwestia zaliczenia okresu zawieszenia na poczet kary zawieszenia, pozostawiona jest swobodnemu uznaniu sądu.

Z tego uprawnienia Sądu tym wyraźniej wynika zbieżny charakter zawieszenia jako środka prewencyjnego i zawieszenia jako kary dyscyplinarnej. — Sąd może przyjść do przekonania, że np. okres zawieszenia poprzedzający wyrok stanowi dostateczne ukaranie adwokata i że niema powodu do dalszego przedłużenia dolegliwości. — Może więc orzeczona kara zawieszenia pochłoniąć okres tymczasowego zawieszenia, albo też sam okres może pochłoniąć wymierzoną karę. — Jeżeli więc zaliczone zawieszenie pochłonie wymierzoną karę, niema powodu dla którego Sąd dyscyplinarny nie powinien uchylić w wyroku tymczasowego zawieszenia w czynnościach.

Zaliczenia może również dokonać Sąd wyższy, rozpoznający sprawę w trybie odwołania od wyroku. — Zawsze obowiązuje zasada swobodnego uznania Sądu, opartego na ocenie okoliczności sprawy.

Niema żadnego przepisu, któryby nakazywał zaliczyć na poczet kary zawieszenia okresu tymczasowego zawieszenia, jak niema przepisu, analogicznego np. do art. 500 lit. c kpk, któryby zakazywał zaliczać tymczasowe zawieszenie, nawet przy zatwierdzeniu w całości wyroku przez Sąd odwoławczy. — Nieopartą jest dlatego na ustawie sugestia, wysunięta w Komentarzu Semadeniego, jakoby Sąd odwoławczy mógł „stosować odpowiednio zasadę art. 500 lit. c kpk., jeżeli uzna apelację za piniaczą" (o.c. str. 239).

W kwestii zaliczenia tymczasowego zawieszenia na poczet

kary zawieszenia, orzecznictwo dyscyplinarne ustaliło następujące zasady.

„Tymczasowe zawieszenie adwokata w czynnościach zawodowych przed wyrokiem, nie ulega zaliczeniu na poczet orzeczonego w wyroku zawieszenia, o ile Sąd orzekający nie zaliczył go w samym wyroku“. (Wydział wykonawczy NRA 23 .X. 1937 r.).

„Sąd dyscyplinarny może... rozważyć wniosek o zaliczenie na poczet zawieszenia w czynnościach zawodowych zawieszenia tymczasowego“. (Do. 763/36).

„Tymczasowe zawieszenie powinno, w wypadku złagodzenia kary przez Sąd dyscyplinarny II instancji, ulegać zaliczeniu na poczet wymierzonej kary“. (Do. 131/37).

„Zaliczenie w całości lub części, do wymierzonej kary zawieszenia w czynnościach, tymczasowego zawieszenia w czynnościach, zależy od swobodnego uznania Sądu przy wydaniu wyroku“. (Ds. 33/34).

CZĘŚĆ III.

Postępowanie przed Sądem Dyscyplinarnym.

§ 1. Przygotowanie do rozprawy.

Złożenie przez oskarżyciela aktu oskarżenia do Sądu dyscyplinarnego jest wnioskiem o wszczęcie postępowania sądowego przeciwko obwinionemu. — Sąd zaś wszczyna postępowanie tylko na wniosek oskarżyciela (art. 118 pkt. 3 Pr. o u. a.).

W przepisie tym znajduje swój pełny wyraz zasada skargowości, przenikająca adwokackie postępowanie dyscyplinarne.

Aktem procesowym, który uznać można za moment powodujący wszczęcie postępowania przed Sądem dyscyplinarnym, jest nadanie przez Prezesa Sądu właściwego biegu, wniesionemu do Sądu aktowi oskarżenia⁶⁴).

Jest to czynność, która oznacza przeniesienie sprawy z jej stadium pierwszego — dochodzenia, w stadium drugie i ostateczne — postępowania przed Sądem dyscyplinarnym. (art. 127 Pr. o u. a.). — Jest to zarazem czynność o istotnym znaczeniu prawnym, albowiem oznaczać ona może przerwanie biegnącego przedawnienia (art. 113 pkt. 4 Pr. o u. a. oraz wyrok Do. 199/37).

Nadanie biegu aktowi oskarżenia przez Prezesa Sądu wywołać może dwojaki i różny zupełnie skutek.

⁶⁴) Używam w niniejszej części pracy terminu „Prezes sądu“, celem utrzymania jednolitej terminologii, naruszonej przez niedopatrzenie ustawodawcy (patrz uwagę 45 przy § 2 cz. I nin. Rozdziału). — przyp. autora.

A. — Jeżeli Prezes po zaznajomieniu się z aktem oskarżenia i treścią dochodzenia (o ile było przeprowadzone) uzna, iż wyniki tego dochodzenia albo sam akt oskarżenia wystarczą do rozstrzygnięcia sądowego sprawy, wówczas „rozpisuje rozprawę główną, wzywa według swego uznania świadków i biegłych, oraz sprowadza inne dowody“ (art. 138 pkt. 1 lit. a Pr. o u. a.).

Przepis więc powyższy w sposób widoczny wskazuje na niezmiernie wielki zakres władzy Prezesa Sądu. Skoro bowiem Prezes wedle swego uznania wzywa świadków i biegłych, to wynika z tego, że nie jest on zupełnie skrepowany, ani wykazem świadków lub innych dowodów złożonych przez oskarżyciela, ani też nie ma obowiązku wzywania świadków, biegłych lub sprowadzania dowodów, zaofiarowanych dla swej obrony przez obwinionego. — Nie spotykamy również w Prawie o ustroju przepisów, któreby wskazywały czy i w jakim terminie obwiniony może zgłaszać wnioski dowodowe do Sądu, ani też jakim warunkom wnioski te powinny odpowiadać. — Przepisy więc obowiązujące różnią się znacznie od przepisów Prawa o ustroju z 1932 r. — Tam bowiem, nie tylko że wedle art. 78 Prezes wzywał „powołanych do rozprawy świadków i biegłych“, ale zastosowanie miały odnośne przepisy KPK, a to zgodnie z art. 97 Prawa o ustroju. — Różnią się też przepisy obowiązujące od tekstu Projektu rządowego z 1937 r., który nie przewidywał tak znacznej władzy Prezesa Sądu. Wedle art. 83 Projektu postanowienie o wszczęciu postępowania powziąć mógł tylko Sąd dyscyplinarny, a Prezes Sądu wówczas tylko wzywać mógł świadków według swego uznania, o ile Sąd inaczej uprzednio nie postanowił. — Nie można wreszcie pominąć Projektu nowelizacji Prawa o ustroju, opracowanego przez Naczelną Radę Adwokacką (patrz Palestra r. 1936, str. 923 i n.). Wedle art. 78 tego projektu Prezes „wzywa powołanych do rozprawy świadków i biegłych; o ile wnioski dowodowe stron wpływają przed rozprawą, Sąd rozpoznaje je na posiedzeniu niejawnym“. Wynika z tego, że Projekt respektował zasadę równości stron, oraz że postanowienie w przedmiocie powołania świadków należy do Sądu. Poza tym, analogicznie do Prawa o ustroju z 1932 r., obowiązywać miały odpowiednio przepisy KPK (art. 97 Projektu). — Przepisy więc w tej części obowiązującego prawa daleko odbiegły od przepisów dawniejszych, a w rozszerzeniu władzy Prezesa Sądu, znacznie przekroczyły nawet przepisy Projektu rządowego. — Przepis o wyjątkowej władzy Prezesa Sądu uznać należy za niebezpieczny, a z punktu widzenia interesu Rady Adwokackiej, w której imieniu działa rzecznik dyscyplinarny, za wysoce niewskazany.

Jeżeli oskarżyciel wnosi o przeprowadzenie dowodów, to trzeba mieć zaufanie nie tylko do jego osoby, lecz do urzędu, który reprezentuje i dopuszczać w całości ofiarowane przez nie-

go dowody. Oskarżyciel ma obowiązek udowodnić winę oskarżonego. Jeżeli ciąży na nim ten obowiązek, to powinien mieć prawo przedstawić wszystkie dowody, które, zdaniem jego, winę tę wykażą. — Ograniczenie oskarżyciela pod tym względem i uzależnienie wyboru dowodów od woli jedynie Prezesa Sądu, może się ujemnie odbić na biegu procesu dyscyplinarnego. — Nie można też pogodzić się z ograniczeniem w podobny sposób prawa oskarżonego do obrony. — Jeżeli proces dyscyplinarny jest zbliżony do procesu karnego, a nawet, co przyznać trzeba, skutki jego pod względem moralnym i faktycznym sięgają bardzo głęboko w życie obwinionego, to skoro już pozostawiono decyzji Prezesa Sądu dopuszczenie dowodów, należało wprowadzić chociażby analogiczny przepis do art. 299 kpk.

Niewątpliwie że prawodawca, pozostawiając decyzji Prezesa formowanie listy dowodów, stawiał sobie jako główny cel „uproszczenie i przyspieszenie postępowania” (patrz Uzasadnienie Komisji Prawniczej Sejmu (druk Nr. 735) oraz Semadeni o. c. str. 208). Tendencja ta zaciążyła na przepisach procesowych Prawa o ustroju (por. niżej art. 140 pkt. 2 Pr. o u. a.); nie znaczy to jednak, że uproszczenie i przyspieszenie powinno wprowadzać tak znaczne restrykcje jak przytoczone. — Nadmierne ograniczenia będą musiały spowodować reakcję, pochodzącą przede wszystkim od strony władz samorządu adwokackiego. Praktyka, której zadaniem będzie stosowanie przepisów na gruncie życiowych potrzeb, znajdzie niewątpliwie rozwiązanie, które przerosty uproszczeniowe prawodawcy w sposób właściwy zmodyfikuje.

Art. 140 pkt. 2 Prawa o ustroju m. in. stanowi, że Sąd według swego uznania „zarządzi bezpośrednie przeprowadzenie dowodów... zgłoszonych później”.

Z zestawienia tego przepisu z art. 137 pkt. 1 lit. a, oraz z art. 136 pkt. 1 Prawa o ustroju, przyjąć należy, że nie istnieją żadne terminy ograniczające strony w prawie zgłaszania dowodów, przy czym o ile wnioski w tym względzie wpłyną w czasie poprzedzającym wyznaczenie rozprawy, postanowienie wydaje Prezes Sądu, o ile później, a więc także po tym terminie — Sąd orzekający. — Gdyby ściśle tłumaczyć tekst art. 140 pkt. 2 Prawa o ustroju, a zwłaszcza dość ogólnikowe wyrażenie „później”, to w konsekwencji postępowanie dyscyplinarne narażone by zostało na zwłokę. Każde bowiem przychylenie się Sądu do zgłoszonych później wniosków, musiałoby pociągnąć za sobą odroczenie rozprawy. — Dlatego wydaje mi się, iż przyjąć należy, że rozstrzygnięcie Sądu w trybie art. 140 pkt. 2 Prawa o ustroju nastąpi wówczas, gdy wniosek dowodowy zgłoszony został tak późno, iż nie mógł być załatwiony już w terminie wcześniejszym. Jeśli jednak wniosek wpłynie do Sądu po wyznaczeniu rozprawy, lecz w czasie poprzedzającym znacznie jej termin, powinien być skierowa-

ny na posiedzenie niejawne. (art. 125 pkt. 1 Pr. o u. a.). Z tekstu bowiem art. 137 pkt. 1 lit. a Prawa o ustroju wynika, że władza Prezesa w zakresie wzywania świadków dotyczy tylko czasu do wyznaczenia rozprawy, a nie okresu po jej wyznaczeniu (por. także art. 32 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Ustawa nie zawiera zakazu ponowienia przez stronę nieuwzględnionego poprzednio wniosku. — Dlatego też nie ma przeszkód, aby wniosek został zgłoszony po raz wtóry do Sądu, chociaż nie uwzględnił go Prezes wyznaczając rozprawę, jak również, ażeby ponowiony został na rozprawie, gdyby się spotkał z odmową posiedzenia niejawnego Sądu.

Akt oskarżenia, który wpływa do Sądu, może zawierać usterki formalne. Może np. w sposób wadliwy określać zarzucany obwinionemu czyn, może być niedołączony do niego wykaz dowodów lub świadków, może brakować podpisu oskarżyciela i t. p. — Ustawa nie wyjaśnia, czy w takich wypadkach Prezes Sądu uprawniony jest zwrócić oskarżycielowi akt oskarżenia, celem uzupełnienia lub usunięcia tych formalnych usterek.

Skoro jednak Sąd władny jest, o czym niżej, uzupełniać dochodzenie, a nawet umarzać wszczęte postępowanie, to wydaje mi się, że nie ma przeszkód w tym, ażeby Sąd mógł domagać się od oskarżyciela usunięcia usterek w złożonym przez niego akcie oskarżenia.

B. — Prezes Sądu po zapoznaniu się z aktem oskarżenia i wynikami dochodzenia, może uznać, iż dochodzenie nie zostało w sposób wyczerpujący przeprowadzone lub że zachodzą w sprawie okoliczności wyłączające ściganie.

W tych wypadkach o dalszych losach sprawy Prezes Sądu nie może już rozstrzygać samodzielnie, lecz obowiązany jest skierować ją na niejawne posiedzenie Sądu (art. 137 pkt. 1 lit. b Pr. o u. a.).

Rola więc Sądu polega nie tylko na wyrokowaniu, opartym na wynikach dochodzenia i rozprawy, ale nadto na kontroli wyników dochodzenia przed rozprawą (ocena merytoryczna) oraz na sprawdzeniu istnienia dodatknych przesłanek procesowych (ocena formalna).

Sąd dyscyplinarny na posiedzeniu niejawnym (por. art. 125 i 117 Pr. o u. a.) może: a) zarządzić uzupełnienie dochodzenia, b) umorzyć lub zawiesić postępowanie wobec stwierdzenia, iż istnieją okoliczności wyłączające ściganie (patrz art. 111 pkt. 3 art. 112 pkt. 1 i 113 pkt. 5 Pr. o u. a. oraz wyżej § 1 cz. I Rozdział IV), c) umorzyć postępowanie, gdy w czynie obwinionego brak jest znamion przewinienia dyscyplinarnego (art. 137 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Każda z tych przyczyn podlegająca rozstrzygnięciu przez

Sąd, nawet w okresie przygotowawczym do rozprawy, wymaga bliższego omówienia.

Ad a). Sąd na przedstawienie Prezesa może przychylić się do jego poglądu, iż dochodzenie zawiera poważne luki, że zeznania świadków nie wyczerpują całokształtu sprawy, że są niedokładne, niejasne lub sprzeczne, że wyjaśnienia obwinionego nie zawierają odpowiedzi na wszystkie wysunięte zarzuty i t. p. Jednym słowem, Sąd może stwierdzić, że sprawa w tym stanie, w jakim się znajduje, nie dojrzała jeszcze do jej merytorycznego rozstrzygnięcia. — Nie należy zapominać, że w postępowaniu sądowym dyscyplinarnym, w art. 140 pkt. 2 Prawa o ustroju wprowadzona została zasada, wedle której Sąd może opierać wyrok na treści akt dochodzenia i akt sądowych. Przepis, który niewątpliwie ma na widoku największe uproszczenie i przyspieszenie postępowania dyscyplinarnego, wiąże się w swojej logicznej budowie z dyspozycją art. 137 pkt. 1 Prawa o ustroju. Jeśli bowiem Sąd wedle swego uznania może opierać się na aktach dochodzenia, a więc z akt tych może odczytać zeznania świadków, biegłych, protokoły oględzin i t. p. chociażby świadkowie ci i biegli nie byli na rozprawę wzywani, a dowody sprowadzone lub przez Sąd obejrzone, — to oczywistą jest rzeczą, że dane z dochodzenia powinny być przygotowane i przedstawione w sposób nadający się do sędziowskiej oceny.

Prócz tego inny jeszcze wzgląd gra niewątpliwie znaczną rolę. Dowody powinny być zgodne z wyłożeniem ich w akcie oskarżenia. Skoro sposób ich podania budzi wątpliwości przed rozprawą, Sąd może zlecić uzupełnić je, aby uniknąć potrzeby uzupełniania w toku rozprawy.

Poważną wątpliwość budzi pytanie, w jaki sposób nastąpić ma uzupełnienie dochodzenia?

Semadeni (o. c. str. 250) uważa, że uzupełnienie dochodzenia następuje „drogą zwrócenia akt oskarżycielowi...”, który wniósł akt oskarżenia.

Podobne stanowisko zajęła Rada Adwokacka w Warszawie w uchwalonym i ogłoszonym Regulaminie urzędowania rzeczników dyscyplinarnych (Palestra 1938, str. 652 i n), gdzie czytamy: „W razie zwrócenia akt sprawy przez Sąd w celu uzupełnienia dochodzenia, rzecznik prowadzi je zgodnie z wnioskiem Sądu” (§ 33 pkt. 4).

Jednakże z obydwojema tymi poglądami trudno się jest pogodzić.

Art. 140 pkt. 3 Prawa o ustroju przewiduje wypadek uzupełnienia śledztwa sądowego przez zlecenie przesłuchania świadków w pierwszym rzędzie sędziemu delegowanemu, a następnie przez zwrócenie się o dokonanie tej czynności do miejscowych organów samorządu adwokackiego, o ile świadkowie zamieszku-

ją poza siedzibą Sądu. — W ten sposób wypadki, kiedy Sąd zwracać się może o dokonanie czynności sądowych do Rady Adwokackiej lub jej miejscowego delegata, są wyraźnie w ustawie wskazane. — „Tak, ale wypadek dotyczy postępowania przed Sądem orzekającym” — mogą odpowiedzieć oponenti. — Dobrze. Szukajmy więc dalej. — Oto Sąd odwoławczy, do którego wpływa apelacja, może na posiedzeniu niejawnym „zarządzić uzupełnienie dochodzenia, zlecając tę czynność rzecznikowi dyscyplinarnemu, zamiejscowym organom samorządu adwokackiego lub jednemu z sędziów” (art. 146 pkt. 3 Pr. o u. a.). — Sytuacja w tym wypadku nie różni się w niczym od sytuacji, gdy sprawa znajdzie się na posiedzeniu niejawnym Sądu I-ej instancji po wniesieniu aktu oskarżenia. — Jednakże w art. 146 pkt. 3 Prawa o ustroju wyraźnie wymienione są osoby, którym Sąd zalecić może uzupełnienie dochodzenia, czego nie można powiedzieć o art. 137 pkt. 1 lit. b. W każdym zaś razie nie mówi ustawa o tym, ażeby dochodzenie mogło być zwrócone do uzupełnienia autorowi aktu oskarżenia, jak to wywodzi Semadeni.

Taka interpretacja musi oczywiście wywołać pytanie, dla czegoż to Sąd I-ej instancji mógłby polecić prokuratorowi uzupełnić dochodzenie, a Sąd II-ej instancji miałby być prawa tego pozbawiony.

Niestety, ani motywy prawodawcze, ani lakoniczna notatka Semadeniego do art. 146 Prawa o ustroju, tej anomalii nam nie wyjaśnia.

Gdyby przyjąć za trafny pogląd, że w razie zachodzącej potrzeby uzupełnienia dochodzenia z mocy postanowienia Sądu I-ej instancji, czynność tę miałby skutecznie oskarżyciel, to powstaje dalsze pytanie: czy uzupełnienie przez oskarżyciela dochodzenia wedle dyspozycji Sądu, nie musi spowodować wniesienia nowego aktu oskarżenia, a nawet czy nie może w pewnych wypadkach tak zmienić obrazu sprawy, że skłoni oskarżyciela do umorzenia postępowania? Czy w ogóle uzupełnienie dochodzenia przez oskarżyciela na wniosek Sądu, uchyla postanowienie o zamknięciu dochodzenia i powoduje postępowanie przewidziane w art. 135 pkt. 1 Prawa o ustroju?

Nie można też uważać, że rzecznik jest organem podległym Sądowi dyscyplinarnemu. Władzą rzecznika, skądinąd członka Rady Adwokackiej, jest jego Rada, która go powołała i której jedynie podlega (art. 120 pkt. 4 Pr. o u. a.). Tam, gdzie od zasady niezawisłości rzecznika istnieją odstępstwa, znajdujemy wyraźne wskazania w ustawie. — Jeśli np. Sąd uwzględni zażalenie pokrzywdzonego na postanowienie umarzające rzecznika, wówczas może nakazać rzecznikowi uzupełnić dochodzenie (art. 133 pkt. 4 Pr. o u. a.).

Z przytoczonych przepisów ustawy wynika, że prawo Są-

du zwracania się do organów samorządu adwokackiego, a w szczególności do rzecznika o uzupełnienie dochodzenia jest w ustawie wyraźnie przewidziane i wskazane. (art. 133 pkt. 4, art. 140 pkt. 3 i art. 146 pkt. 3 Pr. o u. a.).

Natomiast nigdzie tam, gdzie prawodawca przewiduje uzupełnienie dochodzenia, nie ma mowy, ażeby mógł Sąd dyscyplinarny zlecać lub nakazywać prokuratorowi kiedykolwiek uzupełnić dochodzenie.

Również w rządowym Projekcie Prawa o ustroju z 1937 r. (Druk Nr. 371 Kadencja IV Sesja zw. 1936/37), jeśli zachodziła potrzeba uzupełnienia dochodzenia, Sąd mógł zażądać spełnienia tej czynności od rzecznika lub zlecić ją jednemu z sędziów (Projekt art. 80 pkt. 3); w postępowaniu odwoławczym w tej kwestii istniał przepis recypowany bez zmiany przez art. 146 pkt. 3 Prawa obowiązującego (Projekt art. 87 pkt. 2). — W ten sposób stwierdzić należy, że prawodawca wprowadził bez zmian tekst art. 87 pkt. 2 Projektu do ustawy, natomiast poddając radykalnej zmianie analogiczny przepis w postępowaniu przed Sądem I-ej instancji (art. 80 Projektu — art. 137 Prawa o ustroju), nie uzgodnił go z treścią obowiązującego art. 146 pkt. 3 Prawa o ustroju⁶⁵⁾.

Na mocy powyższych wywodów przyjść należy do wniosku, że ustawa nie uregulowała trybu uzupełniania dochodzenia na skutek postanowienia zapadłego na niejawnym posiedzeniu Sądu I-ej instancji, a w każdym razie nie pozwala wysnuwać wniosku, iż właściwym do uzupełnienia ma być rzecznik dyscyplinarny, nie mówiąc już o osobie prokuratora. Twierdzenie,

⁶⁵⁾ Również ustawa uchylona, względnie projekty Prawa o ustroju adwokatury, nie przewidywały i nie wskazywały na dopuszczalność uzupełniania dochodzenia w trybie zwrócenia akt oskarżycielowi. — Wedle projektu ustawy o adwokaturze Podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej (o pracach tej podkomisji patrz prof. J. J. Litauer Palestra 1931, str. 524), Sąd dyscyplinarny miał prawo zwrócenia się do właściwego sądu grodzkiego o przesłuchanie świadków z zachowaniem zasad KPK (art. 72 pkt. 3 projektu). — W Prawie o ustroju adwokatury z 1932 r. art. 76 pkt. 2 stanowił, że Sąd może „przed powzięciem uchwały o przeprowadzeniu rozprawy dyscyplinarnej zarządzić śledztwo za pośrednictwem wyznaczonego członka”, a uzupełnieniem tego przepisu ustawy był zwłaszcza art. 22 regulaminu Sądu Izby warszawskiej, który głosił, że przesłuchanie świadka przed rozprawą przeprowadza jeden z członków Sądu, względnie miejscowy delegat Rady adwokackiej. — Podobny przepis zawierał regulamin NRA (§ 53), wedle którego przesłuchanie świadków lub biegłych Sąd Wyższy zlecał jednemu ze swych członków, Sądowi I-ej instancji, a nawet sądom powszechnym. — W projekcie Prawa o ustroju opracowanym przez NRA w 1936 r. (Palestra 1936 str. 923 i n.) istniał w tym przedmiocie przepis analogiczny do art. 76 pkt. 2 Prawa o ustroju z 1932 r. (art. 76 pkt. 2 Projektu). — W postępowaniu odwoławczym wedle tego projektu, wprowadzono przepis, że uzupełnienie materiału sądowego może być zlecone jednemu z członków Sądu, miejscowym organom adwokatury, a w razie konieczności właściwemu sądowi grodzkiemu. (art. 90 projektu NRA). — przyp. autora.

że Sąd może zlecić prokuratorowi uzupełnienie dochodzenia jest zupełnie dowolne. — Niewątpliwie, że właściwe instancje powołane do wyjaśnienia przepisów Prawa o ustroju i ich stosowania, rozstrzygną poruszone wyżej zagadnienie.

Przy powzięciu postanowienia o uzupełnieniu dochodzenia Sąd nie jest związany żadnymi ograniczeniami. Rozstrzygnięcie to leży całkowicie w dziedzinie swobodnej oceny sędziowskiej. — Motywem, który wywołać może postanowienie o uzupełnieniu dochodzenia, nie koniecznie musi być inicjatywa Prezesa Sądu, oparta na zbadaniu przez niego wyników dochodzenia, ale również wnioski pochodzące od obwinionego. — Może on bowiem złożyć do Sądu podanie i podnieść w nim tak istotne okoliczności, że Prezes Sądu może uznać, iż muszą one spowodować uzupełnienie dochodzenia.

Nie zawsze zaś przeprowadzenie tych dowodów na rozprawie mogłoby być technicznie osiągalne, względnie natrafić by mogło na tak znaczne trudności, że spowodowałoby zwłokę w postępowaniu, przed czym Sąd zawsze się będzie bronił.

Niewątpliwie, że taki stan rzeczy wymagać musi uzupełnienia dochodzenia. Nie istnieje w ustawie żadna słuszna przyczyna, któraby wskazywała na to, że uzupełnienie to ma dokonać wyłącznie rzecznik. Raczej by się zdawało, że powołanym do tej czynności jest przede wszystkim Sąd.

Ad b) Przyczyny wyłączające ściganie, a więc skutkujące umorzeniem lub zawieszeniem wszczętego postępowania dyscyplinarnego, zostały już szczegółowo omówione uprzednio (patrz § I cz. I nin. Rozdziału). Mogą one być natury prawnej i faktycznej. Przyczyny natury prawnej dzielą się na bezwzględne (np. art. 111 pkt. 3 Pr. o u. a., art. 112 pkt. 1 w związku z art. 3 kpk, art. 15 pkt. 2 Konstytucji) i względne (np. art. 111 pkt. 2 Pr. o u. a. art. 42 i 48 Konstytucji). Do rzędu przyczyn faktycznych zaliczamy np. zawieszenie postępowania dyscyplinarnego w trybie art. 111 pkt. 1 Prawa o ustroju, chorobę umysłową obwinionego. (por. Ds 43/34. — Palestra 1936, str. 790).

Z chwilą, gdy Prezes Sądu uzna, iż istnieje w sprawie jedna z przytoczonych przyczyn, obowiązany jest wnieść sprawę na posiedzenie niejawne Sądu, do którego jedynie należy powzięcie właściwej decyzji.

Ad c) Trzeci z wypadków, w którym rozstrzyganie w okresie poprzedzającym rozprawę główną zastrzeżone jest wyłącznie Sądowi, to stwierdzenie, że w czynie zarzucanym obwinionemu brak jest znamion przewinienia dyscyplinarnego.

Podobnie jak w wypadkach ad a i b omówionych, skierowanie sprawy na posiedzenie niejawne Sądu pozostawione jest uznaniu Prezesa Sądu. Skoro jednakże uważać on będzie, że zachodzi przytoczony wypadek, obowiązkiem jego jest powie-

rzyć rozstrzygnięcie Sądowni. — Nie znaczy to jednak, iż obwiniony nie ma prawa zgłosić do Sądu wniosku, w którym podnieść brak znamion przewinienia w zarzucanym mu przez akt oskarżenia czynie. — O ile Prezes uzna, iż zarzut jest tak poważny, że wymaga rozstrzygnięcia przez Sąd, skieruje sprawę na posiedzenie niejawne. Jeśli jednakże uzna, iż zarzut jest bezzasadny nie ma obowiązku skierować go na posiedzenie niejawne Sądu, lecz wprost go odrzuci. (por. art. 137 pkt. 1 lit. b Pr. o u. a.)⁶⁶).

Orzekanie więc o tym, czy w czynie istnieją znamiona przewinienia dyscyplinarnego, czy też jest ich brak, przypomina w pewnym kierunku postępowanie przewidziane w art. 287 pkt. a kpk w związku z art. 286 i 290 kpk, choć oczywiście zawiera poważne różnice.

Sąd, który rozstrzygać będzie pytanie, czy w czynie zarzucanym obwinionemu brak jest cech przewinienia dyscyplinarnego, wziąć musi pod uwagę nie czyn istotnie przez obwinionego popełniony, lecz ten, który wedle twierdzenia aktu oskarżenia obwiniony miał popełnić. — Jeśli zaś Sąd uzna, iż nawet w wypadku udowodnienia twierdzeń podanych przez akt oskarżenia i ustalenia czynu w sposób podany przez oskarżenie, nie byłoby w działaniu obwinionego znamion przewinienia dyscyplinarnego — umorzy postępowanie.

Zasada więc wyrażona w art. 137 pkt. 2 Prawa o ustroju polega na tym, że gdyby nawet przyjąć stan faktyczny sprawy w sposób przedstawiony przez akt oskarżenia, nie można by tej sprawy sądzić, gdyż w czynie sformułowanym w konkluzji aktu oskarżenia brak jest znamion przewinienia dyscyplinarnego.

Jeżeli jednak dla ustalenia braku cech przestępstwa, należałoby stwierdzić jakiś fakt, wynikający z akt dochodzenia, lecz nie przyjęty jako bezsporny przez akt oskarżenia, t.j. sięgnąć do meritum, Sąd nie ma prawa faktu tego badać ani też na jego podstawie uznać, iż w czynie brak jest znamion przewinienia dyscyplinarnego (por. Motywy Komisji Kodyfikacyjnej do KPK str. 400 i n. oraz Mogilnicki o. c. str. 541 i n.).

Odpowiedź na pytanie, czy w czynie zarzuconym obwinionemu brak jest znamion przewinienia dyscyplinarnego, należeć będzie niewątpliwie do wyjątkowo trudnych zadań Sądu dyscyplinarnego.

Ustawa udziela nam tylko ogólnej wskazówki, iż adwokat

za naruszenie swych obowiązków zawodowych lub uchybienie godności stanu, podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej (art. 108 pkt. 1 Pr. o u. a.). W samej ustawie znajdujemy przytoczenie kilku oczywistych stanów faktycznych, zawierających naruszenie obowiązków zawodowych (Prawo o ustroju Dział II Rozdział II art. 67 i n.), nie znajdujemy natomiast i znaleźć nie możemy określenia ustawowego stanu faktycznego naruszenia godności stanu.

Naruszenia te, jak również naruszenia obowiązków zawodowych, to przede wszystkim dziedzina zagadnień natury etycznej, opartej na poczuciu moralnym i na konkretnych okolicznościach czynu. — Wartości te nie mogą być oderwane od jednostki i oceniane z pominięciem samej osoby, której dotyczą. — Dlatego też w tych wszystkich wypadkach, gdy Sąd dyscyplinarny rozstrzygać będzie musiał pytanie, czy w zarzucanym adwokatowi czynie istnieją znamiona przewinienia dyscyplinarnego, będzie musiał odpowiedzi szukać nie w abstrakcyjnej ocenie przypadku, ale w odpowiedzi, czy w czynie zarzucanym *d a n e m u a d w o k a t o w i* istnieją znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Oto dlaczego stwierdzić trzeba, że rola jaka w tej ocenie przypada Sądowi dyscyplinarnemu jest niezmiernie trudna i subtelna.

Nie w każdym wypadku Sąd dyscyplinarny może powziąć postanowienie o umorzeniu sprawy, z braku znamion przewinienia dyscyplinarnego w czynie zarzucanym adwokatowi. Dla ważności postanowienia Sądu ustawa wymaga, ażeby postanowienie zapadło jednomyślnie — jest to warunek dodatni oraz, ażeby akt oskarżenia, przeciwko któremu zwraca się postanowienie Sądu, nie pochodził od prokuratora — co stanowi warunek wyraźnie negatywny. — Skoro więc akt oskarżenia pochodzi od prokuratora, to chociażby Sąd był jednomyślnie zgodny, iż brak jest znamion przewinienia dyscyplinarnego w czynie zarzucanym obwinionemu, nie może inaczej sprawy rozstrzygnąć, jak tylko w drodze orzeczenia pod postacią wyroku.

Niestety, ani w motywach Komisji Prawniczej Sejmu, ani nawet w Komentarzu Semadeniego, nie znajdujemy wyjaśnienia, czym się kierował ustawodawca, wprowadzając tak znaczne ograniczenie praw Sądu w stosunku do wniosku o ściganie, pochodzącego od prokuratora. — Jeśli porównamy tekst ustawy w tym względzie z rządowym Projektem Prawa o ustroju (Druk sejmowy Nr. 371 Kadencja IV Sesja zwyczajna r. 1936/37), to niewątpliwie da się ustalić, iż przepis art. 137 pkt. 2 Prawa o ustroju stanowi reminiscencję art. 81 pkt. 1 Projektu rządowego. Jednakże skoro przepis obowiązujący opiera się na przepisie rządowego Projektu, to stwierdzić trzeba, że oparcie się to nie jest uzasadnione. — Jak wiadomo Projekt wprowadzał podział prze-

⁶⁶) Pod tym względem konstrukcja art. 137 pkt. 1 lit. b Prawa o ustroju przypomina bardzo redakcję art. 201 i 206 Niemieckiej Procedury Karnej z 1877 r. — W myśl tej ustawy bowiem akt oskarżenia stanowił wniosek prokuratora o wyznaczenie rozprawy głównej. Zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy głównej na zasadzie wniesionego aktu oskarżenia należało do przewodniczącego sądu, a w razie gdy miał on wątpliwości czy „obwiniony dostatecznie jest podejrzany o popełnienie przestępstwa” — uchwała o wyznaczeniu rozprawy głównej należała do sądu. — przyp. autora.

winień dyscyplinarnych na występki i wykroczenia dyscyplinarne (art. 62 Projektu), a stosownie do tego podziału art. 81 pkt. 1 Projektu stanowił, iż wniosek prokuratora o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego o występki dyscyplinarne jest wiążący, natomiast nie był wiążący wniosek o wszczęcie postępowania w przypadku zarzucenia wykroczenia dyscyplinarnego (por. art. 80 pkt. 1 Projektu). — Prawo obowiązujące porzuciło na szczęście podział przewinień dyscyplinarnych na występki i wykroczenia, ale za to recypowało z Projektu, jako ogólną zasadę, wiążący Sąd wniosek prokuratora o wszczęcie postępowania przed Sądem dyscyplinarnym. — Jeżeli zaś uważać, iż prawodawca kierował się przesłanką, iż prokurator bierze udział w postępowaniu dyscyplinarnym ze względu na interes publiczny, to trudno pogodzić się z myślą, iż prokurator miałby okazać większe wyczucie zasad dyscypliny etycznej adwokatury, aniżeli jej organa urzędowe, zasady tej dyscypliny tworzące i powołane do czuwania nad jej przestrzeganiem. — Raczej sądzić należy, że przepis ten, jak zresztą wiele innych (por. cz. II Rozdziału IV), stanowi znaczny wyłom w dziedzinie niezależności samorządu adwokackiego na rzecz władzy prokuratora. (patrz w tym względzie uzasadnienie rządowe do Projektu Prawa o ustroju adwokatury pod art. 78—80 oraz Semadeni o. c. str. 209)⁶⁷⁾.

Na postanowienie Sądu, umarzające postępowanie, służy oskarżycielowi zażalenie (art. 137 pkt. 3 Pr. o u. a.).

Wynika z powyższego, iż w każdym wypadku umorzenia postępowania przez Sąd, oskarżyciel może wnieść zażalenie. Zarówno więc z przyczyn wskazanych w art. 112 pkt. 1 Prawa o ustroju, jak też w razie niedopatrzania się, w czynie zarzuconym przez rzecznika obwinionemu, znamion przewinienia dyscyplinarnego (art. 137 pkt. 2 Pr. o u. a.). — Ponieważ zaś zażalenie służy tylko w wypadkach wskazanych wyraźnie w ustawie (art. 144 pkt. 2 Pr. o u. a.), to z redakcji art. 137 pkt. 3 Prawa o ustroju wynika, iż niedopuszczalne jest zażalenie na postanowienie

⁶⁷⁾ Mimowoli tekst art. 137 pkt. 2 Prawa o ustroju przypomina dyskusję jaka rozwinęła się przy pierwotnej redakcji KPK, przyjętej w II czytaniu i ogłoszonej drukiem w 1924 r. Mianowicie m. in. art. 277 Projektu (obecny 287 kpk) przewidywał również ograniczenie prawa Sądu do kontroli oskarżenia, wniesionego przez prokuratora. W następstwie Komisja Kodyfikacyjna niebezpieczeństwo to usunęła. Liczne głosy wybitnych prawników mają w tym swoją niewątpliwą zasługę. Warto zacytować opinię sędziego Sądu Najwyższego St. Giżyckiego, który pisał (Gazeta Policji Państwowej i Administracji Nr. 17 rok 1925): „Jedynym środkiem zaradczym i chociaż do pewnego stopnia zabezpieczającym obywatela przed lekkomyślnym i bezpodstawnym oskarżeniem jest kontrola Sądu, który nie przesądzaając kwestii winy, ustala czy są dostateczne podstawy do przeniesienia obwinionego w stan oskarżenia i sądenia go”. — Żałować należy, że uwagi te, jak zresztą liczne jeszcze inne, nie kierowały autorami Prawa o ustroju adwokatury z 1938 r. — przyp. autora.

Sądu zawieszające postępowanie w sprawie. — Zażalenie w trybie art. 137 pkt. 3 Prawa o ustroju dotyczyć może tylko umorzenia sprawy, a nie może być wnoszone na odmowę umorzenia sprawy. — Zażalenie przysługuje tylko oskarżycielowi, tzn. prokuratorowi i rzecznikowi dyscyplinarnemu. — Nie przysługuje w żadnym wypadku pokrzywdzonemu, który zresztą nie mógłby z prawa tego korzystać, albowiem nie jest stroną w procesie dyscyplinarnym. — Ponieważ ustawa wyraża się ogólnie, iż zażalenie przysługuje oskarżycielowi, wynika z tego, iż każdy z nich ma samodzielne i niezależne prawo wniesienia zażalenia. Może się więc zdarzyć, że Sąd umorzy postępowanie w trybie art. 137 pkt. 2 Prawa o ustroju i rzecznik nie zamierza odwoływać się od postanowienia Sądu, albo też otrzyma takie polecenie od Rady adwokackiej (art. 120 pkt. 4 Pr. o u. a.). Mimo to prokurator będzie mógł wnieść zażalenie, a właściwą do orzekania w takim przypadku będzie Izba do Spraw Adwokatury (art. 115 pkt. 3 lit. d Pr. o u. a.). Będzie ona również właściwą, gdy zażalenie wniosą obydwaj oskarżyciele.

Tryb i termin wniesienia zażalenia wskazany jest w art. 144 i 145 Prawa o ustroju. Zasady, dotyczące wnoszenia i rozpatrywania zażeń, omówione zostały w § 6 cz. II niniejszego Rozdziału i uwagi tam wypowiedziane odnoszą się również do wnoszenia zażeń w trybie art. 137 pkt. 3 Prawa o ustroju.

W toku czynności poprzedzających wyznaczenie rozprawy głównej, może powstać też kwestia właściwości miejscowej Sądu dyscyplinarnego. Ustawa nie wyjaśnia, czy przekazanie sprawy właściwemu miejscowo Sądowi wymaga postanowienia Sądu, czy też zdecydowane być może własną władzą Prezesa Sądu. Skoro brak jest jakichkolwiek w tym względzie przepisów, zaś z drugiej strony wypadki, wymagające rozstrzygnięcia Sądu są wskazane wyraźnie w ustawie, należy przyjąć, iż w razie stwierdzenia niewłaściwości miejscowej Sądu, Prezes może własną władzą przekazać sprawę właściwemu miejscowo Sądowi (art. 116 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Oprócz wypadku niewłaściwości miejscowej może też się zdarzyć, iż Sąd, do którego wpłynął akt oskarżenia, nie będzie Sądem właściwym przedmiotowo (patrz § 3 pkt. D. cz. I niniejszego Rozdziału). W tym również wypadku, wobec braku odmiennych przepisów ustawy, przyjąć należy, iż Prezes Sądu może skierować sprawę do Sądu przedmiotowo właściwego.

Wreszcie może też Prezes Sądu uznać, iż ze względu na ważny interes publiczny lub powagę stanu adwokackiego, sprawa powinna być przekazana innemu Sądowi równorzędnemu (art. 116 pkt. 4 Pr. o u. a.). Wedle tekstu ustawy, Wyższy Sąd Dyscyplinarny, na wniosek właściwego Sądu, władny jest wniosek ten uwzględnić. Skoro wymagany jest wniosek Sądu, to

wynika z tego, iż o ile potrzeba taka wyłoni się w okresie poprzedzającym rozprawę główną, wystąpić z wnioskiem do Wyższego Sądu nie może Prezes samodzielnie, lecz wniosek taki wymaga postanowienia Sądu. Jest to więc również jeden z wypadków, który wymaga skierowania sprawy na posiedzenie niejawnie Sądu dyscyplinarnego.

Do obowiązków Prezesa Sądu, w toku czynności przygotowawczych do rozprawy głównej, należeć również będzie wyznaczenie obrońcy z urzędu, jeżeli: a) zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności obwiniętego i b) postępowanie toczy się po śmierci obwiniętego, o ile oczywiście wyznaczenie obrońcy nie nastąpiło już we wcześniejszym stadium postępowania dyscyplinarnego (patrz art. 122 pkt. 2 Pr. o u. a. oraz § 5 pkt. C. cz. II niniejszego Rozdziału).

Z uwagi na treść art. 142 Prawa o ustroju, przewidującego wymierzanie przez Sąd jednej kary łącznej, Prezes Sądu będzie obowiązany sprawdzić, czy przeciwko adwokatowi nie toczą się już inne sprawy dyscyplinarne w Sądzie, a jeśli fakt taki będzie miał miejsce, powinien wszystkie te sprawy skierować do jednoczesnego rozstrzygnięcia. Również w wypadku, gdy wpłynęło kilka oddzielnych aktów oskarżenia, powinien Prezes objęte nimi sprawy wyznaczyć do osądzenia na jednej sesji. (patrz także w tej kwestii § 1 Rozdział III). Godzi się zaznaczyć, że praktyka wymierzania łącznej kary istniała już pod rządem Prawa o ustroju z 1932 r. W uchwale Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 7 marca 1936 r. czytamy:

„W adwokackim postępowaniu dyscyplinarnym w ogóle łączenie kar jest niedopuszczalne, i adwokackie sądy dyscyplinarne w żadnym wypadku nie mogą wydawać wyroków łącznych, lecz winny wymierzać karę oddzielnie za każde wykroczenie lub uchybienie, jednak, jeżeli dla udogodnienia postępowania kilka wykroczeń lub uchybień zostało objętych jednym wnioskiem rzecznika dyscyplinarnego lub jedną uchwałą, wdrażającą jedno postępowanie dyscyplinarne, to za wszystkie te wykroczenia lub uchybienia może być wymierzona przez sąd dyscyplinarny adwokacki jednym wyrokiem odpowiednia jedna kara dyscyplinarna.“

Podobny pogląd znajdujemy w orzeczeniu Sądu dyscyplinarnego NRA w sprawie Nr. Do. 79/37:

„Nie ma podstawy prawnej do przyjęcia, że nie można łącznie rozpoznać i osądzić kilku samoistnych czynów dyscyplinarnych, objętych jednym wnioskiem rzecznika dyscyplinarnego lub jedną uchwałą o wszczęciu postępowania.

Do kilku czynów łącznie rozpoznanych stosuje się tylko jedną sankcję.“

Zasady powyższe obowiązywały również w postępowaniu odwoławczym, na co wskazuje wyrok Nr. Do. 14/36:

„Sąd odwoławczy może połączyć dwie sprawy przeciwko jednemu oskarżonemu, rozpoznane oddzielnie przez sąd dyscyplinarny Izby, i wydać jeden wyrok łączny.“

Do zakresu wreszcie zarządzeń Prezesa Sądu, poprzedzających rozprawę główną, należeć będą czynności, które niewątpliwie objęte zostaną regulaminem sądów dyscyplinarnych. — Mowa tu o zarządzeniach tego rodzaju, jak wyznaczenie referenta sprawy, przesłanie akt rzecznikowi, względnie prokuratorowi do przejrzenia przed terminem rozprawy oraz sędziemu referentowi, czuwanie nad sporządzeniem wokandy spraw, doręczeniem jej oskarżycielowi i członkom kompletu sądu itp.

C. Może się zdarzyć w postępowaniu dyscyplinarnym, że oskarżyciel po wniesieniu aktu oskarżenia do Sądu, zrezygnuje następnie z jego popierania. W tym wypadku powstaje pytanie, w jaki sposób nastąpić może cofnięcie oskarżenia i w jakim trybie nastąpi umorzenie toczącego się postępowania?

Stwierdzić przede wszystkim należy, że Prawo o ustroju nie zawiera żadnych w tym względzie wskazówek. Art. 147 Prawa o ustroju dotyczy skutków cofnięcia przez stronę apelacji przed rozpoczęciem rozprawy odwoławczej, zaś art. 137 pkt. 1 lit b przewiduje jedynie wypadki rozstrzygnięcia o biegu sprawy przed rozprawą z inicjatywy Sądu dyscyplinarnego i to w wyraźnie wskazanych w ustawie przypadkach.

Niedawno pełny skład Izby do Spraw Adwokatury (Nr. prez. 1/38) przy omawianiu innych wątpliwości, jakie nasuwa wykładnia obowiązującego Prawa o ustroju adwokatury, zwrócił ubocznie na tę kwestię uwagę, podnosząc m. in., iż na znaczne trudności natrafia praktyka przy omawianiu zagadnienia skuteczności cofnięcia aktu oskarżenia. Ażeby odpowiedzieć na postawione wyżej pytania, trzeba na wstępie podnieść, że aczkolwiek Prawo o ustroju w wyjątkowych wypadkach zezwala na posługiwanie się subsydiarnie przepisami Kodeksu postępowania karnego, to przecież znaczne luki w samej ustawie muszą siłą rzeczy i z konieczności wykładnię tego prawa oprzeć również na ustawach pokrewnych. — Takie założenie, przyjęte zresztą przez Izbę do Spraw Adwokatury, upoważnia do podjęcia próby rozwiązania poruszonego zagadnienia.

Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela może nastąpić bądź przed rozprawą, bądź też na rozprawie.

W ramach Kodeksu postępowania karnego, o ile prokurator złoży oświadczenie o cofnięciu aktu oskarżenia przed rozprawą główną, Prezes obowiązany jest wnieść sprawę na posiedzenie niejawnie Sądu, albowiem rozstrzygnięcie tej kwestii przekracza ramy jego uprawnień (por. ustęp końcowy art. 291 kpk.). — Sąd jednakże wcale nie jest w takim wypadku zwią-

zany wnioskiem prokuratora. Zgodnie bowiem z art. 61 kpk Sąd rozważy, czy odstąpienie jest dostatecznie uzasadnione prawnie lub faktycznie. O ile Sąd przychyli się do stanowiska prokuratora — postępowanie umorzy, o ile zajmie inne stanowisko — prowadzić będzie sprawę dalej. (S. N. Zb. urz. 235/32). W żadnym zaś wypadku nie można uważać odstąpienia od oskarżenia, po wpłynięciu aktu oskarżenia do Sądu, za czynę skutkującą umorzeniem postępowania z mocy art. 3 kpk. (argument z art. 61 i 275 kpk).

O ile prokurator cofnie akt oskarżenia na rozprawie, Sąd orzekający również w nieskrępowany sposób, albo przychyli się do tego wniosku i sprawę postanowieniem umorzy, albo też wnioskowi odmówi i sprawę zakończy wydaniem wyroku.

Czy i w jaki sposób przepisy te mogą znaleźć zastosowanie w dyscyplinarnym postępowaniu adwokatury? — Art. 125 Prawa o ustroju w sposób ogólny stanowi, że orzeczenia Sądu dyscyplinarnego zapadają na rozprawie lub na posiedzeniach niejawnych. — Art. 137 tegoż Prawa reguluje jedynie zagadnienie biegu sprawy po wpłynięciu aktu oskarżenia z inicjatywy Prezesa Sądu i określa wypływające stąd uprawnienia Sądu, w odniesieniu do wyliczonych szczegółowo przypadków. — Nie znaczy to jednak, iż również inne kwestie nie mogą być przedmiotem rozstrzygania przez Sąd. Nie należy rozumować, że skoro art. 137 określa rodzaj uprawnień Prezesa Sądu i samego Sądu w stosunku do biegu sprawy po wniesieniu aktu oskarżenia, to brak przepisów dotyczących omawianej przez nas kwestii, miałby oznaczać, iż nie może ona w ogóle stanowić przedmiotu rozważań. Sądu. — Gdyby taki stan rzeczy zamierzał wprowadzić ustawodawca, to niewątpliwie umieściłby odnośne zastrzeżenie. Skoro zaś kwestię pominął milczeniem, to nie ma żadnej słusznej racji, ażeby nie wysnuć stąd wniosku pozytywnego, którego cel ma swoje uzasadnienie praktyczne, oparte nadto na pokrewnej ustawie postępowania karnego. — Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela, nie wykazuje żadnego związku z materią objętą art. 137 Prawa o ustroju i dlatego też doszukiwanie się w przepisie tym argumentów przeciwko dopuszczeniu cofnięcia aktu oskarżenia, tym bardziej wydaje się niesłusznym.

Niewątpliwie, że ustawa zyskałaby na jasności, gdyby np. art. 136 został uzupełniony przez pkt. 3 o treści analogicznej do przepisu art. 61 kpk. Pod rządem Prawa z 1932 r. kwestia z uwagi na art. 97 nie budziła żadnych wątpliwości, podobnie jak w projekcie N. R. A. z 1936 r. (art. 97). — Również w rządowym projekcie Prawa o ustroju z 1937 r., art. 94 powołując subsydiarnie szereg przepisów KPK w postępowaniu dyscyplinarnym, wprowadził jako obowiązujący art. 61 kpk.

Oparcie ustawowe, które pozwoli nam pozytywnie roz-

strzygnąć zagadnienie, znajdziemy w wykładni art. 125 Prawa o ustroju, który w sposób najogólniejszy stanowi, iż Sądy dyscyplinarne w y d a j ą orzeczenia na posiedzeniu niejawnym lub na rozprawie, z czego wnosić można, iż ustawodawca nie krępuje w niczym zakresu tego orzecznictwa sądowego.

Skoro zaś względy słuszności i praktyki przemawiają za potrzebą dopuszczalności cofnięcia aktu oskarżenia, ustawa zaś zakazu nie zawiera, a tryb samego rozstrzygnięcia wskazuje, to przyjść należy do wniosku, iż nie ma przeszkód do przyjęcia, iż oskarżyciel może w postępowaniu dyscyplinarnym akt oskarżenia cofnąć. Przyjęcie samej zasady nasuwa szereg dalszych zagadnień.

Ponieważ prokurator i rzecznik dyscyplinarny są niezawisłymi i samodzielnymi oskarżycielami, tedy istnienie dwóch oskarżycieli prowadzić może do różnych sytuacji, związanych z cofnięciem oskarżenia.

1. Oskarżenie cofnie przed rozprawą rzecznik, który sporządził akt oskarżenia. — Czy w razie sprzeciwu drugiego oskarżyciela — prokuratora, Sąd może umorzyć postępowanie? Art. 136 pkt. 2 przewiduje, że prokurator zawiadamia Sąd, w których sprawach zamierza popierać oskarżenie na rozprawie. — Ustawa jednak nie wskazuje w jakim trybie ujawnia wolę ściągania prokurator. Można więc przyjąć, iż wolę tę może ujawnić nawet na posiedzeniu niejawnym Sądu w stosunku do sprawy, w której cofa oskarżenie rzecznik. — Wobec braku ustawowych wskazówek, w razie przyjęcia niniejszej wykładni, należałoby w Regulaminie Sądów dyscyplinarnych, wprowadzić przepis nakazujący zawiadamianie prokuratora o cofnięciu przez rzecznika oskarżenia i umożliwienie mu w ustalonym terminie zajęcia stanowiska. — Jeżeli prokurator oświadczy, iż podtrzymuje oskarżenie, które cofnął rzecznik, Sąd nie może w tym wypadku przychylić się do wniosku rzecznika i postępowania umorzyć.

2. Oskarżenie cofa przed rozprawą prokurator, który wniósł akt oskarżenia. Sytuacja w tym wypadku jest analogiczna do przytoczonej wyżej. Bez zgody rzecznika Sąd nie może umorzyć na wniosek prokuratora oskarżenia. — Z punktu widzenia polityki dyscyplinarnej korporacji, tym bardziej wypowiedzenie się rzecznika jest konieczne, gdyż nie należy zapominać, że w pierwszym rzędzie władze adwokatury powołane są do strzeżenia dyscypliny stanu.

W obu oczywiście poruszonych przypadkach, gdyby zgodnie działali obydwaj oskarżyciele, Sąd zachować winien zupełną swobodę w decydowaniu o tym, czy wniosek o cofnięciu oskarżenia należy uwzględnić.

3. O ile cofnięcie oskarżenia nastąpi na rozprawie, sytuacja może ułożyć się w sposób nieco odmienny niż przed rozprawą.

Jeżeli prokurator nie skorzystał z przepisu art. 136 pkt. 2 Prawa o ustroju i w rozprawie nie uczestniczy, Sąd może przychylić się do wniosku rzecznika i w razie cofnięcia przezeń oskarżenia postępowanie w sprawie umorzyć, może też wniosek oddalić i rozprawę kontynuować. — Ponieważ w rozprawie bierze udział obwiniony, Sąd nie może powziąć postanowienia bez udzielenia głosu obwinionemu (względnie jego obrońcy). — Ten ostatni może mieć często słuszny interes w tym, ażeby rozpoczęta w sprawie jego rozprawa została zakończona wyrokiem, a nie zakończona umorzeniem, gdy w grę nie wchodzi przyczyny ustawowe powodujące umorzenie. — Dlatego też przyjąć należy, iż sprzeciw obwinionego na rozprawie, powinien spowodować oddalenie wniosku rzecznika o umorzenie postępowania z powodu cofnięcia oskarżenia. — Jeżeli w rozprawie brał udział prokurator i rzecznik, każdy z nich działa samodzielnie i niezależnie. Cofnięcie oskarżenia przez jednego z nich, nie wiąże drugiego. — Nawet zaś zgodny ich wniosek, nie może spowodować umorzenia sprawy, o ile sprzeciwi się temu obwiniony. — Sprzeciw zaś jednego z oskarżycieli, również unicestwia wniosek drugiego, cofający oskarżenie.

Ponieważ art. 144 pkt. 2 Prawa o ustroju w sposób stanowczy zastrzega, iż zażalenie służy stronom tylko w wypadkach wskazanych wyraźnie w ustawie, przeto przyjąć należy, iż na postanowienie Sądu w przedmiocie umorzenia postępowania lub odmowę umorzenia na skutek cofnięcia aktu oskarżenia, zażalenie nie służy.

§ 2. Rozprawa główna.

Z chwilą gdy Sąd dyscyplinarny rozstrzygnie wszelkie kwestie związane z nadaniem aktowi oskarżenia biegu, Prezes Sądu wyznacza termin rozprawy dyscyplinarnej i zawiadamia o nim obwinionego, jego obrońcę, o ile jest ustanowiony, rzecznika dyscyplinarnego i prokuratora, o ile wniósł akt oskarżenia lub wyraził zamiar popierania oskarżenia (art. 138 pkt. 1 i art. 136 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Wyznaczenie terminu rozprawy głównej jest zarządzeniem czysto administracyjnym Prezesa Sądu. Ustawa nie daje w tym względzie żadnych wskazówek, pozostawiając kwestię tę przyszłym regulaminom. Niewątpliwie, że przy wyznaczaniu terminu rozprawy, Prezes kierować się będzie charakterem sprawy, jej rozmiarem, wagą, liczbą wpływających do Sądu spraw, obciążeniem pracą sędziów itp.

Ustawa również nie zaznacza, jaki czasokres powinien przedzielać termin wyznaczenia rozprawy, od terminu jej rozpoznania. Nie znajdujemy więc ani ogólnej wskazówki o tym, że we-

zwania na rozprawę powinny być doręczone z uwzględnieniem czasu potrzebnego stronom na przygotowanie się do obrony (art. 292 pkt. a kpk), ani też wskazówki szczególnej, iż oskarżony powinien mieć co najmniej okres siedmiu dni na przygotowanie się do obrony (art. 293 § 1 kpk.).

Kwestię tę, w braku wskazówki ustawowej, powinien również objąć regulamin sądów dyscyplinarnych, jak to np. miało miejsce w Regulaminie Sądu dyscyplinarnego Izby warszawskiej z 1933 r. (Palestra 1933, str. 75).

W myśl § 14 tego Regulaminu wezwania na rozprawę obwinionemu wysyłać należy, o ile zamieszkuje w Warszawie, na 7 dni przed rozprawą, zamieszkalemu zaś poza Warszawą, co najmniej na 14 dni przed rozprawą. — Wedle § 57 Regulaminu NRA z 1933 r. wezwanie obwinionemu powinno być doręczone, co najmniej na 7 dni przed rozprawą.

Do obowiązku Sądu należy zawiadomienie o rozprawie obrońcy obwinionego. Może się zdarzyć, że obwiniony będzie miał więcej niż jednego obrońcę. Pod tym względem ustawa nie wprowadza ograniczeń. Czy Sąd ma obowiązek zawiadomić wszystkich obrońców obwinionego, których pełnomocnictwa znajdują się w sprawie, czy też wystarczy gdy Sąd zawiadomi tylko jednego z tych obrońców? Ustawa nie wdaje się w rozważanie tych komplikacji, co prowadziłoby do zbędnej kazuistyki. Należy sądzić, że w praktyce Sąd raczej prześle choćby zbędne wezwanie, niż obowiązkowi tego zaniecha. (por. motywy Kom. Kodyf. do KPK str. 410 i n.).

Rzecznik dyscyplinarny powinien być w myśl ustawy zawiadomiony o terminie każdej sprawy, a więc bez względu na to, czy był on lub nie był autorem aktu oskarżenia. Natomiast prokuratora Sąd zawiadomi tylko wówczas, gdy przy doręczaniu aktu oskarżenia zapowiedział jego popieranie na rozprawie (art. 136 pkt. 2 i 120 pkt. 2 Pr. o u. a.), względnie gdy sam był autorem aktu oskarżenia (por. art. 131 pkt. 2 i 134 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Wydaje mi się, że przestrzeganie ściśle przepisu art. 138 pkt. 1 Prawa o ustroju, w stosunku zwłaszcza do rzecznika dyscyplinarnego, przez zawiadomienie go o terminie każdej rozprawy, wprowadzi zbyt dużą pisaninę kancelaryjną.

Skoro rzecznika zawiadamia się o wszystkich wyznaczonych do rozpoznania w danym dniu sprawach, to w zupełności wystarczy przesłanie do jego wiadomości wokandy spraw, bez potrzeby zawiadamiania go o każdej oddzielnej sprawie. — Przepis taki istnieje w KPK (art. 295), istniał on też w cytowanym Regulaminie warszawskiego Sądu dyscyplinarnego (§ 17) oraz w Regulaminie NRA (§ 62).

Prezes przy przesyłaniu wezwania obwinionemu i oskarżycielowi powinien nadto zarządzić przesłanie listy sędziów, a to

w związku z prawem stron wyłączenia sędziów, zaś przez obwinionego w szczególności dwóch z liczby wszystkich członków Sądu. (patrz art. 123 Pr. o u. a. oraz § 4 cz. I nin. Rozdziału).

Jest również kwestią, którą powinien załatwić przyszły Regulamin Sądów, umożliwienie obwinionemu i jego obrońcy zapoznanie się z aktami sprawy przed terminem rozprawy. Wedle cytowanych np. regulaminów (§ 13 warszawski, § 64 NRA) w ciągu trzech ostatnich dni przed rozprawą, akta powinny być dostępne dla obwinionego i jego obrońcy w kancelarii Rady Adwokackiej.

Obecność oskarżyciela na rozprawie jest konieczną (art. 138 pkt. 2 Pr. o u. a.). Ustawa nie zaznacza, który z oskarżycieli powinien być obecny. Wynika więc z tego, że wystarczy gdy bierze udział jeden z nich (prokurator lub rzecznik). Niekoniecznie więc obecny być musi ten z nich, który sporządził akt oskarżenia. Zasada wyrażona w art. 138 pkt. 2 Prawa o ustroju, o konieczności udziału oskarżyciela w rozprawie, jest niewątpliwie wynikiem samego charakteru procesu dyscyplinarnego, który jest procesem publicznym, a stąd raczej stwierdzić należy iż udział oskarżyciela jest obowiązkowy. — Jeżeli więc np. rzecznik umorzył dochodzenie, a prokurator go nie objął (art. 133 pkt. 1 i 134 pkt. 2 Pr. o u. a.), Sąd zaś uwzględnił zażalenie pokrzywdzonego i zastąpi ono akt oskarżenia (art. 133 pkt. 4 Pr. o u. a.), wówczas również oskarżyciel (prokurator lub rzecznik dyscyplinarny) ma obowiązek uczestniczenia w rozprawie, choć nie oznacza to wcale, iż ma obowiązek popierania oskarżenia na rozprawie. — Nie do pomyślenia jest natomiast sytuacja tego rodzaju, że oskarżyciel nie stawia się na rozprawę (o ile nie wejdzie w grę nagła przeszkoda), tak jak nie do pomyślenia jest, ażeby bez nagłej przeszkody nie stawiał się prokurator w Sądzie powszechnym.

W każdym jednak razie z zestawienia art. 138 pkt. 1 Prawa o ustroju, który nakazuje zawiadamiać o terminie każdej sprawy rzecznika dyscyplinarnego z art. 138 pkt. 2, który przewiduje, iż udział oskarżyciela w rozprawie jest konieczny i 120 pkt. 2, który wskazuje w jakich wypadkach bierze udział w rozprawie prokurator, należy przejść do wniosku, iż konieczny udział oskarżyciela w rozprawie odnosi się do osoby rzecznika dyscyplinarnego.

Skoro ustawa zaznacza wyraźnie, iż udział oskarżyciela jest konieczny na rozprawie, to wynikałoby z tego, że nie jest on konieczny na posiedzeniu niejawnym Sądu. — Jest oczywiście rzeczą nader celową i wskazaną, ażeby rzecznik dyscyplinarny, a ewentualnie prokurator, uczestniczył w tych posiedzeniach i w zasadzie powinien mieć umożliwiony udział. — Ustawa ustrojowa z 1932 r. przewidywała w art. 71 pkt. 1, iż przed powzię-

ciem jakiegokolwiek orzeczenia, Sąd wysłucha rzecznika dyscyplinarnego, aczkolwiek nie wynikało z tego, że niestawienie rzecznika tamuje powzięcie orzeczenia (por. § 2 cyt. Regulaminu Sądu warszawskiego). — Jednakże np. Kolegium rzeczników dyscyplinarnych Rady warszawskiej uznało konieczność udziału w posiedzeniach niejawnych i w związku z tym postanowiono, że rzecznicy będą brać udział w posiedzeniach niejawnych, po czym zwrócono się do Prezesa Sądu dyscyplinarnego z prośbą o stałe nadsyłanie pierwszemu rzecznikowi (wówczas przewodniczącemu kolegium) wokandy posiedzeń niejawnych (Sprawozdanie Rady warszawskiej za 1934/35, str. 51).

Natomiast nieobecność obwinionego lub jego obrońcy, nie stanowi bezwzględnej przyczyny uniemożliwiającej przeprowadzenie rozprawy (art. 137 pkt. 3 Pr. o u. a.). Stanowić będzie przyczynę odroczenia rozprawy, usprawiedliwiona wystarczająco nieobecność obwinionego. W należyтым usprawiedliwieniu jego niestawienia mieści się zarazem domniemanie, że pragnie on skorzystać z prawa uczestniczenia w rozprawie. Kiedy i jaką przyczynę uznać za usprawiedliwiającą niestawienie obwinionego na rozprawę — należy do dziedziny swobodnej oceny Sądu. (Do. 12/38).

Na równi z usprawiedliwionym niestawieniem obwinionego stawia prawodawca usprawiedliwione niestawienie obrońcy obwinionego. — Pod tym względem Prawo o ustroju okazuje większą troskę o obronę obwinionego, aniżeli KPK o obronę oskarżonego lub nawet pewna niebezpieczna praktyka niektórych sądów, które nie zawsze uznawały za przyczynę do odroczenia sprawy usprawiedliwione niestawienie obrońcy oskarżonego⁶⁸).

Jednakże, ażeby Sąd w przypadku stawiennictwa obwinionego i usprawiedliwionego niestawienia obrońcy sprawę odroczył, wniosek w tym względzie powinien pochodzić od obwinionego. Może się bowiem zdarzyć, iż mimo niestawienia obrońcy, obwiniony będzie pragnął, ażeby rozprawa się odbyła. Nie ma powodu, dla którego wniosek taki nie powinien być uwzględniony. — Jedynie wtedy, gdy obwiniony ma przydanego obrońcę z urzędu (art. 122 pkt. 2 Pr. o u. a.), względnie gdy ma obrońcę z wyboru w przypadku poprzedzającym, a wreszcie, gdy postępowanie toczy się po śmierci obwinionego (art. 122 pkt. 2 lit. b w związku z art. 112 pkt. 2 i 154 pkt. 6 i 7 Pr. o u. a.) — ma miejsce wyjątek od tej zasady. — Udział obrońcy tam wszędzie, gdzie jest on przydany obwinionemu z urzędu, względnie gdy w grę wchodzi obrona konieczna, jest niezbędny: oświadczenie obwinionego nie może mieć wpływu na rozpozna-

⁶⁸) Patrz J. Ruff: Odroczenie rozprawy z powodu choroby obrońcy. Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 7 r. 1930. — przyp. autora.

nie sprawy. Również, gdy rozprawa toczy się w sprawie zmarłego adwokata, nieobecność obrońcy z urzędu lub z wyboru, musi skutkować odroczeniem sprawy. Nie znaczy to jednak, ażeby nawet w wypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa obwinionego na rozprawę, Sąd dyscyplinarny nie mógł odroczyć jej na inny termin.

Może się bowiem zdarzyć, że Sąd uważać będzie za nieodzowne wysłuchanie wyjaśnień obwinionego. Ponawiając wezwania Sąd może zaznaczyć, iż stawiennictwo obwinionego uważa za konieczne i obowiązkowe⁶⁹). Jeśliby mimo takiego wezwania obwiniony zlekceważył swój obowiązek — postępek taki powinien skutkować dodatkową represją dyscyplinarną, za brak poszanowania dla organów samorządu adwokackiego.

Od niestawiennictwa na rozprawę odróżnić należy wydalenie się z rozprawy. W braku jakichkolwiek dyspozycji w tym względzie ustawy, przyjąć należy, że wydalenie się z rozprawy obwinionego, względnie jego obrońcy, nie stanowi przeszkody w dalszym prowadzeniu rozprawy. — Oczywiście, że sposób tego wydalenia się, może zawsze stanowić przedmiot oceny władz korporacyjnych.

W postępowaniu dyscyplinarnym nie przewidziany jest tryb wydawania zaocznych wyroków. Dlatego też, o ile obwiniony usprawiedliwiłby nawet w sposób wystarczający niestawiennictwo swoje na rozprawę, lecz uczyniłby to po zapadłym wyroku, nie mógłby wywołać żadnych w związku z tym skutków. Nie miałby więc prawa wnosić sprzeciwu przeciw zaocznemu wyrokowi, jak to np. przewidziane jest w art. 393 i n. kpk i spotykane w praktyce adwokatur francuskich⁷⁰). Jedynym środkiem prawnym, jaki przysługuje obwinionemu przeciwko zapadłemu wyrokowi pierwszej instancji, jest wniesienie apelacji.

Dla uniknięcia wszelkich komplikacji, związanych z dostatecznością podstaw do rozpoznania sprawy, należy zawsze prawidłowo doręczać wezwania na rozprawę obwinionemu i jego obrońcy. — Wedle regulaminu NRA z 1933 r. i Sądu dyscyplinarnego Izby warszawskiej z tegoż roku, wezwania przesyłane były za pokwitowaniem przez woźnych lub pocztą za recepisem zwrotnym, z zachowaniem przepisów art. 202 i 203 kpk, względnie przez delegata właściwej Rady Adwokackiej (§ 16 Reg. Sądu disc. Izby warsz. i § 63 Reg. NRA). Wezwanie uznać należy za doręczone prawidłowo, gdy nastąpiło w siedzibie urzędowej adwokata, a jeśli chodzi o aplikanta adwokackiego — w kancelarii jego patrona (por. art. 72 pkt. 1 i 92 pkt. 3 Pr. o u. a.).

⁶⁹) W orzeczeniu Nr. Do. 1615/35 czytamy: „Osobiste stawiennictwo obwinionego wtedy może mieć miejsce, gdy niestawiennictwo byłoby przeszkodą do rozpoznania sprawy”. — przyp. autora.

⁷⁰) Patrz Payen i Duveau o. c. str. 491. — przyp. autora.

Zgodnie z art. 139 pkt. 1 Prawa o ustroju, „Sąd może wzywać i przesłuchiwać świadków z zachowaniem przepisów kodeksu postępowania karnego”.

Z powyższego wynika, że w postępowaniu przez Sądem dyscyplinarnym prawodawca zezwala Sądom na posługiwanie się przepisami kpk zarówno co do sposobu wzywania, jak też przesłuchiwania świadków.

Stwierdzić więc należy, że sytuacja Sądu dyscyplinarnego jest pod tym względem znacznie korzystniejszą od sytuacji rzecznika dyscyplinarnego, który jak o tym już była mowa, nie posiada żadnych środków prawnych w swojej dyspozycji, zdolnych przymusić świadka do stawiennictwa i złożenia zeznań.

Wprawdzie Sąd może skuteczniej spowodować stawiennictwo i złożenie zeznania przez świadka, ale w tej również dziedzinie, zbierania dowodów, Sąd dyscyplinarny został przez prawodawcę ograniczony, o czym — niżej.

Z obowiązujących przepisów KPK, które mogą być stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym, przytoczyć należy więc art. art. 98 do 107 kpk.

Art. 108 kpk dotyczący odbierania przysięgi od świadka uległ o tyle zmianie, że „zwolnienie świadka od przysięgi zależy od swobodnego uznania Sądu” (art. 139 pkt. 2 Pr. o u. a.). Jest to istotne odchylenie od tekstu art. 108 kpk. Strony mogą się wprawdzie wypowiedzieć w kwestii zaprzysiężenia lub zwolnienia świadka od przysięgi, lecz Sąd ma pod tym względem prawo swobodnej decyzji i mimo nawet żądania przez strony lub stronę zaprzysiężenia świadka, może zwolnić go od tego obowiązku.

Jeżeli chodzi o ograniczenia Sądu dyscyplinarnego w zakresie zbierania dowodów, to podnieść należy, iż Sąd nie ma prawa wzywać i przesłuchiwać z zachowaniem przepisów KPK biegłych, ani też spowodować ukarania ich za niestawiennictwo lub przymusowo doprowadzić. Przepis więc art. 141 kpk nie stosuje się w postępowaniu przed Sądem dyscyplinarnym. Skoro biegły nie stawia się, lub gdy się stawia, lecz odmówi złożenia opinii, Sąd nie może stosować względem niego żadnych sankcji. — Prawodawca nie wyjaśnia, czym się kierował wprowadzając to ograniczenie, nie tylko uprawnień, lecz powagi Sądu dyscyplinarnego.

Wedle przepisów np. o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, art. 181 Pr. o u. s. p. wyraźnie stanowi, że „odpowiednie zastosowanie mają przepisy kpk”, z czego wynika, że nie został uchylony w postępowaniu tym art. 141 kpk.

Nie znajdujemy też żadnych ograniczeń pod tym względem ani np. w Ustawie o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. u. poz. 412 r. 1928), zwłaszcza w art. 102 i 141, ani w Usta-

wie o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym (Dz. u. poz. 165 z 1922 r.) w art. 26 i 65.

Nie istniało też wyłączenie biegłych od obowiązku świadczenia przed Sądem dyscyplinarnym w Projekcie rządowym Prawa o ustroju adwokatury (Druk sejmowy Nr. 371 sesja zwyczajna 1936/37 kadencja IV). Co więcej, obowiązek ten istniał nie tylko w postępowaniu przed Sądem dyscyplinarnym, ale również w dochodzeniu dyscyplinarnym (art. 92 Projektu), a jak słusznie podniosły motywy projektu, był to przepis „konieczny w celu zapobieżenia działania na zwłokę i zapewnienia Sądom dyscyplinarnym możliwości zebrania niezbędnego materiału dowodowego”. — W ostatecznej redakcji Prawa o ustroju, uchwalonej przez Izby ustawodawcze, przepis art. 92 Projektu rządowego uległ radykalnej zmianie. Rzecznik dyscyplinarny został wyłączony spod dobrodziejstwa przepisu, a Sąd ograniczony tylko do osoby świadka.

Dalsze ograniczenie Sądu dyscyplinarnego polega na tym, iż kary, jakie na wniosek Sądu dyscyplinarnego orzeka właściwy wedle zamieszkania świadka Sąd grodzki, dotyczą tylko niestawiennictwa (oczywiście domyśleć się trzeba, że nieusprawiedliwionego) lub odmowy zeznań, a nie dotyczą odmowy złożenia przez świadka przysięgi. — Również i to ograniczenie nie znalazło żadnego wytłumaczenia w lakonicznych motywach do ustawy.

Ze względu na to, iż ustawa używa wyrażenia „karę za niestawiennictwo lub odmowę zeznań orzeka właściwy Sąd grodzki” (art. 139 pkt. 3 Pr. o u. a.), może słusznie powstać pytanie, czy Sąd grodzki jest władny stosować względem niestawiającego lub odmawiającego zeznań świadka tylko grzywnę, przewidzianą w art. 117 § 1 i 118 § 1 kpk, z zamianą jej na areszt w rozmiarach tamże wskazanych, czy też również może zastosować sankcję z art. 118 § 2 kpk, tj. niezależnie od grzywny areszt do 1-go miesiąca?

Areszt przewidziany w art. 118 § 2 kpk nie jest karą, lecz środkiem wymuszenia zeznań, a jak się wyraża Sąd Najwyższy „rygorem egzekucyjnym” (Zb. Urz. Nr. 172/30). Tenże przepis ustawy wskazuje, że prawodawca niewątpliwie miał na myśli wypadek, gdy odmowa zeznań następuje wobec Sądu przesłuchującego świadka, („niezwłoczne aresztowanie świadka”), a nie gdy Sąd ten jest jedynie organem karzącym, w trybie szczególnym, za odmowę zeznań przed Sądem dyscyplinarnym.

Z powyższych względów należy przyjąć do wniosku, że przepis art. 118 § 2 kpk nie ma zastosowania w postępowaniu przed Sądem dyscyplinarnym (podobnie Semadeni o c. str. 253).

Prawodawca słusznie zastrzega, iż świadek powinien być uprzedzony o skutkach nieusprawiedliwionego niestawienni-

ctwa lub odmowy zeznań (art. 139 pkt. 3 Pr. o u. a.) i a contrario nie może być ukarany, gdy uprzedzony nie został.

Dlatego Sądy dyscyplinarne przysyłając wezwania do świadków, powinny zacytować na wezwaniu przepisy art. 117 § 1 i 118 § 1 kpk.⁷¹⁾

O ile świadek, mimo ukarania go grzywną, uchyla się nadal od stawiennictwa, Sąd może wystąpić do właściwego prokuratora Sądu okręgowego o przymusowe doprowadzenie świadka (art. 139 pkt. 4 Pr. o u. a.; por. też art. 210 i 211 kpk oraz art. 44 przep. wprowad. do kpk). — W ten sposób Sąd dyscyplinarny nie musi występować do prokuratora apelacyjnego, sprawującego obowiązki oskarżyciela przed Sądem dyscyplinarnym, lecz ma prawo skierować się bezpośrednio do prokuratora okręgowego, który obowiązany jest zarządzić doprowadzenie świadka do Sądu.

§ 3. Przewód sądowy.

Art. 126 pkt. 1 Prawa o ustroju wprowadza jako zasadę przepis o tajności postępowania, charakteryzujący zresztą każde postępowanie dyscyplinarne.

Zasada tajności, która dotyczy całego postępowania, a więc zarówno dochodzenia jak i postępowania przed Sądem dyscyplinarnym, zdaje się nie wymagać bliższego uzasadnienia. —

⁷¹⁾ Wprowadzenie tego zastrzeżenia do ustawy, tłumaczy Semadeni, nastąpiło „ze względu na to, że szeroki ogół społeczeństwa wobec dotychczasowej dobrowolności świadczenia w Sądach dyscyplinarnych, nie zdaje sobie sprawy z istniejącego obecnie obowiązku składania przed nimi zeznań” (o. c. str. 253). W innym miejscu tenże autor z dozą entuzjazmu zaznacza, że „dużą zdobyczą dla adwokatury jest wprowadzenie sankcji karnych w stosunku do świadków” (tamże str. 210). — Pogląd ten nie jest trafny.

Pod rządem Prawa o ustroju z 1932 r. istniał przepis art. 97, który zezwalał na stosowanie przepisów kpk w postępowaniu dyscyplinarnym, zaś przepisy Prawa o ustroju nie znaly żadnych ograniczeń co do wzywania lub karania niestawiających świadków.

Regulamin Sądów dyscyplinarnych, w oparciu się o ten przepis, przewidywał, iż wezwania do świadków lub biegłych, powinny zawierać pouczenie o skutkach niestawiennictwa (patrz reg. NRA z 1933 r. § 59, reg. Sądu dysc. Izby warsz. z 1933 r. § 19). Również w praktyce rzeczników dyscyplinarnych kwestia ta nie wzbudzała żadnych wątpliwości (patrz np. uchwałę z dn. 17 czerwca 1937 r. Sprawozdanie Rady warszawskiej za rok 1936/37, str. 76). — Sądy powszechne i Urzędy prokuratorskie bez przeszkód i lojalnie współdziałały z dyscyplinarnym wymiarem sprawiedliwości, zarówno w dziedzinie karania niestawiających świadków, jak też ich przymusowego doprowadzania.

Dlatego też wprowadzić celową jest wzmianka, o jakiej mowa w art. 139 pkt. 3 Prawa o ustroju, ale nie znaczy to wcale, ażeby społeczeństwo uważało dotąd obowiązek składania zeznań w postępowaniu dyscyplinarnym za dobrowolny, lub ażeby przepis art. 139 Prawa o ustroju był dla adwokatury nawet „dużą zdobyczą”. — przyp. autora.

Tajność postępowania nie znajduje analogii w niejawności posiedzenia gospodarczego Sądu, wykluczającego od udziału w nim w każdym razie obwinionego. — Zbliżona ona jest natomiast w założeniu swoim, do przepisów proceduralnych sądów powszechnych, o wykluczeniu jawności rozprawy.

Jeżeli jawność rozprawy, przenikająca nowożytny proces sądowy, ma na celu wychowanie prawnicze społeczeństwa, kontrolę jego nad sądem, wzmożenie powagi sądów wobec społeczeństwa, to o istnieniu tych momentów nie można mówić w postępowaniu dyscyplinarnym. — Jest ono bowiem jurysdykcją szczególną, która nie zmierza do pogłębienia poczucia prawnego w całym społeczeństwie i do poddania jego kontroli prawidłowości wyrokowania. Celem postępowania dyscyplinarnego jest rozstrzygnięcie specjalnych uchybień określonej grupy społecznej i kolizji działalności jej członków z zasadami etyki bądź ogólnej, bądź dotyczącej wyłącznie tej określonej grupy. Nie chodzi w tym postępowaniu też o to, ażeby jawna i znana krzywda została wyrównana lub postępek wstrząsający sumieniem społecznym potępiony. — Nadanie cech jawności tej szczególnej jurysdykcji nie tylko nie wywarłoby jakiegokolwiek wychowawczego wpływu na społeczeństwo, lecz przeciwnie wystawiłoby osobę obwinionego na dodatkowe pogńębienie w opinii publicznej, co nie leży w dziedzinie intencji tej jurysdykcji, ani w interesie powagi tego dobra, nad którym piecza dyscyplinarnemu orzekaniu została powierzona⁷²⁾.

Tajność postępowania dyscyplinarnego nie powinna być zresztą rozumiana w ten sposób, ażeby działalność adwokata, klóćca się z jego obowiązkami zawodowymi lub godnością stanu, nie podlegała żadnej kontroli społecznej.

Ustawa gwarantuje pokrzywdzonej jednostce, przez właściwe środki prawne, dochodzenie swojej krzywdy w postępowaniu dyscyplinarnym (np. art. 129 pkt. 2 i 133 pkt. 3 i 4 Pr. o u.a.) i umożliwia jej zapoznanie się z treścią zapadłego wyroku (art. 150 pkt. 2 Pr. o u.a.).

Tajność nie oznacza również, ażeby organa samorządu adwokackiego pozbawione były jakiegokolwiek udziału w toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym. Władze korporacyjne mają nie tylko prawo wglądu do akt dyscyplinarnych, ale służy im prawo obecności na rozprawie dyscyplinarnej.

Również o ile chodzi o tymczasowe zawieszenie adwokata w czynnościach zawodowych, albo o wykonanie kary zawie-

⁷²⁾ Patrz Glaser Wstęp do nauki procesu karnego W. 1928, str. 80 i n., Feuerbach: Betrachtungen ueber die Oeffentlichkeit und Mündlichkeit r. 1845, Jagemann: Die Oeffentlichkeit des Strafverfahrens 1855 r., Krzymuski o. c. str. 13, Garraud Traité theoretique et pratique d'instruction criminelle et de procedure pénale, Paris 1907 t. III 497 in. — przyp. autora.

szenia w czynnościach zawodowych lub pozbawienia prawa wykonywania zawodu adwokata, albo też wydalenia z adwokatury, władze samorządu adwokackiego komunikują treść postanowienia lub wyroku innym władzom adwokatury oraz władzom wymiaru sprawiedliwości.

Może powstać subtelna kwestia, czy tajność postępowania dyscyplinarnego powinna sięgać tak daleko, ażeby wiadomość o dyscyplinarnym ukaraniu adwokata, nie miała być dostępna jego kolegom korporacyjnym?

Dziekan Payen pisze: „Solidarność korporacyjna nakazywałaby powstrzymać się od tego i zarzucić na fakt ten zasłonę. Można być również zdania, że adwokaci są zainteresowani w tym, ażeby wiedzieć o uchybieniach zawodowych popełnionych przez ludzi, z którymi zmuszeni są stykać się codziennie i traktować ich po przyjacielsku, nie tylko na ławie obrończej, lecz również w poufalej atmosferze kuluarów sądowych⁷³⁾”.

Wedle praktyki niektórych Izb francuskich prowadzone są specjalne rejestry zapadłych wyroków przeciwko adwokatom, dostępne dla wszystkich członków danej Izby. — Członkowie Rady adwokackiej w Brukseli mogą udzielać wiadomości o zapadłych wyrokach dyscyplinarnych tym z kolegów, którzy do nich się o to zwrócą. — W latach ostatnich Rada paryska, przyjęła praktykę sporządzania spisu uchwał wykreślających dyscyplinarnie adwokatów z listy. Spis ten przechowuje się w sekretariacie Rady i dostępny jest dla wszystkich adwokatów.

W naszej dotychczasowej praktyce, zasada całkowitej poufności postępowania dyscyplinarnego w stosunku do ogółu, nie doznała żadnego wyłomu. Jest ona przestrzegana z całą skrupulatnością przez tych, którzy z tytułu swojego urzędu z postępowaniem tym się stykają.

Jakby dla umożliwienia kontroli moralnej, ze strony kolegów w stosunku do obwinionego adwokata, Prawo o ustroju wprowadza przepis, w myśl którego na rozprawie dyscyplinarnej mogą być obecni dwaj mężowie zaufania, powołani spośród adwokatów przez obwinionego (art. 126 pkt. 2 Pr. o u.a.). — Często może bardziej zależeć adwokatowi na tym, ażeby jego najbliżsi przyjaciele - adwokaci poznali w całości prawdę oskarżenia, aniżeli miałyby pozostać ona tajemnicą.

Potrzebie tej czyni zadość cytowany przepis Prawa o ustroju.

Tajność postępowania dyscyplinarnego urzeczywistnia postulat niejawności zewnętrznej, tj. dla wszystkich niezainteresowanych, w przeciwstawieniu do jawności wewnętrznej tj. pra-

⁷³⁾ Payen F. O powołaniu adwokatury i sztuce obrończej (polski przekład) W. 1938 str. 98. — przyp. autora.

wa stron procesowych do obecności podczas czynności procesowych.

Prawo o ustroju zapewnia nadto Ministrowi Sprawiedliwości prawo wglądu do akt dyscyplinarnych (art. 126 pkt. 3 Pr. o u.a.). Jest to przepis uprzednio nieznany w przepisach ustrojowych, a do prawa obowiązującego recypowany w całości z rządowego projektu Prawa o ustroju z 1937 r. (art. 74 pkt. 3 Projektu), którego potrzebę uzasadnia prawodawca koniecznością „ułatwienia naczelnemu prokuratorowi kontroli nad działalnością podwładnych mu prokuratorów“.

Prawo wglądu w akta zapewnione Ministrowi Sprawiedliwości, jest zarazem urzeczywistnieniem przez niego rządowego prawa nadzoru nad działalnością samorządu adwokackiego (art. 54 Pr. o u.a.). — Nadzór ten jednak nie dotyczy orzeczeń dyscyplinarnych (art. 43 pkt. 2 i 118 pkt. 1 Pr. o u.a.).

Skoro więc nadzór w dziedzinie postępowania dyscyplinarnego ograniczony jest tylko do wglądu do akt dyscyplinarnych, to z tego wynika, że żadne inne lub dalsze uprawnienia w tej dziedzinie Ministrowi nie przysługują, a nadto że nie przysługują one również żadnym innym organom wymiaru sprawiedliwości, za wyjątkiem oczywiście prokuratora sprawującego obowiązki oskarżyciela dyscyplinarnego.

Prawidła dotyczące przewodu sądowego, tj. od momentu rozpoczęcia rozprawy, aż do jej zamknięcia i wysłuchania przez Sąd głosów stron, ujęte są w Prawie o ustroju w jeden przepis art. 140. — Niewątpliwie eliminując z przepisów poświęconych odpowiedzialności dyscyplinarnej, szereg związanych z tym stadium procesowym przepisów, prawodawca zmierzał do tego, ażeby opracowanie wszystkich szczegółów postępowania było dziełem regulaminów sądów dyscyplinarnych. — Sądzić należy, iż regulaminy wypełnią istniejącą w tej chwili lukę.

Rozprawę rozpoczyna odczytanie aktu oskarżenia (art. 140 pkt. 1 Pr. o u.a.). Należy więc odróżnić moment rozpoczęcia rozprawy od momentu jej wywołania. Rozpoczęcie rozprawy następuje wówczas, gdy wszystkie czynności, od których uzależniona jest możliwość odbycia rozprawy, zostały dokonane. Mowa tu o stwierdzeniu przez Sąd, czy wszystkie wezwane do rozprawy osoby stawily się, czy ich niestawiennictwo jest usprawiedliwione itd. — Prawo o ustroju nie ujmuje w żadne prawidła tych czynności, pozostawiając ten dział niewątpliwie regulaminom.

Moment rozpoczęcia rozprawy ma również istotne znaczenie procesowe; do tej bowiem chwili, zgodnie z art. 116 pkt. 4 Prawa o ustroju, może nastąpić przekazanie sprawy innemu równorzędnemu Sądowi.

Akt oskarżenia (co również winien objąć regulamin) od-

czytuje przewodniczący rozprawy, albo któryś z członków kompletu sądującego, względnie protokolant.

W żadnym wypadku nie jest dopuszczalne, ażeby akt oskarżenia został odczytany przez oskarżyciela. — W motywach Komisji Kodyfikacyjnej do KPK (str. 453) czytamy, że odczytanie przez oskarżyciela aktu oskarżenia „mogłoby przez umiejętne jego akcentowanie zamienić się w mowę oskarżycielską... Odczytanie powinno mieć charakter obiektywny, bez szczególnego podkreślania lub tuszowania poszczególnych części aktu“.

Odczytanie aktu oskarżenia jest istotną i składową częścią rozprawy. Stanowi bowiem on jej podstawę; jest wnioskiem oskarżyciela o przeprowadzenie rozprawy. Akt oskarżenia powinien być odczytany w całości, to znaczy, iż odczytane być powinny wszystkie jego części składowe, a więc oprócz konkluzji także uzasadnienie, stanowiące część integralną oskarżenia.

Wprawdzie Prawo o ustroju nie wspomina w jaki sposób ma być sporządzony przez oskarżyciela akt oskarżenia (por. art. 135. 135 pkt. 1 Pr. o u.a.), jednakże praktyka przyjęła, a obecnie np. nawet regulamin rzeczników dyscyplinarnych Rady warszawskiej przewiduje jak powinien być zredagowany akt oskarżenia (por. § 2 cz. II nin. Rozdziału).

Wyjątek od tej zasady ma jedynie miejsce wówczas, gdy zażalenie pokrzywdzonego zastąpi akt oskarżenia (art. 133 pkt. 4 Pr. o u.a.). Od pokrzywdzonego bowiem nie można wymagać ani umiejętności prawidłowego sformułowania istoty czynu dyscyplinarnego, ani też technicznej budowy aktu oskarżenia, pochodzącego od oskarżyciela dyscyplinarnego.

Następną czynnością, która ma miejsce po odczytaniu aktu oskarżenia, jest przesłuchanie obwinionego (art. 140 pkt. 1 in f. Pr. o u.a.).

Jest to czynność nakazana z mocy ustawy. Prawodawca nie używa wyrażenia, iż obwiniony składa wyjaśnienia, lub że Sąd wysłuchuje jego wyjaśnień, z czego wynika, iż z reguły Sąd, a za zezwoleniem Sądu oskarżyciel i obrońca, kierują do obwinionego pytania.

Wprawdzie postępowanie dyscyplinarne zbudowane jest wedle zasad skargowości (art. 118 pkt. 3 Pr. o u.a.), a jak często podnosi doktryna, skargowość nie daje się pogodzić z przesłuchaniem obwinionego, jednakże zasada ta utrzymana została również we wszystkich ustawodawstwach karno - procesowych, przede wszystkim właśnie ze względu na interes obwinionego, gdyż daje mu możliwość odparcia zarzutów i wyjaśnienia stanu sprawy.

W postępowaniu dyscyplinarnym, a w szczególności w postępowaniu dyscyplinarnym adwokackim, wyjaśnienia obwinionego posiadają nader istotny walor.

Adwokat obowiązany jest zawsze kierować się zasadami honoru i uczciwości, stawiając na naczelnym miejscu godność stanu. — Ten postulat zasadniczy adwokatury nie może też ulec zmianie w wypadku, gdy адвокат znajdzie się w obliczu swego Sądu korporacyjnego.

W cytowanym już artykule adw. Miecz. Ettingera („Wyjaśnienia adwokata we własnej sprawie dyscyplinarnej” — *Pałestra* 1937 str. 739 i n.) m. in. czytamy: „Falszywe informowanie Sądu niezaprzeczenie sprzeciwia się kardynalnym zasadom adwokatury. Adwokat zawsze — nawet jako obwiniony — liczyć się powinien z zasadami honoru i uczciwości, które oczywiście z fałszem i wprowadzeniem w błąd nie dają się pogodzić. Skrupulatne przestrzeganie tych zasad jest nie tylko sprawą ambicji korporacyjnej — jest warunkiem nieodzownym normalnej działalności korporacji adwokackiej... Nie wolno zatem adwokatowi w wyjaśnieniach swych w czymkolwiek odstąpić od prawdy”.

Sądy dyscyplinarne orzekają na mocy przekonania, opartego na swobodnej ocenie dowodów (art. 118 pkt. 2 Pr. o u.a. oraz orzeczenie Ds. 4/35). — Swoboda ta nie pozbawia przeto możliwości korzystania przez Sądy w orzekaniu z wyjaśnień obwinionego adwokata. — Tym bardziej wymagać należy, ażeby wyjaśnienia te były zawsze zgodne z prawdą.

Adwokat ma obowiązek mówić prawdę. Jeżeli więc okazałoby się, że obwiniony adwokat w obronie swojej postąpił wbrew temu obowiązkowi, to okoliczność ta powinna zaważyć obciążająco na wymiarze kary.

Nie można więc kierować się analogią z obroną oskarżonego w postępowaniu karnym. Oskarżony może w swojej obronie przed sądem składać fałszywe oświadczenia, co nie skutkuje żadnej względem niego represji. — Sytuacja taka nigdy nie byłaby do pomyślenia w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko adwokatowi.

Praktyka nasza w tym względzie potwierdza przytoczone założenia.

„Absolutnie mylnym jest zapatrywanie, iż obwiniony w procesie dyscyplinarnym może się bronić w sposób, jaki uważa za stosowny. Jeśli adwokatowi wolno bronić się w procesie dyscyplinarnym nieprawdą, to nie wolno mu z prawa tego korzystać tak dalece, by naruszał zasady honoru i uczciwości oraz obowiązki godności stanu” (Do. 938/33).

„Zasada procesu karnego, że oskarżonemu wolno się nie bronić, nie ma zastosowania w sprawach dyscyplinarnych. W sprawach tych władza, której adwokat podlega, zawsze jest uprawniona żądać wyjaśnień, dotyczących czynności zawodowych lub stanowych” (Do. 1035/34, 18/37).

„Wyjaśnieniom obwinionego należy dać wiarę, gdy nie zostały one odparte żadnymi dowodami” (Do. 813/34).

„Sąd dyscyplinarny żadną miarą nie może być pozbawiony prawa zwracania bacznej uwagi na rodzaj przedkładanej mu obrony” (Ds. 51/34).

Jednakże od obowiązku mówienia prawdy, należy odróżnić obowiązek składania wyjaśnień w charakterze obwinionego.

Obwiniony adwokat ma niewątpliwie prawo obrony, lecz nie może mieć obowiązku obrony. — Nie jest on też przedmiotem procesu dyscyplinarnego, ale równorzędną i równoprawną na rozprawie stroną procesową (art. 119 Pr. o u. a.).

Adwokatowi nie wolno kłamać, lecz wolno mu milczeć, wolno mu nie odpowiadać na zadawane pytania.

W takim zachowaniu się adwokata, nie będą się mieścić żadne znamiona lekceważenia władz korporacyjnych. Lekceważenie, nieposłuszeństwo lub nieposzanowanie tych władz miałyby miejsce, gdyby adwokat uchylił się od obowiązku sta-
wiennictwa, lub gdyby zignorował pismo albo wezwanie swojej władzy.

Natomiast brak jest karygodnego elementu wówczas, gdy adwokat zadość wezwaniu uczyni, lecz oświadczy, iż nie życzy sobie lub nie może udzielić żądanej odpowiedzi. — Nie należy w takim wypadku usiłować przełamać milczenia. Nie należy nikogo stawiać w sytuacji, w której kłamstwo podsunęłoby wyjście z przymusowego położenia.

Adwokat odmawiający zeznań, musi się oczywiście liczyć z tym, że to milczenie może zwrócić się obciążająco przeciw niemu. Jednakże taka nawet ewentalność, nie może być argumentem, któryby wyrażony wyżej pogląd mógł odmienić.

Skoro przyjmuje się jako założenie obowiązek mówienia przez adwokata prawdy, to milczenie jego jest odpowiedzią, iż prawdy wyznać nie może, a honor adwokata nie pozwala mu zastąpić jej formalną odpowiedzią, która w rzeczywistości może być kłamstwem.

W wyroku dyscyplinarnym b. Senatu (Nr. Ds. 51/34) czytamy: „Sąd dyscyplinarny nie może być pozbawiony prawa zwracania bacznej uwagi na rodzaj przedkładanej mu obrony”.

Będzie więc rzeczą swobodnej oceny Sądu w każdym wypadku, czy milczenie obwinionego adwokata uznać za obciążającą lub łagodzącą winę jego okoliczność.

Atoli ocena tych zeznań, nie może i nie powinna również stanowić argumentu, który skłonić by miał adwokata do obowiązkowego, wbrew życzeniu, poddania się przesłuchaniu.

Wprawdzie orzecznictwo nasze uważa, jak dotąd, odmowę taką za uchybienie obowiązkowi zawodowemu (np. Do. 1164/34, 1817/36, 18/37 i in.), jednakże wydaje mi się, że pogląd ten powinien ulec rewizji. — Trafnie wywodzi w tej materii adw. M.

Ettinger (o.c.), że w odmowie zeznań nie widzi „lekceważenia czy też nieposzanowania władz adwokatury... jeśli adwokat oświadcza, że okoliczności przeszkadzają mu udzielić wyjaśnień.“

Z chwilą zakończenia przesłuchania obwinionego, Sąd dyscyplinarny przystępuje do postępowania dowodowego. Postępowanie to może się oczywiście w całości lub w części stać zbędne, gdy obwiniony przyzna się do zarzucanego mu czynu, zgodnie z okolicznościami sprawy i przyznanie to nie będzie budzić żadnych wątpliwości.

Poza tym podnieść należy, iż postępowanie dowodowe w procesie dyscyplinarnym, tak jak je formułuje Prawo o ustroju adwokatury, znacznie odbiega od zasad przyjętych w postępowaniu karnym.

Zasada ustności i bezpośredniości nie stanowi elementu decydującego w tym postępowaniu. — Prawodawca kierował się, przy redagowaniu w szczególności przepisu art. 140 pkt. 2 Prawa o ustroju, tendencją uproszczenia i przyspieszenia postępowania (patrz Uzasadnienie do Projektu sejmowego Druk Nr. 75/38 i Semadeni o.c. str. 208). — Ten sam moment ujawnia się również w art. 137 pkt 1 lit. a Prawa o ustroju, gdy chodzi o czynności Prezesa Sądu w okresie przygotowawczym do rozprawy głównej.

Art. 140 pkt. 2 Prawa o ustroju uprawnia Sąd dyscyplinarny do bardzo szerokiego uciekania się do odczytywania akt i zastępowania treścią ich bezpośredniego przeprowadzania dostarczonych przez dochodzenie dowodów lub też zgłoszonych później. — Oczywiście, że w praktyce Sąd nie będzie musiał odczytywać tych dowodów na rozprawie, ale będzie mógł za zgodą stron zaniechać ich odczytywania i zaliczyć ten materiał w poczet dowodów ujawnionych na rozprawie (por. art. 340 § 5 kpk).

W konsekwencji uprawnień wynikających z art. 140 pkt. 2 Prawa o ustroju, Sąd może wedle swobodnego swojego uznania posługiwać się na rozprawie nie tylko aktami dochodzenia dyscyplinarnego, ale również wszelkimi aktami sądowymi (cywilnymi lub karnymi), związanymi z rozpoznawaną sprawą. — Sąd może więc np. odczytać zeznanie niestawiającego świadka, choćby nie usprawiedliwił on przyczyny niestawienia i może również Sąd odstąpić od przesłuchania bezpośredniego stawiającego nawet świadka, a oprzeć się na treści zeznań tego świadka, złożonych w dochodzeniu lub w innej sprawie cywilnej albo karnej. — Może też Sąd ograniczyć przewód do odczytania dowodów dostarczonych przez dochodzenie i może też swobodnie zdecydować, czy zgłoszone później dowody (np. we wniosku obwinionego) należy przeprowadzić. — Swoboda jednak rozstrzygnięcia Sądu nie oznacza, ażeby Sąd nie był obowiązany każdego swojego postanowienia uzasadnić,

chyba że uwzględnia wnioski strony, któremu nie sprzeciwiła się strona przeciwna (patrz art. 125 Pr. o u.a.).

Również szerokich uprawnień udziela ustawa Sądowi, w zakresie przerywania lub odroczenia rozprawy.

Nie spotykamy pod tym względem żadnych ograniczeń Sądu, co do trwania czasu zarządzanej przerwy w rozprawie, jak to ma miejsce np. w Kodeksie postępowania karnego (art. 348 § 2 i 459 § 2 kpk). — Ustawa nakazuje jedynie Sądowi, ażeby przerywając rozprawę, przerwał ją „na czas określony“, nie krępując go zupełnie czasokresem tej przerwy. — Przepis, ze stanowiska wzmocnienia szybkości postępowania dyscyplinarnego, w ujętej przez prawodawcę redakcji, uznać należy za celowy i słuszny.

W zależności od wagi dodatkowych, a niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów, Sąd dyscyplinarny zarządzi konieczną wedle uznania przerwę, bez potrzeby odraczania sprawy i co najważniejsze, bez potrzeby wznowienia jej w następstwie od początku.

Przerwa rozprawy dotyczyć może zarówno sprowadzenia dowodów (np. dokumentu, akt sprawy cywilnej, karnej itp.), jak też przesłuchania świadków. Ten ostatni wypadek dotyczyć może bądź np. świadków zgłoszonych później (wedle pkt. 2 art. 140 Pr. o u.a.), bądź takich, których potrzeba zbadania wyłoniła się w toku postępowania, bądź takich, których zbadanie przez Sąd natrafia na znaczne trudności itp. — Sąd może wówczas zlecić przesłuchanie delegowanemu spośród składu sądownego członkowi, albo też zwrócić się, o ile świadkowie zamieszkują poza siedzibą Sądu, o dokonanie tej czynności do miejscowych organów samorządu adwokackiego (art. 140 pkt. 3 Pr. o u.a.). Organami tymi będą Sąd dyscyplinarny innej Izby adwokackiej, względnie miejscowy delegat Rady Adwokackiej, lecz nigdy rzecznik dyscyplinarny.

Przesłuchanie świadka w przytoczonym trybie, jest częścią toczącego się postępowania przed Sądem dyscyplinarnym. Dlatego przyjąć należy, iż o terminie przesłuchania świadka strony powinny być zawiadomione, a gdy się stawią przysługiwać im powinno również prawo zadawania świadkowi pytań. — Niewątpliwie, że to zagadnienie zostanie także objęte przyszłym regulaminem urzędowania Sądów dyscyplinarnych.

Z chwilą gdy Sąd uzna, iż postępowanie dowodowe zostało zakończone, przystępuje do wysłuchania głosów stron. — Kolejność przemówień uregulowana jest w pkt. 4 art. 140 Prawa o ustroju. — O ile w rozprawie uczestniczy prokurator, jemu pierwszemu przysługuje głos, następnie rzecznikowi dyscyplinarnemu, a wreszcie obrońcy obwinionego, jeśli występuje w sprawie. — Obwinionemu służy zawsze głos ostatni. — Jeżeli strony ponownie zabierają głos (repliki), powyższa kolej-

ność obowiązuje bez zmiany. — Ustawa nie wspomina wprawdzie, jak np. KPK w art. 357, o ponownym zabieraniu przez strony głosu, lecz nie zawiera też w tym względzie żadnego zakazu. — Będzie oczywiście zawsze rzeczą przewodniczącego Sądu zdecydować, czy zachodzi potrzeba dalszych wywodów stron. — Z chwilą jednak gdy jednej ze stron głos zostanie ponownie udzielony, stronie przeciwnej służy prawo odpowiedzi, zaś obwinionemu zawsze prawo głosu ostatniego.

W toku rozprawy dyscyplinarnej może się zdarzyć, iż ujawnione zostanie nowe przewinienie, które nie było objęte aktem oskarżenia. — W takim przypadku, Sąd może przystąpić do rozpoznania tego nowego czynu, tylko za zgodą stron. (art. 141 Pr. o u.a.).

Przepis powyższy w intencji swojej jest niewątpliwie zbliżony do treści art. 353 kpk, aczkolwiek redakcja jego mogłaby nasuwać wątpliwości, co do zamiaru, który przyświecał prawodawcy.

Art. 353 kpk w sposób wyraźny i hołdując całkowicie zasadzie skargowości wymaga, ażeby oskarżyciel zarzucił oskarżonemu inny czyn, prócz objętego aktem oskarżenia, a to na mocy okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy.

Wynika więc z tego, że samo ujawnienie w toku rozprawy nowego czynu, nie ma żadnego wpływu na bieg i zakończenie prowadzonej rozprawy. — Dopiero gdy oskarżyciel ten nowo ujawniony czyn podniesie, skonkretyzuje i uzasadni pod względem prawnym i faktycznym, Sąd może za zgodą oskarżonego przystąpić do jego natychmiastowego rozpoznania.

Tymczasem art. 141 Pr. o u.a. mówi jedynie o ujawnieniu nowego przewinienia, nieobjętego aktem oskarżenia, które może być rozpoznane przez Sąd za zgodą stron. — Zdawałoby się, że mamy tu do czynienia z odstępstwem od zasady skargowości i że ten nowy czyn nie musi być wcale w formie nowego zarzutu podniesiony przez oskarżyciela przeciwko oskarżonemu.

Sądzę, że nieporozumienie tkwi w redakcyjnej niejasności przepisu. — Skoro, jak to wiadomo, Sąd wszczyna postępowanie jedynie na żądanie oskarżyciela, to w braku takiego żądania Sąd nie może rozszerzać postępowania na czyn nieujęty w żądaniu (tj. w akcie oskarżenia) oskarżyciela. — Natomiast z uwagi na to, że ustawa w art. 141 mówi, iż „w razie ujawnienia nowego przewinienia nie objętego aktem oskarżenia itd.“, wnosić należy, iż nowe przewinienie musi zostać objęte dodatkowym oskarżeniem. Niewątpliwie, że przepis zyskałby na jasności, gdyby zreagowany był ściśle wedle zasad art. 353 kpk. Intencją jego, mimo to, jest recepcja przepisu procedury karnej.

Ujawnienie nowego czynu może nastąpić w każdym stadium toczącej się rozprawy: przy przesłuchaniu obwinionego, zeznaniach świadków, z treści odczytanych przez Sąd akt itp.

Rozpoznanie nowego przewinienia miejsce mieć może jedynie w postępowaniu przed Sądem I-ej instancji, a nigdy przed Sądem II-ej instancji. — Ta ostatnia ma na celu kontrolę wyrokowania sądów niższych; wytoczenie nowego zarzutu przed Sądem odwoławczym i jego rozpoznanie naruszyłoby zasadnicze podstawy prawidłowego wyrokowania. — O ile nowy czyn ujawni się przed Sądem II-ej instancji, oskarżyciel może wnieść o skierowanie przez Sąd zawiadomienia do właściwego oskarżyciela, względnie sam Sąd może powziąć odnośne postanowienie (por. art. 128 pkt. 1 Pr. o u.a.).

Sąd nie ma obowiązku rozpoznania nowego czynu niezwłocznie, choćby się nawet strony na rozpoznanie zgodziły. — Postanowienie w tym względzie należy do dziedziny swobodnej decyzji Sądu. Wniosek taki płynie wyraźnie z tekstu art. 141 Prawa o ustroju. — Sąd może uznać, że sprawa nie dojrzała jeszcze do osądzenia, że wymaga przeprowadzenia dochodzenia itp. Sąd może również uznać, że wyłączenie sprawy o nowe przewinienie uprości lub przyspieszy postępowanie.

Zgoda stron na rozpoznanie nowego czynu jest dyskrecyjnym prawem każdej z nich. Zarówno oskarżyciel jak i obwiniony nie mają obowiązku uzasadniać, z jakich względów każdy z nich sprzeciwia się natychmiastowemu rozpoznaniu nowego czynu. — Zgoda sama musi być wyraźna i nie budząca wątpliwości.

Istotne znaczenie posiada rozstrzygnięcie pytania, co nazywać będziemy w zrozumieniu zasad postępowania dyscyplinarnego nowym przewinieniem?

Niewątpliwie, iż decydującym będzie tu moment czysto faktyczny. Nowym więc będzie taki czyn, który oparty będzie na zupełnie innym zdarzeniu historycznym niż czyn objęty wniesionym już oskarżeniem⁷⁴⁾.

Szereg orzeczeń Sądu Najwyższego do art. 353 kpk stanowić może wydatną w tym względzie pomoc.

„Identyczność czynu zarzucanego oskarżonemu w oskarżeniu jako też przypisanego w wyroku przyjąć należy, gdy dotyczy tego samego historycznego zdarzenia“ (S.N.Zb. urz. 413/31).

„Ustawa nakazuje przestrzegać tożsamości czynu w tym sensie, że nie można wyjść poza historyczne zdarzenie, które jest podstawą oskarżenia“ (S.N.Zb. urz. 4/32).

„Tożsamość czynu, stanowiącego przedmiot oskarżenia i czynu przypisanego oskarżonemu, zostaje zachowaną zarówno w wypadku, gdy sąd pewne okoliczności (wydarzenia) uzna

⁷⁴⁾ Por. Motywy Kom. Kodyf. do KPK str. 470, Peiper o. c. str. 537 i n., Mogilnicki o. c. str. 6 i 661. — przyp. autora.

za niestwierdzone, jak i w wypadku, gdy stwierdzi ujawnione dodatkowo okoliczności" (S.N.Zb. urz. 146/32).

„Art. 353 kpk ma jedynie miejsce wówczas, gdy oskarżyciel na podstawie okoliczności ujawnionych na rozprawie zarzuca oskarżonemu inny czyn — a więc czyn, będący wynikiem innego zamiaru oskarżonego i powodujący inne skutki niż czyn objęty aktem oskarżenia" (S.N.Zb. urz. 46/31).

Mogłaby powstać kwestia, czy w postępowaniu dyscyplinarnym jest możliwa zmiana kwalifikacji czynu i czy w związku z tym może mieć zastosowanie postępowanie analogiczne do przewidzianego w art. 364 § 2 kpk?

Odpowiedź może być tylko przecząca.

Odpowiedzialność dyscyplinarna nie opiera się, jak to ma miejsce w procesie karnym, na materialnych dyspozycjach ustawy, lecz jedynie na konkretnych okolicznościach faktycznych, ocenianych przede wszystkim ze stanowiska etyki. — Odmienne ujęcie przez Sąd zdarzenia historycznego, przedstawionego w akcie oskarżenia, inna jego redakcja lub sformułowanie, nie może być uważane za zmianę kwalifikacji czynu. — W postępowaniu dyscyplinarnym można by mówić jedynie o zmianie istoty czynu, gdyby Sąd wyszedł poza granice faktycznego zdarzenia, objętego aktem oskarżenia⁷⁵⁾.

Jaki wpływ może mieć ujawnienie nowego czynu na bieg przedawnienia? Jeżeli czyn ujawniony przedzielony będzie od chwili popełnienia upływem czasu, powodującym przedawnienie ścigania (art. 113 pkt. 1, 2 i 3 Pr. o u.a.), Sąd odmówi wszczęcia postępowania. — Jeżeli zaś przedawnienie nie nastąpiło, to chwilę złożenia przez oskarżyciela wniosku o ściganie uznać należy za moment przerwania przedawnienia w rozumieniu art. 113 pkt. 4 Prawa o ustroju (por. Motywy Kom. Kodyf. do KPK str. 471).

W każdej rozprawie dyscyplinarnej powinien być sporządzony protokół, będący odbiciem jej przebiegu. Protokół sporządza się według zasad KPK (art. 140 pkt. 5 Pr. o u.a.).

W tej mierze obowiązują więc przepisy art. 230 — 241 kpk.

Zgodnie z art. 32 pkt. 2 Prawa o ustroju, na protokółanta Prezes Sądu powołuje członka Izby (to znaczy adwokata lub aplikanta adwokackiego).⁷⁶⁾

⁷⁵⁾ Por. Semadeni o. c. str. 256, patrz też Dr. Jerzy Badura: Zmiana kwalifikacji czynu. — Czasopismo Zw. Adwokatów Polskich, dział ziem zach. r. 1930 Nr. 4 i Przegląd sądowy r. 1930 zesz. 8. contra Do. 41/38. — przyp. autora.

⁷⁶⁾ Co do osoby protokółanta patrz wyżej § 4 lit. g cz. I nin. Rozdziału. — przyp. autora.

§ 4. Wyrokowanie.

Sposób i tryb odbywania narady oraz sporządzania sentencji wyroku przez Sąd orzekający, nie jest uregulowany w Prawie o ustroju adwokatury. — Kwestie te, ważne i istotne, załatwi niewątpliwie regulamin Sądów dyscyplinarnych.

Ustawa jedynie w art. 143 omawia sposób ogłaszania wyroku i doręczania go stronom. — Po zamknięciu rozprawy, a więc po wysłuchaniu głosów stron, Sąd orzekający odbywa naradę, po czym zostaje sporządzona sentencja wyroku, którą podpisują wszyscy sędziowie i treść jej zostaje ogłoszona stronom przez przewodniczącego rozprawy. — Każdy więc wyrok Sądu ujęty być musi w sentencję, a dla jej ważności konieczne jest położenie pod treścią podpisu orzekających sędziów. — Niewątpliwie, że sędzia przegłosowany może pozostać przy odrębnym zdaniu i kładąc podpis swój pod sentencją wyroku, może zaznaczyć, iż głosował odrębnie. — Jednomyślność w postępowaniu dyscyplinarnym przewidziana jest dla ważności orzeczenia tylko w jednym wypadku: mianowicie wówczas, gdy Sąd przed rozprawą umarza postępowanie z braku cech przestępstwa w czynie zarzucanym w akcie oskarżenia, pochodzącym od rzecznika dyscyplinarnego. (patrz art. 137 pkt. 2 Pr. o u.a.).

Również, gdyby się zdarzyło, że któryś z sędziów nie mógłby sentencji podpisać, przewodniczący powinien przyczynę tę na wyroku usprawiedliwić.

Są to oczywiście wszystko kwestie, które z braku ustawowej wskazówki, będzie musiał rozstrzygnąć regulamin Sądów.

Ogłoszenie sentencji wyroku powinien nastąpić bezpośrednio po naradzie i jej sporządzeniu. Wprowadzie art. 143 nie zaznacza, iż ogłoszenie nastąpi bezpośrednio po naradzie, tak jak to wynika np. z art. 373 kpk, ale ponieważ jako wyjątek wprowadzono dopuszczalność odroczenia sentencji w sprawie zawilej na czas do dni siedmiu (art. 143 pkt. 2 Pr. a u.a.), stąd wnosić należy, iż po naradzie i sporządzeniu sentencji, Sąd ją ogłasza niezwłocznie. — Postanowienie o odroczeniu ogłoszenia sentencji nie następuje na mocy zarządzenia przewodniczącego, lecz na mocy postanowienia Sądu. Prawodawca w drodze szczególnego wyjątku wprowadza dopuszczalność odroczenia sentencji, wymagając, ażeby powodowały postanowienie w tym względzie szczególnie zawile okoliczności sprawy. — Kwestia, kiedy w grę wchodzi zawile okoliczności, a kiedy szczególnie zawile, należy oczywiście do sfery swobodnej oceny Sądu.

Podstawę wyrokowania stanowi całokształt okoliczności ujawnionych podczas rozprawy. — Ocena tego materiału, zgodnie z art. 118 pkt. 2 Prawa o ustroju, pozostawiona jest swobodnemu uznaniu Sądu. — Swoboda ta znajduje ograniczenie w

treści art. 52 pkt. 2 i 155 Prawa o ustroju. Zasady prawne, ustalone przez Izbę do Spraw Adwokatury oraz orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, objęte księgą zasadniczych orzeczeń lub ogłoszone w zbiorze orzeczeń, wydawanych przez Naczelna Radę Adwokacką, winny być respektowane przez Sądy wyrokujące. — Poza tym Sądy nie są skrebowane w ocenie winy. — Zasada *in dubio pro reo* — jest uznawana w postępowaniu przed Sądami dyscyplinarnymi. „Wszelką wątpliwość należy rozstrzygnąć na korzyść obwinionego” (Ds. 2/25).

W zakresie wymiaru kary, za wyjątkiem przypadków objętych art. 110 Prawa o ustroju, wedle którego, o czym poprzednio była bliżej mowa, Sądy są związane minimum kary, ustawodawca nie ogranicza swobody sędziowskiego sumienia.

Okoliczności łagodzące i obciążające są zawsze brane pod uwagę przy wyrokach dyscyplinarnych. — Kilka przykładów, zaczerpniętych z orzecznictwa potwierdza ten pogląd.

W orzeczeniu Nr. Do. 88/37 czytamy:

„Błędne rozumienie ustawowych obowiązków może stanowić okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary”.

W orzeczeniu Nr. Do. 79/37:

„Wykrętne wyjaśnienia obwinionego w toku postępowania dyscyplinarnego, mogą stanowić podstawę do zaostrożenia kary”.

W orzeczeniu zaś Nr. Ds. 51/34: „Sąd dyscyplinarny żadną miarą nie może być pozbawiony prawa zwracania bacznej uwagi na rodzaj przedkładanej mu obrony”.

Sentencja wyroku powinna zawierać dokładne określenie czynu, którym obwiniony adwokat bądź naruszył swój obowiązek zawodowy, bądź uchybił godności stanu.

Określenie to umożliwi sprawdzenie związku przyczynowego między działaniem a skutkiem (S.N.Zb. urz. 193/32).

Również do istotnych części składowych każdego wyroku, należy ustalenie daty zarzucanego przewinienia, od czego zależy rozstrzygnięcie kwestii przedawnienia. — Sentencja wyroku nie może się ograniczyć do lakonicznego przytoczenia, że adwokat naruszył swój obowiązek zawodowy, lub że adwokat uchybił godności stanu. Sąd ma obowiązek stwierdzić w czym mianowicie i przez jakie działanie adwokat naruszył swój obowiązek lub uchybił godności stanu.

Naczelna Rada Adwokacka w uchwale z dn. 11 maja 1935 r. wypowiedziała się, że „nie odpowiada wymogom ustawy i nie daje możliwości ustalenia charakteru sprawy i przewinienia, podanie w sentencji wyroku dyscyplinarnego jako przedmiotu oskarżenia: — postępowania niezgodnego z godnością adwokata”.

Sentencja wyroku, prócz dokładnego określenia czynu zarzucanego obwinionemu z podaniem czasu i miejsca jego po-

pełnienia, a przy wyroku skazującym nadto prócz ustalenia czynu przypisanego obwinionemu i kary na jaką go skazano, powinna również zawierać orzeczenie co do kosztów postępowania. Koszta te bowiem są częścią przedmiotu procesu, a co za tym idzie muszą być objęte wyrokiem Sądu.

Ustawa obowiązująca, co na jej plus zapisać należy, uregulowała sprawę kosztów postępowania dyscyplinarnego i wypełniła tym samym istniejącą dotychczas w tym względzie lukę.

Art. 82 Prawa o ustroju z 1932 r. stanowił jedynie, że „koszta postępowania dyscyplinarnego ponosi w razie wyroku skazującego obwiniony, w innych wypadkach — Izba adwokacka”.

Taryfa opłat i kosztów postępowania nie była w ustawie przewidziana, lecz regulowana była bądź przez uchwały walnych zgromadzeń Izby, bądź przez władze wykonawcze korporacji w drodze szczególnego upoważnienia Izby (por. Regulamin Rady warszawskiej z 1933 r. § 143).

Ustawa obowiązująca dzieli koszty postępowania na wydatki wyłożone w dochodzeniu i w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym i na opłatę zryczałtowaną. (art. 151 pkt. 1 Pr. o.u.a.). — Opłata zryczałtowana jest stałą i ulega progresji w zależności od rodzaju wymierzonej kary. A więc przy karze upomnienia wynosi zł 25, dochodząc przy karze wydalenia z adwokatury do zł 500. (art. 151 pkt 2 Pr. o u.a.).

Ponadto ustawa obowiązująca, oprócz ustalenia, że koszty postępowania w razie wyroku skazującego ponosi obwiniony, a w pozostałych wypadkach — Izba adwokacka, reguluje w możliwie wyczerpujący sposób kwestię, kto i w jakim stosunku ponosi koszty postępowania (opłatę zryczałtowaną i wydatki efektywne).

O ile jednym wyrokiem skazano dwóch lub więcej obwinionych, każdy z nich ponosi oddzielnie opłatę zryczałtowaną, inne zaś koszty orzeka się solidarnie, chociaż Sąd może orzec inaczej (art. 152 pkt. 3 Pr. o u.a.).

Sąd może zwolnić obwinionego, w całości lub w części od ponoszenia kosztów postępowania, w razie jego ubóstwa. Przepis (art. 152 pkt. 4 Pr. o u.a.) nie wydaje mi się ani trafnym, ani pożądanym. Nie do pomyślenia jest sytuacja, ażeby adwokat mógł korzystać z dobrodziejstwa ubóstwa. Orzecznictwo dyscyplinarne uważało np., że tłumaczenie się adwokata, iż stan materialny uniemożliwia mu płacenie składek na rzecz Izby, skutkować winno skreślenie adwokata, albowiem adwokat taki daje w ten sposób dowód, iż nie praktykuje, a więc nie wykonywa zawodu adwokata.

W razie u niewinnienia obwinionego Sąd dyscyplinarny obciąża kosztami Izbę adwokacką. Jeżeli było kilku obwinionych adwokatów, to koszty w tym wypadku, bez względu na

to czy wszyscy oni byli członkami jednej Izby, ponosi ta Izba pizeł której Sądem sprawa się toczyła.

Ustawa nie wyjaśnia, kogo należy obciążyć kosztami postępowania w razie uniewinniającego wyroku, gdy orzekał jako Sąd pierwszej instancji Wyższy Sąd Dyscyplinarny lub Izba do Spraw Adwokatury (art. 115 pkt. 2 lit. a i pkt. 3 lit. a i b).

Ponieważ art. 152 pkt. 1 Prawa o ustroju wyraźnie stanowi, iż w razie skazującego wyroku kosztą ponosi obwiniony, w p o z o s t a ł y c h w y p a d k a c h — Izba adwokacka, to wnosić stąd należy, iż bez względu na forum sądowe, kosztą uniewinniającego wyroku ponosi ta Izba, której członkiem jest obwiniony adwokat.

Może powstać pytanie, jak należy postąpić w przypadku, gdy Sąd orzekający nie objął wyrokiem wszystkich podniesionych przez oskarżyciela zarzutów?

Wypadek taki, znany w teorii procesu pod nazwą *sententiae non existentis*, spowodować musi wydanie wyroku uzupełniającego.

Wyrok uzupełniający zapaść może tylko przed tym Sądem pierwszej instancji, który orzekał w sprawie samej. — Od wyroku uzupełniającego stronom służą zwykle ustawowe środki odwoławcze. — Wyrok uzupełniający zapaść może bądź na wniosek stron, bądź z urzędu, o ile istnieje jeszcze prawna dopuszczalność procesu (np. przeszkodą będzie przedawnienie). Jeżeli uchybienie omawiane dostrzeże Sąd odwoławczy, zwróci on akta Sądowi pierwszej instancji, celem wydania wyroku uzupełniającego, co jednakże nie wstrzymuje rozstrzygnięcia sprawy w jej zaskarżonej części. W wypadku *sententiae non existentis*, oskarżyciel nie może apelować od nierozstrzygniętej części, ale może w apelacji wskazać na zauważone uchybienie. Wniosek o wydanie uzupełniającego wyroku może być podniesiony w postępowaniu odwoławczym, może też być skierowany bezpośrednio do Sądu, którego wyrok wymaga uzupełnienia (patrz S.N.Zb. urz. 346/35, cała Izba 487/35 i 288/36, oraz Ds. 40/37⁷⁷).

Z przytoczonych wyżej zasad postępowania wynika, że sentencja ogłoszona przez Sąd, nawet w wypadku niezwłocznie dostrzeżonych błędów, może być zmieniona lub poprawiona, tylko w drodze instancji. — Nie dotyczy to oczywiście omyłek pisarskich, które mogą być zawsze sprostowane i omówione (Ds. 2/38, podane przez Lubodzieckiego Palestra 1938 str. 1002).

Wyrok w każdej sprawie powinien być uzasadniony. Bez

⁷⁷) „Uzupełniający wyrok wydaje się w przypadkach t. zw. *sententiae non existentis* z urzędu lub na wniosek stron, przy czym wniosek taki powinien być zgłoszony bezpośrednio do tego Sądu, którego wyrok wymaga uzupełnienia”. — przy. autora.

względu na to, czy strona skorzysta z prawa wniesienia odwołania, Sąd ma obowiązek sporządzić uzasadnienie każdego wyroku (por. art. 125 pkt. 2 Pr. o u.a.).

Dotychczasowy termin na sporządzenie uzasadnienia wyroku, wynoszący dni siedem (art. 83 pkt. 3 Prawa o ustroju z 1932 r.) został w Prawie obowiązującym przedłużony do dni czternastu (art. 143 pkt. 3 Pr. o u.a.).

W sposób identyczny stanowił art. 85 pkt. 2 projektu rządowego z 1937 r., a motywy do tego artykułu zaznaczyły, iż zmianę wprowadzono „w uwzględnieniu dotychczasowego doświadczenia”.

Oczywiście, że termin czternastodniowy na sporządzenie uzasadnienia, nie skutkuje nieważnością uzasadnienia sporządzonego po tym terminie. Ustawa powiada bowiem, iż wyrok n a l e ż y sporządzić w ciągu dni czternastu, co wskazuje na instrukcyjny charakter tego przepisu.

Wyrok wraz z uzasadnieniem Sąd ma obowiązek doręczyć zawsze obwinionemu i rzecznikowi dyscyplinarnemu (art. 143 pkt. 3 Pr. o u.a.). Przepis identyczny obowiązywał w Prawie o ustroju z 1932 r. (art. 83 pkt. 3).

Ustawa wyraźnie zaznacza, iż wyrok podlega doręczeniu obwinionemu, nie wspominając zupełnie o osobie jego obrońcy. Wynika więc z tego, że obrońcy nie doręcza się wyroku. B. Senat dyscyplinarny orzekł, że „ważne doręczenie odpisu wyroku obrońcy obwinionego zachodziłoby wtedy tylko, gdyby o takie doręczenie prosił sam obwiniony” (Ds. 50/35).

Oczywiście, że sytuacja musi wyglądać inaczej, gdy wyznaczony zostaje obrońca z urzędu w przypadku art. 122 pkt. 2 Prawa o ustroju: odpis wyroku powinien być wówczas doręczony do jego rąk.

Kwestia prawidłowego doręczenia wyroku posiada istotne znaczenie procesowe (patrz niżej § 5 Apelacja).

W wyroku Nr. Do. 1267/34 czytamy: „Doręczenie wyroku dyscyplinarnego w kancelarii obwinionego adwokata, uznać należy za prawidłowe i obwiniony w razie uchybienia terminu, nie może żądać jego przywrócenia na tej zasadzie, że go o wyroku nie powiadomiono”.

Doręczenie odpisu wyroku obwinionemu i rzecznikowi dyscyplinarnemu jest, jak to zaznaczono, zawsze obowiązkowe. Natomiast Sąd doręcza wyrok z uzasadnieniem prokuratorowi tylko wówczas, kiedy albo brał udział w rozprawie, albo też, gdy w terminie dni siedmiu od ogłoszenia sentencji wyroku, zażądał doręczenia mu wyroku (art. 143 pkt. 3 Pr. o u.a.).

Prokurator może więc zażądać nadesłania sobie wyroku w każdej sprawie. Prawo to nie jest ograniczone, ani charakterem sprawy (a więc nie koniecznie w sprawie, która nosi znamiona przestępstwa ściganego z urzędu), ani też uprzednim zawiado-

mieniem Sądu o zamiarze popierania oskarżenia (art. 136 pkt. 2 Pr. o u.a.).

Uprawnienie prokuratora, wynikające z przepisu art. 143 pkt. 3 Prawa o ustroju, jest wynikiem pieczy prokuratora nad interesem publicznym, tak jak go rozumie ustawodawstwo i jak przewiduje art. 120 pkt. 2 Prawa o ustroju. — Prokurator dlatego może zawsze zażądać nadesłania mu wyroku i zawsze w następstwie wywieść odwołanie, choćby w rozprawie udziału nie brał.

Jedyne ograniczenie, jakie w tym przedmiocie istnieje, to obowiązek prokuratora zachowania siedmiodniowego terminu do złożenia żądania. Termin ten jest zawity (por. Semadeni o.c. str. 257) i przekroczenie tego terminu czyni żądanie nieważnym.

Zgodnie z art. 142 Prawa o ustroju, jeżeli obwiniony popełnił kilka przewinień — Sąd wymierza jedynie karę łączną. O kwestii kary łącznej mowa już była wyżej (Rozdział III § 1). Podkreślić w tym miejscu należy, iż orzekanie kary łącznej miejsce może mieć jedynie wówczas, gdy kilka przewinień dyscyplinarnych znajdzie się jednocześnie w rozpoznaniu Sądu orzekającego.

§ 5. Apelacja od wyroków Sądów dyscyplinarnych.

Od wyroku Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji przysługuje stronom odwołanie nazwane apelacją. — Jest to zarazem jedyny w toku instancji tryb zaskarżenia wyroków dyscyplinarnych. — Wyrok Sądu odwoławczego jest ostateczny i prawomocny.

Apelacja przysługuje od wyroku Sądu dyscyplinarnego Izby adwokackiej i od wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, rozpoznającego sprawę jako Sąd pierwszej instancji (art. 115 pkt. 2 lit. a Pr. o u.a.).

Prawo apelacji przysługuje oskarżycielowi, obwinionemu, a w razie jego śmierci w toku postępowania dyscyplinarnego, rodzinie (art. 112 pkt. 2 Pr. o u.a.). — Jeśli chodzi o obwinionego, może się on odwołać osobiście lub przez obrońcę tylko od wyroku skazującego. Nie może więc wnosić on apelacji od treści motywów uniewinniającego wyroku, chociaż może się nieraz zdarzyć, że miałby interes w ich zmianie (zob. Semadeni o.c. str. 258). — Prawo obowiązujące nie wprowadza żadnych ograniczeń w zakresie uprawnień obwinionego do wnoszenia apelacji, w zależności od rodzaju kary dyscyplinarnej, jak to miało miejsce w ustawach uchylonych (art. 51 Statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego i art. 85 Prawa o ustroju adwokatury z 1932 r.). Zmiana wprowadzona w tym względzie

przez prawo obowiązujące niewątpliwie uważaną być musi za dodatnią.

Rodzina zmarłego adwokata może wnieść apelację wówczas, gdy śmierć obwinionego nastąpiła po ogłoszeniu wyroku, a przed jego uprawomocnieniem się. — Wypływa zasada ta z treści art. 112 pkt. 2 Prawa o ustroju, gdzie mowa o uchyleniu umarzającego postanowienia z powodu śmierci obwinionego, na żądanie rodziny zgłoszone przed ukończeniem postępowania dyscyplinarnego, a więc w naszym przypadku przed uprawomocnieniem się wyroku za życia obwinionego. — Wniosek o dalsze prowadzenie postępowania zgłoszony może być w terminie dwumiesięcznym od dnia zgonu obwinionego.

Oskarżycielowi (rzecznikowi lub prokuratorowi) służy prawo apelacji tylko wówczas, gdy Sąd wbrew jego wnioskowi wydał wyrok uniewinniający lub też, gdy wydał wyrok skazujący na karę łagodniejszą od tej, jakiej się oskarżyciel domagał, albo gdy Sąd wymierzył karę łagodniejszą niż przewidziana w ustawie (art. 144 pkt. 3 Pr. o u.a.).

Z zestawienia pkt. 3 z pkt. 4 art. 144 Prawa o ustroju wynika, że przytoczone wyżej ograniczenia oskarżyciela w zakresie apelacji, dotyczą tylko rzecznika, który brał udział w rozprawie.

Prokurator bowiem, chociażby nie brał udziału w rozprawie, może zawsze wnieść apelację, o ile tylko, w ciągu dni siedmiu od daty ogłoszenia wyroku, zażądał doręczenia sobie jego odpisu.

Wynika więc dalej z powyższych przepisów, że rzecznik, by mógł wnieść apelację musi brać udział w rozprawie dyscyplinarnej i nieuczestniczenie w niej pozbawia go możliwości wniesienia apelacji.

Z treści pkt. 3 art. 144 Prawa o ustroju, płyną w stosunku do oskarżyciela, biorącego udział w rozprawie, następujące konsekwencje.

a) Skoro apelacja służy oskarżycielowi w przypadku wydania wbrew jego wnioskowi wyroku uniewinniającego, to z tego wynika, iż jeśli się rzekł oskarżenia, nie wolno mu w następstwie wnieść apelacji od zapadłego wyroku.

b) Jeżeli oskarżyciel nie sprecyzował na rozprawie jakiej domaga się względem obwinionego kary, a ograniczył się tylko do popierania oskarżenia, względnie pozostawił rodzaj i wymiar kary do uznania Sądu, to nie wolno mu również w następstwie wnosić apelacji na niekorzyść obwinionego od kary orzeczonej przez Sąd I-ej instancji. — Nie ma natomiast w tym wypadku przeszkód do wniesienia apelacji od uniewinniającego wyroku. — W zasadzie powinien oskarżyciel na rozprawie, popierając oskarżenie, sprecyzować rodzaj i rozmiar kary,

ażeby w ten sposób zabezpieczyć sobie zawsze prawo wniesienia ewentualnej apelacji.

Ustawa uprawnia oskarżyciela do wniesienia apelacji także wówczas, gdy Sąd wymierzył obwinionemu karę łagodniejszą od przewidzianej w ustawie. — W tym wypadku obojętną będzie rzeczą jaki wniosek zgłosił oskarżyciel na rozprawie, istotnym zaś będzie fakt wymierzenia przez Sąd kary łagodniejszej od ustawowej.

Mowa tu oczywiście o przypadkach przewidzianych w art. 110 Prawa o ustroju, który to przepis w sposób wiążący dla Sądu określa minimum kary.

Z chwilą doręczenia stronie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem, zaczyna biec dla niej termin do wywiedzenia apelacji.

Ustawa więc nie zna, jak np. ustawa postępowania karnego, zapowiedzenia apelacji, która to czynność warunkuje dopiero późniejsze, po doręczeniu uzasadnienia wyroku, prawo wniesienia apelacji. — W każdej sprawie dyscyplinarnej wyrok musi być uzasadniony, bez względu na wolę stron i w każdej sprawie wyrok uzasadniony musi być doręczony obwinionemu, rzecznikowi, a prokuratorowi, o ile brał udział w rozprawie, lub w ciągu dni siedmiu od daty ogłoszenia sentencji wyroku zażądał jego doręczenia.

Termin do wywiedzenia apelacji wynosi dni czternaście i oblicza się według zasad przyjętych w tym względzie w KPK (art. 145 pkt. 2 lit. a Pr. o u.a.).

Przekroczenie więc czternastodniowego terminu zawitego, skutkuje odmową przyjęcia apelacji przez Sąd a quo jako spóźnionej (por. art. 145 pkt. 4 Pr. o u.a.).

Termin do apelacji biec zaczyna od dnia następnego po dniu doręczenia odpisu wyroku i kończy się o godzinie 24-ej czternastego dnia. — O ile ostatni dzień terminu przypada na dzień świąteczny (niedziela lub dzień ustawowo uznany za święto powszechne), koniec terminu przypada w najbliższym dniu powszednim.

Termin jest również zachowany, gdy apelacja wniesiona została przed upływem terminu w polskim urzędzie pocztowo-telegraficznym, chociażby doręczenie przesyłki Sądowi dyscyplinarnemu nastąpiło po upływie czternastego dnia od daty doręczenia stronie odpisu wyroku (por. art. 218—221 kpk).

Pismo apelacyjne adresować należy do Sądu odwoławczego (Wyższy Sąd Dyscyplinarny, Izba do Spraw Adwokatury), złożyć zaś należy, względnie przesłać, do Sądu pierwszej instancji, którego wyrok ulega zaskarżeniu. (art. 145 pkt. 3 Pr. o u.a.).

Sąd a quo obowiązany jest po wpłynięciu apelacji zbadać z urzędu, czy jest ona wniesiona prawidłowo. Ustawa przyta-

cza wypadki, które nakazują Sądowi odmówić przyjęcia apelacji. Mianowicie: a) gdy apelacja jest niedopuszczalną. — Niedopuszczalną jest apelacja, gdy od uniewinniającego wyroku odwołuje się obwiniony, albo oskarżyciel, który zrzekł się na rozprawie oskarżenia lub prokurator, który nie zażądał w terminie zawitym siedmiodniowym od dnia ogłoszenia sentencji wyroku doręczenia mu jego odpisu, względnie gdy terminowi temu uchybił i mimo tych przeszkód wywodzi apelację. A contrario, dopuszczalną jest apelacja w wypadku, gdy Sąd uniewinnił obwinionego wbrew wnioskowi oskarżyciela, gdy wymierzył mu karę łagodniejszą od tej jakiej się oskarżyciel domagał i wreszcie, gdy Sąd zastosował względem obwinionego karę łagodniejszą od przewidzianej w ustawie (por. art. 144 pkt. 3 i 110 Pr. o u.a.). — b) Sąd odmówi przyjęcia apelacji, gdy jest ona spóźniona. — Wynika więc z tego, że Sąd ma obowiązek sprawdzić z urzędu zachowanie terminu przez stronę, kierując się w tym względzie przepisami KPK (art. 218—220 kpk).

c) Sąd wreszcie odmówi przyjęcia apelacji, gdy pochodzi ona (jest podpisana) od osoby nieuprawnionej. — Nieuprawnioną więc osobą będzie np. rzecznik dyscyplinarny przy Wyższym Sądzie Dyscyplinarnym, podpisujący apelację od wyroku Sądu dyscyplinarnego Izby adwokackiej, lub rzecznik dyscyplinarny innej Rady Adwokackiej niż ta, której Sąd wydał zaskarżony wyrok. — Jednym słowem nieuprawnioną jest osoba, która nie jest właściwym oskarżycielem dyscyplinarnym.

Nieuprawnionym do wniesienia apelacji będzie adwokat, który nie złożył pełnomocnictwa obwinionego, albo który zrzekł się uprzednio pełnomocnictwa lub któremu obwiniony cofnął pełnomocnictwo. — Nieuprawnionym będzie również do wniesienia apelacji członek rodziny zmarłego obwinionego, albowiem w trybie postępowania przewidzianego w art. 112 pkt. 2 Prawa o ustroju, apelację może wywieść tylko bądź wyznaczony u urzędu obrońca, bądź powołany z wyboru przez rodzinę (por. art. 122 pkt. 2 i pkt. 3 Pr. o u. a.), chyba, że zmarły jeszcze za życia ustanowił obrońcę. — W tym ostatnim wypadku śmierć moco dawcy nie skutkuje wygaśnięciem pełnomocnictwa.

Postanowienie odmawiające przyjęcia apelacji, z przyczyn wskazanych w pkt. 4 art. 145 Prawa o ustroju, zapada na posiedzeniu niejawnym Sądzie. — Jest to bowiem czynność przekraczająca uprawnienia Prezesa Sądu. — (por. art. 125 Pr. o u. a.).

Art. 145 Prawa o ustroju znacznie się różni od przepisów Prawa o ustroju z 1932 r. dotyczących kwestii przyjmowania apelacji.

W Prawie uchylonym, poza przepisem art. 89, w myśl którego Sąd odwoławczy uprawniony był do wydawania postanowień o treści analogicznej do pkt. 4 art. 145 Prawa o ustroju,

zastosowanie miał z mocy art. 97 także art. 487 kpk, w myśl którego Prezes Sądu pierwszej instancji odmawia przyjęcia apelacji wniesionej po terminie lub przez osobę nieuprawnioną (patrz Ds. 41/33 Zb. Lubodzieckiego). — Projekt rządowy Prawa o ustroju z 1937 r. zachował bez zmiany treść art. 89 Prawa z 1932 r. ale pozbawił Prezesa Sądu pierwszej instancji uprawnień przewidzianych w art. 487 kpk, gdyż wyliczając w art. 94 te z artykułów KPK, które subsydiarnie stosuje się w postępowaniu dyscyplinarnym, pominął art. 487 kpk.

Prawo obowiązujące wprowadza natomiast dwukrotną przez Sąd kontrolę formalną prawidłowości wniesienia apelacji.

Po raz pierwszy kontrolę tę powierza Sądowi pierwszej instancji, po raz drugi Sądowi odwoławczemu, do którego przesłana zostaje apelacja.

Jeżeli Sąd pierwszej instancji odmawia przyjęcia apelacji wydaje postanowienie. Na postanowienie to służy zażalenie w terminie 14-dniowym, licząc od dnia zawiadomienia strony. — Sąd a quo może się do wniesionego zażalenia przychylić; zapadnie wówczas nowe postanowienie, uchylające poprzednie odmowne postanowienie i apelacja wraz z aktami, jako wniesiona prawidłowo, zostaje przesłana do Sądu odwoławczego. (por. pkt. 1, 2 lit. b, 5 i 6 art. 145 Pr. o u. a.).

O ile Sąd a quo nie podzieli zarzutów podniesionych w zażaleniu, obowiązany jest zażalenie to przesłać Sądowi II-ej instancji. — Ustawa nie wspomina o tym, czy przesyłając zażalenie, Sąd I-ej instancji, obowiązany jest załączyć do zażalenia odpis zaskarżonego postanowienia oraz czy akta zostają również przesłane, czy też dopiero na żądanie Sądu odwoławczego. Brak więc jest w ustawie przepisu analogicznego do art. 469 kpk. — Sądzić należy, że praktyka, a w pierwszym rzędzie Regulamin Sądów dyscyplinarnych, kwestię tę uregulują.

Jeśli Sąd odwoławczy podzieli zarzuty zażalenia, uchyla postanowienie Sądu I-ej instancji i przesyła mu treść swojego postanowienia. — W tym wypadku Sąd I-y obowiązany jest nadać apelacji bieg.

Postanowienie Sądu odwoławczego jest ostateczne.

Może się zdarzyć, że strona uchybi terminowi do wniesienia apelacji, względnie zażalenia z przyczyn od niej niezależnych. — W takim wypadku zastosowanie mieć będą przepisy KPK o przewróceniu terminu, a więc art. 227 — 229 kpk. (argument z art. 145 pkt. 2 Pr. o u. a.).

De lege ferenda można by mieć zastrzeżenia co do tego, czy termin do zażaleń lub innych czynności wypadkowych, powinien być równy terminowi do wniesienia apelacji.

Waga gatunkowa obu tych rodzajów środków odwoławczych jest nader różna i niewątpliwie, że znaczniejszego wysił-

ku wymaga wywiedzenie apelacji niż wniesienie zażalenia lub wniosku o przywrócenie uchybionego terminu.

W prawie o ustroju z 1932 r. termin do zażaleń wynosił dni siedem (np. art. 75 pkt. 3, 76 pkt. 3 i in.), w Projekcie rządowym z 1937 r. termin do zażaleń pozostał ten sam (np. art. 81 pkt. 2.), a tylko do dni 14-u podniesiono termin do wywiedzenia apelacji (art. 86 pkt. 3).

Projekt noweli do Prawa o ustroju, opracowany przez NRA (Palestra 1936 str. 923) zachował to samo rozróżnienie, za wyjątkiem zażalenia w przedmiocie tymczasowego zawieszenia, wynoszącego również jak apelacja dni czternaście (art. 74 pkt. 3).

Dopiero zmianę w sensie całkowitego zrównania terminów do wniesienia obu rodzajów środków odwoławczych wprowadza projekt sejmowy z 1938 r. przyjęty bez zmiany w tekście Prawa obowiązującego. — Motywy tego zrównania terminów, wobec braku uzasadnienia, nie są bliżej znane.

Po raz wtóry wniesiona i przyjęta przez Sąd pierwszej instancji apelacja, ulega formalnej kontroli przez Sąd odwoławczy, który na posiedzeniu niejawnym rozstrzyga, czy „apelacja odpowiada wymaganiom ustawy“, tzn. czy nie zachodzi jeden z przypadków przewidzianych w art. 145 pkt. 4 i dopiero po zbadaniu tej kwestii bądź apelację odrzuca, bądź rozpisuje rozprawę odwoławczą. (art. 146 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Wynika więc z tego, że nie konieczne przyjęcie apelacji przez Sąd a quo decyduje ostatecznie o przekazaniu jej na rozprawę odwoławczą, lecz dopiero decyduje o tym postanowienie posiedzenia niejawnego Sądu odwoławczego, do którego sprawa wpływa.

Z chwilą, gdy apelacja zadość czyni warunkom formalnym do jej wniesienia, Sąd a quo przesyła ją, jako wniesioną zgodnie z ustawą, Sądowi odwoławczemu. Do skargi apelacyjnej dołączone zostają akta sprawy. — Strona może w apelacji powoływać się na nowe dowody i wnosić o ich przeprowadzenie. — Nie znaczy to jednak, ażeby Sąd odwoławczy był w jakikolwiek sposób związany wnioskami stron. — Zgodnie z art. 146 pkt. 3, Sąd odwoławczy, według swego uznania, rozstrzyga o dopuszczeniu nowych dowodów.

Wynika więc z tego, że rodzaj zgłoszonego dowodu nie ma żadnego wpływu na swobodę decyzji Sądu odwoławczego. Ustawa nie wprowadza rozróżnienia między dowodami w sensie ich nowości, a więc obojętnie czy to będą dowody nieznane uprzednio stronie, czy też niezgłoszone przez nią w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. — Sąd odwoławczy, przy takim założeniu, może wedle swojej swobodnej oceny dopuścić lub nie dopuścić każdy z tych dowodów. — Ustawa nie dotyka zupełnie wypadku, gdy strona w apelacji wnosi o przeprowa-

dzenie dowodów, których dopuszczenia Sąd pierwszej instancji zdaniem jej niesłusznie odmówił, względnie, gdy stawiając uzasadniony zarzut nieścisłości protokołu, zażąda przesłuchania świadków lub biegłych, przesłuchanych przez Sąd pierwszej instancji, albo też zażąda ich ponownego przesłuchania na stwierdzenie okoliczności w protokole nieujawnionych, a mogących mieć wpływ na orzeczenie o winie (por. art. 492 kpk). — Ten rodzaj dowodów nie może być uważany za wniosek o dopuszczenie nowych dowodów. — Z dalszego ustępu art. 146 pkt. 3 Prawa o ustroju można by wnosić, że również i w tym przypadku Sąd odwoławczy nie ma obowiązku uwzględnienia wniosku strony, lecz może (nie musi) zlecić uzupełnienie dochodzenia rzecznikowi dyscyplinarnemu, zamiejscowym organom samorządu adwokackiego lub nawet jednemu z sędziów Sądu odwoławczego.

Nie można czynności, zarządzonych przez Sąd odwoławczy w trybie art. 146 pkt. 3 Prawa o ustroju, uważać za uzupełnienie dochodzenia. — Dochodzenie jest ogółem czynności przeprowadzonych przez oskarżyciela dyscyplinarnego o charakterze przygotowawczym i kontrolującym, których wyniki służyć będą albo do umorzenia postępowania, albo też do przeprowadzenia postępowania sądowego na skutek wniosku oskarżyciela, wyrażonego w akcie oskarżenia. Można by jeszcze przyjąć, że przed rozprawą główną nastąpi na żądanie Sądu uzupełnienie dochodzenia, ale nie do pomyślenia jest, ażeby czynność o takim samym charakterze miała mieć miejsce po rozstrzygnięciu sprawy przez Sąd pierwszej instancji.

Dlatego stwierdzić należy, że czynności, o jakich mowa w art. 146 pkt. 3 Prawa o ustroju, dotyczą nie uzupełnienia dochodzenia, lecz materiału sądowego, przez sprawdzenie dowodów zgłoszonych w apelacji, wniesionej przez odwołującą się stronę (por. art. 490 § 3 kpk). — Zwrot zaś użyty o uzupełnieniu dochodzenia w art. 146 pkt. 3 Prawa o ustroju, przypisać jedynie należy nieścisłości terminologicznej i redakcyjnej ustawodawcy.

Przepis art. 146 pkt. 3 Prawa o ustroju wykazuje tendencję do zacieśnienia zakresu apelacji, wyłącznie do granic kontroli wyroku Sądu I-ej instancji. — Redakcja przepisu odbiega nie tylko od odpowiednich przepisów Prawa z 1932 r. i Projektu NRA, ale również od Projektu rządowego z 1937 r. — Dodatek w tekście słów „o dopuszczeniu nowych dowodów“ — wprowadzony został przez Izby ustawodawcze, a niewątpliwie zrodzony został w zamiarze „udoskonalenia przepisów o postępowaniu“, jak głoszą lakoniczne motywy Komisji Prawniczej Sejmu.

Czy praktyka okaże się tak rygorystyczną, jakby zamierzał ustawodawca — jest rzeczą wątpliwą. Taka tendencja

kłóciłaby się z zasadą słuszności. Trudno przypuścić, ażeby Sąd odwoławczy miał np. odrzucić świeżo ujawnione dowody niewinności obwinionego lub takie, których przeprowadzenia niesłusznie odmówił Sąd pierwszej instancji.

Zasada swobodnego uznania Sądu odwoławczego, w zakresie dopuszczania nowych dowodów, w jednakowym stopniu dotyczy obu stron procesowych: obwinionego i oskarżyciela. Ścieśnienie zakresu postępowania odwoławczego, złagodzone zostało ustawowym zrównaniem stron w procesie, w materii ich wniosków dowodowych, a więc w sposób zupełnie odrębny niż to ma miejsce np. w postępowaniu karnym (patrz art. 493 § 4 kpk).

Strona może cofnąć apelację do chwili rozpoczęcia rozprawy odwoławczej, tzn. do chwili, gdy sędzia sprawozdawca rozpoczyna przedstawienie stanu sprawy (patrz art. 147 Pr. o u. a. w związku z art. 148 pkt. 1 Pr. o u. a.). — W razie cofnięcia apelacji przez stronę, Sąd odwoławczy wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania przed Sądem drugiej instancji i przesyła akta Sądowi, który wydał zaskarżony wyrok, celem jego wykonania (por. art. 150 § 1 Pr. o u. a.). — Cofnięcie apelacji po rozpoczęciu rozprawy odwoławczej nie wiąże Sądu, który może więc przeprowadzić rozprawę do końca i wydać wyrok. — Prawo o ustroju uregulowało przeto kwestię cofnięcia apelacji i skutków z tym związanych, odrębnie, niż to ma miejsce np. w procedurze karnej, gdzie, jak wiadomo, cofnięcie apelacji na rozprawie przez oskarżonego wiąże Sąd (por. art. 498 kpk).

Przepis art. 147 Prawa o ustroju stanowi novum w stosunku do ustawy uchylonej i projektów ustrojowych adwokatury, a zarazem jest konsekwentnym rozwinięciem zasady zrównania stron, wyrażonej w pkt. 3 art. 146.

W postępowaniu odwoławczym, zgodnie z pkt. 1 art. 148 Prawa o ustroju, mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu przed Sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji. — Wynika z tego, że obowiązuje również w instancji odwoławczej art. 138 i n. Prawa o ustroju, co nasuwa następujące uwagi.

Skoro pkt. 3 art. 138 Prawa o ustroju przewiduje, że nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy nie tamuje rozpoznania sprawy, to wobec nieuchylenia tego przepisu, ani nie zastąpienia go innym w postępowaniu odwoławczym (np. analogicznie do art. 496 § 1 kpk) stwierdzić należy, że usprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy, stanowi przeszkodę do rozpoznania sprawy przez Sąd odwoławczy i skutkować winno jej odroczeniem. Wynika dalej z tej zasady, że na rozprawę odwoławczą powinien stawić się obwiniony lub jego obrońca, albowiem niestawienie się obwinionego i nieusprawiedliwienie tego, wprawdzie nie będzie stanowić przeszkody do rozpoznania sprawy, ale może być oce-

nione jako wyraz nienależytego poszanowania Sądu dyscyplinarnego.

Dlatego też uważam, że o ile adwokat obwiniony nie może się stawić na rozprawę z przyczyn, które nie mogłyby być uważane za powodujące odroczenie sprawy, powinien przesłać przed rozprawą pismo do Sądu dyscyplinarnego, tłumaczące niestawienie i prosić, mimo nieprzybycia, o rozpoznanie sprawy. — Aczkolwiek, podobnie jak w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, nie ma obwiniony ustawowego obowiązku stawienia się na rozprawę, to jednak, o ile Sąd uzna osobiste stawienie się za obowiązkowe — uchylenie się od tego żądania, nie będzie już tylko prostym uchybieniem należnego władzom adwokatury poszanowania, ale stanowić będzie przewinienie dyscyplinarne.

Wedle pkt. 3 art. 140 Pr. o u. a. Sąd dyscyplinarny może m. in. zlecić przesłuchanie świadków sędziemu delegowanemu lub zwrócić się o przesłuchanie zamiejscowych świadków do miejscowych organów samorządu adwokackiego. — Natomiast wedle pkt. 3 art. 146 Prawa o ustroju, Sąd odwoławczy może przed rozprawą zlecić uzupełnienie dochodzenia, prócz osób wyżej wymienionych, nadto rzecznikowi dyscyplinarnemu. — Wynikałoby z tego, w związku z art. 148 pkt. 1 Pr. o u. a., że uprawnienia Sądu odwoławczego przed rozprawą są szersze niż uprawnienia tego samego Sądu na rozprawie. — Taka interpretacja, aczkolwiek wynikająca z wadliwej redakcji art. 140 pkt. 3 Prawa o ustroju (o czym mowa już była wyżej w §1), nie mogłaby być uznana za słuszną. — Raczej przyjąć należy, że Sąd odwoławczy nie tylko przed rozprawą, lecz również w toku rozprawy, może w trybie przewidzianym w art. 146 pkt. 3 Prawa o ustroju, uzupełnić materiał dowodowy.

§ 6. Orzekanie Sądu Odwoławczego.

Sąd odwoławczy sprawuje kontrolę nad wyrokami Sądu niższego; może więc bądź wyrok w całości zatwierdzić lub uchylić, bądź też uchylić go częściowo i wydać nowe orzeczenie (wyrok lub postanowienie). Sąd odwoławczy władny jest zatwierdzić wyrok co do winy, a zmienić go, co do kary; może również uchylić wyrok w części dotyczącej winy, a mimo to zastosować ten sam rodzaj i wymiar kary.

Art. 148 pkt. 2 stanowi, iż Sąd odwoławczy „bądź zatwierdza zaskarżony wyrok, bądź uchyla go w całości lub w części wydając nowe orzeczenie”.

Przepis ten jest prawie dosłownym, choć mniej szczęśliwym redakcyjnie, powtórzeniem treści art. 499 kpk. — Dlatego też wykładnia ustalona w stosunku do tego artykułu przez judykaturę, może być bez przeszkód zastosowaną do art. 148 pkt. 2 Prawa o ustroju.

Nie każde orzeczenie Sądu odwoławczego na rozprawie przybrać musi postać wyroku; może też nastąpić pod postacią postanowienia.

Zgodnie z ustaloną przez Sąd Najwyższy wykładnią, prócz wyroków uniewinniających i skazujących, istnieją również wyroki umarzające. — O umorzeniu sprawy należy orzec wyrokiem, gdy przyczyna umorzenia zaistnieje po rozpoczęciu przewodu sądowego; w instancji odwoławczej więc po złożeniu ustnego sprawozdania przez sędziego referenta.

We wszystkich innych wypadkach o umorzeniu postępowania Sąd orzeka postanowieniem (por. S.N. Zb. urz. 30/30, 118/31, 141/31). — Również gdy chodzi o uchylenie wyroku z powodu jego nieważności (art. 149 pkt. 2 Pr. o u. a.), Sąd odwoławczy orzeka zawsze postanowieniem. (por. S. N. Zb. urz. 69/31, 37/32).

Rozróżnienie odnośnie zatwierdzenia wyroku lub uchylenia go w całości lub w części i wydania nowego orzeczenia przez Sąd, posiada istotne znaczenie przy redakcji sentencji wyroku Sądu odwoławczego.

Wprawdzie przepisy Prawa o ustroju nie uregulowały zupełnie formy i treści sentencji, redagowanych przez Sady dyscyplinarne, tym nie mniej przecież luka ta musi być wypełniona przez orzecznictwo, które siłą rzeczy zwróci się do przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Jeżeli Sąd odwoławczy zatwierdza wyrok pierwszej instancji, redakcja sentencji wyroku nie nastręcza żadnych trudności. — Sąd odwoławczy nie ma obowiązku powtarzać sentencji wyroku pierwszej instancji, lecz może orzec, iż zatwierdza zaskarżony wyrok. — Jeżeli jednak Sąd odwoławczy wyrok zatwierdza, a zauważy, iż sentencja wyroku pierwszej instancji zawiera usterki i wadliwości natury formalnej, wówczas obowiązany będzie błędy te poprawić i zrehabilitować nową sentencję (patrz S. N. Zb. urz. 29/30).

W ten sam sposób postąpi Sąd odwoławczy, gdy uzna wprawdzie obwinionego winnym popełnienia tego samego czynu, jaki mu został przypisany przez Sąd pierwszej instancji, lecz będzie zdania, iż wymaga zmiany sformułowanie dyscyplinarne czynu (np. naruszenie obowiązku zawodowego zamiast uchybienia godności stanu)⁷⁸⁾.

O ile Sąd odwoławczy uchyla wyrok Sądu niższego w całości (a więc zarówno, co do winy, jak i co do kary), obowiązany jest zawsze zrehabilitować sentencję wyroku w całości (Motywy Komisji Kodyfikacyjnej do KPK str. 612 i n.).

Gdy Sąd odwoławczy tylko częściowo uchyla wyrok

⁷⁸⁾ Siewierski — Nisenson o. c. str. 213 tezy do art. 499 kpk. — przyp. autora.

(bądź co do winy, bądź co do kary), wówczas nie należy w całości formułować nowej sentencji, lecz może ona być częściową, z ograniczeniem mianowicie do tych przedmiotów, o których należy ponownie orzec w związku z częściowym uchyleniem wyroku (S. N. Zb. urz. 71/31, Komisja Kodyf. Motywy do KPK str. 612 i art. 148 pkt. 2 lit. b Pr. o u. a.).

W żadnym wypadku Sąd odwoławczy nie może zwrócić sprawy Sądowi niższemu do ponownego orzekania lub uzupełnienia wyroku w rozstrzygniętej części, lecz obowiązany jest sam sprawę rozstrzygnąć. (por. S. N. Zb. urz. 18/30). — Wyjątek pod tym względem dotyczy nieważności wyroku, przewidzianej w art. 149 pkt. 2 lit. a Prawa o ustroju.

Wyrok Sądu odwoławczego powinien tak samo jak wyrok Sądu pierwszej instancji, zawierać orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania. — Zasady obliczania kosztów w drugiej instancji zostały uregulowane w pkt. 2 art. 152 Prawa o ustroju.

W myśl tego przepisu, jeżeli od wyroku pierwszej instancji odwołał się tylko oskarżyciel — wydatki wyłożone w postępowaniu przed drugą instancją, pokrywa właściwa Rada Adwokacka. — O ile apelacja oskarżyciela od uniewinniającego wyroku zostanie uwzględniona, kosztą ponosić będzie obwiniony (por. art. 152 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Jeżeli apelację wniósł obwiniony, będzie on zwolniony od ponoszenia kosztów za drugą instancję, gdy apelacja jego zostanie w całości uwzględniona. Np. obwiniony wnosi o złagodzenie mu kary przez wymierzenie zamiast orzeczonej kary nagany — upomnienia, co Sąd uwzględnił. — O ile jednak obwiniony uzyskał tylko częściową zmianę wyroku, np. wnosił przy skazaniu na zawieszenie o wymierzenie kary upomnienia, a Sąd odwoławczy skazał go na karę nagany, wówczas ponosić on będzie kosztą postępowania za drugą instancję. — Sąd więc wymierzy złagodzoną opłatę zryczałtowaną za obie instancje i efektywne kosztą postępowania.

Każdy wyrok Sądu pierwszej instancji stwarza domniemanie, że jest wyrokiem słusznym i sprawiedliwym tak długo, dopóki strony lub jedna z nich nie zakwestionuje tego domniemania, przez wniesienie odwołania do wyższej instancji. — Od tego momentu, aż do chwili wypowiedzenia się instancji odwoławczej zaskarżony wyrok w całości lub w części pozbawiony zostaje jakby swojej słuszności. Rozstrzygnięcie instancji wyższej — ostateczne i prawomocne — stan, który stwarzał domniemanie przekształca w trwałą prawnie i faktycznie pewność. — Konsekwencją wniesienia apelacji jest wstrzymanie wykonania wyroku Sądu niższego, wyrok zaś Sądu wyższego wstępuje w miejsce wyroku Sądu niższego.

Zakres postępowania przed Sądem odwoławczym uzależ-

niony jest zawsze od istoty podniesionych przez apelującego zarzutów; zakres ten dotyczyć może albo całości, albo części wyroku. Jeżeli więc strony lub jedna z nich, apeluje od całego wyroku, (a więc od winy i od kary), Sąd odwoławczy ma obowiązek skontrolować słuszność całego zaskarżonego wyroku. Jeżeli strony lub jedna z nich odwołuje się tylko od części wyroku (np. od orzeczenia o karze), to Sąd odwoławczy nie ma podstaw do badania tej niezakwestionowanej części wyroku.

Zasada nieprzekraczalności granic apelacji wyrażona jest w art. 149 pkt. 1 Prawa o ustroju: „Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach apelacji“. — Jest to pozytywne sformułowanie przeznaczenia środków odwoławczych, tzn. naprawy wyroku niższej instancji, jedynie ze stanowiska założonego środka odwoławczego, a wyrażonego w sposób negatywny w art. 500 lit. b kpk⁷⁹⁾.

Konsekwencjami zasady wyrażonej w art. 149 pkt. 1 Prawa o ustroju i jej utwierdzeniem są:

a) Sąd odwoławczy nie może zwiększyć obwinionemu kary, jeżeli on tylko odwołał się od wyroku. (zakaz reformationis in peius). — W tym wypadku zachodzi względna prawomocność wyroku w tym sensie, że środek prawny założony przez obwinionego, nie może wywołać niekorzystniejszego dla niego skutku. — Sytuacja natomiast wygląda inaczej, gdy od wyroku pierwszej instancji wniósł odwołanie oskarżyciel. Ustaje wówczas domniemanie względnej prawomocności wyroku i Sąd może obwinionemu zwiększyć karę wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji, względnie wydać zamiast uniewinniającego wyrok skazujący (art. 149 pkt. 3 Pr. o u. a.). — Zasada swobody sędziowskiego orzekania (art. 118 pkt. 2 Pr. o u. a.) znajduje również pełne swoje urzeczywistnienie w postępowaniu odwoławczym. Jeżeli np. od skazującego wyroku odwoła się oskarżyciel, domagając się surowszego ukarania obwinionego, a ten ostatni domagać się będzie uniewinnienia, Sąd może uwzględnić apelację jednego z nich, albo też może wyrok poprzedni zatwierdzić w całości.

Powstaje pytanie, czy np. w wypadku, gdy apelację wniósł tylko oskarżyciel na niekorzyść obwinionego, domagając się wymierzenia surowszej kary od orzeczonej wyrokiem Sądu pierwszej instancji, może Sąd odwoławczy wymierzyć w granicach ustawy karę niższą od wymierzonej przez zaskarżony wyrok?

Kwestia na gruncie KPK nie budzi wątpliwości (S. N. Zb. urz. 440/31). — Wydaje mi się, że kwestia powinna być rozwiązana w ten sam pozytywny sposób w ramach Prawa o ustroju. — Apelacja tylko od kary powoduje, że wyrok pierwszej in-

⁷⁹⁾ Peiper o. c. str. 737 i n. — przyp. autora.

stancji w tym przedmiocie podlega ponownemu rozpatrzeniu i ponownej ocenie przez instancję odwoławczą. — Zgodnie z art. 118 pkt. 2 Prawa o ustroju Sąd kieruje się zupełną swobodą przy wydawaniu orzeczeń, a więc też jest swobodny w zakresie orzekania o karze, za wyjątkiem ograniczenia wynikającego z pkt. 3 art. 149 Prawa o ustroju.

b) Sąd odwoławczy nie może w wypadku ujawnienia w toku rozprawy nowego przewinienia, nie objętego aktem oskarżenia, a więc i nie objętego postępowaniem pierwszej instancji, rozpoznać za zgodą stron sprawę i co do tego czynu. — Zasada więc, ujęta w art. 141 Prawa o ustroju, nie ma zastosowania w instancji odwoławczej. Sąd ten, o ile ujawnione zostanie w toku rozprawy nowe przewinienie, zawiadomi o powyższym właściwe organa samorządu adwokackiego.

Od zasady nieprzekraczalności przez Sąd odwoławczy granic apelacji, wprowadza ustawa dwa wyjątki, wyliczone w pkt. 2 art. 149 Prawa o ustroju.

Niezależnie od granic apelacji, a więc niezależnie od treści zarzutów odwołujących się stron, Sąd wkracza z urzędu i uznaje wyrok za nieważny, jeżeli w wydaniu jego brała udział osoba nieuprawniona, bądź też, gdy wyrok wydał Sąd rzeczowo niewłaściwy (art. 149 pkt. 2 lit. a Pr. o u. a.), albo też umarza postępowanie, jeżeli zaszła okoliczność wyłączająca ściganie (art. 149 pkt. 2 lit. b Pr. o u. a.).

Oba wyjątki są wyrazem samodzielnego rozstrzygnięcia przez ustawodawcę zagadnienia, które pod rządem Prawa o ustroju z 1932 r. w Projekcie NRA i w Projekcie rządowym z 1937 r. znajdowało pełne rozwiązanie w subsydiarnym posługiwaniu się odnośnymi przepisami KPK (art. 501 kpk). — Prawo obowiązujące stara się omijać KPK, a kroczyć w dziedzinie przepisów procesowych samodzielnie. — Art. 149 pkt. 2 zbudowany jest niewątpliwie w oparciu się o art. 501 pkt. c, 520 i 516 lit. c kpk., choć sama redakcja przepisu Prawa o ustroju może budzić poważne wątpliwości.

Przede wszystkim zastanowić musi dlaczego, wbrew dotychczasowym zasadom i wbrew Projektowi rządowemu z 1937 r. prawodawca ścieśnił zakres uprawnień Sądu odwoławczego do wykraczania z urzędu poza ramy apelacji. — Wedle np. Projektu rządowego z 1937 r. pkt. a, b i c art. 501 kpk obowiązywał w postępowaniu dyscyplinarnym.

Nie wiadomo dlaczego Prawo obowiązujące pozostawiło (i to w zniekształconej formie) tylko przepis pkt. c art. 501 kpk, odrzucając nader istotny pkt. a. uprawniający Sąd odwoławczy z urzędu, niezależnie od granic apelacji, do uniewinnienia oskarżonego, jeżeli w jego czynie nie ma znamion przestępstwa.

Odrzucenie subsydiarnego charakteru KPK w postępowaniu dyscyplinarnym, musiało, siłą rzeczy, skłonić ustawo-

dawcę, do samodzielnego rozstrzygania zachodzących wypadków wkraczania z urzędu Sądu odwoławczego, ale źle się stało, że uprawnienia te potraktowane zostały w tak ciasnym zakresie.

Uwaga ta tym okaże się słuszniejszą, skoro podnieść, że w pkt. 2 art. 149 Prawa o ustroju, ustawodawca skumulował przepisy zaczerpnięte z postępowania odwoławczego i kasacyjnego wedle zasad KPK.

Tak więc np. zaczerpnął ustawodawca treść lit. b pkt. 2 art. 149 z treści art. 516 kpk (lit. c), a pominął z tego artykułu pkt. d, który głosi, iż Sąd niezależnie od zarzutów skargi uchyla wyrok, jeżeli Sąd niższy zastosował na niekorzyść oskarżonego karę nieprzepisaną w ustawie za dane przestępstwo. — Wobec zwłaszcza treści art. 110 Prawa o ustroju, mogą na tle praktyki powstać liczne wątpliwości, które, w granicach przepisu analogicznego do art. 516 lit. d kpk, powinna była mieć prawo rozstrzygać dyscyplinarna instancja odwoławcza.

O wątpliwościach jakie budzi redakcja pkt. 2 lit. a art. 149 Prawa o ustroju mowa już była wyżej (Rozdział IV § 4). Tu przypomnieć należy, że zwrot użyty w tym przepisie „osoba nieuprawniona“, nie oznacza wcale osoby sędziego, który podlega wyłączeniu na mocy art. 41 kpk. — Dlatego udział sędziego w wydaniu wyroku, podlegającego wyłączeniu na mocy art. 41 kpk, nie stanowi bezwzględnej przyczyny nieważności wyroku.

Do wniosku takiego prowadzić by nas musiała gramatyczna wykładnia pkt. 2 lit. b art. 149 Prawa o ustroju, którąby uznać jednak należało za błędną. — Z uwagi zaś na wprowadzenie do Prawa o ustroju (art. 123 pkt. 1) przepisów art. 41 i n. kpk, należy przyjąć, że udział w wydaniu wyroku sędziego podlegającego wyłączeniu, skutkuje nieważnością takiego wyroku, wyrażenie zaś „osoba nieuprawniona“, jako pojęcie szersze, dotyczy zarówno osoby nieuprawnionej do wyrokowania w ogóle, jak też sędziego niezdolnego do wyrokowania w danej sprawie.

Przepis pkt. 2 art. 149 Prawa o ustroju jest przepisem kategorycznym. Orzekanie w trybie tam nakazanym nie jest pozostawione swobodnemu uznaniu Sądu, ale jest jego obowiązkiem ustawowym w przypadku, gdy stwierdzone zostanie istnienie przytoczonych w przepisie tym okoliczności.

Jeżeli chodzi o skutki wynikające z zastosowania lit. a pkt. 2 art. 149 Prawa o ustroju, podkreślić należy, że Sąd nieważność wyroku stwierdza zawsze postanowieniem. (S.N. Zb. urz. 186/30, 69/31, 85/31, 37/32). — Sąd odwoławczy nie wdaje się w przypadku nieważności w merytoryczną ocenę sprawy, lecz wprost, po powzięciu postanowienia, przekazuje sprawę komu należy. — Postępowanie poprzednie uważane jest za niebyłe i toczyć się musi od początku.

Jeżeli unieważnienie wyroku nastąpiło przez naruszenie rzeczowej właściwości Sądu (patrz § 3 Rozdział IV), Sąd odwo-

ławczy kieruje sprawę do Sądu rzeczowo właściwego. — Jeżeli przyczyną unieważnienia był udział w wydaniu wyroku osoby nieuprawnionej (a według mojego zrozumienia przede wszystkim sędziego ulegającego wyłączeniu z mocy art. 41 kpk), wówczas Sąd odwoławczy zwraca sprawę do osądzenia temu samemu Sądowi, którego wyrok unieważnił.

Ustawa nie porusza zupełnie kwestii, w jaki sposób należy postąpić, gdy wyrok zapadł z naruszeniem przez Sąd niższy właściwości miejscowej (patrz art. 116 pkt. 1 Pr. o u.a.). — Nie rozstrzyga zresztą też ustawa trybu lub terminu zgłaszania tego zarzutu przez stronę (por. art. 34 kpk), ani nie dopuszcza zażalenia w tym przedmiocie (por. art. 144 pkt. 2 Pr. o u.a.).

W każdym razie uznać należy, że wyrok wydany z obrazą właściwości miejscowej, nie może być uznany za bezwzględnie nieważny i postępowanie go poprzedzające nie podlega umorzeniu (por. art. 150 § 2 lit. a Pr. o u.a.).

Z drugiej strony podnieść należy, że obwiniony adwokat ma zawsze prawo domagać się, ażeby sądzili go koledzy z jego Izby; charakter zaś postępowania dyscyplinarnego za celowością i słuszością tej zasady przemawia.

Dlatego też wydaje mi się, że w razie podniesienia tego zarzutu przez stronę już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji i ponowienia go w apelacji, Sąd odwoławczy powinien wyrok uchylić i zwrócić sprawę, celem jej ponownego rozpoznania właściwemu miejscowo Sądowi.

Oba objęte lit. a pkt. 2 art. 149 Prawa o ustroju przypadki należą do rzędu przepisów prawa publicznego — *ius cogens*. Nie może więc zastosowanie ich ulec zmianie ani za wyraźną, ani za domniemaną wolą stron. — Wyrok unieważniony jest wyrokiem niebyłym i nie pociąga on za sobą żadnych skutków, (por. S. N. II 4k 96/32).

Sprawa po unieważnieniu wyroku powraca do Sądu właściwego, który przystępuje do jej rozpoznania tak, jakby unieważniony wyrok niebył nigdy zapadł. — Nie jest wówczas Sąd ten związany ani prawomocnością niezaskarżonej części wyroku, ani wymierzoną uprzednio karą, ani nawet niekwestionowanymi przez strony uprzednimi ustaleniami. (por. Motywy Komisji Kodyfikacyjnej do KPK str. 616 i n.).

Inaczej sytuacja wygląda w przypadku zastosowania przez Sąd odwoławczy lit. b. pkt. 2 art. 149 Prawa o ustroju.

Ustalenie, iż zachodzi okoliczność wyłączająca ściganie (por. art. 112 Pr. o u. a. art. 3 kpk oraz Rozdział IV § 1) może nastąpić przed rozprawą (np. śmierć obwinionego), a może też ujawnić się dopiero w wyniku przeprowadzonej rozprawy (np. przedawnienie ścigania).

Stąd wniosek, o czym już mowa była przy art. 148 Prawa o ustroju, że rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego w trybie art.

149 pkt. 2 lit. b nastąpić może bądź pod postacią postanowienia przed zakończeniem rozprawy, bądź pod postacią wyroku umarzającego po przeprowadzonej rozprawie. Jednakże na żądanie członka rodziny zmarłego (art. 112 pkt. 2 Pr. o u.a.) postępowanie winno być doprowadzone do końca.

Chociaż wyrok Sądu odwoławczego jest prawomocny i ostateczny, Sąd ten sporządza zawsze uzasadnienie wyroku. — Obowiązek ten znajduje swoje wyjaśnienie przede wszystkim w art. 148 pkt. 1 Prawa o ustroju, który recypuje do postępowania odwoławczego przepisy stosujące się w postępowaniu Sądu pierwszej instancji. — Ponieważ zaś art. 143 pkt. 3 nakazuje zawsze Sądowi sporządzić wyrok z uzasadnieniem, przepis zaś nie został wyeliminowany w postępowaniu odwoławczym, stąd argument za wskazanym wyżej obowiązkiem.

Ponadto nie należy zapominać, że N.R.A. zgodnie z art. 155 Prawa o ustroju „prowadzi księgę zasadniczych orzeczeń dyscyplinarnych Izby do Spraw Adwokatury i Wyższego Sądu dyscyplinarnego“, a nawet „wydaje zbiór tych orzeczeń“. — Oczywiście jest rzeczą, że ustalanie i ogłaszanie jednolitej (a tak tkwi niewątpliwie też cel w przepisie) judykatury, bez sięgania do uzasadnienia wyroku, nie mogłoby mieć miejsca. — Rola więc Sądu odwoławczego, jak też Izby do Spraw Adwokatury jest nie tylko rolą instancji merytorycznej, ale zbliżoną do zadań instancji kasacyjnej.

Rozdział V.

§ 1. Wykonanie wyroku dyscyplinarnego.

Organem powołanym z mocy ustawy do wykonywania wyroków dyscyplinarnych jest właściwa okręgowa Rada Adwokacka. — Wykonanie wyroku polega na zrealizowaniu skutków prawomocnego wyroku Sądu dyscyplinarnego. Wykonaniu ulega tylko treść zawarta w sentencji wyroku i nic ponadto, Rada nie jest uprawniona do poddawania jakiejkolwiek interpretacji treści wyroku, ani też nie ma prawa pod pozorem niejasności wyroku powstrzymywać jego wykonania⁸⁰⁾. Inna rzecz, iż Rada jako organ wykonawczy, może z przyczyn zasługujących na szczególne uwzględnienie odroczyć wykonanie kary. W sprawozdaniu N.R.A. za czas od dn. 1 listopada 1937 do dn. 1 czerwca 1938 r. m.in. czytamy, iż „sprawa odroczenia wykonania kary powinna być pozostawiona dyskrecjonalnej władzy rady adwokackiej“ (p. Palestra 1938, str. 626). Wynika więc z tej uchwały N.R.A., że w granicach swobodnego uznania Ra-

⁸⁰⁾ „Rada adwokacka nie ma prawa wstrzymania wykonywania kary dyscyplinarnej, przeciwnie ma obowiązek wykonania kar orzeczonych“ Ds. 10/19. — przyp autora.

da może zawsze uwzględnić podanie petenta i odroczyć wykonanie kary.

W ten sam sposób rozstrzygnąć należy kwestię udzielenia przerwy w odbywaniu kary. Jeszcze pod rządem Prawa o ustroju z 1932 r. Sąd dyscyplinarny przy Naczelnej Radzie Adwokackiej w uchwale z dn. 23.X 1937 r. wypowiedział się, że „do zarządzenia przerwy w wykonaniu kary właściwą jest w myśl art. 93 (obecnie art. 150 pkt. 1) Prawa o ustroju oraz art. 562 kpk jedynie władza wykonawcza, a więc Rada adwokacka“ (Do 7/37).

Praktycznie przerwa w odbywaniu kary może się sprowadzić jedynie do kary zawieszenia w czynnościach zawodowych. Nie do pomyślenia bowiem jest przerwa lub odroczenie wykonania kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu lub wydalenia z adwokatury.

Wykonanie wyroku polega na wykonaniu orzeczonej kary i na ściągnięciu ewentualnym dodatkowej kary grzywny oraz kosztów postępowania w sprawie (art. 150 i 81 Pr. o u.a.).

Według Regulaminu N.R.A. z 1933 r. jeżeli wyrok prawomocny zapadł w Sądzie drugiej instancji, Prezes Sądu odwoławczego przysyłał odpis wyroku wraz z uzasadnieniem i z aktami postępowania przed Sądem pierwszej instancji bezpośrednio do Rady Adwokackiej, celem wykonania wyroku (§ 85 Regulaminu). Pod rządem prawa obowiązującego sytuacja przedstawiać się będzie nieco inaczej.

Zgodnie z art. 150 Prawa o ustroju, odpis wyroku wraz z uzasadnieniem kieruje do Rady Adwokackiej Prezes Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. Może więc być tym organem sądowym przysyłającym wyrok Prezes Sądu dyscyplinarnego Izby adwokackiej, Prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego a także Przewodniczący Izby do Spraw Adwokatury. — Jeżeli zaś wyrok prawomocny zapadł w drugiej instancji, wówczas Prezes Sądu odwoławczego przesyła wyrok z uzasadnieniem Prezesowi Sądu pierwszej instancji, a ten z kolei Radzie Adwokackiej. Należy sądzić, że wraz z wyrokiem Sąd odwoławczy przesyła Sądowi pierwszej instancji akta postępowania przed tym Sądem.

Bez względu na to jaki Sąd orzekał w pierwszej instancji, zawsze wykonanie wyroku należeć będzie do macierzystej Rady Adwokackiej obwinionego członka Izby.

Ustawa reguluje jedynie zasadniczy tryb kierowania wyroku do wykonania, pozostawiając niewątpliwie przyszłym regulaminom techniczny sposób wykonania wyroku.

Według Regulaminu Rady Adwokackiej w Warszawie z dn. 4.IV 1933 r. (Palestra 1933 str. 204 i n.), wykonanie skazujących wyroków dyscyplinarnych dokonywane było w sposób następujący (§ 139 i n. Regulaminu).

Karę upomnienia wykonywano przez doręczenie skazanemu pisemnego upomnienia Dziekana. Celem wykonania kary nagany wzywano skazanego do stawienia na posiedzenie Prezydium Rady Adwokackiej, na którym Dziekan usłnie udzielał nagany, po czym sporządzano w tym przedmiocie protokół. W specjalnych wykazach, jako skutek skazania, odnotowywano utratę prawa wybieralności lub przedłużenie aplikacji, a ponadto ściągano wymierzoną ewentualnie dodatkową karę grzywny.

Karę zawieszenia w czynnościach zawodowych odnotowywano w specjalnych wykazach, gdzie również umieszczano wzmiankę o utracie prawa wybieralności. Jednocześnie Rada lub jej Prezydium wyznaczały termin, od którego zaczyna biec wykonanie kary, o czym zawiadamiano skazanego; zawiadomienie to powinno było być doręczone przynajmniej na trzy tygodnie przed wyznaczeniem terminu. W ciągu najpóźniej tygodnia, od daty doręczenia zawiadomienia skazanemu, wyznaczany był zastępca skazanego adwokata. O każdym zawieszeniu adwokata Rada Adwokacka zawiadamiała swych delegatów, Sąd apelacyjny w Warszawie oraz Sądy okręgowe w obrębie Izby — ze wskazaniem początku i końca okresu zawieszenia oraz nazwiska zastępcy. Skazany adwokat, jak o tym była mowa przy karach dyscyplinarnych, nie mógł przez cały czas zawieszenia brać udziału w zgromadzeniach walnych Izby. Karę wykreślenia z listy wykonywano przez wykreślenie skazanego z listy, z jednoczesnym zawiadomieniem o tej czynności Naczelnej Rady Adwokackiej, Ministra Sprawiedliwości i wszystkich Rad Adwokackich w Państwie.

Karę przedłużenia aplikacji wykonywano przez: a) odnotowanie jej w prowadzonym specjalnie w tym celu wykazie, b) zawiadomienie skazanego, patrona, kierowników seminariów oraz kierownika grupy aplikantów, do której skazany należał, c) uwzględnienie przy decydowaniu o dopuszczeniu do egzaminu adwokackiego.

Wyrok Sądu drugiej instancji, skazujący na wykreślenie z listy, ulegał wykonaniu na podstawie sentencji wyroku, bez potrzeby oczekiwania na zredagowanie jego uzasadnienia.

Oprócz wykonania kary, Rada nadto zarządzała odnotowanie jej w rejestrze dyscyplinarnym, prowadzonym w postaci kartoteki, według ustalonego wzoru. Odpis z rejestru, odnośnie danego członka Izby, załączany był do jego akt osobistych.

Nie wiadomo oczywiście w tej chwili, czy i w jaki sposób ureguluje przyszły Regulamin techniczne wykonanie wyroku. W każdym razie tekst art. 150 Prawa o ustroju wyraźnie zaznacza, że wykonanie każdego wyroku dyscyplinarnego należy do właściwej Rady okręgowej. Nie jest więc trafnym pogląd Semadeniego (o. c. str. 263), jakoby kary upomnienia lub na-

gany, z natury rzeczy nie wymagały wykonania, gdyż wykonanie to rzekomo następuje „automatycznie z mocy wyroku z chwilą jego uprawnomocnienia się”. Tekst ustawy wskazuje na zupełnie inną interpretację, inną też była dotychczasowa praktyka. Nie można zapominać, że stosowany przez Radę Adwokacką tryb wykonania tych dwóch rodzajów kar, o dolegliwości raczej natury moralnej, miał głębszą rację i sens. Nie chodzi bowiem tylko o to, że skład sądzący uznał za słuszne, w sposób ujęty wyrokiem, potępić przez naganę lub upomnienie czyn adwokata, ale ogłoszenie na piśmie lub ustnie przez Dziekana tego wyroku, było jakby symbolicznym wykonaniem wyroku przez całą korporację.

Wykonanie wyroku w praktyce może nastręczyć szereg wątpliwości. Trudność powstaje np. w wypadku, gdy adwokat kilkoma wyrokami został skazany na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych. Wprawdzie art. 142 Prawa o ustroju przewiduje, iż w razie gdy, obwiniony popełnił kilka przewinień, Sąd wymierza jedynie karę łączną, lecz, jak to już podniosłem (patrz Rozdział III § 1), przepis ten dotyczy, zdaniem moim, tylko jednoczesnego rozpoznawania przez Sąd sprawy adwokata obwinionego o kilka przewinień dyscyplinarnych. Dlatego też, o ile adwokat został skazany kilkoma różnoczasowymi wyrokami na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych, każdy z tych wyroków ulega oddzielnemu wykonaniu.

W uchwale Wydziału Wykonawczego N.R.A. z dn. 3 września 1938 r. (Palestra 1938. str. 905) w tej samej kwestii m.in. czytamy: „każdy wyrok skazujący powinien być wykonany oddzielnie, a termin zawieszenia adwokata w czynnościach w okresie zawieszenia z poprzedniego wyroku wyznaczonym być może po wykonaniu tej kary, terminy zaś zawieszenia z dwóch lub więcej jednoczesnych wyroków wyznaczyć należy kolejno po wykonaniu wyroków”. Podobnie wypowiedział się Sąd odwoławczy w orzeczeniach Do. 873/33, 1036/34, 14/36 i 77/37, cytowanych przeze mnie w odsyłaczu Nr 22.

Powyższe stanowisko znajduje częściowo zastosowanie na gruncie Prawa obowiązującego. Jeżeli przeciwko adwokatowi zapadło kilka w różnym czasie wyroków, skazujących na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych, każdy z tych wyroków ulega oddzielnie wykonaniu. Rada wyznaczy więc kolejno termin, od którego biec zacznie kara orzeczona każdym z tych wyroków, przy czym bieg następnej kary nastąpić będzie mógł dopiero po odbyciu kary poprzedniej.

Może powstać inne jeszcze pytanie. Adwokat odbywa karę zawieszenia w czynnościach zawodowych i w tym czasie innym prawomocnym wyrokiem zostaje skazany na karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu. Czy w tych warunkach

wyrok poprzedni tamuje wykonanie nowego surowszego wyroku, czy też ten surowszy wyrok podlega niezwłocznie wykonaniu? Wedle przyjętej praktyki w Izbie warszawskiej i zgodnie z regulaminem Rady z 1933 r. kara wykreślenia z adwokatury ulegała wykonaniu natychmiast na mocy sentencji wyroku, wydanego przez Sąd II instancji. Sądzę, że również pod rządem ustawy obowiązującej, kara pozbawienia prawa wykonywania zawodu, czy też kara wydalenia z adwokatury powinna być niezwłocznie wykonana, a jej wykonanie pochłonie automatycznie orzeczoną poprzednio karę łagodniejszą. W rejestrze dyscyplinarnym, czy też w aktach osobistych skazanego adwokata, wszystkie wyroki powinny być odnotowane, co w niczym nie wpłynie na sposób wykonania tych orzeczonych przez Sąd dyscyplinarny wyroków.

Pytanie inne. Czy w wypadku, gdy Sąd odwoławczy złagodził obwinionemu karę zawieszenia w czynnościach zawodowych np. z 1 roku do 8 miesięcy, przy czym w okresie między rozpoznaniem sprawy przez Sąd pierwszej i drugiej instancji był on tymczasowo zawieszony, zaś Sąd odwoławczy w wyroku nie zaliczył tego tymczasowego zawieszenia na poczet kary, czy Rada Adwokacka władna jest ten okres przy wykonaniu wyroku zaliczyć skazanemu na poczet kary? Odpowiedź wypaść musi przecząca. Zgodnie z art. 124 Prawa o ustroju, zaliczenie na poczet kary tymczasowego zawieszenia, należy do dyskrecyjnych uprawnień Sądu. Prawo obowiązujące nie zna przepisu zbliżonego np. do art. 546 kpk, dotyczącego zaliczania z mocy prawa, przy wykonywaniu wyroku w pewnych wypadkach, czasu pozbawienia wolności. Skoro Sąd dyscyplinarny z przysługującej mu prerogatywy nie skorzystał, nie może władza wyrok wykonywująca wkraczać w jego atrybucję. Pogląd ten jest zgodny również z ustalonym już orzecznictwem (patrz wyżej Rozdział IV, cz. II § 5).

Z tekstu art. 150 pkt. 1 Prawa o ustroju wynika, że załączeniu do akt osobistych adwokata, podlega każdy wyrok, a więc zarówno skazujący jak i uniewinniający.

Rada Adwokacka ma obowiązek ustawowy (art. 150 pkt. 2 Pr. o u.a.) zawiadamiać pokrzywdzonego o treści wyroku. Jak to już była mowa (Rozdział IV cz. I § 6) obowiązek ten jeszcze pod rządem Prawa z 1932 r. przyjął się zwyczajowo i w bardzo szerokim zakresie stosowany był we wszystkich Izbach adwokackich.

Ujęcie tego obowiązku w przepis ustawy uznać należy za wysoce słuszny.

Zawiadomienie dotyczy prawomocnego wyroku, zarówno skazującego jak i uniewinniającego. Ustawa używa wyrażenia, iż pokrzywdzonego zawiadamia się o treści wyroku. Nie będzie to więc w zasadzie przytoczenie in extenso sentencji wyroku i jego

uzasadnienia, ale streszczenie wyroku. Redakcja tego streszczenia pozostawiona jest uznaniu Rady Adwokackiej⁸¹⁾.

Ustawa słuszenie używa wyrażenia „pokrzywdzony” zamiast ogólnikowego wyrażenia „skarżący”, jak to np. miało miejsce w Projekcie rządowym z 1937 r. (art. 89 pkt. 2). Nie zawsze bowiem osoba skarżącego pokrywa się z pojęciem pokrzywdzonego, a tylko ten ostatni powinien wiedzieć o dotyczącej go sprawie.

§ 2. Koszta sądowe.

Niezależnie od wykonania kary orzeczonej prawomocnym wyrokiem, Rada Adwokacka powołana jest również do ściągnięcia od skazanego orzeczonej wyrokiem grzywny oraz kosztów postępowania.

Czy i w jakim stopniu partycypują organa korporacyjne w zasadzonych wyrokiem grzywnach i opłatach zryczałtowanych? Inaczej mówiąc — na czyją rzecz kwoty te wpływają?

Odpowiedź zupełnie wyraźną znajdujemy w ustawie. — Grzywny i opłaty zryczałtowane wpływają na rzecz funduszków Izby adwokackiej, przy czym grzywny z reguły przeznacza się na zwiększenie funduszków wzajemnej pomocy. (art. 153 Pr. o u. a.).

Inna rzecz, gdy chodzi o koszty postępowania, obejmujące wyłożone w toku postępowania wydatki. (art. 151 pkt. 1 Pr. o u. a.). — Ta część obliczonych w wyroku, albo później (art. 152 pkt. 5 Pr. o u. a.) efektywnych kosztów, przypada na rzecz tej instytucji, która ją z funduszków swoich wyłożyła. — Dotyczyć więc będzie ten podział kosztów, poniesionych przez każdy z Sądów, przed którym sprawa się toczyła i potwierdzonych załączonymi do sprawy dowodami (przejazdy świadków, rachunki biegłych, przejazdy Sądu itp.).

Tryb ściągania grzywien i kosztów uregulowany jest w art. 81 pkt. 4 Prawa o ustroju. O ile skazany, mimo wezwania go uprzednio przez Radę, nie pokryje w terminie tych należności, zostaną one, wraz z ustawowymi odsetkami za zwłokę, ścią-

gnięte w trybie egzekucji administracyjnej, t.zn. przez właściwy urząd skarbowy⁸²⁾.

Radzie Adwokackiej przysługuje prawo bądź odroczenia skazanemu terminu uiszczenia orzeczonej wyrokiem grzywny lub kosztów postępowania, bądź też rozłożenia spłaty tych kwot na raty.

W tym względzie wskazać można na uchwałę Rady Adwokackiej w Warszawie z dn. 22 listopada 1938 r. (Prot. Nr. 13 § 15), która m. in. głosi: „w myśl art. 150 Prawa o ustroju wykonanie wyroków Sądu dyscyplinarnego należy do Okręgowej Rady Adwokackiej; odraczanie terminu płatności, względnie rozkładanie na raty należności, orzeczonych wyrokiem, nie jest zmianą wyroku lecz sposobem jego wykonania; Rada może czynności te przekazać Głównej Komisji Zapomogowej, która w myśl regulaminu, powołana jest do odraczania, rozkładania na raty itd. innych należności korporacyjnych; celowym jest, aby sprawa odraczania, względnie rozkładania na raty, grzywien i kosztów postępowania dyscyplinarnego była ześrodkowaną również w Głównej Komisji Zapomogowej. W wykonaniu tej uchwały Rada uzupełniła regulamin Komisji Zapomogowej i przekazała do jej kompetencji rozkładanie na raty grzywien i kosztów postępowania dyscyplinarnego.” (patrz Palestra str. 1261 za r. 1938). — W ten sposób adwokat, który na mocy prawomocnego wyroku obowiązany jest do uiszczenia kosztów postępowania i ewentualnie grzywny, może wnieść podanie do Głównej Komisji Zapomogowej o rozłożenie mu należności na raty, bądź o odroczenie terminu zapłaty. — Sądzić należy, że również inne Izby adwokackie, które posiadają organizacje zapomogowe, uregulują odraczanie i rozkładanie grzywien i kosztów postępowania w podobnie praktyczny sposób jak Rada warszawska.

Jak to już była mowa wyżej (R. IV cz. III § 4) ustawodawca uregulował zasadniczo sprawę kosztów postępowania, na które składają się wydatki wyłożone w toku dochodzenia i postępowania przed Sądem dyscyplinarnym oraz tzw. opłata zryczałtowana (patrz art. 151 i 152 Pr. o u. a.).

Ogólne zasady wyłożone w tych przepisach zdają się wskazywać, iż ustawodawca wzorował się na odnośnym ujęciu przedmiotu w Kodeksie postępowania karnego, aczkolwiek nie poświęcił tej materii tak szczegółowego opracowania, jak to ma miejsce w KPK. — Ta powściągliwość zrozumiała jest z uwagi na

⁸¹⁾ Pod rządem Prawa o ustroju z 1932 r. N. R. A. wypowiedziała się jak następuje: „Aczkolwiek zgodnie z art. 73 Pr. o u. a. (obecnie 126 pkt. 1) postępowanie dyscyplinarne jest tajne, w myśl zaś art. 93 tegoż prawa (obecnie 150 pkt. 1) odpis prawomocnego wyroku z uzasadnieniem przesa sądu dyscyplinarnego przesyła radzie adwokackiej celem wykonania, to jednak w sprawach, w których ściganie adwokata za nadużycie wolności słowa, zgodnie z art. 24 Pr. u. a. (ob. art. 77) nastąpić może jedynie w drodze dyscyplinarnej, nie należy pozbawiać osoby pokrzywdzonej i skarżącej dowiedzenia się jaki był ostateczny wynik złożonego przez nią zażalenia; w sprawie takiej rada adwokacka powinna przesyłać skarżącemu odpis sentencji wyroku sądu dyscyplinarnego” Wydział Wyk. 25 IX 37. — przyp. autora.

⁸²⁾ W zbliżony sposób uregulowaną została kwestia ściągania grzywien i kosztów postępowania orzeczonych przez Sady dyscyplinarne samorządu lekarskiego. (Ustawa o Izbach lekarskich z dn. 15 marca 1934 r. Dz. U. R. P. poz. 275). — Co do sposobu i trybu ściągania tych należności w drodze egzekucji administracyjnej, patrz Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580, zwłaszcza § 1 i 14 pkt. 4). — przyp. autora.

to, że zagadnienia procesu dyscyplinarnego ujęte są w Prawie o ustroju w sposób ramowy i stanowią jedynie fragment w całej ustawie, poświęconej organizacji adwokatury. — Dlatego niewątpliwie, materia kosztów w postępowaniu dyscyplinarnym będzie musiała być opracowana oddzielnie, w trybie regulaminu sądów dyscyplinarnych. — Nie mniej nie obejdzie się i w tym wypadku bez sięgnięcia do procedury karnej i wydanych do niej rozporządzeń wykonawczych. KPK dysponuje wyczerpującą i skończoną w tym przedmiocie całością. — Szkoda, że wprost do przepisów KPK nie odesłał ustawodawca w art. 151 Prawa o ustroju, tak jak to np. przewidywał Projekt rządowy w art. 94.

Sąd powinien orzec w wyroku, kto ponosi kosztą wyłożone w toku postępowania, a w razie wydania wyroku skazującego — orzec opłatę zryczałtowaną.

Art. 152 pkt. 5 Prawa o ustroju przewiduje ewentualność nieobliczenia przez Sąd kosztów postępowania. W takim wypadku obowiązek ten spoczywać będzie na Prezesie Sądu pierwszej instancji⁸⁸⁾.

Obliczenie kosztów należy więc zawsze do organów Sądu dyscyplinarnego.

Można by mieć zastrzeżenia, co do redakcji art. 152 pkt. 5 Prawa o ustroju, który głosi, że „jeżeli Sąd nie określił kosztów w wyroku, o b l i c z e n i a ich dokonywa przewodniczący Sądu pierwszej instancji“.

Przepis byłby jaśniejszy, gdyby zamiast ogólnikowego wyrażenia „określił“, ustawodawca użył wyrazu „obliczył“. — Nie zmienia to jednak, wobec dalszej treści przepisu, w niczym jego istotnego sensu.

Na postanowienie Prezesa Sądu pierwszej instancji, dotyczące dodatkowego obliczenia kosztów postępowania, służy zażalenie.

Zgodnie z art. 144 pkt. 1 zażalenie służy od postanowienia Sądu, który orzeka w składzie trzech, względnie pięciu sędziów (art. 117 Pr. o u. a.), albo od postanowienia rzecznika dyscyplinarnego, w wypadkach wskazanych w ustawie. — Zażalenie na postanowienie Sądu pierwszej instancji rozstrzyga Sąd odwoławczy, zażalenie na postanowienie rzecznika — Sąd pierwszej instancji (art. 146 pkt. 1 Pr. o u. a.). — Nie jest natomiast nigdzie w ustawie powiedziane, który Sąd rozstrzyga zażalenia na postanowienia Prezesa Sądu pierwszej instancji, wydane w trybie

⁸⁸⁾ Aczkolwiek w tekście art. 152 pkt. 5 mowa jest o Przewodniczącym Sądu, oczywiście chodzi tu o Prezesa Sądu dyscyplinarnego. — Wyrażenie „Przewodniczący“ użyte w tym przepisie jest wynikiem niedbalstwa redakcyjnego — o czym już była poprzednio mowa. — Dlatego też wyrażenie „Przewodniczący“ zastąpiłem wszędzie prawidłowym wyrażeniem „Prezes“. — przyp. autora.

art. 152 pkt. 5 Prawa o ustroju. — Art. 152 pkt. 5 nie został uzgodniony z art. 144 i n. Prawa o ustroju.

W Projekcie rządowym art. 90 pkt. 3 głosił: „Obliczenia kosztów postępowania dokonywa przewodniczący Sądu pierwszej instancji. Na postanowienie w tym przedmiocie służy obwinionemu w ciągu dni 7 od doręczenia odpisu postanowienia, zażalenie do Sądu pierwszej instancji, który rozstrzyga ostatecznie“.

Projekt odsuwał więc całkowicie od Sądu orzekającego ciężar wdawania się w przeprowadzenie rachunku kosztów, a poruczał tę czynność przewodniczącemu Sądu pierwszej instancji i wyraźnie ustalał tryb i termin odwołania się od jego w tym względzie orzeczenia.

Prawo obowiązujące wzorowało się na redakcji przepisu Projektu, ale poddało go zarazem zmianom, o jakich wyżej mowa.

Jeżeliby dla wyjaśnienia kwestii posługiwać się tekstem rządowego projektu, to przyjąć by należało, że zażalenie wniesić można do Sądu pierwszej instancji, który rozstrzyga ostatecznie. — Jednakże Projekt rządowy nie przewidywał wydawania orzeczeń w przedmiocie kosztów postępowania przez Sady wyrokujące i dlatego sposób obliczania tych kosztów i tryb zaskarżania zapadłych postanowień był w Projekcie ujęty odrębnie.

Inaczej rzecz wygląda w Prawie obowiązującym.

Sąd orzekający powinien w zasadzie obliczyć kosztą postępowania („określić“ — jak się wyraża ustawa), a dopiero, gdyby zadość temu nie uczynił, zastąpi go Prezes Sądu pierwszej instancji. — Ponieważ zaś w wypadku wyroku skazującego, obwiniony miałby prawo zaskarżyć wraz z wyrokiem orzeczenie o kosztach postępowania, to przyjąć należy, że przysługuje mu również wniesienie zażalenia do Sądu odwoławczego wówczas, gdy kosztą te obliczył Prezes Sądu pierwszej instancji. — Dlatego sądzę, że zażalenie na postanowienie Prezesa Sądu pierwszej instancji, wydane w trybie art. 152 pkt. 5 Prawa o ustroju, rozstrzygać powinien Sąd odwoławczy.

Jakie wydatki składać się będą na rachunek kosztów postępowania w sprawie? Zaliczyć tu niewątpliwie wypadnie: a) wydatki na doręczenie wezwań i innych pism, wysyłanych w toku postępowania, b) wydatki związane z przejazdami oskarżyciela lub sędziów, z powodu czynności związanych z toczącym się postępowaniem, c) należności świadków i biegłych, d) wszelkie wydatki związane z wydaniem orzeczeń przez biegłych, oględzinami przedmiotów, przechowywaniem ich itd.

Kwestia oznaczenia wysokości przypadającego świadkom zwrotu kosztów przejazdu, strawnego, utraconego zarobku oraz kwestia trybu zgłaszania tych należności, wymaga szczegółowego ujęcia przez przepisy specjalne.

Może powstać pytanie, jak należy rozstrzygnąć kwestię

ponoszenia kosztów postępowania w sprawie, w przypadku śmierci obwinionego?

Jeżeli śmierć nastąpiła przed uprawomocnieniem się wyroku, a rodzina nie żądała dalszego prowadzenia sprawy, zastosowanie mieć będzie wówczas art. 112 pkt. 1 Prawa o ustroju. Całe postępowanie ulega umorzeniu i organa korporacji, które wyłożyły na koszt, nie mają ich od kogo ściągać. Ściągnięcie bowiem kosztów może nastąpić tylko od skazanego prawomocnie. — Jeżeli natomiast śmierć obwinionego adwokata nastąpiła po uprawomocnieniu się wyroku, wówczas zasądzone koszty postępowania przechodzą na spadkobierców zmarłego, tak jak każdy inny jego dług. (por. Kom. Kodyf. Motywy do KPK str. 698).

Rozdział VI.

Postępowania szczególne.

§ 1. Wznowienie postępowania.

Wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania dyscyplinarnego jest wyjątkowym środkiem procesowym, u którego podstaw leży dążenie do wykrycia prawdy materialnej. — W orzeczeniu całej Izby II Sądu Najwyższego z dn. 23 listopada i 3 grudnia 1929 r. (Nr. 3/29) czytamy: „Niewzruszalność wyroków prawomocnych pozostaje, tak jak dotychczas, naczelną zasadą postępowania karnego, na której opiera się bezpieczeństwo prawne i stałość obrotu prawnego, a art. 600 i 602 są wyjątkiem od tej zasady, wywołanym koniecznością naprawienia ze względów wyższej sprawiedliwości omyłkowego wyroku, wobec czego jako przepisy wyjątkowe, ulegają wykładni ścisłej, lecz nigdy rozciąglej, nawet na korzyść oskarżonego“.

Cytowana uchwała zwięźle i trafnie ujmuje istotę instytucji wznowienia. W materii tej bowiem ścierają się zawsze dwie zasady: powaga prawomocnego orzeczenia i pojęcie sprawiedliwości, która nie dopuszcza do skazania niewinnego i uniewinnienia winnego. (por. Peiper o. c. str. 851).

Sprawa prawomocnie rozstrzygnięta z reguły nie może być ponownie rozpatrywana. Jeśli zakończona została wyrokiem posiada moc niewzruszoną (*res iudicata pro veritate habetur*); powaga rzeczy osądzonej nie dopuszcza, ażeby postępowanie dotyczące tego samego czynu, mogło być ponownie przeprowadzone. — Powaga sprawiedliwości mogłaby znacznie ucierpieć, gdyby dozwolonym było każde prawomocne orzeczenie skazać lub zmniejszać, nie bacząc nawet na to, że z upływem czasu środki dowodowe giną lub zacierają się w pamięci. — Tym też się tłumaczy zasada *non bis in idem*.

Wznowienie postępowania jest wyłomem wyjątkowej natury, w tych niewzruszalnych zdawałoby się prawach orzekania. — Prawda materialna, której hołduje i której służy każdy proces karny (i niewątpliwie zbliżony do niego proces dyscyplinarny) oraz bliska jej idea sprawiedliwości, powodują, iż przełamaniu ulec może formalna powaga prawomocnego wyroku, nie zawsze będącego odzwierciedleniem rzeczywistości. — Wznowienie zmierza do wykazania, że podstawa faktyczna, na której oparło się poprzednie orzeczenie jest mylna i sprzeczna z rzeczywistością, a rozstrzygnięcie sprawy, w świetle nowych faktów i dowodów, spowodować by musiało odmienne od poprzedniego orzeczenie.

Różnica między wznowieniem postępowania a normalnymi środkami odwoławczymi jest jasna. — Te ostatnie zmierzają do wykazania, iż bądź okoliczności faktyczne zostały błędnie w wyroku ustalone, bądź, że czyn został wadliwie pod względem prawnym oceniony, bądź wreszcie, że kara została nieśłusznie wymierzona (*error in procedendo vel in iudicando*). — Wznowienie nie dotyka podstaw faktycznych, przyjętych w prawomocnym postępowaniu, ale wskazuje na takie nowe fakty i dowody, których przyjęcie zmienia poprzednie ustalenia faktyczne, odejmuje im znamię prawdy materialnej i podważa ich podstawy⁸⁴).

Prawo o ustroju adwokatury w art. 154 stara się w sposób samodzielny i różny od zasad przyjętych w procesie karnym, ująć w jednym i zwartym przepisie całokształt materii, poświęconej wznowieniu postępowania dyscyplinarnego. — Artykuł składa się z siedmiu punktów i dotyczy wypadków wznowienia postępowania na korzyść lub niekorzyść skazanego (a także na niekorzyść uprzednio obwinionego, np. w razie umorzenia postępowania w dochodzeniu dyscyplinarnym). Odnosi się art. 154 do wznowienia postępowania tak zakończonego wyrokiem, jak też umorzonego postanowieniem przed lub na rozprawie.

W sposób odmienny, niż to przewiduje Kodeks postępowania karnego, nie wprowadza art. 154 Prawa o ustroju różnych warunków dla wznowienia postępowania na korzyść lub niekorzyść skazanego.

Ażeby istniała podstawa do wznowienia zakończonego

⁸⁴) Por. Prof. P. Stebelski. Komentarz do austriackiego post. karnego Lwów 1901, str. 569 i n., Krzymuski o. c. str. 211 i n., Bartz A. Wznowienie na niekorzyść oskarżonego postępowania (Przegląd sądowy 1932), Mogilnicki A. Wznowienie postępowania (Gazeta Sądowa 1930), Sliwiński S. Noviter producta i noviter reperta (Gazeta Sądowa 1933), tenże autor Glosa do Uchwały Sądu Najwyższego w sprawie 3/29 (Orzecznictwo Sądów Polskich 1930, poz. 83), Berger *Res iudicata* w procesie karnym (Głos sądownictwa 1936), Wusatowski Wznowienie postępowania (Głos Prawa 1929), Peiper O wznowieniu postępowania (Głos Prawa 1936), Loewe i Rosenberg Strafprozessordnung, str. 766 r. 1934. — przyp. autora.

postępowania, wymagane jest by wyszły na jaw nowe fakty lub dowody, mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, przy czym muszą to być dowody i fakty, które nie były znane przed zakończeniem postępowania, ani stronie zgłaszającej wniosek o wznowienie, ani też Sądowi (art. 154 pkt. 1 i 4 Pr. o u. a.).

Nie wystarczy więc, gdy zgłoszone fakty lub dowody są nowe; konieczne jest jeszcze, ażeby mogły one mieć istotny wpływ na treść orzeczenia i ażeby nie były znane uprzednio, nie tylko stronie zgłaszającej wniosek, lecz także Sądowi.

Za nowe fakty i dowody uznane być mogą takie, które nie były „znane ani Sądowi, ani też zgłaszającemu wniosek o wznowienie postępowania (noviter reperta)... nowe okoliczności muszą wypłynąć na widownię samorzutnie, dla osoby zainteresowanej najzupełniej nieoczekiwanie, przeto muszą jej być nieznaną”. (S. N. cyt. wyżej uchwała). — Nie mogą więc w żadnym wypadku być uznane za nowe, fakty i dowody, choć świeżo zgłoszone, lecz znane już uprzednio (noviter producta).

„Wznawianie przez oskarżonego procesu, na skutek nowych dowodów, poprzednio mu znanych, uniemożliwiłoby wszelki wymiar sprawiedliwości karnej. Żadna sprawa nie mogłaby być nigdy ostatecznie zakończona. Wszystkie wyroki prawomocne byłyby tylko czasowe i warunkowe... W takich warunkach prawda materialna nigdy nie byłaby wykryta” (S. N. tamże).

Fakty i dowody muszą posiadać istotny wpływ na treść orzeczenia. — Muszą więc one same przez się, albo też w połączeniu z dowodami dawniejszymi, wyrzucić taki wpływ na prawomocne orzeczenie, iż nie będzie ono w stanie się ostać. — W świetle tych nowych faktów i dowodów, orzeczenie musi się okazać niesłusznym lub krzywdzącym i spowodować odmienne rozstrzygnięcie.

Ustawa domaga się w sposób ogólny, ażeby nowe fakty lub dowody posiadały istotny wpływ na orzeczenie. Nie ogranicza więc ustawa wniosku, jak np. art. 493 § 1 lit. b kpk do wpływu nowego dowodu na treść orzeczenia o winie, ani jak np. art. 601 kpk domagający się by nowe ujawnione po skazaniu fakty lub dowody, stwierdzały, że skazany jest niewinny, lub że skazano go za przestępstwo cięższe niż to, które popełnił.

Z redakcji art. 154 pkt. 1 Prawa o ustroju wynika, że nowe fakty lub dowody dotyczyć mogą zarówno winy jak i kary, wznowienia postępowania na korzyść lub niekorzyść skazanego, a także wznowienia umorzonego dochodzenia, a więc w tym wypadku w stosunku do osoby, która nie była skazana.

Z brzmienia art. 154 pkt. 3 Prawa o ustroju wnosić należy, iż strona zgłaszająca wniosek o wznowienie, musi udowodnić, że okoliczności, które stanowią podstawę jej wniosku, były rzeczywiście jej nieznaną.

Nie chodzi w tym wypadku, ażeby przytoczenie tych no-

wych okoliczności we wniosku nosiło cechy apodyktycznej prawności. — Wystarczy w zupełności, gdy strona ustali „z możliwie największą słuszością wnioskowania”, iż dowód lub fakt jest nowy w rozumieniu warunków art. 154 pkt. 1 i 3 Prawa o ustroju. — Strona powinna więc w możliwie wyczerpujący sposób uprawdopodobnić charakter przedstawionych okoliczności z punktu widzenia ich nowości. (por. S. N. Zb. Urz. 77/35, 125/36 i inne).

Wniosek o wznowienie zgłosić może zarówno oskarżyciel (prokurator lub rzecznik dyscyplinarny) jak i oskarżony (art. 154 pkt. 1 Pr. o u. a.).

Oskarżyciel może zgłosić wniosek o wznowienie postępowania na korzyść i na niekorzyść skazanego. — W tym ostatnim wypadku wznowienie ograniczone jest upływem terminu przedawnienia ścigania. — Jeżeliby więc nawet oskarżyciel wniosek taki zgłosił, Sąd nie zarządzi wznowienia, o ile nastąpiły okoliczności przewidziane w art. 113 Prawa o ustroju (por. art. 154 pkt. 4 Pr. o u. a.).

Natomiast wniosek o wznowienie postępowania na korzyść skazanego nie ulega ograniczeniu ze względu na czas jego zgłoszenia. Kwestia przedawnienia nie istnieje w tym wypadku, jak nie ma wpływu również śmierć skazanego lub jego choroba umysłowa.

Skazany może zawsze złożyć wniosek o wznowienie, a w razie jego śmierci lub choroby umysłowej z wnioskiem o wznowienie wystąpić mogą najbliżsi członkowie jego rodziny, ci sami, co wymienieni w art. 112 pkt. 2 Prawa o ustroju. — (art. 154, pkt. 6 Pr. o u. a.).

Jeżeli wniosek pochodzi od rodziny skazanego, udział obrońcy jest konieczny. — Może on być ustanowiony bądź przez samego skazanego, bądź przez jego rodzinę, bądź wyznaczony z urzędu przez właściwy Sąd dyscyplinarny. (art. 122 pkt. 2 i 3 Pr. o u. a.).

Uprawnienia oskarżyciela do złożenia wniosku o wznowienie na korzyść skazanego, są niewątpliwie wyrazem tej roli, jaką spełnia on w postępowaniu dyscyplinarnym — rzecznika interesu publicznego. — Dlatego złożenie wniosku na korzyść skazanego może nastąpić nawet wbrew jego woli i wiedzy.

Ustawa, jak zaznaczono, nie wylicza okoliczności, których nastąpienie skutkować może wznowienie postępowania na korzyść skazanego (albo obwinionego w umorzonym postępowaniu). — Dlatego też w porównaniu z przepisami KPK zakres i rodzaj tych nowych faktów i dowodów może być nader rozmaity i znacznie szerszy niż w procesie karnym. (por. art. 600, 601, 602 i 613 kpk).

Ustawa nie wprowadza żadnych ograniczeń, co do dopuszczalności zgłaszania wniosków o wznowienie w sensie ich po-

nawiania. — Skoro więc zgłoszony raz wniosek został odrzucony, nie istnieją przeszkody, ażeby w związku z nowymi okolicznościami zgłosić go ponownie.

Zarządzenie wznowienia postępowania należy wyłącznie do atrybucji Sądu dyscyplinarnego. — Sąd nie jest w tym przedmiocie związany zgłoszonym wnioskiem i orzeka w granicach swobodnego uznania (art. 154 pkt. 1 i 118 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Orzeczenie w przedmiocie wznowienia zapada na posiedzeniu niejawnym Sądu (art. 154 pkt. 2 Pr. o u. a.). — W posiedzeniu tym więc nie bierze udziału skazany (względnie uprzednio obwiniony), natomiast nie ma przeszkód, ażeby uczestniczył oskarżyciel.

Rostrzygnięcie Sądu, dopuszczające wznowienie postępowania, albo też odmawiające wnioskowi o wznowienie jest ostateczne i nie ulega zaskarżeniu (patrz art. 144 pkt. 2 Pr. o u. a.).

Ustawa nie wskazuje zupełnie, czy zarządzenie o wznowieniu następuje na mocy tylko oceny okoliczności przytoczonych we wniosku strony, czy też Sąd w razie potrzeby zarządza również sprawdzenie okoliczności podanych we wniosku (por. art. 607 kpk).

Skoro jednak art. 154 pkt. 1 wskazuje warunki, przy istnieniu których Sąd może zarządzić wznowienie, to wnosić stąd należy, iż dyskrejonalna władza Sądu w ocenie tych okoliczności, uprawnia również Sąd do uprzedniego, przed wydaniem orzeczenia, sprawdzenia okoliczności powołanych we wniosku.

Właściwość przedmiotowa Sądu powołanego do zarządzenia wznowienia postępowania, określa się, w myśl art. 154 pkt. 2 Prawa o ustroju, zawsze tym stadium, w jakim poprzednie postępowanie zostało zakończone.

Jeśli więc postępowanie zostało umorzone przed rozprawą (dochodzenie, cofnięcie aktu oskarżenia przed rozprawą), właściwym do orzekania o wznowieniu będzie Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji. — Jeśli zaś postępowanie zakończone było wyrokiem lub też umorzeniem sprawy po rozpoczęciu rozprawy — właściwym do orzekania będzie Sąd odwoławczy. — Właściwość obu instancji odwoławczych określa się według zasad ogólnych, wskazanych w art. 115 pkt. 1 i 2 lit. b oraz 3 lit. d Prawa o ustroju.

Z chwilą wznowienia postępowania toczy się ono według zasad ogólnych (art. 154 pkt. 7 Pr. o u. a.). — Jeżeli zostanie wznowione umorzone dochodzenie, oskarżyciel może ponownie zakończyć je umorzeniem lub też wnieść akt oskarżenia.

Jeżeli wznowieniu ulega sprawa zakończona poprzednio bądź wyrokiem, bądź umorzeniem po rozpoczęciu rozprawy — rozprawa musi być ponownie rozpisana przez Sąd pierwszej in-

stancji, a całe postępowanie toczy się od początku (art. 154 pkt. 7 Pr. o u. a.).

W wypadku wznowienia postępowania na korzyść skazanego, nie może mu być wymierzona surowsza kara od tej, jaka była mu wymierzona prawomocnie w poprzednim postępowaniu (art. 154 pkt. 5 Pr. o u. a.). — Przepis ten urzeczywistnia konsekwentnie zakaz reformationis in peius (por. S. N. Zb. Urz. Nr. 16/32). — Wznowienie postępowania jest nadzwyczajnym środkiem prawnym, a przeto zasady rządzące przy wnoszeniu innych środków prawnych powinny mieć tu również zastosowanie. — Sąd wniosek o konieczności przestrzegania zakazu reformationis in peius.

Czy z chwilą zarządzenia wznowienia postępowania, zakończonego uprzednio prawomocnym wyrokiem skazującym, wykonanie tego wyroku ustaje?

Nie znajdujemy odpowiedzi na pytanie to w ustawie. — Względy logiczne zdają się jednak wskazywać, iż odpowiedź powinna być twierdząca. — W momencie rozpisania przez Sąd pierwszej instancji ponownej rozprawy, wyrok poprzedni przestaje istnieć, jest niebyły. — Nie ma więc podstawy do jego dalszego wykonywania. (por. też art. 610 kpk). — Sąd orzekający wznowienie powinien przeto w wypadku zarządzenia wznowienia, powziąć odpowiednie postanowienie i o treści jego zawiadomić właściwą Radę Adwokacką, która wyrok wykonywała⁸⁵⁾.

§ 2. Ułaskawienie. — Zatarcie śladów skazania. Amnestia.

Prawo łaski jest prerogatywą Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zastrzeżoną mu z mocy art. 69 pkt. 1 Konstytucji.

Prawo łaski dotyczyć może każdego prawomocnego wyroku, bez względu na to, czy orzekał w danej sprawie Sąd powszechny, czy też Sąd szczególny, czy wreszcie Sąd dyscypli-

⁸⁵⁾ Z orzecznictwa, poświęconego wznowieniu postępowania dyscyplinarnego, przytoczyć można te rozstrzygnięcia, które mogą znaleźć zastosowanie pod rządem obowiązującej ustawy: „Adwokatowi, skazanemu na mocy prawomocnego wyroku Sądu dyscyplinarnego, służy prawo domagania się wznowienia ukończonego postępowania dyscyplinarnego, ale wznowienie to może nastąpić jedynie w wypadku wykrycia nowych, świadczących o niewinności skazanego okoliczności, które w toku postępowania nie były znane mu i które mogą mieć istotny wpływ na zmianę prawomocnie zapadłego wyroku Sądu” (Ds. 2/19). — „Wniosek o wznowienie postępowania dyscyplinarnego prawomocnie ukończonego, oprócz można na nowych okolicznościach i dowodach, okoliczności, które były już znane obwinionemu przed wydaniem wyroku skazującego za „nowe” poczytane być nie mogą; „nowe” dowody winien dostarczyć wnioskodawca przy wniosku o wznowienie postępowania” (Do 7/37). — „Pociągnięcie świadka do odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie w sprawie dyscyplinarnej, nie jest jeszcze nową okolicznością ani nowym dowodem, uzasadniającym wznowienie postępowania dyscyplinarnego” (Ds. 45/37).

narny, któremu Państwo wydzieliło zakres samodzielnej jurysdykcji. — Akt łaski Prezydenta może darować orzeczoną karę w całości lub też ją złagodzić, może też objąć skutki skazania.

Nie istnieją żadne przeszkody, któreby nie zezwoliły Prezydentowi skorzystać z prawa łaski, również w stosunku do skazanego dyscyplinarnie adwokata. — Aktem łaski może Prezydent darować orzeczoną karę w całości, złagodzić ją oraz darować skutki, jakie pociągnął dla skazanego adwokata wyrok dyscyplinarny.

W związku z przepisami Prawa o ustroju adwokatury i na tle uprawnień Prezydenta, zawartych w art. 69 pkt. 1 Konstytucji może powstać jednak w praktyce szereg zagadnień natury interpretacyjnej.

Weźmy na przykład wypadek, że adwokat skazany został na karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu przez okres lat pięciu. Wyrok się uprawomocnił, Rda wykreśliła skazanego z listy. — Skazany adwokat odwołał się do łaski Prezydenta, który skorzystał z przysługujących mu uprawnień i złagodził orzeczoną karę, zamieniając ją skazanemu na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych przez okres lat dwóch. — Czy z uwagi na decyzję Prezydenta, adwokat ulaskawiony zostanie wpisany na listę automatycznie, czy też władze samorządu adwokackiego są uprawnione do zdecydowania o ponownym wpisie dopiero po przeprowadzeniu procedury, wskazanej w art. 63 i 57 pkt. 1 lit. a — c Prawa o ustroju (sprawdzenie obywatelstwa, pełni praw cywilnych i obywatelskich, kwalifikacji etycznych, znajomości w słowie i piśmie języka polskiego)? — Wydaje mi się, że uprawnienie to w żadnym wypadku nie może być uchylone z tym zastrzeżeniem, że kontrola kwalifikacji etycznych ponownie wpisanego na listę adwokata, nie będzie mogła dotyczyć wyroku, który aktem łaski Prezydenta został złagodzony. — Fakt więc skazania dyscyplinarnego i okoliczności wyrokiem tym ustalone, nie będą mogły mieć wpływu na kwestię ponownego wpisu. — Natomiast Rada będzie mogła poddać ocenie zachowanie się i postępowanie adwokata w okresie, jaki istniał między czasem wykreślenia z listy, a czasem uchylenia skutków wyroku z woli Prezydenta. — Akt łaski bowiem dotyczył tylko objętego nim wyroku i skutków wyroku. — Nie mógł zaś odnieść się do ogólnych kwalifikacji etycznych i prawnych kandydata.

W podobny sposób należy odpowiedzieć w wypadku, gdy akt łaski Prezydenta odnosić się będzie do wyroku, orzekającego go wydalenie z adwokatury.

Jeżeli chodzi o procedurę ulaskawienia, to wobec braku jakichkolwiek w tym względzie przepisów w Prawie o ustroju, sądzić należy, iż miarodajne tu będą ogólne zasady, jakie stosowa-

wane są przy załatwianiu próśb o łaskę od wyroków dyscyplinarnych urzędniczych⁸⁶⁾.

Prośbę o łaskę adwokata powinien zaopiniować Minister Sprawiedliwości, a w ramach przysługujących mu w tym względzie uprawnień, będzie mógł zwrócić się do Sądów dyscyplinarnych obu instancji o ile sprawa była rozpatrywana dwuinstancyjnie, celem wydania opinii.

W żadnym jednak wypadku nie należy przypuszczać, ażeby bieg podania o łaskę był kierowany w trybie art. 565 i n. KPK, ile że przepisy te pod rządem prawa z 1938 r. nie mają zastosowania.

W praktyce nie zanotowano bodaj nigdy jeszcze wypadku, ażeby Prezydent skorzystał kiedykolwiek z prawa łaski w stosunku do skazanego dyscyplinarnie adwokata. — Przyczyny te są dostatecznie zrozumiałe. Payen—Duveau (o. c. str. 504) podnoszą, że nie istnieją wprawdzie żadne teoretyczne przeszkody do zastosowania prawa łaski przez Głowę Państwa względem skazanego na karę dyscyplinarną adwokata, lecz nie zdarzyło się nigdy we Francji, ażeby Prezydent kiedyś z tego prawa skorzystał.

Czy może nastąpić w postępowaniu dyscyplinarnym rehabilitacja skazanego adwokata? Czyli inaczej mówiąc, czy może mieć miejsce przywrócenie utraconych na skutek wyroku dyscyplinarnego praw oraz zatarcie skazania?

W sposób ogólny w materii przywrócenia utraconych praw odpowiedzieć by można, że częściowo rehabilitacja nastąpić może zawsze przez akt łaski Prezydenta. Dotyczyć to zwłaszcza będzie kary wydalenia z adwokatury lub kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu. — Jednakże nawet zastosowanie przez Prezydenta prawa łaski, nie pociąga za sobą zatarcia śladów skazania. — W wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego czytamy: „Wprowadzenie zatarcia śladów skazania przez Kodeks karny, a pominięcie instytucji tej przez Prawo o ustroju adwokatury, dobitnie świadczy o tym, że ustawodawca uznał ją za nie-

⁸⁶⁾ Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 3 sierpnia 1932 r. Nr 108 o postępowaniu w sprawach ulaskawienia (Dziennik Urz. M. S. Wew. Nr. 13 za rok 1932). — W obszernym tym okólniku, opracowanym na zasadzie pisma Ministerstwa Sprawiedliwości za Nr. III KP 5001/32 z dn. 30 kwietnia 1932 oraz pisma Kancelarii cywilnej za Nr. 922/32 z dn. 12 lipca 1932, przyjęta została zasada, że „ulaskawienie na mocy art. 47 konstytucji (obecnie art. 69 pkt. 1) jest możliwe, co do wszystkich kar (nie tylko sądowych), będących objawem państwowego prawa karania. Takimi karami są również i kary, orzeczone przez... komisje dyscyplinarne”. Tenże okólnik szczegółowo poucza o trybie kierowania podań o ulaskawienie, zaznaczając m. in., że prośby o łaskę przedstawia Prezydentowi Rzeczypospolitej wraz ze swym wnioskiem właściwy Minister. — Patrz też w tej sprawie Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 28 kwietnia 1933 r. Nr. 43 (Dz. Urz. M. S. Wew. Nr. 6 za rok 1933), odnoszący się do urzędników w służbie samorządowej. — przyp. autora.

właściwą tam, gdzie chodzi o przewinienie członka korporacji adwokackiej i wymaganie specjalnej etyki stanu adwokackiego, jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości" (Do. 195/37).

Podobne stanowisko zajęła Rada Adwokacka w Warszawie (uchwała z dn. 8 czerwca 1937 roku), a podzielił pogląd ten Wydział Wykonawczy N. R. A. (uchwała z dn. 23 października 1937 roku). — Chodziło o wypadek, gdy jeden z adwokatów zwrócił się do Rady Adwokackiej o wykreślenie z rejestru orzeczonych względem niego kar upomnienia i nagany. — Rada wyjaśniła, że „przepisy obowiązującego Prawa o ustroju adwokatury, nie zawierają podstawy do wykreślenia kar z rejestru dyscyplinarnego”. Naczelna Rada uzupełniła tę uchwałę, dodając, że „przepisy Kodeksu Karnego i Prawa o Wykroczeniach, nie mogą być stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym" (patrz Sprawozdanie Rady Adwokackiej w Warszawie za r. 1936/37 str. 65).

Rehabilitacja całkowita możliwa jest więc jedynie w przypadku wznowienia postępowania na korzyść skazanego, zakończonego następnie prawomocnie uniewinniającym wyrokiem. — Rehabilitacja w sensie przywrócenia praw do wykonywania zawodu możliwą jest także wówczas, gdy po odcierpieniu kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu, petent uzyskuje ponowny wpis na listę adwokatów. — Jak wiadomo (patrz Rozdział III § 5) kara pozbawienia prawa wykonywania zawodu tym się różni od kary wydalenia z adwokatury, iż skutki ostatniej kary są trwałe, gdy kara pozbawienia prawa wykonywania zawodu, daje jeszcze możliwość skazanemu powrotu do adwokatury. — Ponowny wpis na listę stanowi w tym wypadku rehabilitację.

Pozostaje jeszcze do przypomnienia, że w stosunku do przewinień dyscyplinarnych nie ma i nie może mieć zastosowania amnestia. — Bliżej o tym przedmiocie była już mowa w niniejszej pracy (patrz Rozdział IV § 1). — Tam też czytelnik znajdzie, poza poglądem autora, obfite orzecznictwo dyscyplinarne.

Rozdział VII.

Przepisy przejściowe.

Art. 166 pkt. 1 Prawa o ustroju przytacza, ogólnie przyjętą zasadę, iż przepisy Prawa z 1938 r. odnoszą się będą do spraw wszczętych przed wejściem w życie tego Prawa. Wedle zaś pkt. 2 tegoż artykułu 166 do spraw, w których zapadł wyrok przed datą wejścia w życie nowego Prawa, stosować się będą przepisy dawniejsze.

Redakcja obu punktów art. 166 Prawa o ustroju nasuwać mogła i nasunęła poważne wątpliwości. — Chodzi mianowicie o odpowiedź na pytanie, czy do spraw wszczętych przed datą

12 maja 1938 r. (data ogłoszenia i wejścia w życie Prawa obowiązującego), a nie rozstrzygniętych jeszcze wyrokiem, zastosowanie mają tylko przepisy proceduralne nowego Prawa, czy także jego przepisy materialne?

Zagadnienie powyższe stanowiło przedmiot rozważań pełnego składu Izby do Spraw Adwokatury w dn. 5 listopada 1938 r. Izba orzekła, że „w sprawach dyscyplinarnych wszczętych przed dniem wejścia w życie Prawa o ustr. adw. z 4 maja 1938 roku (ust. 1 art. 166), w których jeszcze nie zapadł wyrok I instancji (ust. 2 art. 166), mają zastosowanie przepisy zarówno procesowe, jak i materialne nowego Prawa o ustroju adwokatury, nie może jednak Sąd dyscyplinarny stosować kar, których Prawo o ustroju adwokatury z 7 października 1932 nie znało, co do rodzaju lub co do wysokości”.

W uzasadnieniu do tej tezy, czytamy m. in. „Użyty w ustępie pierwszym art. 166 zwrot „będą się toczyć” budzi wątpliwość, czy do spraw wszczętych przed wejściem w życie tego prawa, a w których nie zapadł jeszcze wyrok pierwszej instancji, należy stosować tylko jego przepisy procesowe, czy też i przepisy materialne, ponieważ w ustępie drugim tego artykułu, dotyczącym spraw, w których już zapadł wyrok pierwszej instancji, ustawa użyła wyrażenia „stosuje się”, które odnosi się zarówno do przepisów procesowych jak i materialnych... Nie można opierać rozumowania na różnomyślności terminologii, gdyż nasze ustawodawstwo nie odznacza się pod tym względem ścisłością. Toczy się postępowanie obejmuje całe postępowanie, aż do wyrokowania włącznie... Ogólną tendencją naszego ustawodawstwa jest stosowanie nowego prawa jako doskonalszego, dawne prawo stosuje się tylko wyjątkowo, jeśli jest względniejsze dla oskarżonego, gdyż tego wymaga poczucie słuszności... W Prawie o ustroju sankcje nie są powiązane z określonymi stanami faktycznymi, zastosowanie więc zasady niepogarszania położenia obwinionego może polegać tylko na niestosowaniu nieprzewidzianego w poprzednim prawie rodzaju lub stopni kar”.

W świetle tej autorytatywnej i obowiązującej wykładni art. 166 Prawa o ustroju, za błędne uznać należy wyjaśnienie przytoczone w Komentarzu Semadeniego (o.c. str. 286), jakoby ustawa pomijała milczeniem kwestię, w jakiej mierze nowe przepisy materialne w postępowaniu dyscyplinarnym mieć będą zastosowanie do czynów, popełnionych przed dniem wejścia w życie Prawa o ustroju z 1938 r.

Nie można więc, jak tłumaczy Semadeni, powołując się na art. 2 KK przyjąć, że nie wolno stosować surowszych przepisów nowego prawa, lecz przyjąć należy, że nie wolno stosować kar, które nie są przewidziane w poprzednim prawie, tak co do ich rodzaju, jak i wysokości.

W ten sposób do spraw wszczętych przed dniem 12 maja 1938 r. nie wolno stosować kar:

1. zawieszenia w czynnościach zawodowych ponad jeden rok (art. 62 Prawa z 1932 r. i art. 109 pkt. 1 lit. c Prawa z 1938 r.).
2. wydalenia z adwokatury (art. 109 pkt. 1 lit. e Prawa o ustroju z 1938 r.).

W prawie dawniejszym najdotkliwszą karą było skreślenie z listy adwokatów (art. 62 pkt. 4). — Z karą tą łączyła się utrata wszelkich praw wynikających z należenia do adwokatury (art. 65).

W prawie obowiązującym kara wydalenia z adwokatury pociąga za sobą utratę prawa ponownego wpisu na listę (art. 109 pkt. 6 Pr. o u. a.). Jest to więc niewątpliwie kara surowsza od kary skreślenia z listy, która to kara nie wykluczała powrotu skazanego do adwokatury.

Nie ma natomiast przeszkód do stosowania kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu, (art. 109 pkt. 1 lit. d i pkt. 6 Pr. o u. a.).

Również nie może być stosowana kara dodatkowa utraty prawa patronatu (art. 190 pkt. 2 i 3), jako nieprzewidziana w Prawie uchylonym i stanowiąca niewątpliwie wyższy stopień dotkliwości.

O ile chodzi o kary stosowane względem aplikantów adwokackich, to nie może być aplikantowi wymierzona kara zawieszenia w czynnościach zawodowych (art. 109 pkt. 7 Prawa z 1938 r.), gdyż kara taka nie była przewidzianą w Prawie z 1932 r. (art. 115).

Prawo o ustroju z 1938 r. przewiduje minimum i maximum kary zawieszenia w czynnościach zawodowych, karę dodatkową grzywny, a nadto w przypadkach przewinień, wskazanych w art. 110 pkt. 1 i 2 minimum ustawowe kary.

Prawo z 1932 r. nie znało minimum kary.

Pod rządem więc ustawy uchylonej Sąd dyscyplinarny mógł wymierzyć grzywnę niższą od obecnego minimum, lecz mógł też wymierzyć ją powyżej tego minimum.

Może więc Sąd dyscyplinarny w sprawach wszczętych pod rządem ustawy z 1932 r. wymierzyć grzywnę w granicach Prawa obowiązującego, może też zejść poniżej jego ustawowego minimum. — W podobny sposób postąpić może Sąd dyscyplinarny przy stosowaniu kary zawieszenia w czynnościach zawodowych. — Natomiast kara dodatkowa przedłużenia aplikacji przy karze nagany, wymierzonej aplikantowi adwokackiemu, jest w nowej ustawie mniej dotkliwa niż w dawniejszej.

Wedle pkt. 1 art. 115 Prawa z 1932 r. kara nagany pociąga za sobą automatycznie przedłużenie aplikacji o trzy miesiące. Wedle zaś Prawa obowiązującego przedłużenie aplikacji jest ka-

rą dodatkową *stricto sensu* i fakultatywną, która orzeczona może być w rozmiarze od jednego do sześciu miesięcy.

Skoro więc Sąd dyscyplinarny uzna za konieczne zastosować karę przedłużenia aplikacji przy karze nagany, w sprawie wszczętej pod rządem dawnego prawa, to nie może tylko przekroczyć rozmiaru tej kary dodatkowej ponad trzy miesiące.

Jeżeli sprawa była zakończona pod rządem ustawy uchylonej, a wznowienie jej nastąpiło pod rządem ustawy obowiązującej, zastosowanie mieć będą przepisy Prawa z 1938 r., z tym, że Sąd orzekający nie będzie mógł zastosować kary, której nie znało prawo z 1932 r. co do rodzaju lub co do wysokości.



Źródła i materiały.

Literatura poświęcona prawidłom i zwyczajom adwokatury polskiej jest, jak dotychczas, niesłychanie skąpa. — Nie posiadamy niestety ani jednej pracy w tej dziedzinie. — Mimo bardzo bogatego orzecznictwa władz korporacyjnych i Sądu Najwyższego i mimo szeregu luźnie rozrzuconych w prasie zawodowej prac, związanych z problemami organizacyjno-ustrojowymi adwokatury, jak dotąd nikt nie zajął się zgromadzeniem i uporządkowaniem systematycznym tego materiału.

W opracowaniu tematu o Dyscyplinie adwokatury, a ściślej mówiąc o prawidłach i zwyczajach rządzących w tej dziedzinie, trzeba było poszukiwania prowadzić przeważnie u obcych.

Prócz powołanych w tekście i w odsyłaczach źródeł i autorów, czytelnikowi, pragnącemu zgłębić zagadnienia etyki adwokatury i jej praktycznej realizacji, pomocne mogą być podane niżej źródła i materiały.

I. Literatura polska.

- Bobrzyński M. Ordynacja adwokacka z 1559 r. Kraków 1875.
Heilmann A. Rys procesu dyscyplinarnego. W. 1844.
Autor nieznany. Adwokat polski za cnotą. W. 1791 r.
Czerwiński. Adwokat i nowy kolega. Przemysł 1813.
Torosiewicz. Myśli o powołaniu obrońców. W. 1822/1919.
Niemirowski. Pogląd dziejowy i zasadniczy na stanowisko obrońcy. W. 1869.
A. Suligowski. Kwestionariusz do etyki obrończej. W. 1886.
A. Suligowski. O potrzebie ustalenia norm etyki zawodowej (Pisma t. III). W. 1915.
Ochimowski. Adwokatura. W. 1899.
H. Cederbaum. Adwokatura w Kr. Polskim. W. 1911.
A. Kraushar. Palestra staropolska. W. 1882.
A. Kraushar. Palestra warszawska. W. 1919.
St. Car. Zarys historii adwokatury w Polsce. W. 1925.
I. Lewin. Palestra w dawnej Polsce. W. 1938.
St. Lubodziecki. Prawo o ustroju adwokatury. W. 1933.
St. Lubodziecki. Suplement. W. 1935.
J. Merliński. Prawo o ustroju adwokatury. W. 1932.
T. Semadeni. Prawo o ustroju adwokatury. W. 1938.
Baseches-Korkis. Prawo o ustroju adwokatury. Lwów 1938.
Łączyński. Prawo o ustroju adwokatury. W. Kraków 1938.
Missuna-Woliński. Konkluzje aktów oskarżenia W. 1939.

Orzecznictwo :

- M. Ettinger. Tezy orzeczeń Izby warszawskiej za r. 1920 i 1921. Gazeta Sąd. Warsz. 1921, 1922.
L. Nowodworski. Prawa i obowiązki adwokatury w świetle orzecznictwa. Palestra 1925, 1926, 1928.

- St. Sieczkowski. Orzecznictwo Senatu 1919—1924. Palestra 1924.
St. Lubodziecki. Orzecznictwo S. N. w sprawach adwokatury. Palestra 1936, 1938.
I. Schönbach. Orzecznictwo Izby lwowskiej. Czas. Adw. Pol. 1928.
A. Till. Orzecznictwo Izby lwowskiej. Czas. Adw. Pol. 1924, 1925, 1926, 1930—1932.
Biuletyn Naczelnej Rady Adwokackiej. 1935—1938.
Materiały Komisji Stat. Regul. N. R. A. (r. 1933—1937).

Artykuły i rozprawy:

- Billecociq G. Mowa o powołaniu adwokatów. Biblioteka Polska 1826/t.3.
Suligowski A. O adwokaturze polskiej. Kraj 1887/8 t. VII.
Anc D. Kilka słów o adwokaturze w dawnej Polsce Gaz. Sąd. Warsz. 1899.
Nowakowski K. Projekt reformy adwokatury. Gaz. Sąd. Warsz. 1902.
Bąkowski K. W sprawie etycznego wykonywania zawodów obrończych. Przegląd Prawa i Admin. 1905.
Alperowicz G. Zakres uprawnień i obowiązków adwokatury w dawnej Polsce Wil. Przegl. Prawn. 1938.
Siewierski M. Prawo dyscyplinarne. Encyklopedia Prawa Karnego.
Banaszek A. W sprawie odpow. dysc. posłów i senatorów. Palestra 1924.
Bresztat B. W sprawie ogłoszeń i szyldów adwokatów. Gaz. Sąd. Warsz. 1919.
Goldblatt W. Dyscyplinowanie adwokatów. Głos adwokatów 1930.
Goldblatt W. Z dziedziny adwokackiej odpow. dyscypl. Głos adwokatów 1938.
Miszewski. Kilka uwag o stanowisku adwokatury. Ruch Prawn. Ekon. 1932.
J. Tatkiewicz. Prawa i obowiązki obrońcy z urzędu. Palestra 1938.
J. Nowodworski. Sady dyscyplinarne. Palestra 1932.
J. Nowodworski. Kilka uwag o tymcz. zawieszeniu. Palestra 1937.
Nowodworski J. W sprawie kodeksu etyki adwokackiej Gaz. Sąd. Warsz. 1936.
C. Ponikowski. Ze wspomnień o adwokaturze. Gazeta Sąd. Warsz. 1924.
St. Rozenband. Ochrona prawa czci adwokata. Palestra 1930.
A. Till. Etyka stanu adwokackiego. Czas. Adw. Polskich 1932.
A. Till. Kilka słów o org. sądow. dysc. Czas. Adw. Polskich 1929.
A. Till. Kilka uwag o sądow. dysc. Czas. Adw. Polskich 1929.
A. Till. Przyszłe adwok. sądow. dysc. Palestra 1928.
Waśkowski prof. Zadanie i znaczenie adwokatury. Palestra 1932.
Waśkowski prof. Zasady etyki adwokackiej. Palestra 1933.
Z. Sokołowski. Adwokatura i Parlament. Palestra 1931.
J. Ruff. Adwokatura pod ostrzałem. Palestra 1936.
J. Ruff. Adwokatura na przełomie. Palestra 1937.
J. Ruff. Kodeks czy Zbiór zasad. Palestra 1938.
Grzybowski A. Granice obrony w procesie karnym. Gaz. Sąd. Warsz. 1936.
Laniewski A. Adwokat poplecznikiem przestępstwa. Czas. sędziowskie 1936.
Zan. A. Czy obrońca z urzędu musi zawsze zaapelować? Palestra 1936.

Bibliografia:

- Steinberg J. Przegląd literatury o adwokaturze za r. 1897—1900. Czas. prawn. i ekonom. 1901 z. III.
Suligowski A. Bibliografia prawnicza W. 1911.

T. Burakowski. Bibliografia adwokatury 1919—1932. W. 1934.
A. Miller. Bibliografia prawnicza. 1930—1936. W. 1936 i n.

II. Literatura francuska. (oprócz cytowanej w tekście)

Dupin. Lettres sur la profession d'avocat. Bruxelles 1834.
Lionville-Mollet. Abregé des regles. Paris 1885.
Henri Robert. L'Avocat. Paris 1923.
Randoux. L'accès au Barreau. Paris 1910.

III. Literatura niemiecka. (oprócz cytowanej w tekście)

Weissler. Recht und Rechtsanwalt. 1920 r.
M. Weiser. Disziplinarstatut. Wien 1927.
Rumpf. Anwalt und Anwaltstand. 1926.
Hachenburg. Lebenserinnerungen. 1927.
Prischl. Adwokatur und Anwaltschaft. 1888.
E. Lohsing. Österreichisches Anwaltsrecht. Graz 1925.

IV. Literatura włoska.

Carrara. Il passato, il presente e l'avvenire. 1874.
Zanardelli. L'avvocatura discorsi. 1891.

V. Literatura rosyjska.

E. Waśkowski. Organizacja adwokatury (2 tomy). 1893.
Dżauszjew. Woprosy adwokackoj discipliny. 1887.
Rezon von. Disciplinarnoje prawo. 1889.
Fojnickij. Zaszczita w ugołownom procesie 1885.

SPIS RZECZY

Wstęp	3
-------	---

Rozdział I.

Władza dyscyplinarna.

A. Właściwość „ratione personae”	5
B. Właściwość „ratione materiae”	16
1. Nadużycie wolności słowa	17
2. Stosunek do kolegów	18
3. Stosunek do władz korporacyjnych	19
4. Stosunek do klientów	19
5. Stosunek do sądów i urzędów	20
6. Sposób prowadzenia sprawy	21
7. Obrona z urzędu	22
8. Honorarium	23
9. Reklama	23
10. Niełojalne zyskiwanie praktyki	24
11. Godność stanu	24
12. Tajemnica zawodowa	25
13. Stosunek do młodszych kolegów	26
14. Kancelaria adwokata	26
15. Sfera poza zawodowa adwokata	26
a) Życie prywatne	26
b) Działalność publiczna	29
D o d a t e k I. Uchybienia dyscyplinarne w ocenie innych Izb adwokackich	32
1. Izba wileńska	32
2. Izba lubelska	35
3. Izba krakowska	36
4. Izba lwowska	37
5. Izba katowicka	41
6. Izba poznańska	42

Rozdział II.

Powaga orzeczeń dyscyplinarnych	45
---------------------------------	----

Rozdział III.

Kary dyscyplinarne.

1. Wiadomości ogólne	51
2. Upomnienie	58
3. Nagana	59
4. Zawieszenie w czynnościach zawodowych	60
5. Pozbawienie prawa wykonywania zawodu	65

§ 6.	Wydalenie z adwokatury	66
§ 7.	Kary wymierzone aplikantom	70
D o d a t e k II: Szczególne przewinienia aplikantów		75

Rozdział IV.

Postępowanie dyscyplinarne.

CZĘŚĆ I.

1.	Zasady ogólne	78
2.	Organizacja Sądów dyscyplinarnych	90
3.	Właściwość (podsądność)	95
	A. Właściwość przedmiotowa	96
	B. Właściwość miejscowa	99
	C. Łączność spraw dyscyplinarnych	100
	D. Właściwość zwyczajna, szczególna	101
	E. Właściwość nadzwyczajna	105
4.	Wyłączenie sędziego	108
5.	Strony :	117
	A. Oskarżony	117
	B. Obwiniony	127
	C. Obrońca obwinionego	129
6.	Pokrzywdzony	133

CZĘŚĆ II.

Dochodzenie dyscyplinarne.

1.	Wszczęcie dochodzenia	143
2.	Dochodzenie dyscyplinarne	149
3.	Udział prokuratora w dochodzeniu	160
4.	Zaniechanie i umorzenie dochodzenia	164
5.	Tymczasowe zawieszenie	167

CZĘŚĆ III.

Postępowanie przed Sądem Dyscyplinarnym.

1.	Przygotowanie do rozprawy	178
2.	Rozprawa główna	194
3.	Przewód sądowy	201
4.	Wyrokowanie	213
5.	Apelacja	218
6.	Orzekanie Sądu Odwoławczego	226

Rozdział V.

1.	Wykonanie wyroku	233
2.	Koszta sądowe	238

Rozdział VI.

Postępowanie szczególne.

1.	Wznowienie postępowania	242
2.	Ułaskawienie. Zatarcie skazania. Amnestia	247

Rozdział VII.

Przepisy przejściowe		250
Literatura przedmiotu		254